

MAREK KLUZ
BOGUMIŁA OLEJNIK
JÓZEF MŁYŃSKI

SPOŁECZNE KONTEKSTY RODZINY



Spółeczne konteksty rodziny

Marek Kluz
Bogumiła Olejnik
Józef Młyński

Spółeczne konteksty rodziny

PRAWO – POLITYKA SPOŁECZNA – WYCHOWANIE

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe
Kraków 2023

Recenzje wydawnicze

dr hab. Krzysztof Trębski – Uniwersytet Trnavski w Trnave, Słowacja

dr hab. Kazimierz Świąt – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska

Publikacja finansowana z subwencji dla Uniwersytetu Papieskiego
Jana Pawła II w Krakowie

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0)



Copyright © 2023 by Marek Kluz, Bogumiła Olejnik, Józef Młyński

ISBN 978-83-7438-926-6 (druk)

ISBN 978-83-7438-986-0 (online)

DOI: <https://doi.org/10.15633/9788374389860>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

wydawnictwo@upjp2.edu.pl

<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

WSTĘP

Rodzina od zawsze stanowiła centrum rozwoju człowieka, nie tylko w kręgu jego wartości, ale również rozwoju społecznego. Z tej racji pozostaje pierwszym środowiskiem wychowania i socjalizacji. Jest podstawową komórką życia społecznego, najstarszą grupą życia człowieka, naturalnym i niezastąpionym elementem struktury społecznej, a jej rozwój analizowany pozostaje na wszystkich etapach społecznych uwarunkowań. Jako powszechna i naturalna wartość urzeczywistnia środowisko narodzin osoby, zaś funkcjonowanie i egzystencja bez niej wydaje się nierealnym elementem dobra wspólnego. W tym kontekście stanowi „podstawową wspólnotę rodziców i dzieci, zbudowaną na akcie umowy dwojga ludzi, nakierowanych na realizację dobra osób: jako następstwo związku małżeńskiego mężczyzny i kobiety, zakłada różnice płci, umożliwiając urodzenie człowieka oraz nieustanne doskonalenie się w człowieczeństwie przez międzyludzkie akty życia osobowego”¹.

W rodzinie jak w soczewce ogniskują się wszystkie konteksty życia społecznego analizowane i badane na wielu płaszczyznach: społecznych, ekonomicznych, wychowawczych i socjalizacyjnych, gospodarczych, socjalnych, politycznych, prawnych, moralnych czy aksjonormatywnych. Dlatego współcześnie potrzebuje kierunków badań, które przyczynią się nie tylko do jej eksploracji naukowej, ale też ochrony w zakresie bezpiecznego i stabilnego funkcjonowania, zachowania aksjologii, transparentnego

1 M. A. Krąpiec, *Rodzina*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 8, Lublin 2007, s. 796.

współdziałania z podmiotami wszystkich społeczeństw. Jako instytucja nie tylko powołuje do istnienia kolejne pokolenia, ale też stoi na straży wychowania i socjalizacji pokoleń.

Na przełomie wieków xx i xxi doświadczają i nadal doświadczą wielu przemian i przeobrażeń społecznych. Jest zatem areną nieustannych wyzwań, charakterystycznym procesem, a może nawet *signum temporis* w społecznym rozwoju. Wydaje się jednak, iż zmiany kulturowe, społeczne, technologiczne, moralno-religijne mają niekwestionowany wpływ na jej oblicze w strukturze społecznego oddziaływania, a nawet podważają dotychczasowe tradycyjne fundamenty, na których się opierała.

Wypada się zgodzić z Anthonym Giddensem, iż współcześnie nie ma ważniejszych i bardziej efektywnych zmian, niż te zachodzące w strukturze małżeńskiej, rodzinnej, w relacjach międzyosobowych, emocjonalnych². Coraz częściej w rodzinie obserwuje się zmianę stylu życia, indywidualizm czy zmiany w normatywnym podejściu do różnych obszarów jej egzystencji, także na poziomie moralnych pęknięć. W teatrze życia społecznego łączy wszystkich obywateli, czyniąc ich członkami społeczeństwa przynależącymi do różnych zbiorowości. Dlatego tworzy trwałą grupę społeczną ludzi, których łączą nie tylko więzy małżeńskie, rodzinne, społeczne, pokoleniowe, ale też wspólne losy historii, kultury i rozwoju gospodarczego.

Zamiarem proponowanej monografii jest podkreślenie społecznych kontekstów życia i rozwoju rodziny, wpisujących się w biografię jej funkcjonowania. Szczególnie że współczesne ich odkrywanie pozwala z wielką uwagą obserwować pewne zjawiska, wyzwania i problemy dzisiejszej rodziny. Konteksty te przyjęły potrójny wymiar: prawa, polityki społecznej oraz wychowania.

2 R. Doniec, *Rodzina polska w XXI wieku – przemiany i kondycja*, „Pedagogika Społeczna” 4 (50) (2013), s. 47.

W rozdziale pierwszym – *Prawo do zawarcia małżeństwa konkordatowego w Polsce* – analizie poddano prawo do zawarcia małżeństwa w formie konkordatowej przez wiernego Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. W tym obszarze opisano: małżeństwo konkordatowe w Polsce, warunki konieczne do zawarcia małżeństwa konkordatowego oraz pouczenie nupturientów na etapie przygotowania bezpośredniego. Rozdział drugi natomiast – *Możliwość zawarcia małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych* – opisuje obowiązek uzyskania skutków cywilnych przy zawieraniu małżeństwa kanonicznego, możliwe sytuacje stanowiące wyjątek od ogólnej zasady, oraz wolność wyboru sposobu zawarcia małżeństwa a obowiązek uzyskania skutków cywilnych.

Rozdział trzeci analizuje – *Przestrzeganie zasad moralnych w działalności politycznej*. Podkreślono w nim urzeczywistnienie człowieka stanowiącego cel życia politycznego, odwołano się do demokracji domagającej się fundamentów poszanowania praw ludzkich. Uwypuklono rolę wartości oraz konieczność edukacji i formacji politycznej warunkujących zasady etycznego postępowania człowieka, funkcjonowanie i zabezpieczanie praw jednostki. Czwarty rozdział opisuje – *Rolę kary w procesie wychowania i kształtowania osobowości dziecka w rodzinie i szkole*. W tym kontekście dotyka znaczenia kary w egzystencji młodego człowieka, relatywności kary jako części procesu wychowania i formowania osobowości dziecka w rodzinie oraz względnej roli kary w kontekście procesu wychowania i kształtowania osobowości dziecka w szkole. Kolejną kwestią zawartą w piątym rozdziale jest *wpływ współczesnych migracji zarobkowych na więź małżeńską i rodzinną*. Przedstawiono w nim teoretyczną analizę migracji w świetle nauczania kościoła, religijno-moralne skutki rozłąki w małżeństwie i rodzinie. Istotnym elementem jest także ukazanie przeciwdziałania negatywnym skutkom wyjazdów zarobkowych w małżeństwie i rodzinie. Niewątpliwie te ostatnie mogą wpływać na strukturę i system małżeńsko-rodzinnego życia.

Zagadnienie społecznych, socjalnych uwarunkowań życia rodzinnego, związanego z ostatnią fazą życia człowieka analizuje rozdział szósty zatytułowany – *Osoby u kresu życia – opieka i komunikacja w usługach społecznych*. Zaprezentowano w nim charakterystykę opieki na rzecz osób u kresu życia, podkreślono istotny wymiar komunikacji stanowiącej sztukę, talent rozmawiania i kontaktu z osobami schorowanymi oraz nakreślono rolę pracownika socjalnego jako opiekuna osób starszych. Tym bardziej że opieka i komunikacja na rzecz osób u kresu życia staje się niewątpliwie wyzwaniem współczesności.

W siódmym rozdziale – *Praca socjalna jako obszar wsparcia społecznego rodziny dysfunkcyjnej* – dotknięto kwestię pracy socjalnej jako instytucji polityki społecznej i jej obszarów działalności zawodowej. W tym kontekście naukowej analizie poddano interpretacje rodziny stanowiącej podmiot wsparcia społecznego, opisano obszary wsparcia rodziny przez pracę socjalną oraz podkreślono zadania pracownika socjalnego na rzecz wsparcia rodziny. Rozdział ósmy zatytułowany – *Pracownik socjalny zasobem bezpieczeństwa socjalnego rodziny* – przedstawia skrótowo teoretyczne podstawy bezpieczeństwa socjalnego w literaturze przedmiotu, praktyczny wymiar pracy socjalnej w bezpieczeństwie społecznym oraz zasoby osobowe i społeczne pracownika socjalnego. Dalszym elementem prezentowanej monografii jest rozdział dziewiąty poświęcony także – *Pracy socjalnej w strukturze zarządzania pomocą społeczną*. Zważywszy na fakt, iż praca socjalna umiejscowiona jest w ofercie pomocy społecznej, stanowiącej usługi społeczne. W tym kontekście opisano podstawową terminologię: praca socjalna, zarządzanie, pomoc społeczna; przedstawiono strukturę organizacji w pomocy społecznej. Nadto dokonano analizy funkcji, jaką zajmuje pracownik socjalny w pomocy społecznej oraz nakreślono jego zadania wynikające z etosu podejmowanej pracy zawodowej.

Ostatnią częścią prezentowanej monografii są rozdziały analizujące zagadnienie wychowania. W rozdziale dziesiątym o tytule – *Praca*

i wychowanie wyrazem troski o człowieka – zarysowano kwestię pracy stanowiącej naturalne środowisko osobowego i społecznego rozwoju człowieka. Podkreślono dwie agendy socjalizacyjno-wychowawcze, mianowicie: rodzinę, jako naturalne środowisko wychowania do pracy oraz szkołę warunkującą istotne środowisko wychowania do pracy. W ostatnim podpunkcie nakreślono rolę zakładu pracy, instytucji państwowych i Kościoła w wychowaniu człowieka do pracy. Natomiast jedenasty, ostatni rozdział – *Wychowanie do fundamentalnych wartości moralnych w rodzinie wyzwaniem cywilizacji* – konferuje współczesne zjawisko permissywizmu w wychowaniu moralnym człowieka; wychowanie do człowieczeństwa i miłości; wychowanie do prawdy, wolności i odpowiedzialności oraz wychowanie sumienia i ludzkiej płciowości.

Niewątpliwie egzystencja rodziny posiada zakorzenienie w naturze ludzkiej i jest tak głęboko w niej osadzona, że na zawsze zostanie środowiskiem rozwoju każdej osoby. Niezależnie od wielu zmian, przemian i przeobrażeń pozostanie naturalną drogą życia człowieka. W tym aspekcie analiza rodziny w kontekście społecznych uwarunkowań wydaje się ze wszech miar ważna i zobowiązująca. Autorzy mają nadzieję, iż przedstawione kwestie społeczno-moralne w obszarze rodziny będą stanowić motywację do dalszych naukowych i praktycznych analiz oraz rozważań kontynuowanych na wielu innych poziomach badań naukowych.

PRAWO DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA KONKORDATOWEGO W POLSCE

I. MAŁŻEŃSTWO KONKORDATOWE W POLSCE

Prawo do zawarcia małżeństwa, rozumiane jako realizacja prawa do swobodnego wyboru stanu życia¹, należy do kategorii praw podstawowych przysługujących każdemu człowiekowi. Jest to kategoria prawa naturalnego, która została wyrażona tak w prawie cywilnym, jak i kanonicznym².

Małżeństwo konkordatowe, nazywane także małżeństwem wyznaniowym ze skutkami cywilnoprawnymi, czyli małżeństwem kanonicznym ze skutkami cywilnymi, tzn. takimi, które wynikają z prawa cywilnego danego kraju, jest jednym z instrumentów umożliwiających regulowanie funkcjonowania w życiu społecznym spraw mieszanych – podlegających

1 *Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 roku. Stan prawny na dzień 18 maja 2022 roku. Zaktualizowany przekład na język polski*, Poznań 2022, (dalej: KPK), kan. 219.

2 KPK, kan. 1058; Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. nr 61, poz. 284 z późn. zm.), art. 12; Międzynarodowy Pakt praw obywatelskich i politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 nr 38, poz. 167), art. 23; *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, art. 16; W. Góralski, *Prawo do zawarcia małżeństwa. Perspektywa kanonisty*, „Zeszyty Naukowe KUL” 59 (2015), s. 23.

zarówno władzy państwowej, jak i kościelnej³. W związku z faktem, że zdecydowana większość zawieranych w Polsce małżeństw wyznaniowych dotyczy wiernych Kościoła katolickiego⁴, warto przeanalizować elementy składające się na uprawnienie do zawarcia małżeństwa kanonicznego ze skutkami cywilnoprawnymi, ze szczególnym uwzględnieniem zmian w tym obszarze.

Uprawnienie do zawarcia małżeństwa konkordatowego zostanie przeanalizowane dwutorowo: biorąc pod uwagę przesłanki wynikające z prawa polskiego oraz z prawa kanonicznego. Dodatkowo analiza będzie miała charakter pozytywny (kto może zawrzeć małżeństwo konkordatowe i pod jakimi warunkami) oraz negatywny (kto nie może skorzystać z tego uprawnienia i dlaczego). W tym kontekście instytucja małżeństwa kanonicznego ze skutkami cywilnymi została wprowadzona do polskiego porządku prawnego na mocy Konkordatu⁵

3 A. Szadok-Bratuń, *Procedura zawierania małżeństwa „konkordatowego” w kontekście polskiego prawa administracyjnego*, Wrocław 2013, s. 20.

4 W 2021 r. w Polsce zawarto 90 312 małżeństw konkordatowych, z czego 89 407 w Kościele katolickim, co stanowi 98,997% zawieranych małżeństw wyznaniowych. Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Demograficzny*, Warszawa 2022, s. 199.

5 Konkordat to dwustronna umowa międzynarodowa zawierana pomiędzy Stolicą Apostolską a najwyższą władzą państwa świeckiego lub wyznaniowego. Jest to środek, narzędzie służące uregulowaniu najistotniejszych aspektów dotyczących obecności i funkcjonowania Kościoła katolickiego na terenie tegoż państwa, obejmując swoim zakresem m.in. stosunki dyplomatyczne między stronami, relacje między państwem a Kościołem katolickim oraz sprawy dotyczące stosunków państwa do obywateli będących jednocześnie członkami Kościoła katolickiego. Instytucja ta swoimi korzeniami sięga średniowiecza – Konkordat wormacki, podpisany 23.09.1122 r. między papieżem Kalikstem II a cesarzem Henrykiem V był pierwszym tego typu dokumentem. Współczesne konkordaty podlegają ratyfikacji, czyli włączeniu umowy międzynarodowej do systemu prawa wewnętrznego państwa. M. Sitarz, *Konkordat*, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa. Prawo Kanoniczne*, t. II, red. G. Leszczyński, s. 107; J. Krukowski, *Konkordat*, [w:] *Leksykon Prawa Kanonicznego*, red. M. Sitarz, Lublin 2019, kol. 1356–1357, 1360,

zawartego ze Stolicą Apostolską w dniu 28 lipca 1993⁶, który w art. 10 określa:

- a) jakie warunki należy spełnić, aby z chwilą zawarcia małżeństwa kanonicznego zostały osiągnięte także skutki wynikające z zawarcia małżeństwa zgodnie z prawem polskim,
- b) na etapie przygotowania bezpośredniego – obowiązek pouczenia nupturientów zarówno o nierozzerwalności małżeństwa kanonicznego, jak i o skutkach, jakie wywiera ono na gruncie prawa polskiego⁷.

2. WARUNKI KONIECZNE DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA KONKORDATOWEGO

Przedmiotem uprawnienia jest zawarcie małżeństwa kanonicznego, które będzie wywierać także skutki na gruncie prawa polskiego. Aby doszło do realizacji tego uprawnienia, muszą zostać spełnione warunki zarówno

1367; R. Sobański, *Kościół jako podmiot prawa*, Warszawa 1983, s. 221; R. Kamiński, *Problematyka współdziałania między państwem i Kościołem w zakresie prawa procesowego w świetle art. 1 i 5 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską*, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 33 (36) (2023), s. 94.

- 6 Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz.U. z 1998 nr 51, poz. 318). Konkordat wszedł w życie dnia 25 kwietnia 1998 r. Ratyfikacja dokumentu miała miejsce dopiero 23 lutego 1998 r. Jednym z podawanych powodów, dla których polski Sejm odkładał jego zatwierdzenie, były prace nad uchwaleniem nowej Konstytucji. Istniała bowiem wątpliwość – ze strony rządu – czy podpisany dokument będzie zgodny z zawartą w Ustawie zasadniczej zasadą rozdziału państwa od Kościoła. Zob. Ustawa z dnia 8 stycznia 1998 r. o ratyfikacji Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (Dz.U. nr 12, poz. 42); Oświadczenie rządowe z dnia 3 kwietnia 1998 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz. U. z 1998 r. nr 51, poz. 319); R. Jastrzębski, *Polskie konkordaty w XX wieku*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 13 (2021), s. 166.
- 7 Art. 10 Konkordatu.

określone w prawie kanonicznym, jak i cywilnym. W przypadku prawa kanonicznego ustawodawca kościelny podaje katalog dwunastu przeszkód zrywających, czyli okoliczności, które czynią daną osobę niezdolną do zawarcia małżeństwa kanonicznego⁸. W trakcie przeprowadzania rozmów kanoniczno-duszpasterskich z nupturientami należy dokonać rozeznania, którego celem jest m.in. wykluczenie istnienia przeszkód do zawarcia małżeństwa kanonicznego⁹.

W przypadku prawa cywilnego art. 10 ust. 1 Konkordatu wymienia warunki niezbędne do wypełnienia, aby małżeństwo wyznaniowe osiągnęło także skutki cywilne¹⁰. Do warunków tych należą:

- a) brak przeszkód do zawarcia małżeństwa po stronie nupturientów,
- b) złożenie zgodnego oświadczenia woli dotyczącego skutków cywilnych zawieranego małżeństwa oraz
- c) zarejestrowanie w aktach stanu cywilnego faktu zawarcia małżeństwa¹¹.

8 KPK, kan. 10, kan. 124 § 1, kan. 1057 § 1, kan. 1073; W. Góralski, *Wstęp*, [w:] *Przeszkody małżeńskie w prawie kanonicznym*, red. W. Góralski, Warszawa 2016, s. 12.

9 *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, „Akta KEP” 2019, (dalej: Dekret ogólny), art. 5; P. Majer, L. Adamowicz, *Praktyczny komentarz do Dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, Sandomierz 2021, s. 24.

10 W przeciwieństwie do przeszkód wynikających z prawa kanonicznego, których Konkordat nie wymienia.

11 Art. 10, ust. 1: „Od chwili zawarcia małżeństwo kanoniczne wywiera takie skutki, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem polskim, jeżeli:
1. między nupturientami nie istnieją przeszkody wynikające z prawa polskiego,
2. złożą oni przy zawieraniu małżeństwa zgodne oświadczenie woli dotyczące wywarcia takich skutków i
3. zawarcie małżeństwa zostało wpisane w aktach stanu cywilnego na wniosek przekazany urzędowi stanu cywilnego w terminie pięciu dni od zawarcia małżeństwa; termin ten ulega przedłużeniu, jeżeli nie został dotrzymany z powodu siły wyższej, do czasu ustania tej przyczyny”.

Warunek, który został wymieniony jako pierwszy, odnosi się do niewystępowania po stronie nupturientów przeszkód do zawarcia małżeństwa, wymienionych w prawie cywilnym. Aby mogło dojść do zawarcia małżeństwa konkordatowego, na etapie przygotowania nupturienci powinni wiedzieć, jakie okoliczności stanowią przeszkodę oraz w jaki sposób należy stwierdzić brak występowania tych okoliczności. Mowa zatem o katalogu przeszkód do zawarcia małżeństwa konkordatowego z punktu widzenia prawa polskiego oraz o procedurze ich stwierdzania. Racją wprowadzenia przepisów odnoszących się do etapu przygotowania do zawarcia małżeństwa jest doniosłość tej instytucji. Ustawodawca państwowy wymaga odpowiedniego przygotowania kandydatów do małżeństwa, chcąc w ten sposób uświadomić im znaczenie decyzji, którą podjęli oraz zapobiec zawarciu małżeństwa obciążonego zakazem¹².

Przeszkody do zawarcia małżeństwa konkordatowego wynikające z prawa polskiego zostały wymienione w art. 10–15 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego¹³, katalog ten został wprowadzony na drodze nowelizacji z 1998 r.¹⁴. Co warto zaznaczyć, wymienione w k.r.o. przeszkody nie

12 E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie nieprocesowe w sprawach osobowych oraz rodzinnych*, Wrocław 2012, s. 172–173.

13 Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2020 poz. 1359 z późn. zm.). Dalej: k.r.o.

14 Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie ustaw – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego, Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 1998 nr 117, poz. 757). W uzasadnieniu projektu ustawy skierowanym przez Prezesa Rady Ministrów do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej czytamy, że celem jej wprowadzenia było m.in. dostosowanie prawa polskiego do postanowień zawartych w art. 10 Konkordatu tak, aby w razie spełnienia przesłanek koniecznych do zawarcia małżeństwa kanonicznego, mogło ono być potraktowane na równi z małżeństwem cywilnym. Warto zaznaczyć, że ze względu na ogólny charakter regulacji wprowadzonej przez polskiego ustawodawcę, w k.r.o. nie mógł znaleźć się termin „małżeństwo

skutkują nieważnością zawartego małżeństwa – tak jak ma to miejsce w prawie kanonicznym – ale powodują, że związek cywilny może zostać zaskarżony co do ważności¹⁵.

Pierwsza z wymienionych przeszkód dotyczy dolnej granicy wieku nupturientów¹⁶. Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem: „Nie może zawrzeć małżeństwa osoba niemająca ukończonych lat osiemnastu. Jednakże z ważnych powodów sąd opiekuńczy może zezwolić na zawarcie małżeństwa kobiecie, która ukończyła lat szesnaście, a z okoliczności wynika, że zawarcie małżeństwa będzie zgodne z dobrem założonej rodziny”¹⁷. Choć nie zdefiniowano i nie sklasyfikowano „ważnych powodów”¹⁸, to powszechnie uznaje się, że należą do nich m.in.: ciąża,

kanoniczne” a „związek małżeński podlegający prawu wewnętrznemu kościoła albo innego związku wyznaniowego”. Takie sformułowanie miało zadośćuczynić zasadzie równouprawnienia kościołów i związków wyznaniowych funkcjonujących na terenie Polski. Zob. Projekt ustawy o zmianie ustaw – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego, Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, druk 292, Sejm III kadencji, Uzasadnienie, s. 1–2.

15 H. Misztal, *Prawo małżeńskie*, [w:] *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, Lublin 2000, s. 332.

16 Polski ustawodawca nie określił górnej granicy wieku nupturientów. Więcej na temat ewolucji przeszkody wieku w prawie polskim zob. W. Stojanowska, *Przeszkoda małżeńska ze względu na wiek w prawie polskim*, „Prawo Kanoniczne” 3 (2012), s. 95–98.

17 Art. 10 § 1 k.r.o. Przed nowelizacją z 1998 r. k.r.o. nie dopuszczał do zawarcia małżeństwa cywilnego przez mężczyznę, który nie ukończył 21 lat oraz kobietę, która nie ukończyła 18 lat. W uzasadnionych przypadkach istniała możliwość uzyskania zgody na zawarcie małżeństwa cywilnego przez mężczyznę, który ukończył 18 lat i kobietę, która ukończyła 16 lat, pod warunkiem, że istniały przesłanki wskazujące na to, że „zamierzone małżeństwo będzie zgodne z dobrem założonej przez nie rodziny oraz interesem społecznym”.

18 W ocenie W. Stojanowskiej jest to właściwe rozwiązanie, ponieważ dzięki temu sądy rodzinne nie są ograniczane w ocenie konkretnych przypadków. Zob. W. Stojanowska, *Przeszkoda małżeńska ze względu na wiek...*, s. 101.

posiadanie przez nupturientów wspólnego potomstwa, istnienie między nupturientami silnej i stabilnej więzi uczuciowej i materialnej, prawdopodobieństwo rychłego zgonu jednego z nupturientów¹⁹. Drugą ważną przesłanką materialną braną pod uwagę przy udzielaniu zezwolenia na zawarcie małżeństwa przez kobietę w przedziale wiekowym 16–18 lat jest dobro rodziny, która miałaby zostać założona na skutek zawartego małżeństwa. A zatem nie wystarczy np. stwierdzenie faktu ciąży, aby sąd rodzinny wydał zgodę na zawarcie małżeństwa. Ocenie należy poddać także to, czy rodzina, która powstanie, będzie miała szanse na przetrwanie; czy nupturienti wykazują wystarczającą dojrzałość życiową, emocjonalną; czy dzieci, które przyjdą na świat w małżeństwie, będą miały zapewnione prawidłowe warunki do rozwoju itp.²⁰. Dopiero łączna ocena wskazanych dwóch przesłanek materialnych – ważny powód i dobro przyszłej rodziny – powinna stanowić podstawę do wydania decyzji przez sąd opiekuńczy²¹.

19 E. Gapska, *Sprawy małżeńskie*, [w:] E. Gapska, J. Studzińska, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 2017, s. 638; M. Kot, *Granting permission and dispensation to conclude marriage to person affected by impediment of age in polish law and canon law*, „Biuletyn Stowarzyszenie Kanonistów Polskich” XXIX (32) (2019), s. 84.

20 Zob. W. Stojanowska, *Przeszkoda małżeńska ze względu na wiek...*, s. 101.

21 W. Stojanowska, w latach 2005–2006, przeprowadziła badania socjologiczne na grupie 120 nupturientów, 40 kierowników usc oraz 40 kapłanów, których celem była m.in. odpowiedź na pytanie, czy sąd opiekuńczy powinien oddalić wnioski o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez nieletnią, jeżeli jedynym ważnym powodem zamiaru zamążpójścia była ciąża, przy jednoczesnym braku zaangażowania emocjonalnego między nupturientami? Autorka skonstatowała, że odpowiedź na to pytanie może dać jedynie analiza akt spraw o wydanie wymienionego zezwolenia, dlatego też powołała się na badania aktowe przeprowadzone przez M. Domańskiego, który przebadął 95 akt spraw pochodzących z 47 sądów rejonowych, sprawy pochodziły z pierwszej połowy 2009 r. W 97,7 % badanych spraw ciąża lub urodzenie dziecka stanowiły ważny powód, dla którego sąd rodzinny wydał zezwolenie na zawarcie małżeństwa. Tylko w dwóch przypadkach faktyczny i trwały związek nupturientów zadecydował o wydaniu zezwolenia przez sąd. Zob. W. Stojanowska, *Prawne środki zapobiegania pochopnemu*

Postępowanie przed sądem opiekuńczym może zostać wszczęte jedynie na wniosek zainteresowanej kobiety²², która jest w przedziale wiekowym 16–18 lat, właściwość sądu określa jej miejsca zamieszkania²³. Wniosek o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez kobietę, która nie ukończyła 18 lat, powinien czynić zadość przepisom o pozwie²⁴, przy czym, zamiast pozwanego wskazuje się na zainteresowanego nupturienta²⁵. Przed wydaniem postanowienia sąd ma obowiązek wysłuchać zarówno wnioskodawcy, jak i mężczyzny wskazanego jako zainteresowanego nupturienta. W razie potrzeby wysłuchane powinny zostać także osoby bliskie narzeczonym²⁶. Sąd ma także prawo zarządzić przeprowadzenie wywiadu środowiskowego, który ma celu ustalenie warunków, w jakich żyją nupturienti²⁷.

Przeszkoda wieku funkcjonuje także w prawie kanonicznym. Ustawodawca kościelny wymaga do zawarcia małżeństwa, aby mężczyzna ukończył 16, a kobieta 14 lat, z zaznaczeniem, że Konferencja Biskupów danego kraju, w tym przypadku Konferencja Episkopatu Polski, może określić

zawierani małżeństw w świetle badań socjologicznych, „Zeszyty Prawnicze” 12.3 (2012), s. 27; M. Domański, *Orzekanie o zezwoleniu na zawarcie małżeństwa kobiecie, która nie ukończyła 18 lat*, [w:] *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2011, s. 320–354.

22 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t. j. Dz.U. z 2023 poz. 1550) (dalej: k.p.c.), art. 561 § 1. Szerzej na ten temat zob.: J. Bodio, *Status dziecka jako uczestnika postępowania nieprocesowego*, Warszawa 2019, s. 330–332.

23 K.p.c. art. art. 569 § 1.

24 Treść pozwu reguluje k.p.c. w art. 187.

25 K.p.c. art. 511 § 1.

26 K.p.c. art. 561 § 3.

27 Wywiad taki przeprowadza, na wniosek sądu, kurator sądowy. K.p.c. art. 561¹.

wyższą granicę wieku²⁸. Zgodnie z obowiązującym prawem, do godziwego zawarcia małżeństwa kanonicznego wymaga się, aby obydwójce nupturienti ukończyli 18 rok życia²⁹. Gdyby jednak kobieta poniżej 18 roku życia otrzymała zezwolenie sądu opiekuńczego na zawarcie małżeństwa, wówczas wymaga się dyspensy udzielonej przez ordynariusza miejsca do zawarcia małżeństwa kanonicznego³⁰.

Drugą wymienioną przez Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy przeszkodą do zawarcia małżeństwa cywilnego, a co za tym idzie przeszkodą uniemożliwiającą zawarcie małżeństwa konkordatowego, jest całkowite ubezwłasnowolnienie co najmniej jednego z nupturientów³¹. Jest to przeszkoda o charakterze bezwzględny, to znaczy, że sąd opiekuńczy nie może udzielić zezwolenia na zawarcie małżeństwa – bez wyjątku³². Ubezwłasnowolnienie całkowite to instytucja prawa cywilnego polegająca na pozbawieniu osoby,

28 KPK, kan. 1083 §§ 1, 2.

29 Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja dla duszpasterzy dotycząca małżeństwa konkordatowego*, nr 8. [w:] *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 1739; G. Dzierżon, *Przeszkoda wieku*, [w:] *Przeszkody małżeńskie...*, s. 83.

30 *Instrukcja...*, nr 10, s. 1739. W tym celu należy wypełnić formularz nr 15 będący załącznikiem do obowiązującego *Dekretu ogólnego o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*.

31 K.r.o. art. 11 § 1: „Nie może zawrzeć małżeństwa osoba ubezwłasnowolniona całkowicie”. Treść art. 11 nie zmieniła się od momentu ogłoszenia Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego. Warto zaznaczyć, że przeszkoda ubezwłasnowolnienia całkowitego nie pojawiła się we wcześniejszych aktach prawnych obowiązujących na terenie Polski, które określały zdolność do zawarcia małżeństwa. Zob. A. Stawarska-Rippel, *Artykuł 11*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2021.

32 A. Stawarska-Rippel, *Artykuł 11*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2021.

która ukończyła 13 rok życia³³, zdolności do czynności prawnych na drodze orzeczenia sądu³⁴. Aby mogło dojść do ubezwłasnowolnienia całkowitego, muszą wystąpić określone przez prawo okoliczności. Należą do nich: choroba psychiczna, niedorozwój umysłowy albo innego rodzaju zaburzenie psychiczne, w szczególności pijaństwo lub narkomania. Jest to katalog przykładowy, ponieważ istotą problemu jest niemożność kierowania własnym postępowaniem, nie zaś jednostka chorobowa jako taka – k.r.o. wymienia osobną przeszkodę do zawarcia małżeństwa w obszarze zaburzeń psychicznych³⁵. Instytucja ubezwłasnowolnienia całkowitego została wprowadzona w celu ochrony praw osoby, wobec której wystąpiono z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie, oraz ochrony interesu prawnego osób trzecich³⁶. W kontekście omawianego zagadnienia przedmiotem ochrony jest zarówno drugi z nupturientów (jeżeli ubezwłasnowolnienie dotyczy tylko jednej osoby), jak i instytucja rodziny, w szczególności dzieci, które miałyby się zrodzić w małżeństwie. Wątpliwość, która rodzi się na gruncie przeszkody ubezwłasnowolnienia całkowitego, dotyczy uniemożliwienia danej osobie sformalizowania relacji i stworzenia rodziny w świetle prawa cywilnego³⁷. Po wtóre, jeżeli ubezwłasnowolniona została osoba w podeszłym wieku, która pragnie zawrzeć małżeństwo kanoniczne ze skutkami cywilnymi

33 Dolna granica wieku wynika z art. 12 k.c., który stanowi, że zdolności do czynności prawnych nie mają osoby, które nie ukończyły 13 lat. Zob. k.c. art. 12.

34 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2023 poz. 1610) (dalej: k.c.) art. 13 § 1.

35 Art. 13 § 1 k.c.; M. Kosek, *Przeszkody małżeńskie w Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym*, „Prawo Kanoniczne” 3 (2012), s. III.

36 M. Czubala, *Cele i funkcje ubezwłasnowolnienia w prawie polskim*, „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” 2 (19) (2019), s. 87–88; A. Szczechowicz, *Wybrane zagadnienia materialnoprawnych przestanków ubezwłasnowolnienia*, „Studia Prawnoustrojowe” 49 (2020), s. 305–306. Więcej na temat historii instytucji ubezwłasnowolnienia zob. M. Czubala, *Cele i funkcje ubezwłasnowolnienia...*, s. 83–87.

37 M. Czubala, *Cele i funkcje ubezwłasnowolnienia...*, s. 88.

(nie określono górnej granicy wieku do zawarcia małżeństwa konkordatowego), rodzi się wątpliwość, czy nie ogranicza się jej praw podstawowych.

Jak już wcześniej wspomniano, samoistną przeszkodą do zawarcia małżeństwa wymienioną w prawie cywilnym, jest występująca u co najmniej jednego z nupturientów choroba psychiczna lub niedorozwój umysłowy³⁸. Jest to przeszkoda, która nie ma charakteru bezwzględny – jeżeli stan chorobowy występujący u nupturienta nie zagraża ani instytucji małżeństwa, ani przyszłemu potomstwu oraz osoba dotknięta chorobą psychiczną lub niedorozwojem nie została ubezwłasnowolniona całkowicie, wówczas sąd opiekuńczy może wydać zezwolenie na zawarcie małżeństwa³⁹. Orzeczenie sądu w tym przedmiocie ma więc charakter deklaratoryjny⁴⁰.

Postępowanie o udzielenie zezwolenia ma charakter nieprocesowy i odbywa się na wniosek nupturienta dotkniętego chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym⁴¹. Wniosek powinien spełniać ogólne warunki pism procesowych oraz zawierać elementy właściwe dla pozwu⁴² i należy go złożyć w sądzie właściwym ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy⁴³. Przed wydaniem decyzji sąd ma obowiązek wysłuchać wnioskodawcy oraz zainteresowanego nupturienta, a w razie

38 K.r.o. art. 12 § 1a.

39 K.r.o. art. 12 § 1b. Choroba psychiczna zagraża małżeństwu, jeżeli uniemożliwia, przeciętne dla społeczeństwa, realizowanie roli małżonka i rodzica, co może przejawiać się np. niemożnością zbudowania poprawnej, wielopłaszczyznowej relacji międzyosobowej. Zob. M. Kosek, *Przeszkody małżeńskie...*, s. 112–113.

40 E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie nieprocesowe...*, s. 169–170.

41 K.p.c. art. 561 § 2.

42 K.p.c. art. 126 § 1, art. 187 § 1. Wniosek powinien zawierać adresata – oznaczenie sądu, do którego jest kierowany; dane wnioskodawcy oraz nupturienta zainteresowanego (sąd nie może wydać zezwolenia blankietowego, tzn. na zawarcie małżeństwa w ogóle, z dowolną osobą), uzasadnienie żądania oraz załączniki. E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie nieprocesowe...*, s. 177.

43 Art. 508 k.p.c.

potrzeby – osób bliskich zainteresowanym stronom. Dodatkowo sąd jest zobowiązany do zasięgnięcia opinii biegłego lekarza, w miarę możliwości psychiatry⁴⁴. Jest to najważniejszy element postępowania dowodowego, który umożliwia sądowi dokonanie oceny, czy zostały spełnione przesłanki umożliwiające wydanie zezwolenia⁴⁵. Opinia ta powinna potwierdzić lub wykluczyć obecność zaburzenia psychicznego lub niedorozwoju oraz – jeżeli została potwierdzona obecność – wskazać wpływ na małżeństwo i zdrowie potomstwa⁴⁶. Jest to zadanie trudne, szczególnie w aspekcie prognozowania na temat zdrowia przyszłego potomstwa oraz ewentualnego kierunku wpływu choroby lub niedorozwoju na małżeństwo⁴⁷. Interesującym zagadnieniem w tej materii jest także kwestia istnienia u nupturienta innych dysfunkcji (zaburzeń, nieprawidłowości), które nie zostały sklasyfikowane jako choroba psychiczna lub niedorozwój umysłowy. Literalna wykładnia prawa nakazuje umorzenie postępowania ze względu na oddalenie wniosku⁴⁸. W prawie kanonicznym nie funkcjonuje przeszkoda choroby psychicznej lub niedorozwoju umysłowego, co nie oznacza, że ich występowanie nie ma wpływu na ważność zgody

44 Art. 561 § 3 k.p.c.

45 M. Domański, *Zezwolenie na zawarcie małżeństwa osobie dotkniętej chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym. Raport z badania*, Warszawa 2010, s. 30.

46 A. Stawarska-Rippel, *Artykuł 12, [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2021.

47 J. Kocur, J. Pobocho, *Ocena psychicznej zdolności do zawarcia małżeństwa u osób z zaburzeniami psychicznymi*, „Ius Matrimoniale” 16 (22) (2021), s. 333.

48 M. Domański, *Zezwolenie na zawarcie małżeństwa...*, s. 38. W prawie polskim istnieje możliwość unieważnienia małżeństwa zawartego przez osobę, która złożyła oświadczenie woli o wstąpieniu w związek małżeński, znajdując się w stanie wyłączającym świadome jej wyrażenie. Mówi o tym art. 15¹ § 1 k.r.o. Nie ma zatem możliwości udzielenia zakazu zawierania małżeństwa osobie, która np. wstępuje w związek małżeński, cierpiąc na nerwicę, dysfunkcje seksualne, fobie, natręctwa itp. Zob. J. Kocur, J. Pobocho, *Ocena psychicznej zdolności...*, s. 334–335.

małżeńskiej. Wskazane dysfunkcje wpisują się bowiem w kategorię niezdolności konsensualnej, stanowiącej podstawę nieważności małżeństwa kanonicznego⁴⁹. Biorąc pod uwagę powyższe, należy zadać pytanie: jaka powinna być praktyka duszpasterska, jeżeli co najmniej jedno z nupturientów dotknięte jest chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym i otrzymało zgodę sądu opiekuńczego na zawarcie małżeństwa? Czy duszpasterz przeprowadzający rozmowy kanoniczno-duszpasterskie powinien w takiej sytuacji dopuścić do celebrowania małżeństwa sakramentalnego, skoro prawo cywilne zezwala na zawarcie związku. Lub też jaka powinna być praktyka duszpasterska w sytuacji, w której jedno z narzeczonych zakończyło leczenie choroby psychicznej i chce wstąpić w sakramentalny związek małżeński⁵⁰? Wymienione, przykładowe trudności, które pojawiają się w praktyce duszpasterskiej, w istocie sprowadzają się do pojęcia *ius connubii*, czyli prawa do zawarcia małżeństwa. Z jednej strony jest to prawo fundamentalne przynależne każdemu człowiekowi, z drugiej zaś strony – nie jest ono niczym nieograniczone⁵¹. Ograniczenia wobec możliwości zawarcia małżeństwa należy stosować w konkretnym przypadku zgodnie z zamysłem ustawodawcy kościelnego. Nie można jednak wymagać więcej, niż wskazano w normach prawnych odnoszących się do przeszkód małżeńskich i wad zgody, gdyż podlegają one ścisłej interpretacji⁵².

Trzecią wymienioną przez Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy bezwzględnie przeszkodą do zawarcia małżeństwa cywilnego jest zawarcie małżeństwa

49 P. Majer, *Kodeks prawa kanonicznego. Komentarz*, Kraków 2011, s. 813.

50 W trakcie spisywania protokołu przedślubnego narzeczonym zadaje się pytania dotyczące m.in. ich stanu psychicznego.

51 W. Góralski, *Prawo do zawarcia...*, s. 25.

52 W. Góralski, *Prawo do zawarcia...*, s. 26, 29.

przez osobę, która pozostaje w związku małżeńskim⁵³. Przeszkoda bigamii została wprowadzona do porządku prawnego w celu ochrony przynależnej do naszego obszaru kulturowego monogamiczności małżeństwa⁵⁴. W takiej formie, małżeństwo kobiety i mężczyzny ma największe szanse na osiągnięcie najdoskonalszej formy wspólnego życia małżonków oraz realizowania przez nich funkcji społecznych, w tym także wychowywania wspólnego potomstwa⁵⁵. Zasada monogamiczności jest dodatkowo przedmiotem ochrony karnoprawnej⁵⁶. Za zawarcie małżeństwa przez osobę pozostającą w związku małżeńskim grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch⁵⁷. Co więcej, gdyby drugi z nupturientów wiedział o zamiarze zawarcia małżeństwa bigamicznego, podlega odpowiedzialności karnej na zasadach ogólnych odnoszących się do indywidualizacji odpowiedzialności karnej⁵⁸. Istotą popełnienia przestępstwa bigamii w świetle prawa cywilnego jest zawarcie (kolejnego) małżeństwa, zatem, w przypadku małżeństwa konkordatowego, muszą

53 Art. 13 § 1: „Nie może zawrzeć małżeństwa, kto już pozostaje w związku małżeńskim”.

54 M. Kosek, *Przeszkody małżeńskie...*, s. 115; S. Paździor, *Małżeństwo w Kościele katolickim i polskim prawie cywilnym*, „Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL” 1 (1) (2005), s. 344.

55 S. Paździor, *Małżeństwo w Kościele katolickim...*, s. 344.

56 K. Szczechowicz, *Prawnokarna ochrona prawidłowego funkcjonowania rodziny*, „Studia Prawnoustrojowe” 44 (2019), s. 369.

57 Przestępstwo bigamii zostało zaliczone do katalogu przestępstw przeciwko rodzinie i opiece. Art. 206 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1138 z późn. zm.) (dalej: k.k.).

58 Art. 21 § 2 k.k. Chodzi o sytuację, w której np. narzeczona ma świadomość, że jej narzeczony pozostaje w związku małżeńskim w momencie zawierania małżeństwa konkordatowego. Wówczas kobieta również podlega odpowiedzialności za przestępstwo bigamii, chociaż w sensie ścisłym jej nie dotyczy. M. Mozgawa, *Artykuł 206*, [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2023.

zostać wypełnione wszystkie warunki wskazane zarówno przez Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy, jak i Kodeks Prawa Kanonicznego⁵⁹. Co się zaś tyczy prawa kanonicznego, bigamia stanowi przeszkodę zrywającą, czyli okoliczność, która uniemożliwia zawarcie małżeństwa kościelnego. Nie dochodzi zatem do powstania węzła małżeńskiego, a ustawodawca kościelny mówi o usiłowaniu zawarcia małżeństwa – nawet gdyby bowiem doszło do celebracji sakramentu w trakcie liturgii, to i tak nie zostaje zawarte małżeństwo⁶⁰.

Kolejną okolicznością uniemożliwiającą zawarcie małżeństwa w Polsce jest pokrewieństwo lub powinowactwo⁶¹. Jeżeli między nupturientami istnieje bliski związek krwi, który powstał na skutek pochodzenia od wspólnego przodka⁶² lub są oni spowinowaceni⁶³, wówczas nie mogą wstąpić w związek małżeński⁶⁴. Polski ustawodawca określił, że przeszkoda ta występuje we wszystkich stopniach linii prostej w przypadku pokrewieństwa i powinowactwa oraz w drugim stopniu linii bocznej w przypadku pokrewieństwa⁶⁵. Warto dodać, że w prawie polskim powinowactwo powstaje na skutek zawarcia ważnego małżeństwa (a nie tylko stwierdzenia faktu zawarcia małżeństwa) i nie ustaje na skutek ustania małżeństwa, czy to na drodze unieważnienia związku cywilnego, czy też rozwodu lub śmierci

59 M. Mozgawa, *Artykuł 206...*

60 KPK, kan. 1085.

61 Art. 14 § 1a k.r.o.

62 Art. 61⁷ § 1 k.r.o.: „Krewnymi w linii prostej są osoby, z których jedna pochodzi od drugiej. Krewnymi w linii bocznej są osoby, które pochodzą od wspólnego przodka, a nie są krewnymi w linii prostej”.

63 Art. 61⁸ § 1 k.r.o.: „Z małżeństwa wynika powinowactwo między małżonkiem a krewnymi drugiego małżonka. Trwa ono mimo ustania małżeństwa”.

64 S. Paździor, *Małżeństwo w Kościele katolickim...*, s. 349.

65 Ustawodawca określił w art. 61⁷ § 2 oraz w art. 61⁸ § 2, w jaki sposób należy obliczać stopnie pokrewieństwa oraz powinowactwa.

współmałżonka⁶⁶. W niektórych przypadkach, z powodu wystąpienia ważnej przyczyny, sąd może zezwolić na zawarcie małżeństwa między powinowatymi⁶⁷. Katalog „ważnych powodów” nie został podany przez ustawodawcę, podobnie jak w przypadku przeanalizowanego wyżej art. 10 § 1 k.r.o. Przy ocenie powodów, dla których miałyby zostać udzielone zezwolenie na zawarcie małżeństwa między powinowatymi, należy zastosować kryteria odmienne, niż te stosowane przy ocenie zezwolenia, o którym mowa w art. 10 § 1 k.r.o.⁶⁸. Postępowanie o udzielenie zezwolenia na zawarcie małżeństwa przez powinowatych ma charakter nieprocesowy i jest wszczynane na wniosek zainteresowanych stron⁶⁹, składany do sądu właściwego ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy⁷⁰. Postępowanie toczy się zgodnie z art. 561 k.p.c. – sąd ma obowiązek

66 Art. 61⁸ § 1 k.r.o.; M. Kosek, *Przeszkody małżeńskie...*, s. 118.

67 Art. 14 § 1b k.r.o.

68 M. Domański, *Zezwolenie na zawarcie małżeństwa powinowatym w linii prostej*, Warszawa 2010, s. 6–8. Autor przywołuje stanowisko doktryny, zgodnie z którym najczęściej wymienianą okolicznością nieudzielania zezwolenia na zawarcie małżeństwa między powinowatymi jest zbyt duża różnica wieku, na drugim miejscu wymienia się sytuację osobistą stron – czy będą w stanie stworzyć prawidłową rodzinę, skoro racją wprowadzonego zakazu jest ochrona instytucji rodziny. W katalogu ważnych przyczyn, dla których sądy najczęściej udzielają zezwolenia, znalazły się: posiadanie przez powinowatych wspólnego potomstwa, konieczność sprawowania opieki nad powinowatym ze względu na poważną chorobę, poważne i dojrzałe podejście do małżeństwa oraz łącząca powinowatych silna więź, która umożliwi stworzenie prawidłowej rodziny. Zob. E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie nieprocesowe...*, s. 176.

69 Do wniosku należy dołączyć: odpisy aktów urodzenia stron; odpis aktu małżeństwa, które stanowi źródło powinowactwa; dowód ustania małżeństwa (np. akt zgonu), zaświadczenie o stanie wolnym nupturientów. M. Domański, *Zezwolenie na zawarcie małżeństwa powinowatym...*, s. 11.

70 W doktrynie nie ma zgodności co do tego, czy nupturienti mają złożyć wniosek wspólnie, czy też może zrobić to jedna z zainteresowanych osób. Przeważający pogląd głosi, że najważniejszym jest, aby obydwójce powinowaci chcieli zawrzeć

wysłuchania zainteresowanych stron, a w razie potrzeby także ich bliskich, szczególnie dzieci osób, które ubiegają się o zezwolenie⁷¹. Sąd ma także prawo do przeprowadzenia wywiadu środowiskowego w celu ustalenia warunków bytowych nupturientów⁷². W prawie kanonicznym także istnieje przeszkoda pokrewieństwa do zawarcia małżeństwa, która obowiązuje we wszystkich stopniach w linii prostej oraz do czwartego stopnia w linii bocznej włącznie. Ustawodawca kościelny przewiduje możliwość udzielenia dyspensy dla nupturientów spokrewnionych w trzecim i czwartym stopniu w linii bocznej. Zezwolenia takiego udziela ordynariusz miejsca na wniosek duchownego przeprowadzającego z nupturientami rozmowy kanoniczno-duszpasterskie⁷³.

Przeszkodą do zawarcia małżeństwa w prawie polskim jest także pokrewieństwo wynikające z przysposobienia, czyli adopcji. Zgodnie z art. 15 § 1 k.r.o. małżeństwa nie mogą zawrzeć przysposabiający i przysposobiony⁷⁴. Zakaz określony przez polskiego prawodawcę ma charakter bezwzględny, sąd opiekuńczy nie może wydać zezwolenia na zawarcie małżeństwa w żadnym przypadku⁷⁵. Jediną możliwością usunięcia analizowanej przeszkody jest ustanie stosunku przysposobienia na drodze orzeczenia sądowego. Aby zaś do tego doszło, muszą zaistnieć wyłącznie ważne powody w określonych sytuacjach⁷⁶. W zależności

małżeństwo i wzięli udział w postępowaniu. Nie jest zatem błędem formalnym złożenie wniosku tylko przez jednego z nupturientów. Zob. M. Domański, *Zezwolenie na zawarcie małżeństwa...*, s. 10–11.

71 M. Domański, *Zezwolenie na zawarcie małżeństwa...*, s. 11.

72 E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie nieprocesowe...*, s. 179–180.

73 KPK, kan. 1091, kan. 1092; G. Dzierżon, *Przeszkoda pokrewieństwa*, [w:] *Przeszkody małżeńskie...*, s. 405; *Formularz nr 14*, [w:] *Dekret ogólny*.

74 Art. 15 k.r.o.

75 A. Stawarska-Rippel, *Artykuł 15*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2021.

76 Art. 125 § 1 i art. 125¹ § 1 k.r.o.; A. Stawarska-Rippel, *Artykuł 15...*

od rodzaju przysposobienia przeszkoda ta może występować także wobec krewnych przysposabiającego a przysposobionego⁷⁷. Adopcja dokonana na forum cywilnym stanowi także przeszkodę do zawarcia małżeństwa kanonicznego⁷⁸.

Przeanalizowane okoliczności (wiek kobiety, ubezwłasnowolnienie całkowite, choroba psychiczna lub niedorozwój umysłowy, pokrewieństwo we wszystkich stopniach linii prostej i do drugiego stopnia linii bocznej i powinowactwo w drugim stopniu linii bocznej, pokrewieństwo prawne w linii prostej) zostały wprost wymienione przez polskiego ustawodawcę jako przeszkody do zawarcia małżeństwa cywilnego. Aby wykluczyć ich istnienie, nupturienti zobowiązani są oświadczyć przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego, że nie istnieją okoliczności, które stanowiłyby przeszkodę do zawarcia przez nich małżeństwa w świetle prawa polskiego⁷⁹. Zapewnienie dotyczące braku przeszkód do zawarcia małżeństwa składane jest przez nupturientów pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń, zaś ważność zaświadczenia potwierdzającego złożenie oświadczeń wynosi 6 miesięcy od daty złożenia zapewnienia przez ostatniego z nupturientów⁸⁰. Duchowny nie może

77 Jeżeli przysposobienie będzie pełne, wówczas przeszkoda ta występuje między przysposobionym a krewnymi przysposabiającego. Jeżeli przysposobienie ma charakter niepełny, przeszkoda nie występuje. Art. 121§ 2 i art. 124 k.r.o.; G. Jędrejek, *Artykuł 15*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Małżeństwo. Komentarz do art. 1-61 (6)*, Warszawa 2013.

78 KPK, kan. 1094: „Nie mogą ważne zawrzeć małżeństwa ze sobą ci, którzy są związani pokrewieństwem prawnym powstałym z adopcji, w linii prostej albo w drugim stopniu linii bocznej”.

79 Art. 8 § 1 k.r.o., art. 15 ust. 2 oraz art. 81 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (t.j. Dz.U. z 2023 poz. 1378) (dalej: p.a.s.c.).

80 Art. 76 ust. 5, ust. 9 a.s.c.; P. Błaszczak, P. Palichleb, *W meandrach trzech gałęzi prawa, czyli kilka słów o bigamii*, „*Studia Iuridica*” 76 (2018), s. 87; *Uzasadnienie*, [w:] Projekt ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego z projektami aktów

rozpocząć sporządzania protokołu przedślubnego, a tym samym dopełnić formalności, dopóki nupturienti nie przekażą mu dwóch egzemplarzy zaświadczenia o braku okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa sporządzonego zgodnie z prawem polskim⁸¹. Dla duchownego dokument ten stanowi potwierdzenie, że nupturienti dopełnili wszystkiego, czego na tym etapie przygotowania wymaga od nich prawo cywilne⁸².

Prócz przeszkód wymienionych w art. 10–15 k.r.o., art. 15¹ wylicza katalog wad oświadczenia woli o wstąpieniu w związek małżeński, składanego w obecności duchownego. Jeśli oświadczenie to jest złożone przez nupturienta, będącego w stanie wyłączenia świadomego wyrażania woli – z jakichkolwiek powodów lub doszłoby do popełnienia błędu, co do osoby, z którą małżeństwo miało być zawarte lub oświadczenie zostałoby wyrażone pod wpływem bezprawnej groźby – czy to ze strony drugiego nupturienta lub osoby trzeciej – to wówczas zaistniałaby przesłanka do unieważnienia małżeństwa cywilnego⁸³. Analogiczne przesłanki, a więc wyłączenie świadomości wyrażanej woli, błąd co do osoby, przymus i bojaźń należą do katalogu wad zgody małżeńskiej, które w prawie kanonicznym mają wpływ na ważność zawieranego małżeństwa⁸⁴.

wykonawczych, druk 2620, Sejm VII kadencji, s. 36. Pomimo tak skonstruowanej procedury, w latach 1999–2020 stwierdzono 123 przypadki bigamii w Polsce. Zob. *Postępowanie wszczęte i przestępstwa stwierdzone z art. 206 KK za lata 1999–2020*, źródło: <https://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwno-7/63506,Bigamia-art-206.html> (dostęp: 11.08.2023 r.).

81 *Dekret ogólny*, art. 98.

82 P. Majer, L. Adamowicz, *Praktyczny komentarz do Dekretu ogólnego...*, s. 207.

83 Art. 15¹ k.r.o.; A. Stawarska-Rippel, *Artykuł 151*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2021.

84 W. Góralski, *Systematyka tytułów nieważności małżeństwa w zakresie zgody małżeńskiej w KPK z 1983 r.*, „Prawo Kanoniczne” 1–2 (1992), s. 205.

Wracając do wątku głównego, drugim warunkiem koniecznym do spełnienia w celu uznania skutków cywilnych małżeństwa kanonicznego jest złożenie przez nupturientów oświadczenia, że chcą, aby zawierane przez nich małżeństwo wyznaniowe wywarło także skutki na gruncie prawa polskiego⁸⁵. Oświadczenie to ma zostać złożone wspólnie – tzn. przez obojga nupturientów, nie wystarczy zatem domniemana zgoda jednego lub oświadczenie wyrażone za wiedzą drugiej zainteresowanej strony⁸⁶. Konkordat nie podaje wprost, kiedy, gdzie i w jakiej formie oświadczenie to ma zostać złożone, podobnie Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy⁸⁷, co może dziwić, ponieważ złożenie oświadczeń o woli wstąpienia w związek cywilny stanowi element konstytutywny zawarcia małżeństwa w świetle prawa polskiego⁸⁸. Z art. 8 § 1 k.r.o. wynika, że złożenie oświadczenia powinno nastąpić po przedstawieniu duchownemu zaświadczenia o braku okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa sporządzonego przez kierownika usc⁸⁹. Ponadto,

85 Art. 10 ust. 1, pkt. 2.

86 J. Krukowski, *Protection of marriage and the family*, [w:] *Concordats between The Holy See and Poland*, red. J. Krukowski, Lublin 2020, s. 235.

87 A. Mezglewski, *Konstrukcja oświadczenia woli o zawarciu małżeństwa*, [w:] *Małżeństwo jako zawarty związek mężczyzny i kobiety*, red. T. Rakoczy, Lublin 2014, s. 35; J. Krukowski, *Zawarcie małżeństwa kanonicznego ze skutkami cywilnymi (art. 10 Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską)*, „Roczniki Nauk Prawnych” IX (1) (1999), s. 236.

88 Art. 1 § 2 k.r.o.; P. Zakrzewski, *Model zawarcia małżeństwa w prawie polskim a oświadczenie mężczyzny i kobiety jednoczesnego zawarcia małżeństwa w trybie art. 1 § 2 KRO*, [w:] *Przesłanki konieczne zawarcia małżeństwa. Próba systematyzacji zagadnienia w aspekcie wymogów formy religijnej*, red. A. Tunia, Lublin 2011, s. 36.

89 Zaświadczenie stwierdzające brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa jest wydawane przez kierownika usc na wniosek zainteresowanego nupturienta, zgodnie z obowiązującym wzorem (usc/Z/3). Nie obowiązuje zasada terytorialności, tzn. nupturient może udać się do dowolnego usc, nie ma obowiązku występowania o wydanie zaświadczenia w urzędzie właściwym

z samej istoty małżeństwa konkordatowego wynika, że oświadczenie woli o osiągnięciu skutków cywilnych powinno mieć bliski związek czasowy z momentem zawarcia małżeństwa kanonicznego. Nie ma zgodności zarówno w literaturze, jak i w praktyce co do tego, w którym momencie celebracji małżeństwa kanonicznego – czy przed rozpoczęciem liturgii, czy po zawarciu małżeństwa kanonicznego, a jeśli tak, to czy bezpośrednio po nim, czy też po zakończeniu celebracji⁹⁰. Józef Krukowski twierdzi, że oświadczenie to należy złożyć w momencie sporządzania aktu zawarcia małżeństwa kanonicznego⁹¹. *Instrukcja dla duszpasterzy dotycząca małżeństwa konkordatowego z 1998 r.*, w punkcie 19 zobowiązuje nupturientów do złożenia oświadczenia poprzez złożenie czytelnego podpisu „bezpośrednio przed celebracją małżeństwa konkordatowego” z zaznaczeniem, że duchowny asystujący przy zawieraniu tego małżeństwa składa czytelną podpisy na stosownym dokumencie po zawarciu małżeństwa konkordatowego⁹². Wspomniana *Instrukcja* dookreśla,

dla swojego miejsca zamieszkania. Rzeczone zaświadczenie zawiera w swojej treści dane wymienione w art. 81 § 1 p.a.s.c. Wydawane jest w dwóch egzemplarzach, z których jeden przeznaczony jest dla duchownego, który będzie przeprowadzał z nupturientami rozmowy kanoniczno-duszpasterskie. Zob. Załącznik nr 26 do Rozporządzenia Ministra Cyfryzacji z dnia 29 maja 2023 r. w sprawie wzorów dokumentów wydawanych z zakresu rejestracji stanu cywilnego (Dz. U. poz. 1023); A. Tunia, *Procedura zawarcia małżeństwa „konkordatowego” – administracyjna czy cywilna?*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica” 81 (2017), s. 85.

90 A. Mezglewski, *Konstrukcja oświadczenia woli...*, s. 36.

91 J. Krukowski, *Zawarcie małżeństwa kanonicznego...*, s. 236.

92 Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja dla duszpasterzy dotycząca małżeństwa konkordatowego*, [w:] *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 1741; P. Majer, L. Adamowicz, *Praktyczny komentarz do Dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, Sandomierz 2021, s. 214.

że potwierdzenie woli nupturientów ma odbyć się w obecności dwóch świadków oraz asystującego duchownego. Forma złożenia oświadczenia jest pisemna i dokonuje się na formularzu „Zaświadczenie stwierdzające, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego”, który stanowi jeden z załączników do *Dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, obowiązującego od dnia 1 czerwca 2020 r.⁹³

Ostatnim warunkiem koniecznym do spełnienia – już nie przez małżonków, a przez asystującego przy zawieraniu małżeństwa konkordatowego duchownego oraz przez kierownika USC – w celu osiągnięcia skutków cywilnych zawartego małżeństwa kanonicznego, jest przekazanie oświadczenia do USC i sporządzenia aktu małżeństwa⁹⁴, co stanowi realizację punktu 3 ust. 1 art. 10 Konkordatu. Zaświadczenie, o którym mowa, ma zostać dostarczone przez duchownego asystującego przy zawieraniu małżeństwa (co do zasady jest to proboszcz⁹⁵), ewentualnie przez innego kompetentnego duchownego⁹⁶ do USC właściwego dla miejsca zawarcia

93 Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, „Akta KEP” 2019, (dalej: *Dekret ogólny*), s. 27–49.

94 Art. 8 § 3 k.r.o.; *Dekret ogólny*, art. 102.

95 KPK, kan. 530 °3.

96 Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lutego 2015 r. w sprawie ogłoszenia wykazu stanowisk, których zajmowanie upoważnia do przyjmowania oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński oraz sporządzania zaświadczeń stanowiących podstawę sporządzania aktu małżeństwa zawartego w sposób określony w art. 1 § 2 i 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (M. P. z 2015 r. poz. 230); art. 91 p.a.s.c., *Dekret ogólny*, art. 102. Prócz proboszcza może to być: ordynariusz miejsca (biskup diecezjalny, administrator diecezji, administrator apostolski, wikariusz generalny, wikariusz biskupi, biskup polowy, administrator parafii) i każdy inny duchowny delegowany zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

małżeństwa⁹⁷. Termin na dokonanie tej czynności wynosi 5 dni i jest nieprzekraczalny i nieprzywracalny, ale może ulec zawieszeniu⁹⁸. Polski ustawodawca precyzuje, że termin zaczyna upływać od dnia zawarcia małżeństwa⁹⁹, czas na dostarczenie dokumentów do USC kończy się zatem piątego dnia od dnia zawarcia małżeństwa o godz. 24.00¹⁰⁰. Nowelizacja k.r.o. z 2008 r. wprowadziła zasadę, w myśl której do wskazanego terminu nie wlicza się dni, które ustawowo uznano za wolne od pracy¹⁰¹. Z założenia, miało to ułatwić zachowanie krótkiego, pięciodniowego terminu, tym bardziej że w większości przypadków małżeństwa wyznaniowe zawierane były w dzień lub kilka dni (w przypadku okresu świątecznego) poprzedzających dzień ustawowo wolny od pracy¹⁰². Nie ma znaczenia również to, w którym dniu określonego w k.r.o. terminu wypadnie dzień wolny od pracy¹⁰³. Zawieszenie biegu pięciodniowego terminu może

97 Art. 13. ust. 1 p.a.s.c.; A. Mezglewski, *Przepisy wprowadzające instytucję małżeństwa konkordatowego*, „Roczniki Nauk Prawnych” IX (1) (1999), s. 261.

98 Art. 8 § 3 k.r.o.

99 Z pominięciem dnia zawarcia małżeństwa. Zob. art. 111 § 2 k.c.; P. Majer, L. Adamowicz, *Praktyczny komentarz do Dekretu ogólnego...*, s. 215; M. Balwicka-Szczyrba, *Zasady biegu 5-dniowego terminu z art. 8 § 3 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego*, [w:] *Przesłanki konieczne zawarcia małżeństwa...*, s. 87.

100 M. Balwicka-Szczyrba, *Zasady biegu 5-dniowego terminu...*, s. 87.

101 Katalog tych dni został wymieniony w ustawie o dniach wolnych od pracy. Należą do nich: wszystkie niedziele oraz Nowy Rok, Święto Trzech Króli, pierwszy i drugi dzień Wielkiej Nocy, 1 i 3 maja, pierwszy dzień Zielonych Świątek, Boże Ciało, 15 sierpnia, 1 i 11 listopada, 25 i 26 grudnia. Ustawa z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy (tj. Dz. U. z 2020 poz. 1920) art. 1.

102 Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 888, Sejm VI kadencji, s. 19.

103 M. Balwicka-Szczyrba, *Zasady biegu 5-dniowego terminu...*, s. 87. Gdyby np. małżeństwo kanoniczne ze skutkami cywilnymi zostało zawarte w sobotę, 23 grudnia 2023 r., to pięciodniowy termin na dostarczenie stosownych dokumentów do USC mija dnia 2 stycznia 2024 r. o godz. 24.00 – bieg terminu zostaje aż pięciokrotnie wstrzymany, ze względu na dni ustawowo wolne od pracy,

nastąpić na skutek zaistnienia siły wyższej. Polskie prawo nie definiuje *vis maior*, co sprawia trudności interpretacyjne. Z analizy doktryny wynika, że pod pojęciem tym należy rozumieć zdarzenie o następujących cechach: zewnętrzność, nieprzewidywalność, niemożność zapobieżenia wystąpieniu¹⁰⁴. Do katalogu zdarzeń, będących następstwem siły wyższej zaliczyć należy m.in.: klęski żywiołowe, katastrofy, epidemię choroby zakaźnej, wojnę, zamieszki, rozruchy społeczne¹⁰⁵. Niezwłocznie po ustaniu siły wyższej należy dostarczyć dokumenty do USC, podając jednocześnie, jaka była jej przyczyna. Jeśli doszło do zawieszenia biegu terminu ze względu na wystąpienie siły wyższej, kierownik USC jest zobowiązany do zweryfikowania, czy przedstawione okoliczności rzeczywiście stanowią wymienione zjawisko¹⁰⁶. W tym celu może przeprowadzić postępowanie wyjaśniające – jeśli uzna, że powody podane przez duchownego są niewystarczające¹⁰⁷.

Dokumenty, o których mowa, duchowny zobowiązany jest dostarczyć do USC albo osobiście (forma bezpośrednia), albo za pośrednictwem poczty polskiej w formie przesyłki poleconej (forma pośrednia)¹⁰⁸. Prawo

którymi w tym przypadku są: 24.12 (niedziela), 25 i 26.12 (pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia), 31.12 (niedziela) oraz 1.01 (Nowy Rok).

¹⁰⁴ M. Olczyk, *Art. 8, [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2021; A. Tunia, *Obowiązki duchownego w procedurze zawierania małżeństwa wyznaniowego ze skutkami cywilnymi*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 9 (2006), s. 177.

¹⁰⁵ M. Olczyk, *Art. 8...*; A. Mezglewski, *Przepisy wprowadzające instytucję...*, s. 264.

¹⁰⁶ Art. 22 p.a.s.c.; A. Tunia, *Sytuacje niweczzące skuteczność oświadczeń woli o zawarciu małżeństwa w demokratycznym państwie prawnym*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 40 (2017), s. 33. Do zdarzeń o charakterze siły wyższej nie można zaliczyć: choroby duchownego, jego śmierci.

¹⁰⁷ A. Tunia, *Wpływ braku rejestracji małżeństwa zawartego w formie wyznaniowej na bezpieczeństwo obrotu prawnego*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 23 (2020), s. 322–323.

¹⁰⁸ Art. 8 § 3 k.r.o.

kanoniczne zezwala na doręczenie dokumentów również za pośrednictwem zaufanego posłańca, zaznaczając wprost, że duchowny nie może powierzyć tego zadania małżonkom, których procedura dotyczy¹⁰⁹. Gdyby doszło do utracenia przesyłki, co skutkowałoby jej niedostarczeniem do usc, kierownik urzędu powinien zwrócić się do duchownego o potwierdzenie treści zaświadczenia i dostarczenie dowodu nadania przesyłki¹¹⁰.

Aby małżeństwo kanoniczne wywołało skutki na gruncie prawa cywilnego, konieczne jest, aby kierownik usc sporządził akt małżeństwa. To ostatni element konstytutywny analizowanej procedury¹¹¹. Sporządzenie aktu małżeństwa ma nastąpić najpóźniej w następnym dniu roboczym po dostarczeniu przez duchownego dokumentów w postaci zaświadczenia stwierdzającego brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa oraz zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego¹¹². W tym miejscu nasuwa się pytanie: czy kierownik usc może odmówić sporządzenia aktu małżeństwa, jeśli dokumenty zostały dostarczone do urzędu? Tak, jeśli wystąpi jedni jedna z określonych w prawie okoliczności. Wśród nich znalazły się: niedostarczenie przez duchownego dokumentów w terminie 5 dni od zawarcia małżeństwa kanonicznego, a także sporządzenie dokumentów lub ich podpisanie przez nieuprawnionego w świetle prawa polskiego duchownego¹¹³.

109 *Dekret ogólny*, art. 102; P. Majer, L. Adamowicz, *Praktyczny komentarz do Dekretu ogólnego...*, s. 215.

110 Art. 87 ust. 4 p.a.s.c.

111 W przypadku zawarcia małżeństwa wyłącznie cywilnego sporządzenie aktu małżeństwa przez kierownika usc ma charakter deklaratoryjny, tzn. potwierdzający fakt. A. Tunia, *Wpływ braku rejestracji...*, s. 312.

112 Art. 86 ust. 3 p.a.s.c.

113 A. Tunia, *Wpływ braku rejestracji...*, s. 322. Z. Jancewicz analizuje przypadek sporządzenia przez kierownika usc aktu małżeństwa na podstawie dokumentów

3. POUCZENIE NUPTURIENTÓW NA ETAPIE PRZYGOTOWANIA BEZPOŚREDNIEGO

Polski Konkordat nakłada na duchownego katolickiego obowiązek pouczenia nupturientów zarówno o nierozzerwalności małżeństwa kanonicznego, jak i o skutkach, jakie wywiera ono na gruncie prawa polskiego¹¹⁴. Analogiczny zapis znalazł się we wspomnianej wcześniej obowiązującej instrukcji dla duchownych na temat małżeństwa konkordatowego¹¹⁵. Dokument ten precyzuje, że pouczenie odnoszące się do skutków cywilnoprawnych ma dotyczyć treści zawartych w art. 1, art. 8 i art. 23 k.r.o. Duchowny wykonuje tę czynność na etapie przygotowania bezpośredniego do zawarcia małżeństwa konkordatowego, czyli nie później niż 3 miesiące przed planowaną datą ślubu¹¹⁶. Występuje on wówczas w roli informatora, nie zaś w imieniu kierownika usc lub urzędnika państwowego¹¹⁷.

dostarczonych przez duchownego po upływie terminu 5 dni. Przypadek ten stał się przedmiotem rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy. Zob. Z. Jancewicz, *Bezskuteczny wpływ terminu z art. 8 § 3 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego a zawarcie małżeństwa konkordatowego*, „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 17 (2022), s. 89–116.

114 Art. 10 ust. 2.

115 *Instrukcja...*, 12b.

116 *Dekret ogólny*, art. 1. Najwcześniej nupturienti mogą rozpocząć etap przygotowania bezpośredniego do zawarcia małżeństwa konkordatowego 6 miesięcy od planowanej daty ślubu, ponieważ tyle wynosi termin ważności zaświadczenia o braku okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa (który to dokument musi być ważny w dniu zawierania ślubu konkordatowego), choć jak zaznaczają P. Majer i L. Adamowicz – nie jest wskazane, aby trzymiesięczny termin był nadmiernie uprzedzany. Należy się zgodzić z tym stwierdzeniem, ponieważ w praktyce przygotowania do ślubu nupturienti rozpoczynają czasami nawet z kilkuletnim wyprzedzeniem (np. rezerwacja terminu ślubu lub sali weselnej). Zob. P. Majer, L. Adamowicz, *Praktyczny komentarz do Dekretu ogólnego...*, s. 13.

117 A. Szadok-Bratuń, *Procedura zawierania małżeństwa...*, s. 56.

W tym miejscu należy dodać, że nupturienti, którzy zgłaszają się do kancelarii parafialnej w celu przygotowania do zawarcia małżeństwa konkordatowego, powinni znać podstawowe informacje na temat skutków cywilnych małżeństwa, które zamierzają zawrzeć. Zostali bowiem odpowiednio pouczeni o przepisach prawa polskiego na temat małżeństwa oraz jego skutkach przez kierownika USC w momencie, w którym zgłosili się do urzędu w celu sporządzenia zaświadczenia o braku przeszkód do zawarcia małżeństwa, który to dokument powinni dostarczyć do duszpasterza, chcąc rozpocząć przygotowania do zawarcia małżeństwa konkordatowego¹¹⁸.

Prawo do zawarcia małżeństwa konkordatowego przysługuje tym, którzy spełnili określone w prawie polskim i kanonicznym warunki. W niektórych przypadkach występowanie okoliczności uniemożliwiających zawarcie małżeństwa, tak na forum kościelnym, jak i cywilnym, nie zamyka drogi do zawarcia małżeństwa konkordatowego, ponieważ istnieje możliwość udzielenia dyspensy lub zezwolenia na zawarcie małżeństwa, co zostało wykazane powyżej. W przypadku zakazów o charakterze bezwzględny nie ma możliwości ani rozluźnienia prawa, ani udzielenia stosownego zezwolenia.

118 A. Tunia, *Czynności kierownika USC podejmowane przed zawarciem małżeństwa w formie wyznaniowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 8 (2005), s. 237–238. Należy zaznaczyć, że mogą zaistnieć jeszcze dwie inne możliwości. Pierwsza, duszpasterz pouczy nupturientów na temat skutków cywilnych małżeństwa, które zamierzają zawrzeć na pierwszym spotkaniu w kancelarii parafialnej, a więc jeszcze przed wizytą w USC. Druga, kierownik USC nie pouczy nupturientów o przepisach prawa polskiego w omawianej materii. Taka możliwość istnieje chociażby z tego względu, że prawo polskie nie przewiduje sankcji karnych za niepouczenie nupturientów w USC.

Warunki, które zarówno ustawodawca kościelny, jak i państwowy stawiają nupturientom przed zawarciem małżeństwa, mają na celu – co należy wyraźnie zaznaczyć – ochronę instytucji małżeństwa i zabudowywanej na jej fundamencie rodziny, tak w porządku kościelnym, jak i cywilnym. Z tego tytułu, narzeczeni pragnący zawrzeć małżeństwo kanoniczne ze skutkami cywilnoprawnymi powinni mieć na uwadze, że dopełnienie wymaganych formalności jest konieczne do dopuszczenia ich do celebracji małżeństwa w formie wyznaniowej.

ROZDZIAŁ II

MOŻLIWOŚĆ ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA KANONICZNEGO BEZ SKUTKÓW CYWILNYCH

I. OBOWIĄZEK UZYSKANIA SKUTKÓW CYWILNYCH PRZY ZAWIERANIU MAŁŻEŃSTWA KANONICZNEGO

Małżeństwo kanoniczne ze skutkami cywilnymi, czyli małżeństwo konkordatowe, jest jednym z dwóch sposobów zawarcia małżeństwa w świetle prawa cywilnego w Polsce¹. Nupturienci mają swobodę wyboru, w jaki sposób chcieliby zawrzeć małżeństwo: czy w formie konkordatowej, czy najpierw w formie cywilnej, a następnie wyznaniowej. Te dwa sposoby są równorzędne z punktu widzenia ustawodawstwa polskiego, wywołują takie same skutki². W nawiązaniu do Konkordatu z 1993 r. Konferencja Episkopatu Polski wydała stosowne regulacje prawne dotyczące możliwości zawarcia małżeństwa kanonicznego, które nie będzie wywoływać

-
- 1 Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy w art. 1 podaje, że małżeństwo w Polsce zostaje zawarte albo przed kierownikiem USC (poprzez złożenie przed kierownikiem USC oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński) lub w formie wyznaniowej. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz.U. z 2020 poz. 1359 z późn. zm.) (dalej: k.r.o.), art. 1.
 - 2 J. Krajczyński, *Swoboda wyboru formy zawarcia małżeństwa w Polsce*, „Ius Matrimoniale” 16 (22) (2011), s. 151.

skutków cywilnych³. Dokument ten określa, jakie okoliczności muszą zostać spełnione, aby można było asystować przy zawieraniu małżeństwa kanonicznego, które nie wywoła wobec nupturientów skutków na gruncie prawa polskiego. Drugim obowiązującym od dnia 1 czerwca 2020 r. dokumentem, który odnosi się do kwestii możliwości zawarcia małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych, jest *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*⁴.

„Wierni Kościoła katolickiego w Polsce zawierający małżeństwo kanoniczne mają obowiązek uzyskania dla niego skutków cywilnych, zapewnionych w Konkordacie”⁵. Co do zasady więc nupturienti zobowiązani są do zawarcia małżeństwa konkordatowego. Podobnie duchowny, który miałby asystować przy zawieraniu ślubu kościelnego, dla którego nupturienti nie chcą (lub nie mogą) osiągnąć skutków cywilnych, nie powinien tego czynić bez wyraźnej zgody ordynariusza miejsca⁶.

Możliwe jest zatem zawarcie małżeństwa kanonicznego, które nie będzie wywierać skutków cywilnych, ale wyłącznie w określonych przypadkach. Należą do nich: zawieranie małżeństwa kanonicznego już po zawarciu małżeństwa cywilnego, uzyskanie zezwolenia na asystowanie przy

3 Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja dla duszpasterzy dotycząca małżeństwa konkordatowego*, [w:] *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 1738–1743 (dalej: *Instrukcja dla duszpasterzy*).

4 Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, „Akta KEP” 2019, s. 27–49.

5 KPK, kan. 1071 § 1^o2; *Instrukcja dla duszpasterzy*, nr 3.

6 *Instrukcja dla duszpasterzy*, nr 3; P. Majer, L. Adamowicz, *Praktyczny komentarz do Dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, Sandomierz 2021, s. 202.

zawieraniu małżeństwa bez skutków cywilnych oraz zawarcie małżeństwa cywilnego po zawarciu małżeństwa kanonicznego.

2. MOŻLIWE SYTUACJE STANOWIĄCE WYJĄTEK OD OGÓLNEJ ZASADY

Pierwsza, najbardziej oczywista sytuacja, w której nupturieneci zawierają małżeństwo kanoniczne, jednocześnie nie pociągające za sobą skutków cywilnych ma miejsce wówczas, gdy wstąpili oni już wcześniej w związek małżeński w świetle prawa cywilnego, czyli wspólnie oświadczyli przed kierownikiem USC lub przed polskim konsulem czy osobą wyznaczoną do wykonywania tej funkcji, że wstępują ze sobą w związek małżeński⁷. W takiej sytuacji nupturieneci zgłaszający się do kancelarii parafialnej celem przeprowadzenia rozmów kanoniczno-duszpasterskich powinni okazać odpis aktu małżeństwa wydany przez Urząd Stanu Cywilnego. W aktualnej wersji protokołu z rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa, w części drugiej odnoszącej się do danych personalnych nupturientów, w punkcie 4a przewidziano miejsce na informacje o aktualnym stanie cywilnym nupturientów z możliwością zaznaczenia, że są oni ze sobą związani cywilnie⁸. W części V protokołu należy dodatkowo odnotować numer i datę odpisu przedłożonego aktu małżeństwa. Gdyby małżeństwo cywilne zostało zawarte poza granicami Polski, powinni oni przedłożyć dokument odpowiadający potwierdzeniu zawarcia małżeństwa przetłumaczony na język polski, wydaje się, że powinna to być translacja dokonana przez tłumacza przysięgłego⁹. Zadaniem duszpasterza jest także zachęcenie

7 P. Majer, L. Adamowicz, *Praktyczny komentarz...*, 5b; k.r.o., art. 1 § 1, 4.

8 *Dekret ogólny*, formularz nr 1.

9 P. Majer, L. Adamowicz, *Praktyczny komentarz...*, s. 203.

nupturientów do zarejestrowania zawartego związku w polskim Urzędzie Stanu Cywilnego¹⁰.

Druga z możliwości zawarcia małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych ma miejsce wówczas, gdy kompetentna władza kościelna wyda zezwolenie na asystowanie przy zawieraniu małżeństwa w tej formie¹¹. Zezwolenie to, w sensie ścisłym, odnosi się do duchownego i dotyczy możliwości asystowania przy zawieraniu małżeństwa bez skutków cywilnych, nupturienci są zatem pośrednio jego adresatami¹². Możliwość ubiegania się o takie zezwolenie ma miejsce tylko w wyjątkowych przypadkach. Gdyby nupturienci, którzy zgłosili się do kancelarii parafialnej, wyrazili wolę, że chcą, aby ich małżeństwo, które pragną zawrzeć w Kościele, jednocześnie było pozbawione skutków cywilnych, zadaniem duszpasterza jest w pierwszej kolejności zbadanie okoliczności sprawy, ewentualne zgromadzenie dokumentów, które mogłyby być pożyteczne dla sprawy, po to, żeby ułatwić rozstrzygnięcie danego przypadku¹³. Po tej wstępnej procedurze można ewentualnie przedstawić ją ordynariuszowi miejsca¹⁴. Może on wydać zezwolenie na asystowanie przy zawieraniu małżeństwa, które nie zrodzi skutków na gruncie prawa polskiego tylko w przypadkach wyjątkowych i z poważnych racji duszpasterskich, jeśli w ocenie danego przypadku okaże się, że korzyści wynikające z wydania zezwolenia

¹⁰ *Dekret ogólny*, nr 26.

¹¹ Na ten temat obszernie: P. Majer, *Zawarcie małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych (kan. 1071 § 1, 2° Kodeksu Prawa Kanonicznego)*, Kraków 2009.

¹² KPK, kan.1071 § 1. „Poza wypadkiem konieczności, nie można bez zezwolenia ordynariusza miejsca asystować przy: 2° małżeństwie, które nie może być uznane lub zawarte według prawa państwowego”. P. Majer, *Małżeństwo kanoniczne bez skutków cywilnych*, [w:] *Leksykon prawa kanonicznego*, red. M. Sitarz, kol.1657.

¹³ E. Sztarfrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, Warszawa 1986, s. 51.

¹⁴ *Instrukcja dla duszpasterzy*, nr 6; P. Hemperek, W. Góralski, F. Przytuła, J. Bakalarz, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 3, Lublin 1986, s. 229.

przewyższają straty wynikające z braku uznania małżeństwa w prawie cywilnym, ponadto należy zwrócić uwagę na aspekt moralny¹⁵. Może się bowiem zdarzyć, że narzeczeni chcą wykorzystać możliwość ominięcia prawa polskiego w celach, które są moralnie niewłaściwe, angażując w tym celu Kościół¹⁶. Procedura związana z ubieganiem się o zezwolenie rozpoczyna się z inicjatywy duchownego na wniosek nupturientów. Duchowny powinien wypełnić w tym celu przewidziany na tę okoliczność formularz, w którym prócz danych osobowych nupturientów, podaje przyczyny, dla których narzeczeni za jego pośrednictwem proszą o zezwolenie. Co więcej, z treści przywołanego formularza wynika, że o zezwolenie można ubiegać się po sporządzeniu protokołu z rozmów kanoniczno-duszpasterskich, a więc także po zebraniu pozostałych niezbędnych dokumentów i stwierdzeniu braku przeszkód do zawarcia małżeństwa kanonicznego¹⁷. Powinni oni złożyć pisemne oświadczenie, że nie chcą, aby zawierane przez nich małżeństwo osiągnęło skutki cywilne, oraz że wiedzą, jakie wynikają z tego konsekwencje¹⁸. Aktualne procedury przewidują na tę okoliczność specjalny formularz, który należy sporządzić w trzech egzemplarzach, jeden pozostaje w aktach parafialnych, drugi jest wręczany narzeczonemu, a trzeci stanowi załącznik do prośby skierowanej przez duchownego do ordynariusza miejsca¹⁹. Czy ordynariusz miejsca może nie zezwolić na asystowanie przy zawieraniu małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych? Odpowiedź jest twierdząca, bowiem

15 *Dekret ogólny*, art. 101; P. Majer, *Małżeństwo kanoniczne...*, kol. 1659.

16 Chodzi m.in. o sytuacje, w których nieosiągnięcie skutków cywilnych spowoduje, że np. matka wychowująca samotnie dzieci zachowa świadczenia socjalne, będzie to dla niej także korzystne w kwestiach podatkowych, pomimo faktycznego, wspólnego wychowania potomstwa z mężem.

17 *Dekret ogólny*, formularz 16.

18 *Dekret ogólny*, nr 32.

19 *Dekret ogólny*, formularz 16b.

o udzieleniu zezwolenia nie decyduje spełnienie wymogów formalnych (przedstawienie kompletu dokumentów), a okoliczności przedstawione przez nupturientów, które doprowadzają do przekonania, że udzielenie zezwolenia będzie korzystniejsze niż odmowa. Co w sytuacji, w której zezwolenie nie zostanie udzielone, a duchowny będzie asystował przy zawieraniu małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych? Po pierwsze, zakaz zawierania małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych nie jest przeszkodą do zawarcia małżeństwa w ogóle, nie jest to zatem okoliczność o charakterze bezwzględny²⁰. Prawo cywilne nie przewiduje sankcji karnych zarówno wobec nupturientów, jak i wobec duchownego, gdyby doszło do zawarcia małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych. Prawo kanoniczne z kolei wprost nie wypowiedzia się na ten temat, ale kan. 273 Kodeksu Prawa Kanonicznego wyraźnie zaznacza, że każdy duchowny ma szczególny obowiązek okazywać posłuszeństwo m.in. własnemu ordynariuszowi, co – jak się wydaje – będzie przejawiać się m.in. w podporządkowaniu się woli ordynariusza, który nie udzieli zezwolenia na zawarcie małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych²¹.

Warto wyraźnie zaznaczyć, że ustawodawca kościelny mówi o zezwoleniu na zawarcie małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych, nie zaś o dyspensie od osiągnięcia skutków cywilnych zawieranego małżeństwa kanonicznego. Praktyka duszpasterska pokazuje, że pojęcia te bywają mylone, szczególnie przez samych nupturientów. Tymczasem różnica jest

20 P. Majer, *Konieczność zezwolenia...*, s. 189.

21 KPK, kan. 273. Ponadto Kodeks Prawa Kanonicznego przewiduje sankcje karne za okazywanie nieposłuszeństwa własnemu ordynariuszowi w przypadku, kiedy duchowny upomniany za niedostosowanie się do postanowienia ordynariusza, trwa w uporze. A zatem, gdyby pomimo braku zezwolenia ze strony ordynariusza duchowny asystował przy zawieraniu małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych, może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej wynikającej z prawa kanonicznego.

zasadnicza. Uzyskanie zezwolenia oznacza, że działania podejmowane przez duchownego i nupturientów są zgodne z prawem, w przypadku zaś dyspensy rozluźnia się prawo w określonym przypadku²² – jest to uwaga o tyle istotna, że w małżeńskim prawie kanonicznym istnieje możliwość dyspensowania, ma to miejsce w przypadku wystąpienia niektórych przeszkód zrywających.

3. WOLNOŚĆ WYBORU SPOSOBU ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA A OBOWIĄZEK UZYSKANIA SKUTKÓW CYWILNYCH

Analizując możliwość uzyskania zezwolenia na asystowanie przy zawieraniu małżeństwa bez skutków cywilnych, nasuwają się następujące pytania: dlaczego nupturienti nie chcą, aby ich małżeństwo było pozbawione skutków cywilnych, po wtóre, czy mają prawo prosić o udzielenie im ślubu w takiej formie?

Co do pierwszej kwestii, argumentacja, która może pojawić się ze strony nupturientów, bywa różna. Praktyka duszpasterska ukazuje dwie główne kategorie przyczyn: pierwsza, odnosząca się do „młodych” nupturientów, dotyczy kwestii finansowych, druga, która dotyka nupturientów „starszych”, to kwestie najczęściej majątkowe²³. Zdarza się, że narzeczeni chcą wstąpić w związek małżeński, ale nie chcą, żeby został

22 G. Dzierżon, *Dyspensa w kanonicznym porządku prawnym. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 2020, s. 68–69.

23 Zdaniem P. Majera wielość i różnorodność sytuacji, które mogą pojawić się w życiu i skłonić nupturientów do podjęcia decyzji o chęci zawarcia małżeństwa bez skutków cywilnych, jest co najmniej trudna do określenia. Autor wymienia m.in. wrogość ze strony krewnych, która mogłaby pojawić się po zawarciu małżeństwa kanonicznego ze skutkami cywilnymi, utrata prawa do dziedziczenia, utrata miejsca pracy. Zob. P. Majer, *Konieczność zezwolenia na zawarcie małżeństwa bez skutków cywilnych: racje uzasadniające taką decyzję Konferencji Episkopatu Polski*, „Ius Matrimoniale”, 5 (11) (2000), s. 176.

on zarejestrowany w prawie państwowym, ponieważ to skutkowałoby np. wzrostem kosztów życia lub utratą świadczeń socjalnych. Może się zdarzyć, że matka samotnie wychowująca dzieci, po wyjściu za mąż, utraciłaby prawo do niektórych świadczeń socjalnych²⁴. Argumentem przeciw zdaje się być wspólnota majątkowa utworzona na skutek zawarcia małżeństwa w świetle prawa cywilnego, która powinna przyczynić się do poprawy dobrostanu nowopowstałej rodziny. Podobne przypadki znane są także ze środowisk emigracyjnych, gdzie jedno z narzeczonych pracuje za granicą, drugie pozostaje w Polsce. W sytuacji, w której doszłoby do zarejestrowania małżeństwa w świetle prawa cywilnego, miałyby to znaczenie np. w przyznaniu lub wysokości świadczeń socjalnych lub wynagrodzenia za pracę. Stąd, jeśli do kancelarii parafialnej zgłaszają się narzeczeni, którzy chcą zawrzeć tylko małżeństwo kanoniczne, zadaniem duszpasterza jest rozeznaczyć, jaka motywacja kryje się za tą decyzją. Niedopuszczalne jest, aby duszpasterz przystał na zawarcie małżeństwa bez skutków cywilnych w wyżej opisanych przypadkach. Wydaje się bowiem, że nie są to sytuacje nadzwyczajne i wyjątkowe, które stanowią przesłanki niezbędne do ubiegania się o udzielenie zezwolenia na zawarcie takiego małżeństwa.

W drugiej kwestii – czy nupturienci mają prawo prosić o zawarcie małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych – odpowiedź jest twierdząca. Możliwość swobody wyboru co do osiągnięcia skutków cywilnych małżeństwa religijnego wynika z konstytucyjnej zasady wolności religijnej przysługującej każdemu obywatelowi Polski²⁵ oraz z autonomii Państwa i Kościoła, która stanowi jedną z naczelných zasad zawartych w Konkordacie

24 P. Majer, *Konieczność zezwolenia...*, s. 175.

25 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78 poz. 483 z późn. zm.), art. 53.

z 1993 r.²⁶. Z drugiej strony, nie jest to uprawnienie bezwzględne, ponieważ wymaga zezwolenia. Racje, które przemawiają za wprowadzeniem ograniczenia w korzystaniu z prawa do zawarcia małżeństwa wyłącznie kanonicznego, odnoszą się do zapewnienia stosowania prawa państwowego wobec małżeństwa i rodziny z korzyścią dla tych instytucji, które stanowią podmiot ochrony również ze strony Kościoła²⁷. Przedmiotem ochrony nie jest zatem interes państwa, a instytucja małżeństwa²⁸.

Druga kategoria przypadków, w których nupturienti wyrażają przed duszpasterzem wolę zawarcia małżeństwa wyłącznie kanonicznego, wiąże się z ich zaawansowanym wiekiem. Może się zdarzyć – ze względu na brak górnej granicy wieku do zawarcia małżeństwa²⁹ – że nupturienti są seniorami, a ich sytuacja życiowa (posiadanie własnych rodzin, wnuków, znacznego majątku itp.) skłania ich do podjęcia decyzji o zawarciu małżeństwa kanonicznego, które nie zaistnieje na forum cywilnym³⁰. Zdaje się, że w konkretnych przypadkach może stanowić to na tyle ważną okoliczność, że wystąpienie o udzielenie zezwolenia na asystowanie przy zawieraniu małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych będzie uzasadnione.

Trzecia, najmniej analizowana w literaturze możliwość zawarcia małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych ma miejsce wówczas, gdy

26 Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz.U. z 1998 nr 51 poz. 318), art. 1.

27 Zob. P. Majer, *Konieczność zezwolenia...*, s. 188.

28 P. Majer, *Konieczność zezwolenia...*, s. 191.

29 Por. KPK, kan. 1083 § 1. W 2021 r. w Polsce zostało zawartych 1368 małżeństw wyznaniowych ze skutkami cywilnymi przez kobiety powyżej 50 roku życia (w tym dwa małżeństwa powyżej 85 roku życia) oraz przez 998 mężczyzn powyżej 50 roku życia (w tym 13 małżeństw powyżej 85 roku życia). *Główny Urząd Statystyczny, Rocznik Demograficzny*, Warszawa 2022.

30 Sytuacje takie mogą wystąpić również, jeżeli różnica wieku między nupturientami jest znaczna.

nupturienti – korzystając z przysługującego im prawa – wyrażają wolę wstąpienia w związek małżeński na forum cywilnym po zawarciu małżeństwa kanonicznego. Duszpasterz, który przeprowadza z nupturientami rozmowę, mającą w tym przypadku na celu m.in. ustalenie przyczyn tej decyzji, powinien odebrać od nich oświadczenie, że „nie chcą, aby ich małżeństwo wywoływało skutki cywilne, że mają świadomość wszelkich niedogodności, jakie się z tym wiążą, oraz że dopełnią formalności cywilnych, gdy tylko ustąpią przyczyny, które aktualnie to uniemożliwiają”³¹. Niezrealizowanie oświadczenia w przyszłości nie będzie miało skutków wobec zawartego małżeństwa kanonicznego, należy jedynie zauważyć, że taka postawa, a więc złożenie oświadczenia i niedotrzymanie danego słowa, stawia małżonków w niekorzystnym świetle z punktu widzenia moralnego.

Zawarcie małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych jest możliwe, ale na zasadzie wyjątku od normy. Aby mogło dojść do celebracji małżeństwa w tej formie, muszą zaistnieć określone w prawie przesłanki. To, co należy podkreślić, to fakt, że dla nupturientów zawieranie małżeństwa w tej formie (czyli bez skutków cywilnych) nie jest korzystne z cywilnoprawnego punktu widzenia. Związek cywilny rodzi skutki prawne wobec małżonków, wspólnego potomstwa, majątku, dostępu do informacji o stanie zdrowia itd. Uznanie małżeństwa zawartego na forum kościelnym w obszarze prawa polskiego wpływa korzystnie na trwałość związku, zabezpiecza go, dając możliwość dostępu do wielu rozwiązań

31 *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, „Akta KEP” 2019, (dalej: Dekret ogólny), nr 100.

prawnych³². Ograniczenia, które prawo kanoniczne stawia przed nupturientami chcącymi zawrzeć małżeństwo kanoniczne bez skutków cywilnych, motywowane są troską o ich przyszłość³³ W związku z powyższym, obowiązek pouczenia nupturientów, którzy planują zawarcie małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych, powinien być wypełniony przez duszpasterza z zaangażowaniem i prawdziwą troską o przyszłość rodziny, którą nupturienti zbudują na gruncie przyjętego sakramentu.

32 J. Krajczyński, *Swoboda wyboru formy...*, s. 157.

33 P. Majer, *Małżeństwo kanoniczne...*, kol. 1657.

PRZESTRZEGANIE ZASAD MORALNYCH W DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ

I. CZŁOWIEK CELEM ŻYCIA POLITYCZNEGO

Integralna koncepcja człowieka zwraca uwagę na potrzebę i konieczność życia społecznego. Społeczny charakter ludzkiej natury sprawia, że każdy człowiek – właśnie w życiu społecznym – odnajduje możliwość szybszego i pełnego zrealizowania swego osobistego rozwoju. Jest to możliwe dzięki dobru, jakie zawiera w sobie życie społeczne. Dobro wspólne nie tylko ogniskuje wokół siebie określoną grupę ludzi, ale jest także dla każdego członka owej grupy dobrem osobowym¹. Skoro więc dobro wspólne przyczynia się do istnienia grupy i osobowego rozwoju członków tej grupy, istnieje uzasadniona konieczność zorganizowanej troski o pielęgnowanie tego właśnie dobra. Służba na rzecz dobra wspólnego to najgłębszy sens polityki, dokonującej się w ramach różnych grup społecznych².

Tak rozumiana polityka oznacza zarówno wszelką pozytywną działalność na rzecz uzyskania, utrzymania i zdobycia władzy, jak i sztukę rządzenia państwem. O ile polityka jest zorientowana na dobro wspólne, o tyle także stawia za swój cel człowieka, rozwijającego się dzięki uczestnictwu

¹ Por. J. Gałkowski, *Królestwo Boże na ziemi*, „Więź” 8 (25) (1982), s. 94.

² W encyklice Jana Pawła II *Laborem exercens* polityka określana jest „jako roztropna troska o dobro wspólne”. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, Wrocław 1995, nr 20.

w dobru wspólnym. To dobro leży u podstaw rozumienia władzy. Dobro wspólne według nauczania soborowego „obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeczenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość”³. W katolickiej koncepcji dobro wspólne jest zbiorową wartością społeczeństwa obywatelskiego obejmującą doskonałość osób i ich zrzeczeń. Zaś instytucje państwowe i samorządowe są tylko urządzeniami instrumentalnymi dobra wspólnego⁴.

Z uwagi na dobro wspólne jednostka lub grupa ludzi posiada uprawnienia do nakładania na podwładnych zobowiązań, by w ramach życia społecznego urzeczywistniali dobro wspólne. Ale należy pamiętać, że tylko władza, która została swobodnie i uczciwie wybrana przez członków życia społecznego, może w pełni egzekwować zobowiązania nakładane na tych członków. Tylko władza prawowierna ma prawo spełniać swoją społeczną misję, ponieważ według nauki społecznej Kościoła tylko ona jest uczestnictwem we władzy pochodzącej od Boga⁵. Wobec władzy prawowiernej członkowie życia społecznego winni zachować posłuszeństwo⁶. W społeczeństwach demokratycznych działalność takiej władzy podlega też społecznej kontroli. Jest to kontrola o charakterze prawnym lub publicznym.

To wszystko daje do zrozumienia, że cała polityka ma rację bytu tylko wówczas, gdy służy człowiekowi, gdy człowiek jest celem życia politycznego. Z uznania tej prawdy, że człowiek jest celem działalności politycznej,

3 Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, „*Gaudium et spes*”, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2008, nr 74.

4 Por. J. Wojciechowski, *O wspólne dobro*, „Magazyn – Słowo Dziennik Katolicki” 28 (1994), s. 12.

5 Por. J. Wojciechowski, *O wspólne dobro...*, s. 12.

6 Por. J. Majka, *Społeczne wymiary grzechu*, „Colloquium Salutis” 10 (1978), s. 42.

wynika zatem zobowiązanie do budowania takiego ustroju politycznego, który pozwoli zachować uczestnictwo, wolność i odpowiedzialność poszczególnych jednostek, podmiotów życia politycznego⁷. W tym sensie katolicka nauka społeczna opowiada się za demokracją i pomocniczą koncepcją państwa⁸.

Główną ideą systemu demokratycznego jest zasada uczestnictwa obywateli w sprawowaniu władzy, czyli idea partycypacji politycznej ludności⁹. Polega ona na „rządach ludu”, czyli obywateli, sprawowanych w formie głosowań jednomyślnych lub większością głosów w podejmowaniu decyzji w ważnych sprawach państwa. Istotą demokratycznego sprawowania władzy jest także równość praw osób posiadających status obywateli, uczestniczących w bezpośrednim lub pośrednim decydowaniu o sprawach państwa. Pojęciem demokracji określa się więc taki ustrój państwa i system wykonywania władzy państwowej, w którym ogół członków społeczeństwa, będących obywatelami, uczestniczy w decydowaniu o sprawach państwa¹⁰.

Trzeba przyznać, że nauka społeczna Kościoła już od dawna głosi swoje przychylnie nastawienie do demokracji jako sposobu rządzenia państwem,

7 Por. P. Jarecki, *Polityka w świetle nauki społecznej Kościoła*, „Collectanea Theologica” 4 (60) (1990), s. 86–87.

8 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Warszawa 1979, nr 17; Por. także: J. Kondziela, *Moralne podstawy demokratycznego ładu społecznego w świetle katolickiej nauki społecznej*, „Ethos” 5 (18–19) (1992), s. 155; W. Piwowarski, *Państwo pomocnicze w katolickiej nauce społecznej*, „Chrześcijanin w Świecie” 23 (1993), s. 169.

9 Por. J. Krucina, *Spółeczność – kontrakt czy uczestnictwo*, „Colloquium Salutis” 25 (1993), s. 117; W. Weber, *Person Gesellschaft*, München–Paderborn–Wien 1978, s. 222.

10 Por. Jan Paweł II, *Demokracja i wartości. Przestanie do uczestników VI Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych* (Watykan – 23 lutego 2000), „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 6 (21) (2000), s. 4; Por. także: W. Piwowarski, *Demokracja*, „Ateneum Kapłańskie” 76 (63) (1971), s. 18.

co pozwala jej uważać się za jednego z jej promotorów. Niemniej jednak aprobatą ta nie jest pozbawiona pewnych warunków, które demokracja musi spełniać, aby uchodzić za ustrój godny człowieka. Ogólnie rzecz biorąc, odnoszą się one, po pierwsze, do respektowania pierwszeństwa prawa naturalnego przed jakimikolwiek regulacjami prawnymi, a przede wszystkim tymi wyłonionymi za pomocą demokratycznych procedur, po drugie, do uznania integralnej koncepcji osoby ludzkiej uwzględniającej także jego transcendentne implikacje. Szczególnie wyraźnie ten styl myślenia widoczny jest w encyklice społecznej Jana Pawła II *Centesimus annus*, ogłoszonej 1 maja 1991 r. w setną rocznicę ukazania się encykliki Leona XIII *Rerum novarum*. Doceniając demokrację jako system, „który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonej gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów”¹¹, Jan Paweł II przestrzega przed jej wykrzywieniem w stronę dyktatury „wąskich grup kierowniczych, które dla własnych korzyści albo celów ideologicznych przywłaszczają sobie władze w państwie”¹². Określając warunki prawidłowego rozwoju systemu demokratycznego, papież podkreśla w encyklice, iż „autentyczna demokracja możliwa jest tylko w państwie prawa i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej”¹³, a więc musi być to demokracja odniesiona do określonych wartości, stojących na straży pełnej prawdy o człowieku. „Demokracja bez wartości – jak zauważył Jan Papież II – łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”¹⁴. To wskazuje pośrednio na to, iż działalność polityczna

11 Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 46.

12 Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 46.

13 Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 46.

14 Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 46; Por. także: G. Weigel, *Centesimus annus a przyszłość demokracji: powtórna lektura*, tłum. M. Ritter, J. Merecki, [w:] Jan Paweł II, *Centesimus annus. Tekst i komentarze*, red. F. Kampka, C. Ritter, Lublin 1998, s. 115–131.

na rzecz tworzenia struktur demokratycznych zarówno w skali państwa, jak i w skali międzynarodowej będzie zawsze narażona na istotne zniekształcenie, jeśli nie będzie oparta na fundamentalnej prawdzie o człowieku i na systemie wartości.

2. DEMOKRACJA A WARTOŚCI

Aby demokracja nie przekształciła się w kolejny totalitaryzm¹⁵, musi być oparta na wartościach etycznych, które – bardziej niż jakiegokolwiek procedury włączające obywatela we współdecydowanie o państwie – gwarantują jego podmiotowość w wymiarze politycznym, społecznym i gospodarczym. Jakość demokracji w ostatecznym rozrachunku zależy od tworzących ją ludzi, od ich obywatelskiego zaangażowania, od wartości, którym służą i które kształtują ich osobowość, od wrażliwości ich sumień, a także od świadomości swojej roli we współdecydowaniu o losie wspólnoty, w której żyją.

Niebezpieczną pułapką jest pojmowanie demokracji wyłącznie przez pryzmat procedur w niej obowiązujących. Plebiscyty, wybory czy referenda nie mogą rozstrzygać o istnieniu bądź nie wartości dla człowieka najważniejszych, jak choćby początku i końca jego życia. Podobnie nie można orzekać o jakości życia i na tej podstawie przyznawać bądź odbierać przysługujące z natury każdemu człowiekowi prawa. Chodzi zatem o zagwarantowanie w demokracji takiego zespołu wartości

¹⁵ Termin „totalitaryzm” powstał na łacińskim słowie *tutus* oznaczającym „wszystko”, „całość”. Po raz pierwszy pojęcia „totalitaryzm” na oznaczenie charakteru państwa użyto w czasach Mussoliniego. Od tego czasu nazwą tą określa się system władzy państwowej opartej na nieograniczonych kompetencjach władzy cywilnej. Staje się więc jasne, że totalitaryzm to system, który rości sobie pretensje do całkowitego władania, kontroli nad wszystkimi sferami życia społecznego i każdej jednostki. Por. P. Wróbel, *Demokracja jako ustrój władzy państwa w encyklikach Jana Pawła II*, Wrocław 2010, s. 97.

podstawowych – trwałych i nienaruszalnych, które zarówno dla jednostki, jak i dla tworzonych przez nią społeczności, będą punktem wyjścia w tworzeniu najdogodniejszego systemu sprawowania władzy, a także, gdy zajdzie taka potrzeba, będą pewnym źródłem sprawiedliwego osądu. Taki ustrój, który by nie szanował i nie popierał ludzkich spraw, osobistych i społecznych, ekonomicznych i politycznych, nie byłby godny człowieka¹⁶.

Demokracja wymaga mocnych fundamentów w postaci uznania i poszanowania wszystkich ludzkich praw. Wśród zasadniczych praw należy wymienić prawo człowieka do życia od chwili poczęcia; prawo do życia w zjednoczonej wewnętrznie rodzinie i środowisku moralnym sprzyjającym rozwojowi osobowości; prawo do rozwijania własnej inteligencji i wolności w poszukiwaniu prawdy; prawo do uczestniczenia w pracy dla doskonalenia dóbr ziemi i zdobycia środków utrzymania dla siebie i swych bliskich; prawo do swobodnego założenia rodziny oraz przyjęcia i wychowania dzieci, dzięki odpowiedzialnemu realizowaniu własnej płciowości.

Do funkcji demokratycznego państwa należy zapewnienie możliwości swobodnego działania i podejmowania inicjatyw, reformowanie niesprawiedliwych struktur i usuwanie z życia negatywnych zjawisk, które zagrażają człowiekowi. Do zadań państwa należy też popieranie działalności przedsiębiorstw poprzez tworzenie warunków zapewniających możliwości pracy. Państwo powinno stwarzać takie możliwości zatrudnienia (prawo pracy), aby nie uwłaczały godności człowieka, oraz rozwijać aktywną politykę pracy w różnych sektorach produkcji (polityka pełnego zatrudnienia)¹⁷. Z polityką gospodarczą wiąże się sprawa troski

16 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Wrocław 1987, nr 33.

17 Por. J. Koperek, A. Koperek, *Polityka rynku pracy wobec problemu bezrobocia*, [w:] *Caritas in veritate zasada polityki społecznej. Refleksje na kanwie encykliki Benedykta XVI o integralnym rozwoju ludzkim*, red. T. Adamczyk, J. Mazur, Lublin 2011, s. 211–214.

o wszystkich obywateli, przede wszystkim zaś o ubogich. Zdaniem Benedykta XVI w wielu przypadkach „ubodzy to następstwo pogwałcenia godności pracy ludzkiej”¹⁸. O przejawach ubóstwa w dzisiejszym świecie odważnie i jasno mówi od samego początku swojego pontyfikatu także Ojciec Święty Franciszek. Jego nauczanie, poparte przykładem życia, jest żarliwym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli o zmianę sytuacji ludzi biednych i ubogich, o nawrócenie ludzkich serc, o nowy kształt życia społeczno-politycznego.

Problem ubóstwa musi niepokoić sumienie każdej władzy politycznej, ponieważ wielu ludzi żyje w warunkach, które uwłaczają ich godności. Walka z ubóstwem domaga się obecnie działań kompleksowych, a w dobie globalizacji szczególnie ważne i potrzebne są nowe porozumienia pomiędzy instytucjami narodowymi i międzynarodowymi a organizacjami obywatelskimi i inicjatywami prywatnymi, aby w ten sposób sprostać próbie zaradzenia ubóstwu dzisiejszego świata i należycie kształtować przyszłość¹⁹. Ten wielki wysiłek podejmowany na rzecz ludzi ubogich przez różne instytucje narodowe i międzynarodowe spotyka się z ogromną troską Kościoła.

Ważnym zadaniem państwa na dziś jest też prowadzenie polityki ochrony środowiska naturalnego. Według Jana Pawła II kryzys ekologiczny uwydatnia pilną moralną potrzebę nowej solidarności. Państwa powinny być coraz bardziej solidarne i wzajemnie się uzupełniać w działaniach na rzecz rozwoju środowiska naturalnego²⁰. Z kolei zdaniem Benedykta XVI, aby

18 Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Tarnów 2009, nr 63 (dalej skrót CiV).

19 Por. J. Wiemeyer, *Globalizacja gospodarki jako wyzwanie społeczno-etyczne*, tłum. B. Szlogar, „Communio” 4 (2001), s. 72–73.

20 Por. Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem. Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju* (Watykan – 8 grudnia 1989), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 10 (1989), s. 21; Por. K. Topfer, *Ekologia i polityka. Ochrona środowiska jako cel państwa*, „Communio” 12 (1992) nr 6, s. 75–81.

rozwiązać „problem ekologii”, należy zmienić ludzką mentalność, ponieważ prawdziwy rozwój ludzki jest hamowany albo uniemożliwiany przez postawy, w których nie przyjmuje się w pełni zasady miłości i prawdy²¹.

Do istotnych zadań polityki demokratycznej należy również troska o zagwarantowanie każdemu obywatelowi prawa do wolności religijnej. Wolność religijna, jako niezbywalny wymóg godności każdego człowieka, leży u podstaw wszystkich praw ludzkich. Dlatego jest ona niezbędnym czynnikiem dobra osoby i całego społeczeństwa²². Prawo człowieka do praktykowania własnej religii jest istotnym warunkiem każdego ustroju demokratycznego. Wszystkie formy gwałcenia wolności religijnej przynoszą szkody każdemu państwu. Rządzący powinni zatem okazywać poszanowanie do przekonań religijnych każdego człowieka oraz uznawać szczególny wkład religii w postęp cywilizacji i rozwój narodów. Przestrzeganie prawa do wolności religijnej jest niejako punktem odniesienia i probierzem innych podstawowych praw.

Wspólnota polityczna istnieje zatem dla dobra wspólnego danej społeczności, z zastrzeżeniem jednak, że należy ją rozumieć w duchu personalistycznym, a nie materialistycznym. Dlatego papież Jan Paweł II stwierdza, że człowiek jest kryterium życia politycznego: „Podstawowym kryterium polityki uprawianej na rzecz osoby i społeczeństwa, jest dążenie do wspólnego dobra jako dobra wszystkich ludzi i całego człowieka”²³. Personalistyczny wymiar polityki podkreślił papież jeszcze mocniej,

21 Por. CiV 55. Por. także: E. Albińska, *Dylematy polityki ochrony środowiska naturalnego*, [w:] *Caritas in veritate zasadą polityki społecznej...*, s. 261–272.

22 Por. Jan Paweł II, *Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia. Orędzie na XXI Światowy Dzień Pokoju* (Watykan – 8 grudnia 1988), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) I (9) (1988), s. I.

23 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Poznań 1989, nr 24 (dalej skrót ChL); Por. M. Zięba, *Wspólnota polityczna w świetle Centesimus annus*, [w:] Jan Paweł II, *Centesimus annus. Tekst i komentarze...*, s. 133–151.

gdy stwierdził, że racją bytu wszelkiej polityki jest służba dla człowieka, albowiem wszelka działalność polityczna jest ostatecznie „z człowieka, przez człowieka i dla człowieka”²⁴. Dlatego należy akcentować potrzebę zaangażowania politycznego każdego człowieka.

3. KONIECZNOŚĆ EDUKACJI I FORMACJI POLITYCZNEJ

Popierając demokrację jako formę ustroju politycznego państwa, nauka społeczna Kościoła kładzie nacisk na dojrzałe i aktywne uczestnictwo każdego człowieka w działalności politycznej demokratycznego państwa i potrzebę nieustannej edukacji i formacji politycznej.

Papież Jan Paweł II mówi jasno: „Prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego”²⁵. Zaangażowanie polityczne jest więc nie tyle przywilejem, z którego można dowolnie korzystać, co poważnym obowiązkiem, którego celem jest troska o dobro wspólne: osoby i społeczeństwa. Sobór Watykański II ujął ten obowiązek w kategorię powołania, na które trzeba uczciwie odpowiedzieć: „Wszyscy chrześcijanie niech odczuwają swoje szczególne i sobie właściwe powołanie we wspólnocie politycznej, na mocy którego winni świecić przykładem, sumiennie spełniać obowiązki i służyć dobru wspólnemu”²⁶. Sobór zachę-

24 Por. Jan Paweł II, *Na forum spokoju i sprawiedliwości. Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych* (Nowy Jork – 2 październik 1979), [w:] *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 2, red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski, Rzym-Lublin 1996, s. 121.

25 ChL 42. Por. M. Florczyk, *Teologiczne motywy zaangażowania świeckich w życie polityczne*, [w:] Komisja Duszpasterstwa Episkopatu Polski, *Ewangelizacja w prognozie Trzeciego Tysiąclecia. Program duszpasterski na rok 2000-01*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 2000, s. 369-377; P. Nitecki, *Ewangelizacja i polityka*, [w:] Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Ewangelizacja w tajemnicy i misji Kościoła. Program duszpasterski na rok 1994-1995*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1994, s. 416-428.

26 KDK 75.

ca tych, którzy posiadają szczególny talent do działalności politycznej, aby doskonalili się w tej sztuce i działali roztropnie w duchu miłości i z odwagą polityczną składali świadectwo jedności wiary i życia moralnego²⁷.

Katolicka nauka społeczna stwierdza wyraźnie, że wszyscy obywatele, bez względu na piastowane funkcje w Kościele czy państwie powinni brać żywy udział w polityce. W szczegółowych zaleceniach następuje jednak wyraźne zróżnicowanie oczekiwań skierowanych wobec świeckich i wobec duchownych. Działalność polityczna jest dziedziną zarezerwowaną jedynie dla ludzi świeckich. Natomiast Kościół hierarchiczny nie angażuje się bezpośrednio w działalność polityczną, nie należy to do jego misji, lecz musi i powinien zająć się polityką rozumianą jako troska o dobro wspólne. Podstawowym zadaniem kapłanów jest służba prawdzie i sprawiedliwości w ramach doczesnej ludzkiej egzystencji, ale zawsze pod kątem zbawienia wiecznego. Kapłani mają być przywódcami duchowymi, którzy starają się ukierunkować i polepszyć serca wiernych, aby się nawrócili i żyli w miłości do Boga i do bliźniego, aby pracowali dla rozwoju człowieka i dla jego większej godności. Natomiast nie mogą być przywódcami politycznymi czy funkcjonariuszami władzy świeckiej. Słuszny jest więc apel Jana Pawła II kierowany do kapłanów: „A kiedy podczas pełnienia waszej posługi napotkacie na problemy dotyczące konkretnej opcji natury politycznej, nie omieszkajcie głosić zasad moralnych leżących u podstaw wszystkich dziedzin ludzkiego działania. Niemniej porządkowanie spraw doczesnych według planu Bożego pozostawiajcie osobom świeckim, które otrzymały właściwą formację sumienia. Wy macie być twórcami

27 Por. KDK 75; Por. także: Benedykt XVI, *Polityka a świadectwo o Chrystusie i praktykowanie miłości. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Świeckich* (Watykan – 21 maja 2010), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 7 (31) (2010), s. 45; K. Ryczan, *Zaangażowanie katolików w życie społeczno-polityczne*, [w:] *Zaangażowanie chrześcijan w życie społecznym*, red. A. Marcol, Opole 1994, s. 9–33.

braterstwa i wspólnoty, a nigdy podziałów, dokonywanych w imię tych opcji, za którymi wierni mają prawo opowiedzieć się, dając wyraz swoim przekonaniom”²⁸.

Tak więc pole działalności politycznej jest domeną zaangażowania ludzi świeckich. „Nowe sytuacje zarówno w Kościele, jak i w życiu społecznym, ekonomicznym, politycznym i kulturalnym domagają się dzisiaj ze szczególną siłą zaangażowania świeckich. Bierność, która zawsze była nie do przyjęcia, dziś bardziej jeszcze staje się winą. Nikomu nie godzi się trwać w bezczynności”²⁹. Usprawiedliwieniem dla bierności, w dziedzinie życia politycznego, nie mogą być negatywne doświadczenia osób i całych grup społecznych w poszczególnych krajach czy też oskarżenia o karierowiczostwo, kult władzy czy korupcję, a w końcu powodem bierności nie może być przekonanie, że polityka sama w sobie musi być dziedziną moralnie zagrożoną. Nawet jeśli jest prawdą, że w dziedzinie polityki istnieje wiele zła i nieuczciwości, to sytuacja ta nie może prowadzić do podstawy dystansu lub wycofania się w prywatność. Nieobecność katolików świeckich w życiu politycznym sprawia, że w dziedzinie tej zaczynają się uaktywniać ci, którzy źle rozumieją dobro wspólne albo manipulują nim dla swoich partykularnych celów. Tak więc zło istniejące w polityce nie może być powodem zgorszenia, ale powinno stanowić wezwanie do uczestniczenia w niej. Świeccy powinni zatem brać czynny udział w chrześcijańskich zrzeszeniach, związkach zawodowych, stowarzyszeniach, wyborach, jako reprezentanci parlamentarni, poprzez świeckie, niekoniecznie specyficznie chrześcijańskie ugrupowania³⁰.

28 Jan Paweł II, *Spotkanie z duchowieństwem* (San Juan, Puerto Rico – 12 października 1984), [w:] *Wyzwania. Wypisy z lektury nauczania społecznego Papieża Jana Pawła II*, red. J. Chrapek, J. Żakowski, Kraków–Warszawa 1987, s. 74–75.

29 ChL 3.

30 Por. W. Kawecki, *Dylematy moralne współczesnego człowieka*, Warszawa 2003, s. 190.

Świeccy katolicy są bezpośrednio odpowiedzialni za politykę Kościoła, będąc współuczestnikami politycznej regulacji współżycia, poszukiwania kompromisów i równowagi sił w konfliktach, a także orędownikami dobra wspólnego, sprawiedliwości i wewnętrznego pokoju. Katolicy mają być aktywnymi w świecie nie na polecenie Kościoła, ale jako Kościół, zwłaszcza w tych obszarach, gdzie Kościół tylko przez nich może wypełniać swoje posłannictwo. Świeccy nie powinni zatem rezygnować z politycznej działalności, jeśli chcą współtworzyć doczesny porządek w służbie człowiekowi, przepełniając go duchem służby, uczciwością i prawdomównością, sprawiedliwością w obchodzeniu się z publicznymi środkami, chrześcijańską solidarnością, polityczną kompetencją, zdolnością respektowania praw życia politycznego³¹.

W tej perspektywie istnieje konieczność formowania człowieka do podjęcia odpowiedzialnej obecności we współczesnym życiu politycznym, zwłaszcza gdy obecność ta ma być naznaczona wniesieniem w ten świat wartości chrześcijańskich³². Formacja polityczna jest niezwykle ważnym wyznacznikiem świadomości społecznej. Formacja ta powinna objąć zarówno wykształcenie polityczne, jak i odpowiednie ukształtowanie sumienia i postaw osobowych³³.

Ważną rolę edukacyjną odgrywa z pewnością sposób sprawowania władzy przez aktualnie dominujące siły polityczne. Praktyka polityczna oparta na zasadach sprawiedliwości społecznej, praworządności, uczciwości jest

31 Por. A. Zwoliński, *Katolik i polityka*, Kraków 1999, s. 54–62.

32 Por. szerzej: A. Derdziuk, *Świadectwo wartości w polityce*, „Forum Teologiczne” 11 (2010), s. 35–50.

33 Por. J. Wróbel, *Prymat racji moralnych w życiu politycznym*, „Roczniki Teologiczne” 38–39(3) (1991–1992), s. 25–43; T. Homa, *Kulturotwórczy i polityczny wymiar działalności edukacyjnej*, „Horyzonty Wychowania” 3 (2004), s. 59–60; J. Salij, *Autonomia polityki i prawo moralne*, „Znak” 7 (49) (1997), s. 65–75; B. Suchodolski, *Wychowanie mimo wszystko*, Warszawa 1990, s. 85–92.

istotnym składnikiem świadomości i kultury politycznej społeczeństwa. Papież Benedykt XVI stwierdza jasno i dosadnie: „Państwo, które nie kieruje się sprawiedliwością, zredukowałoby się do wielkiej bandy złodziei”³⁴. Z tego wynika, że frustracja i zachowania agresywne obywateli stanowią rezultat postrzegania i oceny błędnych sposobów sprawowania władzy.

Obok sposobu sprawowania władzy, a więc aktualnej praktyki politycznej ważną rolę w edukacji życia politycznego odgrywa także wiedza o gospodarce i mechanizmach polityki. Ma ona zasadnicze znaczenie w procesie powstawania różnorodnych postaw i ocen względem faktów, zjawisk i procesów zachodzących w systemie gospodarczym i politycznym. Niezbędną wiedzę na temat ekonomii i polityki winny przekazywać dzieciom i młodzieży rodzice, szkoły, różnego rodzaju placówki wychowawcze, a także środki społecznej komunikacji³⁵. Systemy edukacyjne dostarczają jednak obywatelom nie tylko sumy informacji, lecz także przekazują system wartości, wzorce postępowania. I w tej właśnie sferze edukacji politycznej katolicka nauka społeczna może odegrać bardzo ważną rolę.

Skoro działalność polityczną mają prowadzić ci, którzy są ochrzczeni, czyli obdarzeni nowym życiem w Chrystusie, to ich formacja nie może być ograniczona jedynie do wymiaru przedmiotowego, fachowego, ale musi mieć charakter duchowy. Formowanie w duchu katolickim polega przede wszystkim na kształceniu odpowiedzialności przez głoszenie nauki ewangelii, wskazywaniu na wspólne dobro społeczności ludzkiej, którego syntezą i fundamentem jest Bóg, oraz na próbie budowania jedności. Wychowanie polityczne powinno polegać także na dawaniu przez katolików dobrego przykładu, budowania organizacji i stowarzyszeń, które w praktyce podjęłyby współodpowiedzialność za życie publiczne. Dnia

34 Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Kraków 2005, nr 28.

35 Por. E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, tłum. J. Radzicki, Warszawa 1987, s. 79–129.

12 stycznia 1993 r. Jan Paweł II powiedział do biskupów polskich z okazji ich wizyty *ad limina Apostolorum*, że „niezastąpionym środkiem formacji apostołowskiej są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Akcja Katolicka”³⁶.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że całą działalność polityczną trzeba pojmować w kategoriach moralnych, ponieważ w jej centrum znajduje się zawsze człowiek i jego działanie, które może być tak dobre, jak i złe. Nie wolno uprawiać polityki według zasad ideologii skuteczności i sukcesu, bez liczenia się z wartościami ogólnoludzkimi i prawami moralnymi. Polityka, jak wiele innych dziedzin ludzkiego życia, potrzebuje pierwiastka duchowego i systemu wartości. Przestrzeganie zasad etycznych w obrębie polityki jest gwarancją właściwego funkcjonowania państwa oraz zabezpieczenia praw jednostki. Do tego potrzeba odpowiedniej formacji, zgodnej z zasadami społecznej nauki Kościoła, aby można było przenikać świat polityki wartościami i duchem chrześcijańskim.

36 Por. Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca Świętego do Biskupów polskich z okazji wizyty „ad limina Apostolorum”* (Watykan – 12 stycznia 1993), „Niedziela” 4 (4) (1993), s. 7.

ROLA KARY W PROCESIE WYCHOWANIA I KSZTAŁTOWANIA OSOBOWOŚCI DZIECKA W RODZINIE I SZKOLE

I. ZNACZENIA KARY W EGZYSTENCJI MŁODEGO CZŁOWIEKA

Odkąd za sprawą Szatana pojawiło się na świecie Zło, a potem nastąpiło zerwanie komunii z Bogiem wskutek popełnienia grzechu pierwotnego przez pierwszych ludzi, na skażoną piętnem winy ziemię, wkroczyła niechybnie kara. Ta sama kara stanowi antidotum na popełnione wykroczenie; jest aktem ekspiacji i próbą wyzwolenia spod jarzma grzechu, które odtąd poczęło ciążyć na każdej istocie ludzkiej i wszelkiej materii, jaką posługiwać się miał człowiek.

Od wieków toczy się batalia między dobrem a złem i jego dramatycznymi skutkami. Człowiek, ponosząc karę za grzech, zrezygnował z rajy wolności i przeszedł do niewoli tego świata¹. Kara w swym źródle stanowi jednak nie tylko odpowiedź na zło, ale także stanowi element wychowawczy, znacząco wpływa na kształtowanie ludzkiej osobowości. Szczególne znaczenie ma kara w życiu dziecka.

Dlatego w niniejszej publikacji zostanie podjęta próba ukazania znaczenia kary w egzystencji młodego człowieka, a dokładniej w procesie

¹ Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, n. 2061.

wychowania i formowania się osobowości dziecka w rodzinie i w szkole. Rodzice, nauczyciele, wychowawcy są fundamentalnymi podmiotami oddziałującymi na kształtowanie się właściwych postaw moralnych. Ich szczególną troską i obowiązkiem jest takie przygotowanie do życia najmłodszych przedstawicieli ludzkiego gatunku, aby godnie reprezentowali prawo i obyczaje oraz służyli Bogu i społeczeństwu². W tej perspektywie niezwykle ważnym zadaniem jest przedstawienie prawidłowych i niedozwolonych metod karania w domu i w szkole. Kara bowiem umiejętnie stosowana sprzyja osiągnięciu dojrzałej osobowości.

W punkcie wyjścia trzeba jednak zwrócić uwagę na istotę wychowania. „Wychowywanie – najogólniej rzecz biorąc – prowadzi do zmian w strukturze psychicznej oraz w aktywności jednostki. Przy analizie działalności wychowawczej: jej celów, wyników i skutków nie można jednak pominąć ważnej kategorii pojęciowej, jaką jest osobowość, odgrywającej istotną rolę zarówno w psychologii, teologii, jak i naukach społecznych czy humanistycznych³. Kształtowanie osobowości jest fundamentalnym zadaniem wychowawczym zwłaszcza dla rodziny. W rodzinie bowiem pod wpływem wychowania zachodzą zmiany w osobowości jednostki ludzkiej. Nie sposób jednak oddzielić innych czynników, mających wpływ na wyżej wymienione zmiany osobowości⁴.

Kształtowanie osobowości dziecka odznacza się długotrwałym procesem wychowawczym⁵. Bywa, że zmiany osobowości nie są dostrzegalne.

2 Por. Benedykt XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary. Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 9 (2005), s. 33.

3 M. Przetacznikowa, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1983, s. 380.

4 Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Częstochowa 1991, nr 37.

5 Por. J. Majka, *Wychowanie personalistyczne wychowaniem chrześcijańskim*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 2010, s. 18–20.

„Mitem jest przekonanie, że dziecko czy nastolatek potrafi wyciągnąć wnioski z popełnionych przez siebie błędów i skutecznie zmobilizować się do zmiany swego postępowania, bez doświadczenia bolesnych konsekwencji tych błędów”⁶. Dobru człowieka służą zatem tylko takie systemy wychowawcze, które eksponują jego szczególne predyspozycje, ukazują bolesne ograniczenia wychowanka oraz biorą pod uwagę uwarunkowania zewnętrzne, mające faktyczny wpływ na proces formacji i rozwoju człowieka⁷.

Niebagatelną rolę w procesie wychowawczym, w kształtowaniu osobowości dziecka odgrywają kary. „Dziecko musi ponieść karę za zły czyn, musi zdać sobie sprawę z tego, że źle zrobiło. Kara jest więc pewnym procesem wychowawczym”⁸. Przy stosowaniu karania trzeba jednak wziąć pod uwagę wiele czynników. Z reguły człowiek, a ściślej dziecko próbuje uniknąć kary, która winna procentować w eliminowaniu niewłaściwych, szkodliwych społecznie i moralnie zachowań.

Problem kar stał się przedmiotem licznych kontrowersji. Jedni posługują się wieloma argumentami przemawiającymi na rzecz stosowania kar i wynikających z nich pozytywnych efektów, drudzy wskazują na destrukcyjny kierunek działania w stosowaniu brutalnych kar cielesnych⁹. Ponieważ kara nie redukuje potrzeby, a wzmaga ją, wobec zaistniałego konsensusu nie ma powodów, by sądzić, że karany zmieni swoje zachowanie. Jego reakcje na wymierzone mu bodźce mogą ulec stłumieniu; natomiast po pewnym czasie może nastąpić nieoczekiwany zwrot akcji, w wyniku którego wcześniej występujące reakcje, wystąpią

6 M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać. Pedagogia Ewangelii*, Kraków 2006, s. 20.

7 Por. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać...*, s. 29.

8 J. Chmiel, *Trudne miejsca w Biblii*, Kraków 2009, s. 23.

9 Por. R. Rybicki, *Kara i nagroda w procesie wychowawczym*, [w:] *Wprowadzenie do pedagogiki chrześcijańskiej*, red. R. Rybicki, Częstochowa 1997, s. 83.

nawet ze znacznym nasileniem. O istniejącym procederze świadczyć może zjawisko recydywy wśród przestępców.

Przeciwnicy wymierzania kar oponują, iż rozsądniej byłoby kłaść nacisk na wzmacnianie pozytywnych zachowań. Jako przykład może posłużyć dziecko, które zostało pochwalone za umycie rąk przed jedzeniem, zamiast dostać nagane, że tego wcześniej nie uczyniło i zasiadło do stołu z brudnymi rękoma. Ponadto, ci sami oponenti wskazują na szkodliwość kar. Argumenty te wynikają często z przesłanek etycznych, z przekonania, iż kary, których forma jest nieraz okrutna, przeczą zasadom humanitarnym, a wywołując strach, prowadzą do frustracji i nerwic, a więc godzą w podstawy zdrowia psychicznego¹⁰.

Współczesna psychologia i pedagogika wycofuje się z propagowania tzw. wychowania bezstresowego. Pragnie również wyeliminować wymierzanie kar cielesnych na rzecz właściwie pojętego dialogu.

2. KARA JAKO CZĘŚĆ PROCESU WYCHOWANIA I FORMOWANIA OSOBOWOŚCI DZIECKA W RODZINIE

Na podstawie powyższych rozważań powstaje pytanie: W jakich warunkach można wychować, unikając wymierzania kar? Z pewnością w atmosferze radości, wzajemnego zaufania i zrozumienia, gdy łatwiej małżonkom o konsekwencję w postępowaniu wobec dziecka, a przede wszystkim, gdy obopólna miłość rodziców tworzy udaną wspólnotę rodzinną. Właściwe relacje w rodzinie umożliwiają dziecku nabycie odpowiedniej wiedzy o samym sobie, właściwe zaspokojenie potrzeb, kształtowanie postaw poszanowania godności własnej i innych oraz nabywanie odpowiedzialności¹¹.

¹⁰ Por. M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1994, s. 54.

¹¹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 36; Por. także: D. Kornas-Biela, *Ku dojrzałemu przeżywaniu płciowości*, [w:] *Płciowość ludzka*

Tak więc „prawidłowo ukształtowane więzi wewnątrzrodzinne to jeden z głównych warunków prawidłowego wychowania, w którym kary stają się zbyteczne”¹².

Nie bez znaczenia jest uzyskana wiedza na temat dziecka i jego prawidłowego wychowania, w miłości opartej na rozumieniu jego potrzeb oraz stosowaniu właściwych metod wychowawczych. U dziecka bowiem od najmłodszych lat wykształcają się nawyki w zakresie przestrzegania zasad moralnych i form grzecznościowych w kontaktach z bliźnimi. Należy ponownie rzucić światło na podłoże rodzinne, gdzie „przyznanie się przez dziecko do błędu, pomyłki lub niedopatrzenia wyklucza potrzebę stosowania kary. Rodzice dostosowują swoje wymagania do możliwości dziecka, tłumaczą ich sens i starają się uzyskać jego aprobatę. Jeśli przy tym przyjmują właściwe postawy wychowawcze i potrafią stworzyć korzystne środowisko wychowawcze, kary stają się zbyteczne”¹³.

Psychologia wychowawcza pozostaje przy stanowisku przeciwdziałania w praktykowaniu wymierzania kar w wychowaniu. Można uciekać się do nich tylko w wyjątkowych sytuacjach. Każdy bowiem, kto wymierza karę, postrzegany jest jako wzorzec siły i „nośnik” agresji. Szczególnie szkodliwe jest stosowanie częstych, a jednocześnie surowych kar. Rygorizm połączony z brakiem uczuciowego oparcia w rodzinie hamuje swobodny rozwój dziecka, wywołuje stan permanentnego zagrożenia. W takich warunkach łatwo może powstać nieufność do człowieka, uwidocznić się zahukanie, nieśmiałość, apatia. Do pełnego rozwoju osobowości potrzebna jest swoboda, radość i wzajemne zrozumienie w rodzinie. Gdy dziecko jest nadpobudliwe, wówczas na surowe kary reaguje buntem,

w kontekście miłości. Przestanie moralne kościoła, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2005, s. 150–153.

¹² I. Jundziłł, *Nagrody i kary w wychowaniu*, Warszawa 1986, s. 58.

¹³ I. Jundziłł, *Nagrody i kary...*, s. 59.

arogancją, uporem i przekorą, co w konsekwencji doprowadza do zerwania więzi uczuciowych między nim a rodzicami lub jednym z rodziców. Dziecko odporne na wszelkiego rodzaju bodźce, patrzące na rzeczywistość krytycznym okiem, w końcu może przywyknąć i nic nie będą znaczyć stosowane wobec niego kary¹⁴.

Bezwartościowe są również kary łagodne często stosowane, gdyż dzieci nie biorą ich poważnie. Dziecko zaszczute ciągłymi karami zniechęca się do pracy nad sobą, zatracą poczucie własnej wartości, nieraz bez nadziejnie walczy o swoje prawa. Nie należy więc często karać. Nie wolno przyzwyczajać dziecka do tej samej kary. Myśląc o sposobie ukarania dziecka za określone przewinienia, trzeba brać pod uwagę jego wrażliwość, charakter, częstotliwość wykroczeń¹⁵.

Skuteczny sposób w stosowaniu kar może stanowić tzw. wygaszanie polegające na niepodaniu nagrody. W tym przypadku karą jest doświadczenie rozczarowania połączone z utratą nadziei. Tak pojęta kara uczy członków społeczeństwa, jakimi są dzieci, przestrzegania norm społecznych i przede wszystkim nie wywiera na młode organizmy szkodliwego wpływu. Za pomocą racjonalnych kar można zaś wytworzyć opór na pokusy, a w razie przekroczenia dopuszczalnych granic postępowania silne poczucie winy.

Zaobserwowano podczas badań klinicznych u neurotyków niedojrzałość społeczną wynikającą z braku wobec nich wymagań, niekonsekwencję w ich egzekwowaniu, a także niestosowanie w dzieciństwie żadnych kar. Aby karanie było skuteczne; dziecko musi najpierw zaakceptować normę, za którą zostało ukarane, a następnie powinno odczuwać pozytywne nastawienie do osoby wymierzającej mu karę. W ten sposób kara nie zostanie odebrana jako akt agresji i wywoła stosowne poczucie wstydu

¹⁴ Por. S. Kuczkowski, *Przyjacielskie spotkania wychowawcze*, Kraków 1985, s. 109.

¹⁵ Por. S. Kuczkowski, *Przyjacielskie spotkania...*, s. 102.

u karanego. „Kary i nagrody sterują działaniem człowieka, ponieważ dostarczają mu informacji o wynikach czynności”¹⁶.

Kary stanowią jednak jeden ze składników systemu wychowania. Rodzina natomiast stanowi centralne środowisko wychowawcze¹⁷. Dobrze jest więc, jeśli obydwójce rodziców preferują te same wartości i poglądy wychowawcze. Niestety, zdarza się często, że każde z rodziców ma inny, zróżnicowany bagaż doświadczeń wyniesiony z rodzinnego domu i pragnie wychowywać swoje dzieci tak, jak jego wychowywano. Skutkiem takiego podejścia wychowawczego jest nabycie niezdrowej umiejętności lawirowania między sprzecznymi wymaganiami rodziców. W ten sposób dziecko uczy się podwójnej moralności. Dziecko poprzez naśladowanie rodziców, opiekunów i innych osób bliskich przyswaja w sposób praktyczny formy grzecznościowe, właściwy stosunek do ludzi i otoczenia, opanowuje normy moralne. W korzystnym układzie wszystkich elementów systemu rodzinnego można prawidłowo wychować dziecko bez kar, a także bez nagród w postaci świadczeń na jego rzecz za poprawne wypełnianie powinności¹⁸.

Poważnym zagrożeniem dla właściwego rozwoju dziecka jest rodzina niespełniająca swych funkcji. W rodzinach patologicznych, rodzinach rozbitych, w których codzienne konflikty stwarzają posmak piekła, dziecko zatracza pewność siebie, gubi poczucie bezpieczeństwa, żywi żal do rodziców, by wreszcie przestać uznawać ich autorytet. Ponadto niski poziom kultury pedagogicznej i zbytne rozpieszczanie dziecka nie sprzyjają prawidłowym postawom w przyszłości. Spore niebezpieczeństwo płynie ze strony kłócących się w obecności dzieci rodziców. Dzieci

16 M. Przetacznikowa, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza...*, s. 367.

17 Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, nr 36; Por. także: Jan Paweł II, *List do Rodzin*, nr 16.

18 Por. I. Jundziłł, *Nagrody i kary...*, s. 7.

czują się wówczas zagrożone i niepewne swego losu, co wywołuje stany nerwicowe i zaburzenia w rozwoju osobowości¹⁹.

Źle się dzieje również w rodzinach, w których stawia się wymagania niemożliwe do sprostania. Dzieci w takiej rodzinie mają wyłącznie obowiązki. Brakuje miłości i zrozumienia. Każde zadanie, które dziecko musi wykonać, narzucane jest z bezwzględną surowością i ciągle utrzymywany jest domowy reżim²⁰. „Dziecko jest ściśle podporządkowane rodzicom, którzy kierują wszystkimi jego czynnościami. Rzadko gości tu śmiech, jeszcze rzadziej słyhać wspólne wesołe rozmowy. Takie wychowywanie można przyrównać do tresury”²¹. Należy umożliwić dziecku wyzwolenie się spod nadmiernego rygoru, gdyż w przeciwnym razie wyrośnie na człowieka uległego, zbyt uzależnionego od przełożonych.

Przeciwnym frontem niekorzystnego postępowania jest nazbyt luźna atmosfera w rodzinie, gdzie każdy członek rodziny żyje według własnych upodobań, bez kontroli swego postępowania. W rodzinach wielodzietnych starsze dzieci sprawują opiekę nad młodszymi. Rodzice z reguły są niezaradni życiowo i panuje trudna sytuacja ekonomiczna. Rodzice są bardziej zajęci sobą niż potomstwem. Dzieci zdane na własny los są najczęściej bardzo zaradne i samodzielne, choć brak im ładu i porządku. Wobec tego nie uczą się utrzymywania tego porządku i podejmowania odpowiedzialności. Nie znają pojęcia systematyczności.

Właściwe wychowanie domaga się ustalenia jasnych i klarownych reguł, granic, jakich nie wolno przekroczyć. Stosownie jest ustalić regulamin, który umożliwi zachowanie ładu moralnego. Każdy członek rodziny jest

19 Por. G. Malcher, *Wychowanie do miłości – rodzina szkołą miłości*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, s. 185.

20 Por. M. Bula, *Rodzina środowiskiem pełnego rozwoju człowieka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, s. 58.

21 I. Jundziłł, *Nagrody i kary...*, s. 139.

odpowiedzialny za określone prace. Swoboda dziecka jest kontrolowana na tyle, na ile jest to konieczne ze względu na brak doświadczeń i możliwość popełnienia przez niego błędu. Rodzice wiedzą o podstawowych wymaganiach wychowawczych, w razie potrzeby stosują prawidłowo nagrody i kary. W przypadku własnej pomyłki przyznają się do błędu. Dzieci znają sukcesy rodziców w ich pracy zawodowej, wiedzą także o trudnościach przez nich przeżywanych. Istnieje pełny szacunek do osobistych spraw każdego członka rodziny. Dziecko jest żywym obrazem swych rodziców, ich postępowania, stylu bycia etc. Silne przywiązanie do rodziców jest najmocniejszym bodźcem do właściwego postępowania²².

Moralna odpowiedzialność domaga się poznania możliwych konsekwencji czynu. Tylko osoby o niskim stopniu inteligencji nie będą w stanie przewidzieć następstw swego czynu. Istotna jest również ocena tego czynu. W tym celu sformułowano zasady i prawa działające jako czynnik wychowawczy oraz restrykcje, które powstrzymują postępowanie niepożądane. Jeżeli stosuje się właściwego rodzaju karność, to reguły i prawa w latach dojrzewania powinny być niepotrzebne. Przepisy muszą być konsekwentne, inaczej dziecko będzie zdezorientowane. Uważa się, iż dziecko powinno być istotą karną, aby stanowić o swym szczęściu i dobrym przystosowaniu. Często zmieniające się oceny wpływają na uczucie niepewności, dlatego trzeba stale oddziaływać wychowawczo na dziecko. Dziecko chce wiedzieć, co mu wolno, a czego nie wolno robić, jak daleko sięgają jego możliwości²³.

Karność służy jako rodzaj motywacji dziecka, aby mogło wykonywać to, czego się od niego oczekuje. Jako głos wewnętrzny karność pomaga dziecku rozwinąć sumienie. „Dziecko, któremu brak karności, nie może

22 Por. J. Hennelowa, *Rola wychowawcze rodziców*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, s. 93.

23 Por. E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1961, s. 461.

stać się szczęśliwą, dobrze przystosowaną jednostką”²⁴. Karanie ma na celu doprowadzenie do poprawy. Karaniu musi towarzyszyć życzliwy stosunek karzącego do karanego, w przeciwnym razie może dojść do zachowań agresywnych wobec karzącego. Ważne, aby stan równowagi psychicznej dziecka karanego nie był zakłócony przez poczucie winy, które nie powinno mu towarzyszyć. Po ukaraniu bowiem następuje zadośćuczynienie. Zatem nie należy wypominać dziecku jego przewinienia. Ciągłe przypominanie dziecku winy, pozbawienie zaufania na czas nieokreślony może wpłynąć ujemnie nie tylko na jego samopoczucie, ale i na stosunki wewnątrzrodzinne.

Prawdziwe wychowanie posiada tę wielką zaletę, że łączy się z totalną sprawiedliwością i każde dziecko będzie to uznawało. Wyrozumiałość w stosunku do dzieci stanowi bowiem epicentrum rozwijania w nich szlachetnych uczuć. Wielka surowość kar czyni mało dobrego, a nawet wiele szkody w wychowaniu. Wydaje się nawet, że te dzieci, które były najbardziej karcone, rzadko stają się najlepszymi ludźmi. Od dzieci nie można wymagać doskonałości moralnej. Należy pamiętać, że wyższa moralność, tak jak wyższa inteligencja, musi być osiągnięta przez powolny rozwój, a wtedy nie zabraknie cierpliwości wobec tych niedociągnięć, które dzieci codziennie wykazują. Będzie się mniej skłonny do grożenia i zakazywania, przez które wiele rodziców wprowadza chroniczny nastrój zdenerwowania domowego w nierozsądnej nadziei, że w ten sposób uczynią swe dzieci tym, czym być powinny²⁵.

Najistotniejszym celem wszelkiego wychowania jest przygotowanie dziecka do życia, wykształcenie odpowiedzialnego i wartościowego obywatela, który potrafi sam utorować sobie drogę w świecie²⁶. „Jeżeli żaden

24 E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka...*, s. 463.

25 Por. M. Bula, *Rodzina środowiskiem pełnego rozwoju...*, s. 47–60.

26 Por. M. Kluz, *Wychowanie chrześcijańskie w rodzinie w dobie permisywizmu moralnego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2 (2007), s. 364–374.

system wychowania nie może od razu uczynić dzieci takimi, jak być powinny, jeżeli, gdyby nawet znalazł się system, który by to uczynił, rodzice obecni są zbyt niedoskonalimi, ażeby go wykonać; jeżeli, gdyby nawet taki system mógł być z powodzeniem wykonany, rezultaty jego byłyby jaskrawo niezgodne z obecnym stanem społeczeństwa – to czyż nie wynika stąd, że reforma obecnego systemu nie jest ani wykonalna, ani pożądana?”²⁷. Wydaje się, że metody wychowawcze powinny być ulepszone stopniowo. Musi być określony także pewien ideał, do którego można się stopniowo zbliżać. Tylko te systemy wychowania, które dostrzegają niezwykle możliwości, a także bolesne ograniczenia wychowanka-dziecka oraz biorą pod uwagę jego uwarunkowania zewnętrzne, mają niebagatelny wpływ na proces formacji i rozwoju moralnego człowieka²⁸.

Trzeba zatem z całą mocą podkreślić, że kara w procesie moralnego wzrastania dziecka ma niebywały wpływ na jego osobowość w przyszłości. Należy jednak pamiętać, że ulegając emocjom, zakłamaniam i przy braku stosownej wiedzy na temat czynu oraz osoby karanej, można dopuścić się niewybaczalnej krzywdy. Dziecko, poznając prawa rządzące światem, uczy się, że po pewnym zachowaniu nastąpi kara, a po innym pochwała. Dzięki konsekwentnej karności, poznaje stopniowo istnienie w świecie pewnego ładu i porządku moralnego. Do stosowania wszelkiego typu kar w rodzinie należy więc podchodzić z wielką ostrożnością. Potrzeba przy tym sporej rozwagi i dydaktycznych umiejętności, by właściwie i odpowiedzialnie zapanować nad określoną sytuacją oraz wychowankami.

27 H. Spencer, *Wychowanie moralne*, [w:] *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym*, red. K. Bartnicka, I. Szybiak, Warszawa 2002, s. 155.

28 Por. Z. Sękowska, *Współzależność wychowania i rozwoju dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, s. 31–46.

3. KARA JAKO CZĘŚĆ PROCESU WYCHOWANIA I KSZTAŁTOWANIA OSOBOWOŚCI DZIECKA W SZKOLE

Środowiskiem najsilniej wspomagającym rodzinę w wychowywaniu, w kształtowaniu osobowości dziecka jest szkoła²⁹. Trzeba jednak pamiętać, że zadaniem szkoły nie jest zastępowanie rodziny, ale wspieranie rodziców i dopełnianie ich pracy³⁰. Szkoła to jedno z podstawowych dóbr ludzkiej cywilizacji, posiadające szczególne znaczenie dla młodych i mające znaczny wpływ na przyszłość całych społeczeństw. Nauczyciele i wychowawcy odgrywają w niej szczególnie ważną rolę, zwłaszcza w procesie rozwoju osobowości i krzewieniu kultury życia moralnego³¹. Od nauczycieli i wychowawców dzieci powinny się uczyć sposobów życia prowadzących do szczęścia i wewnętrznego pokoju³².

Jednym z bardziej znanych sposobów oddziaływania w stosunkach między nauczycielem a uczniem jest karanie. Warto więc zastanowić się i przeanalizować, co wynika ze stosowania kar wobec ucznia i wychowanka? Jakie miejsce stanowi kara w procesie wychowawczym dziecka? Należy stwierdzić, że karcenie jest sztuką, której trzeba się uczyć również w procesie wychowania szkolnego. Można przypuszczać,

29 Por. Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* „*Gravissimum educationis*”, [w:] *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 58 (2008).

30 Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin...*, nr 16; Por. także: Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Rzym 1983, nr 69; Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Rzym 1995, nr 64.

31 Por. S. Jasionek, *Wychowanie moralne*, Kraków 2004, s. 93–94; Por także: W. E. Pabis, *Wychowanie dzieci i młodzieży do dojrzałego życia i miłości*, „*Studia nad Rodziną*” 1 (1997), s. 86–88.

32 Por. E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka...*, s. 459–467.

że im bardziej prawidłowe relacje między nauczycielem a uczniami, tym większe zaangażowanie dziecka w szkołę i jej problemy³³.

Wyróżniamy kary o charakterze bardziej drastycznym (fizyczne kary) i te, które mogą być stosowane w postaci deprivacji, wymówek. Niektórzy postulują, „by w ogóle nie karać, gdyby kara miała wywołać bunt, spowodować w klasie nieład, gdyby miała podważyć autorytet nauczyciela”³⁴. Nauczyciel, stosując brutalne kary, poniża się. Należy wystrzegać się wszelkich słów i gestów ubliżających i czegokolwiek, co mogłoby zaszkodzić w relacji uczeń-nauczyciel. Wychowanek powinien wstydzić się swego błędu, a nie bać się kary. To wychowawcze poczucie wstydu mogłoby znacznie wyeliminować karę. „Za pomocą środka, jakim jest kara, uczniowi przekazuje się zaledwie informację, że należy zaniechać niepożądanego zachowania w istniejącej sytuacji”³⁵.

Kara wywołuje u karanego ucznia lęk lub złość. Negatywne uczucia są kojarzone z konkretnymi elementami sytuacji. Przy powtarzającym się karaniu w klasie agresywne uczucia dziecka mogą zostać zlokalizowane w osobie nauczyciela i każdy inny przedmiot związany ze szkołą. Taki uczeń usiłuje trzymać się z dala od szkoły. Jeżeli to mu się nie uda, może „psychicznie” wycofywać się z udziału w lekcji i odmawiać współpracy w trakcie zajęć³⁶.

Niekorzystny wpływ kary może ujawnić się wtedy, gdy redukuje się całą klasę reakcji, obejmującą i te zachowania, które nie są niewłaściwe. W przypadku gdy dziecko zostaje ukarane przez nauczyciela za zabieranie głosu poza wyznaczaną kolejnością, może wtenczas zareagować

33 Por. M. Przetacznik-Gierowska, G. Makięłło-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, Warszawa 1985, s. 338.

34 R. Rybicki, *Kara i nagroda...*, s. 86.

35 G. Mietzel, *Psychologia kształcenia*, Gdańsk 2002, s. 168.

36 Por. G. Mietzel, *Psychologia...*, s. 168.

zmniejszeniem wszelkiej aktywności werbalnej w klasie. Podobnie bywa, gdy jednorazowa ocena niedostateczna przypomina ciągle o sobie i burzy stosunek nauczyciela do ucznia. Nawet gdy uczeń zdecydowanie efektywniej pracuje, nauczyciel na wspomnienie zaistniałego braku, obniża oceny. Uczeń ma poczucie krzywdy i wzmaga się w nim niechęć do dalszej pracy.

Jeżeli dziecko wraca ze szkoły z oceną niedostateczną, to fakt ten nie oznacza dla niego wyroku-kary. Trzeba umieć znaleźć przyczynę niepowodzenia i zaradzić jej. Sama ocena niedostateczna bowiem jest już wymierzoną uczniowi karą. Karanie za brak zdolności jest wielce bolesne, pogłębia upokorzenie przeżywane wobec zdolniejszych kolegów. Dziecku może towarzyszyć lęk przed negatywną oceną, gniewem nauczycieli czy silniejszymi kolegami, co z kolei może wpłynąć na pogorszenie się przystosowania emocjonalnego. Lęki szkolne mogą urastać do nieprawdopodobnych rozmiarów i powodować trudności w przyswajaniu wiadomości. Rozwój dziecka przebiegający w niezyczliwym mu środowisku ma wpływ na osłabienie aktywności poznawczej. „Nauka szkolna pobudza emocje związane z aktywnością poznawczą, a sukcesy szkolne stają się przyczyną przeżyć emocjonalnych o charakterze dodatnim”³⁷.

W początkowym okresie nauki szkolnej dziecko nawiązuje liczne więzi emocjonalne z rówieśnikami i nauczycielem. Niesprawiedliwe traktowanie dziecka przez nauczycieli, niepowodzenia szkolne i złe nastawienie rówieśników sprawiają, że emocje dziecka są zabarwione negatywnie. Już w przedszkolu rola nauczycieli polega na roztaczaniu opieki nad aktywnością dziecka. Istotny jest właściwy związek emocjonalny nauczyciela z dziećmi dla zapewnienia właściwych warunków wychowawczych. Nauczyciele różnią się między sobą przewagą zachowań autokratycznych bądź demokratycznych. Kierowanie zespołem klasowym

37 M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza...*, s. 186.

przez nauczyciela jest tym bardziej demokratyczne, im częściej nauczyciel nagradza, pobudza klasę do wyrażania norm i opinii, formułuje reguły i przepisy postępowania w sposób liberalny, decyzje dotyczące klasy podejmuje wraz z zespołem, a także stara się minimalizować napięcie i poczucie zagrożenia. Nauczyciel o przewadze zachowań autokratycznych często karze, posługuje się nakazami i zakazami, sam podejmuje decyzje co do zadań zespołu, wyraża wrogość, wzbudza napięcie i poczucie zagrożenia³⁸.

Niestety, im młodsze dzieci, tym mniej skuteczny bywa styl demokratyczny. Realizm i rygoryzm moralny sprzyjają kierownictwu autokratycznemu. Efektywne kierowanie autokratyczne możliwe jest tylko wtedy, gdy zachowanie nauczyciela jest sprawiedliwe, gdy jest on życzliwy dzieciom, a kary są stosowane z umiarem. W klasach prowadzonych demokratycznie dostrzeżono zmniejszenie dystansu między uczniami a nauczycielem. Zmniejsza się wówczas poczucie zagrożenia, a wzrasta zaufanie do nauczyciela. Taki nauczyciel częściej nagradza niż karze, nawiązuje bliskie relacje z uczniami oraz stara się podwyższyć samoocenę uczniów.

Istotnym czynnikiem jest też sprawiedliwe ocenianie uczniów³⁹. Relacje nauczyciela z uczniami są bliskie, aczkolwiek należą do oficjalnych. Relacje obojętne występują, gdy nauczyciel nie interesują się wynikami pracy uczniów ani ich problemami. Nie zależy mu na rozwoju umysłowym uczniów. Pojawiają się również relacje konfliktowe, gdy między obiema stronami: nauczyciel-uczeń trwa ustawiczna walka. Decyzje i poglądy nauczyciela są narzucane uczniom. Nauczyciel stosuje surowe sankcje, kary dominują nad nagrodami, a uczniowie są bezustannie zagrożeni. Młodsze dzieci szkolne charakteryzują złego nauczyciela jako tego, który często bez powodu krzyczy, upomina, jest niesprawiedliwy, faworyzuje pewnych

38 Por. M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia...*, s. 336.

39 Por. J. Hannelowa, *Rodzina wobec szkoły jako instytucji wychowania*, [w:] *Wychowanie w rodzinie...*, s. 246.

uczniów, jest nerwowi. Można przypuszczać, że im bardziej prawidłowe relacje między nauczycielem a uczniami, tym większe zaangażowanie dziecka w szkołę i jej problemy⁴⁰.

Z przeprowadzonych badań wynika, że uczniowie tzw. trudni źle się uczą i źle się zachowują, uczniowie średni natomiast plasują się pomiędzy sprawiającymi trudności a wyróżniającymi się, którzy są godnymi naśladowania uczniami. Uczniowie trudni nie zmieniali swego niewłaściwego zachowania pod wpływem zastosowanych zabiegów wychowawczych, w tym i kar, natomiast uczniowie wyróżniający się zmieniali swe postępowanie, co oznacza, że stosowane wobec nich kary były skuteczne.

Nie można pominąć faktu, że uczniowie karani nieskutecznie mają negatywny stosunek do karzącego, tj. do szkoły jako instytucji i nauczyciela w osobie karzącego. „W sytuacji nieskuteczności oddziaływań jest rzeczą zrozumiałą, że uczniowie mający negatywny stosunek do szkoły otrzymują gorsze stopnie, jak również zachowują się gorzej niż uczniowie, którzy mają pozytywny stosunek do szkoły”⁴¹.

Wychowankowi, który błądzi, kompetentny wychowawca demaskuje błędy, ukazuje następstwa jego negatywnych zachowań, np. oceny niedostateczne, powtarzanie roku szkolnego, obniżenie stopnia ze sprawowania, a nawet usunięcie ze szkoły. „Utopią są slogany o wychowaniu bez stresów czy o nauce bez klasówek”⁴². Dlatego ciężkie przeżycia są udziałem ucznia z niepowodzeniami szkolnymi, kiedy oczekuje powrotu rodzica z wywiadówki. Obawiając się kary, szuka usprawiedliwienia. Odpowiedzialnością

40 M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza...*, s. 338.

41 S. Mika, *Spoleczne podstawy zachowania*, [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1969, s. 166.

42 M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać...*, s. 65.

obarcza nauczycieli, którzy go nie lubią lub kolegów uniemożliwiających mu pracę.

Sytuacja dziecka, które nie radzi sobie ze szkolnymi wymaganiami z braku naturalnych zdolności, jest znacznie poważniejsza. Spotyka je wówczas potrójna kara: upokorzenie wobec kolegów, oceny niedostateczne, gniew nauczycieli, a wreszcie kary zastosowane przez rodziców. Dziecka nie należy w żaden sposób karać, ale trzeba je poddać gruntownym badaniom psychologicznym i po wykryciu przyczyn wprowadzić zabiegi wyrównawcze. Stany lękowe u dziecka wywołują różnego typu nerwice, a surowe kary związane z nauką w szkole mogą stać się przyczyną fobii szkolnych. Niechęć do szkoły objawia się w postaci: biegunki, bólu brzucha, głowy. Na tym obszarze swe źródło mają wagary⁴³.

Przed przestąpieniem po raz pierwszy progu szkoły, należy dziecku wmawiać mrzonek na temat jej świetności. Dzieci, którym stworzono w rodzinie bardzo dobre warunki rozwoju, często czują rozczarowanie. Dziecko, które niechętnie wyrusza do szkoły, podświadomie wysyła informację, że ma trudności z koncentracją podczas lekcji i po prostu nie uważa⁴⁴.

Krzywdzące jest karanie, gdy dziecko nie jest w stanie sprostać stawianym mu wymaganiom. Różnymi karami zmusza się dzieci już sześciolatnie do uczenia się czytania i pisanie, najlepiej z wyprzedzeniem, byle nie zostało w tyle. Natomiast reakcja dziecka może być wprost odmienna; załamuje się i cofa się w swoim rozwoju. Do pełnienia obowiązków szkolnych należy wdrażać dziecko stopniowo⁴⁵.

Dzieci mające trudności w myśleniu abstrakcyjnym kierowane są do szkoły specjalnej dla uczniów o obniżonym rozwoju umysłowym.

43 Por. Z. Sękowska, *Współzależność wychowania i rozwoju...*, s. 43–46.

44 Por. J. Hannelowa, *Rodzina wobec szkoły jako instytucji wychowania...*, s. 242–248.

45 Por. I. Jundziłł, *Nagrody i kary...*, s. 151.

Rodzice – ponieważ wstydzą się, że ich dziecko jest upośledzone – surowymi karami zmuszają je do uczenia się, by zadać kłam orzeczeniom komisji. W ten sposób dziecko jest krzywdzone. Dziecko niezdolne rodzice karzą za domniemane lenistwo. Mówią, że jest zdolne, ale niezwykle leniwe. Nawet radzą nauczycielom, aby stosowali surowe kary, bo jeśli zechce, to może uczyć się dobrze. Taki uczeń jest wciąż upokarzany, zarówno w domu, jak i w szkole, musi więc szukać ucieczki i dlatego chętnie wiąże się z tymi, którym również się nie udało normalne życie. „Na marginesie społeczeństwa znajdzie zrozumienie. Wspecjalizują go w czynnościach, ale odczuje swą wartość, uzna, że jest do czegoś zdolny i przydatny. To właśnie rodzice nieświadomie spychają swoje dzieci do band przestępczych, a potem szukają przyczyn w złych kolegach w szkole, wszędzie, byle nie w rodzinie, nie w sobie”⁴⁶.

Z tego wszystkiego wynika, że stawiane dziecku wymagania powinny być proporcjonalne do zdolności dziecka. I z pewnością nie należy stosować kar, jeśli nie jest się w stanie im sprostać. Smutne jest to, co zanotował w swoim dzienniku Lew Tołstoj: „Cała nauka, sztuka, oświata ma tylko wówczas wartość, jeśli dla jej wyników nie trzeba przytłumiać i utrudniać życia, pozbawiać szczęścia, zasmucać choćby jednego człowieka. A tymczasem cała nasza oświata zbudowana jest na trupach stratowanych ludzi”⁴⁷. Obserwując dzisiejszą rzeczywistość, wydaje się, że warto nad tymi słowami głębiej się zastanowić. Budowanie zatem właściwej postawy karzącego, tj. rodziców, wychowawców, nauczycieli, wpływa na prawidłowe wychowanie dziecka w społeczeństwie. Kara odpowiednio stosowana i dostosowana do sytuacji wpływa na właściwy wzrost osobowości moralnej dziecka.

46 I. Jundziłł, *Nagrody i kary...*, s. 154.

47 Cyt. za: J. Tarnowski, *Tele-Salomon radzi*, Warszawa 2000, s. 276.

Rozpatrzenie wartości i zasadności wymierzania kary w życiu dziecka jako środka mobilizującego, odstrasżającego i dydaktycznego stanowiło istotny zakres rozważań niniejszej publikacji. Przeanalizowana została postawa i stosunek karzącego do karanego i odwrotnie; ich wspólny obraz rzeczywistości kary sygnalizujący, że zaszło coś, co zdarzyć się nie powinno. Zdiagnozowana została taktyka postępowania rodziców i wychowawców wobec określonych przypadków zachowań ludzkich w konkretnych sytuacjach.

Można wysnuć wniosek, że niniejsze studium umożliwiło rozeznanie, jakie znaczenie w życiu dziecka od początku jego wzrastania ma wymiar kary, stosowanej w domu i szkole. Jak kara wpływa na wychowanie, na kształtowanie osobowości dziecka, co wnosi do jego duszy, psychiki, jakie pozostawia ślady, nie tylko po psychologicznej i duchowej stronie życia, ale również na ciele. Wreszcie – czy warto stosować takie czy inne rodzaje kar, które w swym założeniu mają przynieść oczekiwany, właściwy skutek.

W wyniku podjętych rozważań wyraźnie zarysował się relatywny, czysto subiektywny, emocjonalny motyw kary. Wskazany został akcent nagradzania, który przynosi znacznie lepsze rezultaty niż wymierzenia kary niekiedy z zupełnie błahego powodu. Należy pamiętać, że tylko Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze. Wsłuchując się w Jego głos, wpatrując w Jego Przenajświętsze Oblicze, można dokonać właściwego sobie rachunku sumienia: jakim jestem człowiekiem, rodzicem, wychowawcą i nauczycielem; ile można sobie zarzucić i jakiej można spodziewać się kary, a jaką zastosować, by odpowiedzialnie poprowadzić przez życie powierzone sobie dzieci.

WPŁYW WSPÓŁCZESNYCH MIGRACJI ZAROBKOWYCH NA WIĘŹ MAŁŻEŃSKĄ I RODZINNĄ

I. MIGRACJA ZA PRACĄ W ŚWIETLE NAUCZANIA KOŚCIOŁA

Ruchy migracyjne trwają od najdawniejszych czasów istnienia ludzkości. Przybierały one różne natężenia, jednak szczególnie zintensyfikowały się w czasach współczesnych. Migracja zarobkowa stała się pewną formą istnienia i rozwoju różnych społeczności. Wywiera wpływ na sferę życia społecznego, w tym, a może przede wszystkim, na sferę życia małżeńskiego i rodzinnego, niosąc ze sobą wiele niebezpieczeństw i pułapek.

Problematyka dotycząca migracji zarobkowej nie jest obca Kościołowi. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że od zarania dziejów Kościoła widoczna jest szczególna troska o migrantów. To swoiste ukierunkowanie i zatroskanie o los migranta wynika jednoznacznie z tożsamości Kościoła. Jak podkreśla Instrukcja Papieskiej Rady do Spraw Migrantów i Podróżujących *Erga migrantes caritas Christi* z 2004 r., Kościół zawsze odkrywał w migrantach oblicze samego Chrystusa, który był obcym i przychodniem (por. Mt 25, 35), w Maryi zaś dostrzegał ikonę kobiety wędrującej (por. nr 12, 14)¹.

¹ Por. A. P. Rethmann, *Asyl und Migration. Ethik für eine neue Politik in Deutschland*, Münster 1996, s. 237–293.

Magisterium Kościoła, podejmując problem migracji zarobkowej, w pierwszej kolejności nawiązuje do zasady powszechnego przeznaczenia dóbr, która wskazuje między innymi na konieczność równomiernego rozmieszczenia bogactwa. Na ten fakt zwrócił uwagę Jan XXIII w encyklice *Mater et Magistra*, zaznaczając, że „w wielu krajach istnieją poważne dysproporcje między powierzchnią ziemi uprawnej a gęstością zaludnienia. Podczas gdy jedne kraje cierpią na brak ludzi na zbyt wielkich obszarach ziemi ornej, inne przeciwnie mają nadmiar ludności a niewystarczające zasoby ziemi uprawnej [...]. Jest więc oczywiste [...], by jedne narody udzielały innym czynnej i wielorakiej pomocy, która nie tylko ułatwiałaby wymianę towarów, kapitałów, a nawet ludzi, ale prowadziłaby także do zmniejszenia istniejących między poszczególnymi narodami nierówności”². Z kolei w encyklice *Pacem in terris* ten papież pisał, że każdy „jeśli są do tego słuszne przyczyny – ma [...] prawo zwrócić się do innych państw z prośbą o zezwolenie mu na zamieszkanie w ich granicach”³.

Godność i prawa migranta zarobkowego dostrzegł w swoim nauczaniu także papież Paweł VI. W encyklice *Populorum progressio* słusznie zauważył, że emigranci nierzadko przebywają „w warunkach niegodnych człowieka i są zmuszani żyć nader oszczędnie z otrzymanych zarobków, aby utrzymać rodzinę znajdującą się w ojczystym kraju i cierpiącą nędzę”⁴. A na innym miejscu wprost papież mówi o prawie każdego człowieka do emigracji zarobkowej: „Jest rzeczą bezwzględnie konieczną przezwyciężenie ciasnej postawy nacjonalistycznej i uchwalenie ustawy przyznającej im prawo do emigracji [...], ułatwiającej im awans zawodowy oraz

2 Jan XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*, nr 153.

3 Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, nr 25.

4 Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, nr 69.

zdobycie przyzwoitego mieszkania, do którego w razie potrzeby mogliby sprowadzić swoje rodziny”⁵.

Szeroko kwestię migracji zarobkowych potraktował w swoim nauczaniu papież Jan Paweł II. Kluczowym tekstem pozostaje tu niewątpliwie encyklika *Laborem exercens*, a zwłaszcza jej 23 numer zatytułowany *Praca a problem emigracji*. W tej encyklice papież podkreślił, że jednym z podstawowych uprawnień jest prawo do pracy, które jest podstawowym prawem wszystkich ludzi. Urzeczywistnianie prawa do pracy daje i powinno dawać wszystkim pracującym analogiczne uprawnienia. Dzięki temu poziom życia ludzi pracujących w poszczególnych społeczeństwach jest wyrównany i sprawiedliwy⁶.

Jednym z elementów urzeczywistniania prawa do pracy jest prawo do emigracji zarobkowej. Według papieża Jana Pawła II „człowiek ma prawo do opuszczenia kraju swego pochodzenia z różnych motywów, ażeby szukać warunków życia w innym kraju, ma też prawo powrotu do swego kraju”⁷. Warto zauważyć, że w wyrażeniu „prawo do emigracji” kryje się podwójny ruch. Z jednej strony jest to wyjście z własnego kraju (*emigrare*), z drugiej strony – wejście do kraju (*imigrare*). Instrukcja *De pastorali migratorum cura* z 22 sierpnia 1969 r. mówi o tym jako o prawie fundamentalnym człowieka⁸.

Widać zatem wyraźnie, że nauczanie Kościoła w tej kwestii idzie dalej niż *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, która mówi tylko, że „każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny, i powrócić do swego kraju”⁹. W rozumieniu Kościoła zarówno prawo

5 Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, nr 17.

6 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 18.

7 Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 23.

8 Por. Kongregacja do spraw Biskupów, *Instrukcja dotycząca duszpasterstwa wśród migrantów „De pastorali migratorum cura”*, Rzym 1969, nr 7.

9 *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, Paryż 1948, art. 13, pkt. 2.

do emigracji, jak i prawo do imigracji są czynnikami tego samego naturalnego prawa człowieka¹⁰.

Troska Kościoła o los migranta i ocena zjawiska migracji została szeroko poruszona także w dokumencie Papieskiej Komisji do Spraw Duszpasterstwa i Turystyki *Kościół a ruch migracyjny*. W dokumencie tym czytamy między innymi: „Kościół dał wyraz szczególnej wrażliwości na sprawy świata pracy, żywo interesuje się środowiskiem pracowników migrujących. Urząd Nauczycielski Kościoła proklamował prawa człowieka, posuwając się przy tym – jeśli chodzi o sytuacje wynikające z mobilności – pod pewnymi względami dalej niż sformułowania historyczne. Punktem centralnym jest tu godność osoby ludzkiej, a więc zasadnicza równość wszystkich ludzi, bez żadnej dyskryminacji. Stąd wypływają podstawowe prawa, powszechne i niezbywalne. Oto ich – z konieczności skrótowa – lista: prawo do swobodnego przebywania w swym kraju, prawo do posiadania ojczyzny, do zmiany miejsca pobytu na terenie swego kraju lub poza nim wraz z rodziną, do posiadania dóbr niezbędnych do życia [...], prawo do poszanowania godności osobistej i zgodnego z tym traktowania w każdej sytuacji”¹¹. Tak wyraźne odniesienie zjawiska migracji zarobkowej do kategorii praw człowieka wskazuje, że może stać się ono przyczyną łamania czy źródłem wielorakich zagrożeń.

Odnosnie do tej kwestii Jan Paweł II w *Laborem exercens* dodaje, że prawo do migracji należy postrzegać jako zło konieczne w znaczeniu materialnym, a jego urzeczywistnianie nie powinno prowadzić do szkód w znaczeniu moralnym¹². Papież wskazał też przy tym na konieczność,

10 Por. P. Bortkiewicz, *Realizacja prawa do pracy w migracjach zarobkowych*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna*, red. K. Glombik, P. Morciniec, Opole 2005, s. 166–167.

11 Papieska Komisja ds. Duszpasterstwa i Turystyki, *Kościół a ruch migracyjny*, Watykan 1978, nr II 3.

12 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 23.

aby w nowej sytuacji – „o ile to możliwe” – to tak zwane zło konieczne „przyniosło nawet dobro w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym emigranta” i to zarówno „gdy chodzi o kraj, do którego przybywa, jak też o ojczyznę, którą opuszcza”¹³.

Prawa człowieka do migracji zarobkowej potwierdza i broni także papież Benedykt XVI. Zdaniem papieża emigracja, z jaką mamy do czynienia w dobie globalizacji, jest stałym elementem międzynarodowego rynku pracy¹⁴.

Problem migracji za pracę dostrzegł również Polski Synod Plenarny, nazywając go wprost *rozłąką zarobkową*, która wywiera niekorzystny wpływ na kształtowanie się życia w rodzinie, a która spowodowana jest bezrobociem¹⁵.

Z dotychczasowych rozważań wynika wyraźnie, że inna jest ocena moralna migracji zarobkowych, jeśli u jej źródła stoją prawdziwe i obiektywne potrzeby, związane z brakiem możliwości pracy w miejscu zamieszkania i w związku z tym niemożliwość utrzymania rodziny, inna w sytuacji możliwości zarobkowania na miejscu i podejmowania wyjazdów zarobkowych w celu podniesienia swojej stopy życiowej. Nie brak i takich przypadków, że motywem wyjazdu jest pewnego rodzaju zachłanność, a nawet swoista „ucieczka” przed obowiązkami rodzinnymi i wynikającą z nich odpowiedzialnością moralną. Wydaje się, że każdorazowa decyzja o wyjeździe zarobkowym musi być poprzedzona rachunkiem możliwych korzyści oraz spodziewanych kosztów i zagrożeń związanych z migracją, uczynionym w prawym sumieniu i z udziałem wszystkich zainteresowanych stron.

13 Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 23.

14 Por. Benedykt XVI, „*Migracja znakiem czasu*”. *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 1 (27) (2006), s. 4.

15 Por. *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, [w:] *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, nr 22.

2. RELIGIJNO-MORALNE SKUTKI ROZŁĄKI W MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE

Migracja zarobkowa – używając metodologii Jana Pawła II zawartej w wielu dokumentach społecznych – ma swoje blaski i cienie¹⁶. Z jednej strony daje szansę znalezienia lepszej pracy, możliwość uzyskania zarobków wielokrotnie przekraczających dochód uzyskiwany w kraju pochodzenia, sprzyja poznaniu nowego języka, kultury i obyczajów. Z drugiej strony zaś migracja za pracą wiąże się z licznymi zagrożeniami i kosztami, które przychodzi płacić zwłaszcza małżeństwu i rodzinie. Załamują się przyjmowane wcześniej wartości moralne, duchowe, religijne.

Rodzina jest swoistym barometrem wszelkich skutków czasowej migracji. Jest ona najbardziej czułą i zarazem najbardziej zagrożoną negatywnymi konsekwencjami emigracji częścią społeczeństwa. Emigracja może uderzać w rodzinę w różny sposób. Najbardziej jest to widoczne wtedy, gdy rozdziela małżonków oraz rodziców i dzieci.

Nie ulega wątpliwości, że rozłąka z przyczyn ekonomicznych burzy przede wszystkim proces więzi małżeńskiej, czyli proces wzajemnego, osobowego bycia darem małżonków, rzutując w konsekwencji zarówno na postawę miłości małżeńskiej, jak i na spójnię małżeńską. Długotrwała nieobecność jednego z małżonków powoduje, że zanika to, co najważniejsze w małżeństwie: bliskość, wzajemne okazywanie sobie uczuć oraz wspólne rozmowy. Wpływa to niepostrzeżenie na ochłodzenie miłości, nawet może doprowadzić do jej zaniknięcia. Przebywanie z dala od siebie może łączyć się z pokusą niewierności, a zatroskanie i przepracowanie związane ze staraniami o urządzenie wspólnego życia przez każdego z małżonków osobno, może doprowadzić do osłabienia wzajemnej

16 J. M. Młyński, W. Szewczyk, *Rodzina wobec dylematów migracji zarobkowej. Badania i analizy*, Warszawa 2012, s. 59–100.

atrakcyjności. Socjologowie coraz częściej porównują rodziny, w których mężowie, a także żony pracują za granicą i w związku z tym rzadko bywają w domu, do rodzin niepełnych.

Negatywny wpływ rozłąki na więź łączącą małżonków uwidacznia się najwyraźniej w aspekcie psychicznym. Dotyczy to przede wszystkim poczucia własnej wartości, bezpieczeństwa i oziębłości wobec małżonka. Rozłąka przyczynia się do powstawania bardzo złożonych przeżyć oraz postaw psychicznych będących skutkiem zerwania bezpośrednich więzi duchowych w wyniku nieobecności. Przeżycia te rodzą poczucie osamotnienia, tęsknoty, nostalgii, wywierają bardzo silny wpływ na życie małżeńskie. Najbardziej dramatyczną sytuacją jest rozkład małżeństwa zakończony rozwodem. Rozwody bardzo często prowadzą do powtórnych związków, konkubinatów.

Wyjazdy zarobkowe mają jeszcze inne negatywne reperkusje, mianowicie wpływają na wychowanie dzieci. Emigracja czasowa rzutuje na relacje rodziców z dziećmi, które pozostają w kraju. Należy pamiętać, że dawniej migracja zarobkowa dotyczyła wyjazdów „za chlebem” ludzi samotnych lub całych rodzin. Obecnie coraz częściej wyjeżdża tylko jedna strona, mąż lub żona. Rozłąka małżonków spowodowana pracą za granicą utrudnia bezpośrednio funkcjonowanie i poprawny rozwój relacji rodzicielskich w rodzinie. Zanika poczucie bezpieczeństwa u dziecka, narasta uczucie tęsknoty zarówno w relacji małżeńskiej, jak i relacji rodzice-dzieci, powstają stany nerwicowe i zaburzenia w procesie socjalizacji dziecka, rodzi się także apatia u członków rodziny¹⁷.

Szczególne bolesny jest brak ojca w rodzinie. Dziecko nie widzi rodzica pomagającego współmałżonkowi w codziennych domowych pracach, nie może z nim porozmawiać, gdy ma na to ochotę, nie może

17 Por. L. Dyczewski, *The Family in a Transforming Society*, Lublin 1999, s. 184.

się do niego przytulić. Nie ma przy sobie znaczącej osoby, która reprezentuje konsekwentną linię postępowania, która wie, jak wybrnąć z trudnych sytuacji¹⁸.

Ojciec przebywający poza domem może mieć poczucie winy w stosunku do żony, na którą w czasie jego nieobecności spada cały ciężar troski o rodzinę. W krótkich okresach spędzanych wspólnie z rodziną, nie chcąc wszczynać konfliktów, przyjmuje rolę narzuconą mu przez żonę, np. w kwestii ukarania dzieci, z którymi matka sobie nie radzi. Kiedy po dłuższej nieobecności, wracając do domu, zauważa, że sprawy nie układają się dobrze, przeżywa frustrację prowadzącą do agresji wyrażającej się w nadmiernym karaniu dzieci.

Tymczasem udział ojca w procesie wychowywania dzieci winien być czynnikiem wprowadzającym w atmosferę domową element ładu i systematyczności, konsekwencji i wytrwałości. Są to przymioty niezmiernie ważne przy wdrażaniu dzieci w przestrzeganie zasad moralnych, a także w procesie wychowania religijnego i w formowaniu się idei Boga¹⁹. Wprowadzenie dzieci w życie religijne jest najczęściej dziełem matki czy babci. U ojca dzieci szukają natomiast potwierdzenia wiarygodności wierzeń religijnych i rzeczywistej obowiązywalności zasad postępowania moralnego. Dlatego ojciec musi szczególnie czuwać nad zagwarantowaniem wiarygodności swoim słowom przekazującym Objawienie Boże i wiernie przestrzegać w życiu zasad wiary i moralności, których dziecko ma być świadkiem²⁰.

18 Por. K. Wojaczek, *Rodzina w konfrontacji z migracją zarobkową*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie?*..., s. 214–217.

19 Por. S. Podlach, *Rola ojca w rodzinie*, [w:] *Spojrzenie na współczesną rodzinę w Polsce w kontekście wskazań soborowych*, red. A. Podsiad, A. Szafrńska, Warszawa 1981, s. 201.

20 Por. T. Reroń, *Współczesne migracje zarobkowe jako problem moralny*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie?*..., s. 203–205.

Rodzina jest grupą społeczną, która przekazuje dzieciom mniej lub bardziej zwarty system reguł i norm moralnych, określających, co wolno, a czego nie wolno, co jest dobre, a co złe. W tradycyjnych społecznościach lokalnych, gdzie dominował „zamknięty” system wychowawczy z ustalonymi i wypróbowanymi celami wychowawczymi, rodzice byli dla dzieci uosobieniem najwyższych wartości i pod kątem tych wartości kształtowały się pojęcia etyczne i religijne dzieci. W ujednoczonej atmosferze wychowawczej następował przekaz i kształtowanie wartości kulturalnych, społecznych, moralnych, jak i egzekwowanie norm stojących na straży tych wartości. Nowe sytuacje społeczne sprawiają, że w jednostce budzi się niepewność w zakresie postaw moralnych. Stąd rozłąka małżonków spowodowana pracą zawodową za granicą jest zdecydowanie niekorzystna dla całej rodziny²¹.

Migracja za pracą nie pozostaje także bez wpływu na wiarę. W niektórych sytuacjach może dojść do wyraźnego osłabienia praktyk religijnych. Bardzo często pracujący za granicą nie uczestniczą w niedzielnej Eucharystii, tłumacząc się niemożnością znalezienia kościoła katolickiego, albo nieznaną języcznym, w jakim sprawowana jest liturgia. Tymczasem to właśnie praktyki religijne, a więc codzienna modlitwa, niedzielna Msza święta, obojętnie w jakim języku, stanowi szansę dla obrony zagrożonych wartości małżeńskich i rodzinnych²².

Wydaje się, że proces ten nasila się tym dynamiczniej, im szybsze jest przejście od społeczeństwa typu rodzinnego, prostego, tradycyjnego do społeczeństwa pozarodzinnego, bogatego, uprzemysłowionego, złożonego i dynamicznego. Prawie zawsze następuje zderzenie z nowym światem, jego modelem kultury, systemem wartości moralnych i wzorców.

21 Por. T. Reroń, *Współczesne migracje...*, s. 205–206.

22 Por. S. F. Hamao, *Renewal Movements and the Evangelization of Families in the Diaspora*, „On the Move” 35 (2003), s. 19–25.

Wówczas nietrudno o kryzys wiary i zachowanie koherencji między dotychczas wyznawanymi poglądami a postawami praktykowanymi w nowym miejscu zamieszkania. W tej perspektywie jakże ważnym zadaniem jest poszukiwanie dróg przeciwdziałania wszystkim negatywnym skutkom migracji zarobkowej szczególnie w odniesieniu do małżeństwa i rodziny.

3. PRÓBY PRZECIWDZIAŁANIA NEGATYWNYM SKUTKOM WYJAZDÓW ZAROBKOWYCH W MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE

Wydaje się, że w punkcie wyjścia najważniejszym zadaniem jest uświadomienie sobie skutków powodowanych rozłąką małżeńską i rodziną. Pracujący dłuższy czas z dala od rodzin powinni postawić sobie fundamentalne pytania: Czy to, co miało służyć małżeństwu i rodzinie, nie zaczyna jej szkodzić? Czy małżeństwo i rodzina poprzez te wyjazdy czasami więcej nie traci, aniżeli zyskuje? Czy warto dalej narażać trwałość małżeństwa i dobre wychowanie dzieci? Co jest ważniejsze dla wspólnoty małżeńsko-rodzinnej: „więcej mieć”, „więcej posiadać” czy „bardziej być”. Uświadomienie i podjęcie tych dylematów ma kluczowe znaczenie dla dojrzałej i odpowiedzialnej pod tym względem decyzji. Chodzi bowiem o to, aby nie pieniądz decydował o wyjeździe za pracą, ale dobro wspólne małżeństwa i rodziny. Małżonkowie powinni więc zdecydowanie iść w kierunku zachowania i rozwijania wzajemnej miłości małżeńskiej, aniżeli w kierunku pomnażania stanu posiadania, które ze swej natury i tak nigdy nie będzie zaspokojone.

Owszem małżonkowie mają prawo polepszać status materialny swojej rodziny, ale zawsze z zachowaniem prymatu „być” nad „mieć”. Jak uczy Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* „pragnienie, by żyć lepiej, nie jest niczym złym, ale błędem jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności. Dlatego trzeba tworzyć takie style życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra, oraz

wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji”²³.

W dziedzinie migracji zarobkowej wielkie zadania stoją przed Kościołem. W sytuacji, gdy coraz bardziej niepokojący jest problem obojętności religijnej i sekularyzacji, wierzący tubylcy poprzez codzienne kontakty z emigrantami winni ukazywać oblicze Kościoła otwartego na wszystkich, wrażliwego na nową sytuację społeczną. Do chrześcijan należy szukanie sposobów wychodzenia naprzeciw najpilniejszym potrzebom materialnym i duchowym emigrantów.

Kościół, świadomy tego, że rozłąka wynikła z powodu wyjazdu zarobkowego łatwo pociąga za sobą fatalne następstwa religijno-moralne, prowadzące często do zerwania jedności małżeństwa i rodziny, poleca stworzenie warunków do łączenia rodzin. Na Kościołach partykularnych spoczywa obowiązek troski o włączenie emigrantów w życie wspólnoty Kościoła z pełnym poszanowaniem ich prawa do wolności. W szczególności Kościół zachęca migrantów zarobkowych, aby nie zamykali się w sobie i nie izolowali od życia duszpasterskiego diecezji i parafii, która ich przyjęła. Zarazem jednak przestrzega duszpasterzy i wiernych, by nie próbowali ich asymilować, likwidując ich odrębność²⁴.

Fenomen migracji zarobkowej jest też wyzwaniem dla państwa i społeczności międzynarodowej. Przedstawiciele władzy państwowej nie powinni zapominać o licznych i często poważnych przyczynach, które nakazują mężczyznom i kobietom opuścić kraj rodzinny. Niezbędną czujność powinny okazać kraje, z których biorą początek ruchy migracyjne, często bowiem podejrzane organizacje, wykorzystując ograniczenie możliwości emigracji legalnej, skłaniają młode kobiety do nielegalnego opuszczenia

23 Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 35.

24 Por. T. Reroń, *Współczesne migracje zarobkowe jako problem moralny*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie?...*, s. 207.

kraju, kusząc je obietnicami sukcesu i ograbiając z oszczędności zgromadzonych za cenę wyrzeczeń. W konsekwencji wiele z nich jest zatrzymywanych na granicy i często wbrew własnej woli zostają wciągnięte w proceder prostytutki.

Wydaje się, że niezwykle ważnym sektorem działania państwa zmierzającym do rozwiązania kwestii rozłąki małżeńskiej powodowanej emigracją zarobkową jest sektor edukacji. Chodzi tu o takie programy nauczania i wychowania młodego pokolenia, aby było ono świadome problemu wartości więzi małżeńskiej i rodzinnej. Nie są to wszak jedyne sprawy, które w programach wychowawczych powinny zostać uwzględnione.

Jedną z podstawowych spraw, na które należy położyć nacisk we współczesnym kształceniu, powinny być kwestie językowe, gdyż to często problemy porozumienia się z lokalną społecznością emigranta zarobkowego powodują jego wyobcowanie, lęk przed sprowadzeniem rodziny, a także możliwości rozwoju i awansu w samej pracy. Wydaje się również, że właśnie rozwiązanie kwestii porozumienia w nowym środowisku ograniczy bardzo patogenny czynnik kreujący rozłąkę, którym jest akceptowana i realizowana idea wielu: żyć tu a pracować tam²⁵.

Rozwiązania na płaszczyźnie globalnej są zwykle rozwleczone w czasie, gdy tymczasem problem istnieje, a negatywne skutki powodowane rozłąką z przyczyn ekonomicznych narastają i kumulują się zarówno w samych rodzinach, jak i społecznościach, których dotyczą. Równoległe do działań na płaszczyźnie organizacji międzynarodowych, polityki państwa i szkolnictwa powinny być podejmowane działania skierowane do samych rodzin, dotkniętych problemem. Nie ulega wątpliwości, że działania te będą jedynie łagodziły negatywne skutki rozłąki, powodowanej emigracją zarobkową. Ich oddziaływanie jednak jest rzeczywiste i w wielu wypadkach

25 Por. K. Romaniszyn, *Wpływ migracji zagranicznych na formę organizacji rodziny*, „Studia Polonijne” 21 (2000), s. 14–26.

może skutecznie pomóc małżonkom pozostającym w stanie rozłąki i ich rodzinie, którą utrzymują.

Wyjazdy zarobkowe za granicę są faktem i nic nie wskazuje na to, żeby w najbliższym czasie miało być inaczej. Każdy taki zagraniczny wyjazd stanowi jednak ważne egzystencjalne doświadczenie, które stawia pytanie o własną tożsamość narodową, moralną oraz religijną i równocześnie zdolność asymilacji tego, co nowe i nieznanne, a dobre. Przedłużająca się rozłąka jest szczególnym wyzwaniem dla już istniejących relacji międzyludzkich w kraju – zwłaszcza relacji małżeńskich i rodzinnych, dla których taki dłuższy wyjazd stanowi poważne zagrożenie i domaga się wzmożonej troski.

Jak wynika z powyższych rozważań, długa i powtarzająca się rozłąka z przyczyn ekonomicznych oddziałuje negatywnie na samopoczucie psychiczne każdego z małżonków, na moralny i duchowy klimat, na wychowanie dzieci, a nawet na stopień i zakres zaspokajania potrzeb biologicznych i społecznych małżonków i rodziców. Tak więc zasadnicze wartości życia małżeńskiego i rodzinnego narażone są na osłabienie lub wygaśnięcie. Budowana w wielu przypadkach przez lata więź małżeńsko-rodzinna nie rozpada się co prawda z dnia na dzień, ale podlegając negatywnym wpływom rozłąki, niewątpliwie ulega erozji.

Tak szerokie dostrzeżenie negatywów i niebezpieczeństw związanych z migracją zarobkową domaga się zatem zdecydowanych działań ze strony władz samorządowych, pracodawców, związków zawodowych, których celem powinno być łagodzenie negatywnych skutków rozłąki małżeńskiej. Tutaj otwiera się także jedno z fundamentalnych wyzwań stojących przed Kościołem. Nie da się bowiem ukryć, że problem migracji zarobkowej będzie narastał w związku z ciągłym otwieraniem się nowych rynków pracy.

OSOBY U KRESU ŻYCIA – OPIEKA I KOMUNIKACJA W USŁUGACH SPOŁECZNYCH

I. OPIEKA OSÓB STARSZYCH U KRESU ŻYCIA

Z przeglądu literatury wynika, że nauka, która zajmuje się problemem starości, została określona jako gerontologia. Pojęcie gerontologii najczęściej definiuje się jako naukę o starości człowieka, o jego starzeniu się. Określenie to stanowi etymologiczne ujęcie zagadnienia pochodzącego od dwóch greckich słów: *geron* (starzec), *logos* (nauka). Nauka przyjmująca złożoną naturę i dążąca do holistycznego poznania wymiaru starości na kilku poziomach: biologicznym, psychicznym i socjologicznym. Gerontologia jawi się zatem jako „nauka, która dąży do poznania złożonej istoty starości (w wymiarze biologicznym, psychicznym, społecznym), analizuje różne procesy składające się na starzenie się człowieka, poszukuje przyczyn tych procesów oraz analizuje ich wpływ na życie jednostki i na społeczeństwo”¹. Starość bowiem jest „jednym z prawidłowych etapów rozwoju osobniczego, polegającym na zachodzących wraz z wiekiem zmianach morfologicznych i czynnościowych, a prowadzącym do stopniowego ograniczania możliwości adaptacyjnych

1 B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dziegielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 13; J. Staręga-Piasek, A. Lisowski, J. Suchecka, *Starość psychospołeczna i potrzeby opieki medycznej ludzi starych*, Warszawa 1985, s. 43.

ustroju”². W tym zakresie według Światowej Organizacji Zdrowia wyróżnia się trzy etapy starości: wiek przedstaroczy – 45-59 lat; wczesna starość, która zaczyna się w wieku 60 lat i trwa do 74 roku życia oraz starość pośrednia (75-89)³.

Niewątpliwie starość jest procesem przemijania, starzenia się człowieka, którego powoli opuszczają siły fizyczne, pojawiają się zmiany morfologiczne. W sensie biologicznym, medycznym, społecznym starszy człowiek potrzebuje pomocy i opieki. Czas starości wiąże się bowiem zazwyczaj z potrzebami zdrowotnymi, szczególnie w przypadku dolegliwości oraz pojawiających się chorób. Z tej racji wyrasta potrzeba zapewnienia seniorom wsparcia w codziennym funkcjonowaniu⁴. Chociaż pierwszą grupą pomocy seniorów są ich dzieci, to jednak często obowiązki te przejmują różne instytucje, ponieważ rodzina nie jest w stanie zapewnić odpowiednich warunków.

Truizmem jest twierdzenie, że osoby u kresu życia, szczególnie w aspekcie opieki potrzebują wsparcia. Jest to potrzeba warunkująca nie tylko integralny wymiar pomocy osobom starszym, ale również etap towarzyszenia, służenia dobrą radą, profesjonalną opieką. Aleksander Kamiński na gruncie pedagogiki społecznej określał potrzebę jako „brak czegoś wprowadzający jednostkę w niepożądany stan, będący zwykle motywem do działania w kierunku zmiany stanu, czyli zaspokojenia potrzeby”⁵. W opiece nad osobami starszymi, odchodzącymi nie zawsze

2 Z. Szarota, *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Kraków 2004, s. 22–23.

3 World Health Organization, *Active ageing. A policy framework*, Madrid 2002, <https://extranet.who.int/agefriendlyworld/wp-content/uploads/2014/06/WHO-Active-Ageing-Framework.pdf>, (dostęp: 22.07.2023).

4 H. Worach-Kardas, *Starość w cyklu życia. Społeczne i zdrowotne oblicza późnej dorosłości*, Katowice 2015, s. 73–75.

5 A. Leszczyńska-Rejchert, *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*, Olsztyn 2007, s. 65.

chodzi o brak czegoś, jakiejś potrzeby, ale raczej brak kogoś – osoby, która potrafi zmierzyć się z cierpieniem drugiego człowieka. Taka osoba wykazuje empatię i umiejętność dobrego radzenia, ma zmysł i talent do wspierania osób u kresu życia.

W literaturze naukowej rozróżnia się dwa rodzaje opieki: formalną i nieformalną. Opiekę formalną świadczą podmioty publiczne i prywatne (pozarządowe i komercyjne). Zwykle umiejscowiona jest w miejscu zamieszkania osoby (placówce), wobec której są sprawowane działania opiekuńcze w wyspecjalizowanej placówce. Opieka nieformalna jest świadczona przez rodzinę oraz grupy samopomocowe w miejscu zamieszkania osoby starszej (w domu rodzinnym). Motywem podejmowania opieki nieformalnej najczęściej jest altruizm, więzy rodzinne, poczucie obowiązku względem rodziców⁶.

W analizie pomocy formalnej należy przywołać najważniejszy akt prawny, w którym zapisano, iż władze publiczne odpowiadają za zapewnienie opieki osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku⁷. W szczególności opieka ta dotyczy osób długotrwale chorych znajdujących się u kresu swojej egzystencji. Zadania opieki długoterminowej na poziomie instytucjonalnym zostały określone w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej oraz działalności leczniczej realizowanych jako działania pielęgnacyjne i opiekuńcze. Z aktów prawnych wynika, iż całodobowych świadczeń udziela się poza szpitalem w: zakładzie opiekuńczo-leczniczym, pielęgnacyjno-opiekuńczym, rehabilitacji leczniczej oraz hospicjach⁸.

6 A. Chabior, A. Fabiś, J. K. Wawrzyniak, *Starzenie się i starość w perspektywie pracy socjalnej*, Warszawa 2014, s. 75.

7 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 nr 78 poz. 438).

8 Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej (Dz.U. z 2004 nr 2010 poz. 2135), oraz Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz.U. z 2011 nr 112 poz. 654).

Opieka długoterminowa w systemie pomocy społecznej realizowana jest przynajmniej na dwóch poziomach:

- usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze realizowane przez opiekunkę środowiskową oraz inne profesjonalnie przygotowane osoby, w szczególności terapeutów powoływanych na wniosek pracownika socjalnego;
- całodobowe usługi świadczone w rodzinnych domach pomocy, domach pomocy społecznej i innych placówkach zapewniających opiekę osobom przewlekle chorym⁹.

W systemie ochrony zdrowia troska o osoby u kresu życia realizowana jest przez różne instytucje. Według Piotra Krakowiaka w panoramie pomocowej dotyczącej opieki należy uwzględnić:

- oddziały dla przewlekle chorych zapewniają całodobową opiekę lekarską i pielęgniarską;
- zakłady opiekuńczo-lecznicze zapewniają całodobową pomoc i opiekę lekarską pacjentom wymagającym długotrwałego leczenia;
- zakłady pielęgnacyjno-opiekuńcze zapewniają opiekę o charakterze opiekuńczym, pielęgnacyjnym i rehabilitacyjnym;
- hospicja stacjonarne to instytucje zapewniające pomoc dla osób nieuleczalnie chorych u kresu życia wymagających specjalistycznej i interdyscyplinarnej oraz stacjonarnej opieki paliatywnej;
- domy pomocy społecznej, w których opieka prowadzona jest przez wielodyscyplinarny zespół terapeutyczny;
- dzienne domy pomocy społecznej jako świadczenie pomocy seniorom w środowisku lokalnym;
- usługi świadczone w domu podopiecznego uwzględniające zarówno pomoc podstawową, jak i specjalistyczną;

9 N. Pikuła, *Etos starości w aspekcie społecznym*, *Gerontologia dla pracowników socjalnych*, Kraków 2011, s. 159–160.

- asystent rodziny i asystent osoby niepełnosprawnej jako nowy rodzaj opieki i wsparcia osób u kresu życia wykazujących zapotrzebowanie na tego rodzaju opiekę¹⁰.

W panoramie pomocy osobom starszym trzeba podkreślić działalność i funkcjonowanie domów pomocy społecznej (DPS) oraz hospicjów. Przede wszystkim dom pomocy społecznej zapewnia całodobową opiekę, tak istotną dla osób u kresu życia. Zaspokaja niezbędne potrzeby bytowe oraz opiekę leczniczą, rehabilitacyjną, terapeutyczną i pielęgniarstwa. Ponadto jest miejscem poczucia bezpieczeństwa, szacunku, godności oraz realizacji usług opiekuńczych. Pracownik socjalny winien być odpowiedzialny za kontrolowanie usług świadczonych przez opiekunów oraz aktywnie współdziałać z nimi w realizacji pomocy opiekuńczej. Charakteryzować się elastycznością, która wyklucza automatyzm myślenia w zakresie opracowywania planu pomocy, bowiem każda osoba starsza to inna osoba wymagająca specyficznej pomocy¹¹.

W domach pomocy społecznej opieka osób starszych, u kresu życia pozostaje istotnym aspektem pomocy fizjologicznej, psychosomatycznej, rehabilitacyjnej, procesem statycznie naturalnym. Ponieważ tego typu placówki zaspokajają podstawowe potrzeby, dlatego zdiagnozowanie potrzeb starszych ludzi jest trudnym zadaniem dla pracowników socjalnych. Chodzi o podmiotowe traktowanie i poszanowanie osób, które zależne od innych wykazują zapotrzebowanie na profesjonalną opiekę. Pracownik socjalny analogicznie do działań podejmowanej pracy w środowisku lokalnym jest jednym ogniwem całego zespołu. W domu pomocy społecznej ta współzależność działań jest jeszcze istotniejsza, gdyż

¹⁰ P. Krakowiak, *Zamiast posłowania. Zagadnienia dotyczące opieki nad osobami u kresu życia*, [w:] P. Krakowiak, A. Paczkowska, A. Janowicz, B. Sikora, *Sztuka komunikacji z osobami u kresu życia*, Gdańsk 2014, s. 181–184.

¹¹ D. Smykowska, *Instytucje wsparcia społecznego*, Łódź 2007, s. 63.

komplementarność zadań całego zespołu wymaga integralnej pomocy dla osób u kresu życia¹².

Opieka paliatywna i hospicyjna udzielana osobom w ostatniej fazie życia to nie tylko profesjonalne wsparcie, ale przede wszystkim nawiązanie kontaktu z chorym. Według Doroty Smykowskiej „pacjent hospicyjny to osoba, która ma niezbywalne prawo do nienaruszalności godności osobistej, godnych warunków życia, ale także prawo do życia i śmierci. Integralną częścią opieki hospicyjnej jest pomoc rodzinie chorego. Opiekę całościową sprawuje zespół pracowników hospicyjnych, specjalistów z różnych dziedzin wspierających się i uzupełniających we własnych poczynaniach. Personel powinien być przygotowany do dyspozycji chorego i jego rodziny, o każdej porze dnia i nocy”¹³. Hospicjum jawi się jako ważna instytucja dla osób u kresu życia. Nade wszystko to miejsce godnego odchodzenia chorych, którzy nie mogą otrzymać specjalistycznej pomocy i opieki w domu rodzinnym.

W krwiobiegu opieki osób u kresu życia szczególnie miejsce zajmują opiekunowie nieformalni, do których należy zaliczyć rodzinę i wolontariuszy. Rodzina to pierwsza grupa odniesienia dla każdego człowieka. W niej jednostka nie tylko otrzymuje zapewnienie socjalizacji, ale również opiekę. Opieka obejmuje również osoby starsze, seniorów, a wśród nich osoby u kresu życia. Według Krakowiaka „opiekunowie rodzinni są w Polsce głównymi opiekunami osób u kresu życia, wspierając również znacznie troskę w pomocy instytucjonalnej. Opieka rodziny nad osobami starszymi i świadczona im pomoc z jej strony jest w Polsce normą kulturową, a od krewnych społeczeństwo oczekuje wsparcia osób u kresu życia, sankcjonując przepisami prawa powinność moralną”¹⁴.

12 Z. Kawczyńska-Butrym, *Niepełnosprawność – specyfika pomocy społecznej*, Katowice 1998, s. 120.

13 D. Smykowska, *Instytucje ...*, s. 137.

14 P. Krakowiak, *Zamiast posłowa...*, s. 184.

Rodzina może być dla osób starszych źródłem wsparcia ekonomicznego, psychologicznego i społecznego. W ramach wspólnie spędzanego czasu, rozmowy i wzajemnej pomocy wszyscy członkowie tworzą więź, zapewniają osobie starszej poczucie bezpieczeństwa oraz zmniejszają uczucie osamotnienia. Współcześnie jednak coraz częściej obserwuje się, iż osoba starsza potrzebuje opieki nawet wówczas, gdy żyje w rodzinie, bowiem z różnych powodów opiekunowie rodzinni nie są w stanie udzielić im wsparcia¹⁵. Z tej racji opieka nieformalna przyjmuje coraz częściej status principialny.

Należy zauważyć, że każda choroba, a szczególnie przewlekła zmienia sposób funkcjonowania całej rodziny. Dezorganizuje czas wszystkich członków rodziny uwarunkowany potrzebą permanentnego przebywania z osobą chorą. Jest to wyzwanie nie tylko zmagania się z cierpieniem kogoś bliskiego, ale organizacji czasu, podziału obowiązków oraz próby utrzymania równowagi wewnętrznej w rodzinie. Dlatego rodzina powinna wykazać się umiejętnością gospodarowania własnym potencjałem efektywnej opieki w ramach jej kompetencji¹⁶.

W procesie budowania relacji z chorym wymagającym codziennej opieki rodzina nie zawsze potrafi stawić czoła wyzwaniom opieki. Dlatego potrzebuje pomocy nieformalnej w postaci wolontariuszy. Wolontariusze wspomagają rodzinę chorego w dwóch kierunkach. Po pierwsze reagują na sytuacje konfliktowe w rodzinie związane ze stanem stresu, brakiem radzenia sobie, z drugiej zapewniają wsparcie w postaci oferowanego czasu oraz profesjonalnej opieki. Małgorzata Ochman stwierdza, iż „dobrze zaplanowane i zorganizowane programy wolontarystyczne są dowodem na to, że wolontariusze mają do spełnienia szczególną rolę w służbie

15 A. Chabior, *Rodzina i jej znaczenie w życiu ludzi starszych*, [w:] *Starzenie się i starość...*, s. 49.

16 P. Krakowiak, *Zamiast postowa...*, s. 138.

ludności – rolę, której ze względu na charakter ich pracy nie mogą odegrać pracownicy płatni”¹⁷.

W ramach działań pomocy wolontariatu można wyróżnić wsparcie nieprofesjonalne i profesjonalne. Wsparcie nieprofesjonalne udzielane jest przez osoby, którym brak kompetencji zawodowej, ale kierując się potrzebą serca, pomagają innym w sposób nieodpłatny, okazując chorem i potrzebującym własny czas oraz naturalne cechy pomagania. Natomiast wolontariusze profesjonalni to osoby profesjonalne, kompetentne, cechujące się umiejętnościami opieki i pomocy w zakresie deficytów osób u kresu życia. Kierując się zasadą etosu działania, pozostają szczególną grupą świadczącą pomoc z tego tytułu. Na uwagę zasługuje ich przygotowanie. Działając w zespołach interdyscyplinarnych, podejmują profesjonalne świadczenia na rzecz chorego, równocześnie wspomagając jego rodzinę. Dlatego „niektóre z zespołów opiekujących się osobami u kresu życia działają jako zespoły interdyscyplinarne, które tworzą profesjonalści i wolontariusze, gotowi odłożyć na bok swoje tytuły i hierarchiczną strukturę na rzecz wspólnego celu, jakim jest dobro pacjenta i jego bliskich. Każdy członek zespołu podczas częstych spotkań zdobywa umiejętności i poznaje nowe sposoby docierania do pacjenta i jego bliskich, także w wymiarach niezwiązanych bezpośrednio z jego profesją”¹⁸.

2. KOMUNIKACJA SZTUKĄ (TALENTEM) NAWIĄZANIA KONTAKTU Z OSOBĄ U KRESU ŻYCIA

Człowiek w procesie rozwoju zdolny jest opanować różne sposoby radzenia sobie w trudnych sytuacjach życiowych. Chociaż egzystencja ludzka realizowana we wszystkich fazach rozwoju niesie ze sobą zmienność

¹⁷ M. Ochman, *Dlaczego wolontariat*, „Rocznik” 2 (1996), s. 8.

¹⁸ P. Krakowiak, A. Modlińska, J. Binnebesel, *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, Gdańsk 2008, s. 302–308.

i ciągłość postaw oraz zachowań, w zależności od sytuacji życiowych jednostki, to jednak ostatnia faza życia przynosi wiele wyzwań fizycznych, zdrowotnych, opiekuńczych. W związku z tym w późniejszym stadium jego rozwoju, zwłaszcza w wieku starszym, potrzebuje pomocy, nie tylko z racji bólu fizycznego, ale nader często z powodu samotności. Ważnym aspektem pozostaje wsparcie i udzielenie pomocy uwarunkowanej współoddziaływaniem międzyosobowym. Ten rodzaj wsparcia dotyczy dialogu wyrażanego przez komunikat. Uniwersalnym elementem porozumienia z innymi osobami jest przede wszystkim komunikacja. Szczególnie komunikacja z osobami u kresu życia to istotny czynnik profesjonalnego oddziaływania wobec osób terminalnie chorych. W tym kontekście komunikacja jawi się jako proces rozumienia siebie i innych, wzajemnego współoddziaływania oraz interakcji w poczuciu przekazywania emocji i okazywania empatii na poziomie werbalnym i pozawerbalnym¹⁹.

Komunikacja jest sztuką i talentem. Skoro każdy człowiek jest inny, to w różny sposób odbiera i przekazuje informacje, zwłaszcza u kresu życia. Z tej racji w ramach udzielanego wsparcia istotne wydaje się zwrócenie uwagi na budowanie zaufania i nawiązanie relacji, w ostatniej drodze życia. Szczególnie u kresu życia pomoc ta pozostaje ważnym aspektem opieki i związanej z nią komunikacji z beneficjentem. Dotyczy to zarówno usług społecznych – opieki formalnej, jak i więzi rodzinnych, sąsiedzkich – opieki nieformalnej.

Pierwszym elementem dobrego oddziaływania w opiece osób starszych jest nawiązanie relacji oraz budowanie zaufania. Relacja bowiem to związki między ludźmi wyrażające się w procesie interakcji (uczuć, postaw), dzięki której wzajemne oddziaływania między osobami przyjmują

19 A. Baczyński, *Komunikacja społeczna*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 545–546.

określony rytm²⁰. Natomiast zaufanie to akceptacja drugiej osoby lub powierzenie swojej sprawy, problemu, trudności osobie lub instytucji, której się ufa. W odniesieniu do relacji zaufanie to relacja między partnerami, w której każda z osób jest wyrazicielem i adresatem wiary w partnera jako osoby wiarygodnej²¹.

Komunikacja z osobą stanowi proces wytwarzania, przekształcania oraz przekazywania informacji pozytywnych i negatywnych. W tym kontekście jej celem jest stałe i dynamiczne kształtowanie lub zmiana wiedzy, postaw i zachowań zgodnych z wartościami osoby pomagającej. Na skuteczność jej wpływa wiele czynników. Między innymi bardzo ważną rolę odgrywają tzw. szumy informacyjne prowadzące nie tylko do zniekształcenia informacji, ale również do trudnego odbioru przekazywanych treści. Tymczasem senior, osoba chora, potrzebuje przekazu jasnego, warunkującego jednoznaczny odbiór. Z kolei szum fizyczny w postaci różnych zakłóceń, zwłaszcza przy opiece nad osobą starszą powoduje drażliwość, zniecierpliwienie. Również szum psychiczny, czyli zakłócenia powstałe na skutek subiektywnych implikacji rozmówcy (jego nastawienia pozytywnego lub negatywnego), wydaje się ważnym czynnikiem relacji z osobą u kresu życia. Nadto szum semantyczny wynikający z trudnych słów, niejasnych informacji, trudnej terminologii prowadzi do alienacji między opiekującym a opiekowanym. Wreszcie szum fizjologiczny dotyczący zakłóceń z racji bólu, choroby, cierpienia, słabego słuchu sprawia, że opieka jest trudniejsza²².

Każda jednak dobra relacja z osobą u kresu życia implikuje efekty komunikacji, której celem jest zebranie podstawowych informacji o osobie

20 P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012, s. 123.

21 P. Sztompka, *Zaufanie fundamentem społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 99.

22 P. Krakowiak, A. Paczkowska, A. Janowicz, B. Sikora, *Sztuka komunikacji z osobami u kresu życia*, Gdańsk 2014, s. 16–17.

potrzebującej opieki, dokonanie diagnozy potrzeb na płaszczyźnie: pielęgnacyjnej, opiekuńczej i socjalnej, udzielenie porady w kwestii zdrowia, prowadzenie rozmowy terapeutycznej, w której występuje relacja pomagający – pacjent²³. W wyniku przeprowadzonych badań oraz obserwacji naukowcy wypracowali sześć istotnych postaw pomagającego, warunkujących właściwą relację:

- empatia, czyli próba uświadomienia sobie i wejścia w sytuację osoby opiekowanej: co może myśleć, odczuwać i przeżywać;
- natychmiastowość pomocy – chodzi o gotowość usłyszenia komunikatów wysyłanych od osoby chorej, cierpiącej, które mogą dotyczyć ich wzajemnej relacji;
- życzliwe nastawienie, czyli okazywanie osobie u kresu życia, chorej szacunku, postrzeganie jej jako w pełni wartościowej, niepowtarzalnej, mającej godność;
- autentyczność wsparcia – charakteryzująca się spójnością wewnętrzną (postawa autentyczności wobec osoby terminalnie chorej jest najlepszym podłożem do budowania relacji i zaufania opartej na pomaganiu);
- precyzyjność, dokładność relacji, czyli podjęcie rozmowy w sposób kompetentny, klarowny i szczerzy;
- postawa konfrontowania i bezpośredniości, jako bezpośrednia reakcja na reakcję osoby chorej (tego typu postawę stosuje się wówczas, gdy pomiędzy pacjentem a opiekunem istnieje wysoki stopień szacunku i zaufania²⁴).

Budowanie zaufania między pacjentem a osobą pomagającą jest bardzo trudne. Trudność ta wynika z faktu schorzenia, bólu oraz subiektywnego podejścia chorego do pomagającego. W dużej części zaufanie implikowane jest osobowością osoby starszej. Tego typu osoby

23 P. Krakowiak, A. Paczkowska, A. Janowicz, B. Sikora, *Sztuka komunikacji...*, s. 19.

24 M. M. Rocchi, *Komunikacja w relacjach niesienia pomocy*, Kraków 2011, s. 25–26.

często są zamknięte, zniecierpliwione, depresyjne i mają poczucie niższości. Niemniej jednak, aby zbudować zaufanie, należy posłużyć się teorią podtrzymania polegającej na: współuczestniczeniu w cierpieniu, przejawianiu empatii, zwrotnym komunikowaniu zrozumienia sytuacji osoby u kresu życia, podtrzymywaniu kontaktu werbalnego i stwarzaniu atmosfery bezpieczeństwa²⁵. Wskazane determinanty są nieodzownym czynnikiem całej gamy działań, które należy brać pod uwagę w okresie opieki i wsparcia.

Szczególnym wymiarem owej komunikacji jest zwrócenie uwagi na znaczenie nadziei w opiece u kresu życia. Nadzieja może stanowić dla osoby u kresu życia rodzaj ochrony psychicznej. Jest bowiem formą wytłumaczenia, że stan zdrowia nie jest tak mocno zaawansowany, aby nie można powrócić do początkowego stadium. Jest wewnętrzną motywacją w zmaganiu się z trudnościami. Oczywiście z czasem zmienia się treść nadziei będącej konfrontacją z rzeczywistością. Trudno jest jednak obudzić nadzieje, gdy zdrowie coraz mocniej się załamuje, siły fizyczne odchodzą. Trzeba wówczas przekazać choremu prawdziwy stan jego zdrowia²⁶.

Istotnym zadaniem wsparcia osoby pomagającej jest indywidualne analizowanie przypadku choroby, samotności każdego człowieka. Osoba nie jest rzeczą ani instrumentem, ale tajemnicą. W tym kontekście Jan Mazur zaznacza, aby człowieka nie traktować jako koncepcji czy idei, lecz podmiotowo, czyli pochylić się z troską nad każdym konkretnym człowiekiem oczekującym na należną pomoc²⁷.

25 D. Becelewska, *Wsparcie emocjonalne w pracy socjalnej*, Katowice 1999, s. 109.

26 P. Krakowiak, A. Paczkowska, A. Janowicz, B. Sikora, *Sztuka komunikacji...*, s. 125.

27 J. Mazur, *Duch pracy socjalnej w kontekście pytania o człowieka*, [w:] *Współczesne wyzwania pracy socjalnej*, red., W. Szymczak, Lublin 2009, s. 14.

Teresa Świrydowicz wskazuje na cztery czynniki warunkujące budzenie nadziei wśród osób u kresu życia:

- okazywanie choremu szacunku oraz akceptowanie go pomimo wielu zmian. Wówczas chory ma poczucie, że jest ważny dla bliskich, dla członków zespołu opiekuńczego;
- obecność bliskich i ważnych osób. Zarówno w opiece domowej, jak też instytucjonalnej obecność bliskich, przyjaciół jest źródłem nadziei dla chorego oraz dowodem troski;
- profesjonalna kontrola bólu oraz innych objawów dotyczących przebiegu choroby. Dobre leczenie i właściwa opieka to nadzieja dla osoby terminalnie chorej;
- dążenie do realnych celów, które chory przyjmuje jako nadzieje²⁸.

Każde spotkanie z osobą u kresu życia jest bardzo ważne. Szczególnie w przypadku osób chorych terminalnie. Chociaż spotkanie to dotyczy całego zespołu pomagającego, to jednak trudno rozeznaczyć, kogo z całego zespołu chory obdarzy zaufaniem. W tym wymiarze ważne jest wsparcie duchowe. Wprawdzie cały zespół zaangażowany jest w opiekę, ale osoba duchowna staje się powiernikiem tajemnicy chorego, posiada mandat bliskości duchowo-religijnej. Pacjent bowiem, mając świadomość „odchodzenia do świata tajemnicy”, dobrze wie, że jego droga się nie kończy, a jedynie przyjmuje inny świat rzeczywistości.

Wsparcie duchowe jest obszarem przygotowania pacjenta w uporządkowaniu życiowych spraw z bliskimi. W tym czasie chory chce się spotkać z najbliższymi, przebaczać im i zgadzając się ze swoją sytuacją życiową. Opiekuni, wśród nich również pracownik socjalny, najczęściej w tym czasie są adresatami rozmowy, szczególnie gdy chory prosi o pomoc osoby duchownej. Tego typu dialog jest ważny, gdyż dotyczy spraw ostatecznych,

28 T. Świrydowicz, *Psychologiczne aspekty przekazywania niepomysłnych informacji o rozpoznaniu choroby i prognozie*, Wrocław 1998, s. 43–44.

sensu życia i wiary w życie wieczne. To nadzieja, która nie pozwala myśleć o zakończeniu życia, ale o jego rozwoju. Pracownik socjalny w tym zespole ma również wiele do spełnienia, bowiem jako opiekun staje się pomostem między osobą chorą a duchownym²⁹.

Nadzieja jawi się jako konstytutywna sprawność i wartość w aksjologicznym bytowaniu osoby starszej. Dlatego podstawowym zadaniem każdego opiekuna powinno być budzenie jej w chorym oraz wyznaczenie kierunku kończącego się życia. Nadzieja zaś sprawia, że człowiek wprawdzie przygotowuje się na odejście, ale rozumie, iż nie pozostaje sam. Opiekun jest obok niego, towarzyszy mu w ostatnim etapie, podtrzymuje, jest pomocną dłońią. Chorzy nawet pogodzeni z losem ciągle jednak liczą na możliwą zmianę i oczekują słowa otuchy, podtrzymywania w nich nadziei³⁰.

Również potrzeby socjalno-bytowe osób u kresu życia są wielorakie. Zalicza się do nich potrzeby związane z szeroko rozumianą informacją, potrzeby dotyczące zapewnienia opieki nad osobą terminalnie chorą, potrzeby materialne i finansowe oraz związane z narastającą alienacją społeczną. W tym kontekście opieka i wsparcie pracownika socjalnego są nieocenione, dotyczą przecież budowania nadziei w obszarach związanych z podstawowymi elementami ludzkiej egzystencji oraz zapewnienia bezpieczeństwa rodzinie chorego. Dlatego też pracownik socjalny w opiece nad osobami u kresu życia pełni kilka funkcji: doradztwo, mediację i rzecznika interesów pacjenta³¹.

29 P. Krakowiak, A. Paczkowska, A. Janowicz, B. Sikora, *Sztuka komunikacji...*, s. 128–129.

30 D. Becelewska, *Wsparcie emocjonalne...*, s. 122.

31 P. Krakowiak, *Wolontariat w opiece u kresu życia*, Toruń 2012, s. 56.

3. PRACOWNIK SOCJALNY W ROLI OPIEKUNA OSÓB STARSZYCH

Troska o osoby w ostatnim stadium ich odchodzenia wydaje się ważnym wyznawaniem dla opiekunów, także w roli pracownika socjalnego. Chociaż trudno stwierdzić, kiedy nadchodzi ostatni etap życia pacjenta, to jednak należy widzieć pewne sygnały zbliżającego się procesu odchodzenia. Według badaczy tego zagadnienia objawy procesu odchodzenia wiążą się z następującymi obawami: trudności w oddychaniu, zaburzenia świadomości, trudności w poruszaniu się, zmęczenie, zakończenie ulubionych aktywności życiowych, rosnące zapotrzebowanie na sen, brak apetytu, przestoje oraz mocne cierpienie³².

W sytuacji ostatniego etapu życia pracownik socjalny jako opiekun powinien pamiętać o kilku ważnych czynnikach implikujących komunikację. Należy do nich:

- ocenić, jak pacjent rozumie swoją sytuację, określając jego ostatnie potrzeby i świadomość stanu;
- doprecyzować rozmowę, odzwierciedlając uczucia chorego;
- prowadzić rozmowę w sposób delikatny, stopniowo przyjmując rozpoczynający się proces odchodzenia;
- omówić etap odchodzenia, któremu towarzyszy lęk, zapewniając o stosowaniu najlepszych środków opieki, wzmacniając chorego i stymulując obniżenie cierpienia;
- umożliwić, jeśli to możliwe, powrót osoby odchodzącej do domu. Jest to najbardziej właściwe miejsce, w którym pacjent w ciszy i w spokoju odchodzi do życia wiecznego³³.

32 V. Ventafrida, C. Ripamonti, F. De Conno, *Symptom prevalence and control during cancer patients' last days of life*, „J. Palliat. Care” 6 (1990), s. 8.

33 P. Krakowiak, A. Paczkowska, A. Janowicz, B. Sikora, *Sztuka komunikacji...*, 148.

W sytuacji ostatnich dni życia opiekunowie powinni szczególnie skupiać się na osobach chorych, nie zaś na ich chorobie. Skupiać się na tym, co mówią, i zastanawiać, w jaki sposób można im jeszcze pomóc, co można dla nich zrobić, a przede wszystkim być przy osobach odchodzących. Każdy człowiek przypatrujący się osobie chorej, zniszczonej, czasem zdeformowanej przez chorobę doznaje dyskomfortu, wówczas najlepiej patrzeć w oczy, niejako prowadząc terapię wzrokową. Empatia, miłość do odchodzących muszą być silniejsze niż choroba.

Kolejnym ważnym elementem zadań opiekuna chorego u kresu życia jest wysłuchanie go. Wiele osób unika kontaktu słownego z osobami terminalnie chorymi, uważając, że nie będą wiedzieć, jak z pacjentem rozmawiać. Kontakt unikają czasem nawet osoby najbliższe. Nie jest to postawa godna aprobaty. Chorzy w tym czasie potrzebują obecności. Chociaż ludzie wierzący i żyjący zgodnie z kanonem wyznawanej wiary upatrują w śmierci przejścia do lepszego życia, to jednak towarzyszy im niepewność³⁴. Czas ten stanowi bilans życia.

Zwykle kontakt opiekuna z chorym jest dwukierunkowy: przez rozmowę i milczenie. Rozmowa to postawa prawdy wobec chorego, bez zaprzeczania i dezinformacji dotyczącej bliskiego odejścia. Osoby chore oczekują uczucia, wrażliwości i szczerości. Zatajanie prawdy jest okazaniem braku zaufania i odebraniem choremu sił w czasie, gdy potrzebuje wymiany myśli, by zmagać się z ostatnim stadium choroby. Zachowanie milczenia jest troskliwą obecnością i towarzyszeniem. W praktyce wystarczy usiąść, pochylić się, podać dłoń, może otrzeć łzę. Tego typu zachowanie daje poczucie bezpieczeństwa oraz bliskości. Podobnie Elisabeth Kubler-Ross do najważniejszych aspektów opieki względem osób w końcowym etapie życia zalicza: okazanie gotowości pomocy i podtrzymanie duchowego,

34 A. Fabiś, *Opieka paliatywna*, [w:] *Starzenie się i starość...*, s. 117.

zindywidualizowane podejście pomocowe, życzliwe słuchanie, okazywanie zrozumienia, towarzyszenie, bycie z osobą odchodząca oraz wspólne milczenie³⁵.

* * *

Opieka i komunikacja nad osobami u kresu życia to istotne wyzwanie współczesności. Starość, chociaż jest procesem naturalnym, to jednak na kanwie regresu demograficznego oraz starzejących się społeczeństw przyjmuje status eksploracji. Zważywszy na fakt zwiększającej się liczby osób starszych, trzeba też dostosować system wsparcia oraz opieki dla tej grupy osób. Wydłużenie się życia ludzkiego to oczywiście zjawisko pozytywne świadczące o rozwoju społecznym, o poprawie warunków egzystencji. Wzrastająca jednak populacja seniorów wymaga współcześnie pomocy specjalistycznej, profesjonalnej.

Wsparcie i opieka ludzi starszych sugerują nie tylko możliwość uzyskania świadczeń, ale również przygotowania zespołów charakteryzujących się fachowym podejściem do tej grupy osób. Stąd potrzeba wsparcia społecznego dla osób bez dolegliwości zdrowotnych, świadczeń społecznych dla osób schorowanych i opieki długookresowej w instytucji o profilu opiekuńczym³⁶. W szczególny sposób należy zwrócić uwagę na osoby u kresu życia, chore terminalnie, wymagające pomocy i opieki profesjonalnej. Nade wszystko istotnym elementem oddziaływania w kontakcie z osobami u kresu życia jest komunikacja.

Osoby u kresu życia pozostają kategorią osób szczególnie zagrożoną oraz wymagającą profesjonalnego wsparcia, komunikacji i opieki. Opieka

35 E. Kübler-Ross, *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, Warszawa 1979, za: D. Becelewska, *Wsparcie emocjonalne...*, s. 124.

36 B. Szatur-Jaworska, P. Błądowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii...*, s. 190.

paliatywna i hospicyjna powinna uwzględniać godność osoby, jej cierpienie, ostatnią drogę życia. Wśród opiekunów istotne miejsce zajmuje pracownik socjalny będący niejako ogniwem spójności całego zespołu interdyscyplinarnego. Trzeba jednak podkreślić rolę rodziny jako bezpośredniego środowiska opieki i wsparcia osób starszych, terminalnie chorych. Osoby te chcą odchodzić w domu rodzinnym, ich miejscu koegzystencji. Istnieje zatem potrzeba szkolenia ludzi, osób młodych do solidaryzmu pokoleniowego, aby opieka była wzajemnym oddziaływaniem. W tym aspekcie realizowane kierunki „asystenta osoby starszej” jako obszar edukacji w pracy socjalnej, wydają się być „zmysłem czasu” w kontekście społecznych uwarunkowań i zmian demograficznych.

PRACA SOCJALNA PŁASZCZYZNĄ WSPARCIA SPOŁECZNEGO RODZINY DYSFUNKCYJNEJ

I. RODZINA PODMIOTEM WSPARCIA SPOŁECZNEGO

Właściwym podmiotem wsparcia społecznego jest rodzina. Wprawdzie problemy i trudności, jakie rozwiązują pracownicy socjalni, lokują się w przestrzeni życia jednostek, ale najczęściej jednostki te w sieci swojego bytowania należą do konkretnej rodziny, albo też tworzą rodzinę. W tym znaczeniu pracownik socjalny modeluje zastaną rzeczywistość trudności w rodzinie według uprzednio przebadanej sytuacji. Rodzina jako podmiot wsparcia społecznego może być wielorako interpretowana. I chociaż nie ma zgodności co do jednoznacznego jej definiowania, to jednak najczęściej wyróżnia się pięć jej ujęć: jako grupa społeczna, instytucja, wspólnota, zrzeszenie i komórka społeczna. W rozumieniu grupy społecznej stanowi „duchowe zjednoczenie osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami opieki i pomocy, które oparte są na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, a także tradycję rodzinną i społeczną”¹. Określona zaś przez stosunki seksualne, właściwie unormowane i trwałe zapewnia rodzenie i wychowanie dzieci².

1 F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1982, s. 21.

2 R. M. Maclver, *Society. A Textbook of Sociology*, New York 1947, s. 196.

W ten sposób jako grupa określa swoje cele, zadania, motywacje, wartości oraz zakres relacji międzyosobowych. Podstawowym wymiarem rodziny jako instytucji jest jej trwałość. W ten sposób „zinstytucjonalizowanie normy dotyczące tak ważnych aspektów życia społecznego nie są podatne na gwałtowne zmiany. Ta niepodatność na zmiany jest wynikiem ich kulturowego uwarunkowania. Powolne zmiany instytucjonalne nie są tylko możliwe, ale faktycznie mają miejsce”³. O jej instytucjonalnym charakterze świadczy m.in.: formalne ustanowienie oraz walor pełnionych funkcji, które oznaczają działalność rodziny skierowaną na określony cel.

Franciszek Adamski, nakreślając obraz rodziny jako wspólnoty, twierdzi, że „wypływa z natury ludzkiej, a u jej podstaw leży naturalny podział na dwie płci, zróżnicowanie wiekowe, popędy seksualne, instynkt ojcowski i macierzyński; wymaga od swych członków (głównie od małżonków) integralnego zespolenia celów i dążeń, podejmowanych suwerennie, wytwarza w swoich członkach poczucie radości i charakter wspólnotowości gwarantowanej przez inne grupy społeczne; uspołecznia uczucia i dążenia swych członków, którzy gotowi są zrezygnować z własnej swobody na rzecz grupy rodzinnej”⁴.

W tym znaczeniu rodzinę jako wspólnotę cechuje: tożsamość, właściwe interakcje i poczucie więzi rodzinnych i narodowych. Natomiast w ujęciu Ferdinanda Töennisa rodzina jest również formą zrzeszenia, bowiem opiera się na relacjach określanych w formie stosunków społecznych posiadających charakter rzeczowy, które wynikają z wymiany dóbr materialnych. Jednostki natomiast biorą udział w obustronnych układach jako osoby

3 W. Majkowski, *Rodzina między grupą a instytucją*, [w:] *Nauki o rodzinie*, red. J. A. Kłys, Szczecin 1995, s. 92.

4 F. Adamski, *Rodzina...*, s. 32.

odgrywające dane role w społeczeństwie. Tego typu forma zbiorowości jest charakterystyczna dla społeczeństwa nowoczesnego⁵.

Rodzinę można też analizować jako system funkcjonujący w całej tkance społecznej. Dlatego też Adamski określa ją również mianem komórki społecznej, bowiem nie tylko istnieje od najdawniejszych czasów, ale trudno byłoby sobie wyobrazić istnienie jakiegoś społeczeństwa bez małżeńsko-rodzinnych relacji⁶.

W odróżnieniu od socjologicznego rozumienia rodziny można jeszcze dokonywać jej deskrypcji na poziomie pracy socjalnej czy pedagogiki społecznej, jako rodziny patologicznej i dysfunkcyjnej. W literaturze przedmiotu nie spotyka się jednej spójnej definicji rodziny patologicznej. Najczęściej pod tą nazwą upatruje się rodziny, w których występuje wiele niekorzystnych warunków wpływających na brak właściwego ich funkcjonowania (alkoholizm, przemoc, przestępczość). Adam Podgórecki przez patologię społeczną rozumie: „rodzaj zachowania, typ instytucji, typ funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej [...] sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami, które w danej społeczności są akceptowane”⁷. Są to zatem postawy, sytuacje i zachowania, które destrukcyjnie wpływają na rozwój jednostki, czy nawet całej rodziny. Rodziny patologiczne, najogólniej wskazując, to takie, które „pozostają w stałej kolizji z prawem i moralnością”⁸.

W każdej rodzinie członkowie tworzą pewien rodzaj systemu polegającego na wzajemnym oddziaływaniu w poszczególnych elementach. W tym znaczeniu każda osoba nie tylko należy do rodziny, ale tworzy

5 F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, Warszawa 2008, s. 67.

6 F. Adamski, *Rodzina...*, s. 27.

7 A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, s. 48.

8 I. Krasiejko, *Metodyka działania asystenta rodziny. Podejście skoncentrowane na rozwiązaniach w pracy socjalnej*, Katowice 2010, s. 13.

w niej system, wpływając na funkcjonowanie w niej wszelkich układów. Każde zatem zaburzenie w rodzinie uderza w cały jej system. Dlatego rodzina dysfunkcyjna odznacza się toksycznymi relacjami w zakresie podstawowych zasad i praw bytowania międzyludzkiego, nieprawidłową komunikacją międzyosobową, życiem w zakłamaniu i brakiem wzajemnej pomocy (rozwód, niepełnosprawność, niepo-radność życiowa).

Niezależnie od różnych interpretacji rodziny należy stwierdzić, że w sytuacji zagubienia społecznego pierwszym miejscem wsparcia rodziny jest instytucja pomocy społecznej, w której pracownik socjalny, z racji profesjonalnego przygotowania, pełni istotną rolę. Nie tylko buduje całość pomocy w ramach wsparcia społecznego, ale nader często wpływa na usamodzielnienie się jednostki, rodziny. Pierwszym jednak etapem podejmowanych działań przez pracownika socjalnego jest postawienie diagnozy w zakresie badanej trudności czy problemu. Jedynie właściwie i profesjonalnie postawiona diagnoza implikuje cały sukces pomagania. W tym kontekście rodzina otrzymująca wsparcie jest zależna od właściwych działań pracownika socjalnego. Znajdując się na marginesie społecznym, doznaje upokorzenia, a nawet dyskryminacji. Mogą temu zapobiec świadczenia uzyskiwane za sprawą pracy socjalnej, które są często jedyną „pomocną dłońią”.

Wsparcie społeczne udzielane jest w szczególności dla rodzin dysfunkcyjnych i patologicznych. Zdaniem Krzysztofa Czabańskiego rodziny te nazywamy rodzinami specjalnej troski⁹. Świadczenie im pomocy może przyjąć jeden z następujących modeli:

- model psychoanalityczny, w którym badamy osobowość jednostki, rodziny;

9 K. Czabański, *Rodziny specjalnej troski*, Warszawa 1981, s. 24.

- model międzypokoleniowy, za pomocą którego problemów poszukuje się w doświadczeniach jednostki wyniesionych z rodziny macierzystej;
- model systemowy, dzięki któremu zakłada się, że rodzinę należy analizować jako system, a każde zachowanie w jego obrębie jest komunikacją;
- model behawioralny, wedle którego należy zidentyfikować określone zachowania członków rodziny i pomóc im w modyfikacji albo zmianie wzorców postępowania względem siebie¹⁰.

Rodzina jako podmiot pracy socjalnej jest innym obiektem świadczeń pomocowych niż jednostka. O wiele łatwiej jest zdiagnozować trudną jej sytuację niż sytuację jednostki. W przypadku rodziny łatwiej też jest określić cele pomocy, angażuje się bowiem ona całkowicie, wraz ze wszystkimi jej członkami. Cele te mogą być doraźne, długoterminowe, konkretne, bardziej ogólne. W ten sposób, diagnozując rodzinę, rozwiązując wyraźnie wyodrębnione problemy, pracownik socjalny wpływa na inne obszary jej funkcjonowania. Aby zdiagnozować cele rodziny, pracownik socjalny zadaje jej szereg pytań, które dotyczą nadziei, oczekiwanych celów i jej preferencji. W ten sposób dociera on po części do całej struktury rodziny, ona bowiem w istotny sposób wpływa na właściwe funkcjonowanie jednostek.

Reasumując, należy uznać, że podmiotem wsparcia społecznego jest rodzina źle funkcjonująca w przestrzeni środowiska lokalnego. Przyczyn owego funkcjonowania jest wiele. Najczęściej jednak do grupy potrzebujących wsparcia zalicza się: matki samotnie wychowujące dzieci, rodziny niepełne, niepełnosprawność w rodzinie, osoby starsze potrzebujące wsparcia, osoby uzależnione, przemoc albo po prostu nieporadność życiowa.

¹⁰ Ch. D. Garvin, B. Seabury, *Działanie interpersonalne w pracy socjalnej*, Katowice 1998, s. 67–68; Por. I. Krasiejko, *Metodyka działania asystenta...*, s. 48.

2. OBSZARY WSPARCIA RODZINY PRZEZ PRACĘ SOCJALNĄ

Pomoc socjalna świadczona jest w różnych aspektach egzystencji jednostki. Z jednej strony integralnie zajmuje się człowiekiem jako podstawową jednostką społeczną, z drugiej jednostką znajdującą się w grupach społecznych. I chociaż podmiot wsparcia wydaje się oczywisty, to jednak w literaturze nie zawsze jest właściwie dookreślony. Stąd najogólniej można wskazać kilka obszarów wsparcia społecznego, a mianowicie:

- wsparcie rodziny;
- wsparcie dzieci;
- wsparcie młodzieży;
- wsparcie starszych;
- wsparcie bezdomnych;
- wsparcie upośledzonych i niepełnosprawnych;
- wsparcie osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Zgodnie z art. 119 do zadań pracownika socjalnego w szczególności należy świadczenie: „pracy socjalnej; dokonywanie analizy i oceny zjawisk, które powodują zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej oraz kwalifikowanie do uzyskania tych świadczeń; udzielanie informacji, wskazówek i pomocy w zakresie rozwiązywania spraw życiowych osobom, które dzięki tej pomocy będą zdolne samodzielnie rozwiązywać problemy będące przyczyną trudnej sytuacji życiowej; skuteczne posługiwanie się przepisami prawa w realizacji tych zadań; pomoc w uzyskaniu dla osób będących w trudnej sytuacji życiowej poradnictwa dotyczącego możliwości rozwiązywania problemów i udzielania pomocy przez właściwe instytucje państwowe, samorządowe i organizacje pozarządowe oraz wspieranie w uzyskiwaniu pomocy; udzielanie pomocy zgodnie z zasadami etyki zawodowej; pobudzanie społecznej aktywności i inspirowanie działań samopomocowych w zaspokajaniu niezbędnych potrzeb życiowych osób, rodzin, grup i środowisk społecznych; współpraca i współdziałanie z innymi specjalistami w celu przeciwdziałania i ograniczania patologii i skutków negatywnych

zjawisk społecznych, łagodzenie skutków ubóstwa; inicjowanie nowych form pomocy osobom i rodzinom mającym trudną sytuację życiową oraz inspirowanie powołania instytucji świadczących usługi służące poprawie sytuacji takich osób i rodzin; współuczestniczenie w inspirowaniu, opracowaniu, wdrożeniu oraz rozwijaniu regionalnych i lokalnych programów pomocy społecznej ukierunkowanych na podniesienie jakości życia”¹¹.

Ustawodawca wyliczył dziewięć zadań do realizacji przez profesjonalnych pracowników socjalnych. W niniejszym artykule odwołamy się jedynie do pierwszego zadania, a mianowicie świadczenie pracy socjalnej, która w odróżnieniu od instytucji pomocy społecznej ukierunkowana jest nie tylko na pomoc doraźną, ale raczej na towarzyszenie klientowi w okresie wyjścia jego z trudnej sytuacji, to znaczy usamodzielnienie.

Z analizy literatury wynika, że do podstawowych form wsparcia aplikowanych przez pracę socjalną zalicza się: ratownictwo, opiekę, pomoc, kompensację społeczną, interwencję; oraz sześć modeli wsparcia: instytucjonalny; pomocowy; partycypacyjny; klientystyczny; diagnostyczny; biurokratyczny.

W ramach wsparcia społecznego pracownicy socjalni, realizując zadania i cele na poziomie instytucjonalnym, w ramach bezpieczeństwa socjalnego gwarantują podopiecznym różnego rodzaju zasiłki. W pomocy społecznej ustawodawca wskazuje na cztery rodzaje świadczeń: pieniężne i niepieniężne oraz rodzinne i opiekuńcze. Jest to jedyny normatywnie określony podział form pomocy społecznej. W zakres zasiłków pieniężnych zalicza się:

- zasiłek stały;
- zasiłek okresowy;
- zasiłek celowy.

¹¹ Art. 119 ustawy o pomocy społecznej z 12 marca 2004 r.

Zasiłek stały – przysługuje osobie całkowicie niezdolnej do pracy z powodu wieku lub niepełnosprawności, zarówno gospodarującej samotnie, jak i pozostającej w rodzinie. Zasiłek okresowy – to świadczenie z pomocy społecznej przysługujące w szczególności ze względu na długotrwałą chorobę, niepełnosprawność, bezrobocie, możliwość utrzymania lub nabycia uprawnień z innych systemów zabezpieczenia społecznego. Przysługuje osobie lub rodzinie, której dochód jest niższy od ustawowego kryterium dochodowego. Zasiłek celowy – przyznawany jest w celu zaspokojenia niezbędnej potrzeby bytowej w szczególności na pokrycie części lub całości kosztów zakupu żywności, leków i leczenia, opału, odzieży, niezbędnych przedmiotów użytku domowego, drobnych remontów czy napraw w mieszkaniu. Do wybranych zasiłków niepieniężnych zalicza się:

- pracę socjalną;
- poradnictwo specjalistyczne;
- interwencje kryzysowe.

Praca socjalna świadczona jest na rzecz poprawy funkcjonowania osób i rodzin w środowisku społecznym. Prowadzona jest z osobami lub rodzinami w celu rozwinięcia lub wzmocnienia ich aktywności i samodzielności życiowej ze społecznością lokalną w celu zapewnienia współpracy i koordynacji działań instytucji i organizacji istotnych dla zaspokojenia potrzeb członków społeczności. Poradnictwo specjalistyczne na mocy ustawy o pomocy społecznej¹², w szczególności prawne, psychologiczne i rodzinne, jest świadczone osobom i rodzinom, które mają trudności lub wykazują potrzebę wsparcia w rozwiązywaniu swoich problemów życiowych, bez względu na posiadany dochód. Natomiast interwencja kryzysowa, o której mowa w ustawie – stanowi zespół działań podejmowanych na rzecz osób i rodzin znajdujących się w kryzysie, w tym dotkniętych przemocą, w celu

12 Art. 46 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r.

zapobiegania lub pogłębiania występujących dysfunkcji. Interwencją kryzysową obejmuje się osoby i rodziny bez względu na posiadany dochód. W ramach interwencji kryzysowej udziela się w szczególności poradnictwa specjalistycznego oraz schronienia dostępnego przez całą dobę¹³.

W ramach realizacji zadań pomocowych w instytucji pomocy społecznej pracownicy socjalni mają wyznaczone odpowiednie jej obszary. Jest to jedna z form zarządzania pracownikiem socjalnym w całej strukturze pomocy społecznej¹⁴. Stąd też rozróżnia się trójpoziomowy model wsparcia rodziny w danym środowisku lokalnym: pracownik terenowy, stacjonarny i pośredni. Najistotniejszym jednak obszarem wsparcia jest współpraca pracownika socjalnego z asystentem rodziny, który wpływając na proces wychowawczy w rodzinie, wprowadza w świat dziecka bezpieczeństwo i jego rozwój. Jego praca polega na towarzyszeniu rodzinie z dziećmi oraz poszukiwaniu rozwiązań sprzyjających właściwemu jej funkcjonowaniu. Do tego celu wykorzystuje całą sieć działań indywidualno-kolektywnych: mocne strony rodziny, jej zasoby pokrewieństwa i powinowactwa oraz zasoby społeczności lokalnej i innych instytucji.

Szczególnie ważna jest działalność opiekuńczo-wychowawcza w stosunku do dzieci. Słuszny wydaje się postulat, aby opieka nie ograniczała się tylko do zaspokajania podstawowych potrzeb dziecka, lecz także kształtowała jego osobowość i umiejętności. Istotny jest nie tylko sam proces opiekuńczo-wychowawczy, ale również to, kto podejmuje się opieki i wychowania. Nie zawsze te dwie strony (opieka i wychowanie)

13 Art. 47 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004r.

14 Według R. W. Griffina zarządzanie to zestaw działań obejmujący planowanie i podejmowanie decyzji, organizowanie, przewodzenie (kierowanie ludźmi i kontrolowanie), skierowanych na zasoby organizacji (ludzkie, finansowe, rzeczowe i informacyjne). Wykonywanych z zamiarem osiągnięcia celów organizacji w sposób sprawny i skuteczny. R. W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa, 2006, s. 98.

należy ujmować łącznie, bowiem niektórzy rolę opieki w wychowaniu zawężają jedynie do usuwania przeszkód w prawidłowym procesie wychowawczym.

W tym kontekście praca socjalna wpływa na zastaną trudną sytuację w danym gospodarstwie domowym dwukierunkowo: w kierunku rodziców i w kierunku dzieci. Wówczas osoby objęte opieką powoli wracają do własnego usamodzielnienia, a dzieciom przywraca się pokój i harmonię dalszej egzystencji. Jest procesem trwającym w czasie i potrzebującym metodycznego działania. Począwszy od pierwszej, często nazywanej wstępnej oceny, poprzez plan działań zaprojektowanych i realizowanych aż do oceny końcowych działań o efektywnym znaczeniu.

3. ZADANIA PRACOWNIKA SOCJALNEGO NA RZECZ WSPARCIA RODZINY

Istotnym wymiarem pracy socjalnej jest rola pracownika socjalnego cechującego się profesjonalizmem, kompetencjami i umiejętnościami. W ramach kompetencji zawodowych na poziomie instytucjonalnym realizuje wiele funkcji, wśród których wyróżnia się np.:

- funkcję diagnostyczną (rozpoznawanie potrzeb);
- funkcję planistyczną – układanie planów pomocy;
- funkcję terapeutyczną – prowadzenie poszczególnych przypadków i grup;
- funkcję usługowo-opiekuńczą;
- funkcję doradczo-informacyjną.

Rola zatem pracownika socjalnego jest bardzo szeroko interpretowana, bowiem realizuje on nie tylko podstawowe zadania związane z administracją i koordynacją przedsięwzięć biurokratycznych, ale uczestniczy w integralnym całokształcie pomagania rodzinie. Ów holistyczny wymiar pomagania jest drogą przywracania zagubionym członkom społeczeństwa nadziei na lepsze jutro.

Jak zostało to już wspomnianie w pracy socjalnej, najważniejszym jednak celem jest usamodzielnienie jednostki czy rodziny zagubionej we współczesnych uwarunkowaniach społecznych. Tym bardziej że na rodzinę oczekującą pomocy patrzy się jako rodzinę wieloproblemową, czyli taką, „która oprócz tego, że ma problemy, np. ze znalezieniem pracy, z długotrwałą chorobą któregoś z członków rodziny, z zachowaniem dzieci itd., jest jeszcze sama źródłem istniejących problemów, jest bowiem problemem dla środowiska, w którym żyje oraz stwarza je pracownikom służb społecznych”¹⁵.

Każdy problem, z którym pracownik socjalny spotyka się w rodzinie, posiada swoją naturę i specyfikę. „Problem klienta jest zawsze związany z jego osobowością. Na tę osobowość składają się: określone cechy, przekonania, system wartości, samoocena, obraz siebie, świat myśli i uczuć, cele życiowe itp. Wszystkie składniki osobowości pozostają w różnorodnych powiązaniach, tworząc różne typy i rodzaje osobowości, co daje znać o sobie przede wszystkim w różnym sposobie reagowania na bodźce z otoczenia zewnętrznego i wewnętrznego”¹⁶. Dlatego też pracownik socjalny w procesie pomagania przygotowuje odpowiedni plan działania po uprzednim wysłuchaniu beneficjenta.

Dlatego też działania pracowników socjalnych skoncentrowane są nie na przyznawaniu różnego rodzaju zasiłków, ale prowadzeniu „pracy socjalnej” cechującej się przede wszystkim metodycznym podejściem do rozwiązywania problemów, a nie jedynie doraźnym pomaganiem.

Podstawowym celem pracownika socjalnego jest wychowanie do usamodzielnienia rodziny. Usamodzielnienie to dokonuje się z jednej strony przez udzielenie wsparcia w zakresie pieniężnym (np. usamodzielnienie wychowanka z placówki opiekuńczo-wychowawczej), a z drugiej strony

¹⁵ I. Krasiejko, *Metodyka działania asystenta...*, s. 15.

¹⁶ W. Okła, *Poradnictwo terapeutyczne*, Lublin 2013, s. 77.

przez nawiązanie właściwych relacji między pomagającym i oczekującym pomocy. Relacje te powinny być skoncentrowane na zaufaniu i empatii.

Pierwszym etapem w procesie pomagania jest dokonanie analizy sytuacji klienta. Do zakresu badania sytuacji klienta należy rozpoznanie jego problemu oraz czynna obserwacja zachowania się klienta w czasie konferowanej przez niego trudnej sytuacji. Kolejnym etapem jest próba oceny sytuacji klienta, czyli wskazanie na mocne i słabe jej strony. Każda bowiem sytuacja w środowisku egzystencji osoby jest różna i ambiwalentna oraz posiada inną naturę.

Najistotniejszy jednak etap procesu pomagania dotyczy postawienia diagnozy. Sukces rozwiązania problemu koreluje z właściwie postawioną diagnozą. Celem jej jest ukazanie krok po kroku celowego i świadomego postępowania wobec interesującego nas zjawiska (problemu). Dlatego też diagnoza może być: opisująca, czyli stwierdza jakieś zaistniałe fakty; klasyfikacyjna, czyli podporządkowująca dany wycinek konkretnej rzeczywistości; wyjaśniająca, czyli jak doszło do interesującego nas stanu rzeczy; prognostyczna, czyli zapowiadająca pewne kierunki zmian. Podstawową funkcją diagnozy jest to, iż pozwala nam na systematyczną ocenę procesu wychowania, służy ocenie wyników działalności pedagogicznej, psychologicznej czy socjalnej w rodzinie i nie tylko. W ten sposób umożliwia kontrolę przebiegu działań i zarazem ich korektę. W pracy socjalnej diagnoza pedagogiczna służy rozpoznaniu środowiska rodzinnego jako podstawowego ośrodka egzystencji jednostki. W tej perspektywie środowisko to odkrywane jest jako układ warunków materialno-rzeczowych oraz realny sposób pomocy specjalistycznej służącej realizacji celów osoby, które umożliwiają uzyskanie właściwego rozwiązania problemu.

Czwartym etapem metodycznego postępowania pracownika socjalnego wobec rodziny borykającej się z problemem jest przygotowanie projektu działania. Projekt ten może przybierać dwie formy: pośrednią i bezpośrednią. Każdy projekt posiada określoną strukturę, mianowicie:

cele ogólne i operacyjne. Wyznacza również zakres działań podejmowanych przez klienta i pracownika socjalnego oraz częstotliwość spotkań.

Również ważnym etapem w procesie pomagania, w miarę możliwości, jest podpisanie kontraktu socjalnego. Kontrakt socjalny jako narzędzie, w które ustawodawca wyposażył pracownika socjalnego, może być zawierany na określonym etapie. Zagadnieniu temu został poświęcony art. 108 ustawy o pomocy społecznej¹⁷, w którym stwierdzono, że kontrakt socjalny jest formą umowy określającą zakres współpracy między osobą oczekującą pomocy a pracownikiem socjalnym. Jednakże, co wydaje się nadto oczywistym pracownik socjalny może posłużyć się kontraktem socjalnym dopiero po zebraniu materiału diagnostycznego i ocenie zgromadzonych informacji, służących określeniu kwestii problemowych w odniesieniu do osoby lub rodziny¹⁸.

Monitoring – wspieranie klienta na drodze powracania do właściwego funkcjonowania w społeczności lokalnej jest pewną formą towarzyszenia, umacniania, udzielania wskazówek i w jakiejś części kontrolowania, czy podejmuje on zobowiązania zapisane w kontrakcie socjalnym. Ów monitoring dotyczy zatem pewnej formy nadzoru, w jaki sposób klient radzi sobie w określonym czasie z próbą usamodzielnienia się. Dyskretne nadzorowanie podejmuje się szczególnie wobec tych klientów, których uważa się za mało samodzielnych, co do których istnieją duże obawy związane z poradzeniem sobie. W środowiskach wiejskich i nie tylko coraz częściej spotyka się ludzi nieporadnych, których przemiany współczesności wyprzedziły w sposobie myślenia i funkcjonowania. Wiele osób nie potrafi właściwie napisać wniosku czy prośby pisemnej skierowanej do danej instytucji. Ich usamodzielnienie polega nie tylko na towarzyszeniu, ale

17 Art. 108 ustawy o pomocy społecznej z 12 marca 2004 r.

18 R. Pogodzińska, D. Wójcik, *Kontrakt socjalny w praktyce*, „Praca Socjalna” 4 (2009), s. 82–83.

przede wszystkim pokazaniu i nauczeniu podstawowych form komunikacji oraz edukacji w zakresie konstruowania pism.

Ostatnim etapem metodycznego postępowania pracownika socjalnego wobec beneficjenta jest zakończenie, czyli tak zwany czas na rozstanie się z nim. Nie jest ono łatwe, bowiem w niektórych przypadkach klient uzależnia się od pracownika socjalnego, wyrażając tym samym wolę permanentnego towarzyszenia mu w dalszym życiu. Dlatego też do rozstania się z klientem należy się dobrze przygotować, mając świadomość, że klient jest już usamodzielniony i potrafi sam funkcjonować w przestrzeni środowiska lokalnego. Należy również pamiętać, że podmiotem zakończenia wspólnych działań z beneficjentem jest pracownik socjalny. To on proponuje zakończenie, nawet jeśli potrzebna jest zgoda jego klienta. On jest decydentem i od niego zależy, kiedy zakończenie współpracy pomocowej nastąpi.

Znamiennym wydaje się fakt egzystencji współczesnych rodzin, które często gubią się w społecznym funkcjonowaniu. W procesie nowych uwarunkowań społecznych nacechowanych szybkim tempem życia, globalizacji i pluralizacji świata, egzystencja ludzka staje się niejako alternacją codzienności. I chociaż technologia i postęp wydają się sprzyjać człowiekowi, to jednak wiele rodzin w biografii swojego bytowania doświadcza trudności, z którymi samodzielnie sobie nie radzi.

Istnieje zatem wielka i konieczna potrzeba instytucji, które w obszarze swoich działań podejmują się wsparcia rodziny. Wydaje się, że praca socjalna to jedna z właściwych instytucji, która przywraca zagubionym nadzieję i możliwość usamodzielnienia w przestrzeni społecznej. Przygotowanie pracowników socjalnych do profesjonalnych działań pomocowych w różnych trudnościach problemowych i kryzysowych pozostaje jedynym antidotum i niejako „lekarstwem” na rozwiązywanie problemów

społecznych w rodzinach. Osoby cierpiącej nie wolno pozostawić samej. Trzeba obudzić w niej poczucie godności i wartości dalszego życia. Pracownicy socjalni są pewnego rodzaju „lekarzami społecznymi”, którzy nie reformują, ale pozostają nosicielami zmian w rodzinie¹⁹.

Praca socjalna jest jednym z elementów polityki społecznej państwa i tym samym stanowi fragment systemu zabezpieczenia społecznego. Wynika to z celów, jakie przed nią stoją: zaspokajania niezbędnych potrzeb życiowych osób i rodzin oraz umożliwienia im bytowania w warunkach odpowiadających godności człowieka, przy czym pomoc społeczna powinna w miarę możliwości doprowadzić do życiowego usamodzielnienia osób i rodzin oraz do ich integracji ze środowiskiem, a także zapobiegać powstawaniu trudnych sytuacji życiowych, których nie są w stanie sami rozwiązać. W usługach społecznych – instytucje pomocowe, organizacje, ośrodki, placówki pomocy społecznej – działania podejmują pracownicy socjalni. Jako przedstawiciele usług społecznych pozostają cennym ogniwem w przywracaniu zagubionym ludziom nadziei na lepsze jutro. Ich profesjonalizm podejmowanych działań z klientem świadczy o kompetencjach i umiejętnościach, bez których osoby zagubione w społecznym funkcjonowaniu znalazłyby się na bezbronnej drodze, a może nawet pochylni prowadzącej do destrukcji życia.

19 Szerzej na ten temat: J. Młyński, *Sozialarbeit als zielgerichtetes Handeln*, „The Person and the Challenges” 2 (1) (2011), s. 209–218.

PRACOWNIK SOCJALNY ZASOBEM BEZPIECZEŃSTWA SOCJALNEGO RODZINY

I. BEZPIECZEŃSTWO SOCJALNE W LITERATURZE PRZEDMIOTU

Bezpieczeństwo socjalne w literaturze przedmiotowej określane jest w różnych kategoriach znaczeniowych. Charakteryzuje go kategoria interdyscyplinarności. Na gruncie dziedziny nauk społecznych analizowane jest w obszarach: polityka społeczna, praca socjalna, ekonomia, socjologia, psychologia, prawo. Z tej racji w semantyce pojęcia zwykle dotyczy funkcjonowania jednostki, grupy (rodzina), społeczności, przyjmując podwójne znaczenie. Pierwsze określa poczucie bezpieczeństwa w kategorii pierwszych potrzeb człowieka. Zaspokojenie tych potrzeb warunkuje, w układzie życia jednostki, zaspokojenie kolejnych, wyższych potrzeb. Inaczej, zaspokojenie pierwszych potrzeb implikuje zaspokojenie potrzeb drugorzędnych i wpływa na rozwój człowieka²⁰.

Drugie znaczenie odnosi się do rozumienia bezpieczeństwa w kontekście „stanu”. W tym znaczeniu bezpieczeństwo społeczne „to stan wolności od niedostatku materialnych środków utrzymania i istnienie realnych gwarancji pełnego rozwoju jednostek. A zatem bezpieczeństwo społeczne postrzegane jest jako wolność od zagrożeń rozwoju psychospołecznego

20 M. I. Zawartka-Czekaj, *Bezpieczeństwo społeczne osób starszych w aspekcie systemu wsparcia społecznego na przykładzie Siemianowic Śląskich*, „Annales. Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia” I (XXIX) (2016), s. 140–141.

jednostki, których źródłem mogą być uwarunkowania społeczne, polityczne i ekonomiczne”²¹. Zakładając powyższą definicję, bezpieczeństwo socjalne można racjonalizować w kontekście braku środków utrzymania, zaspokojenia potrzeb socjalnych, czyli podstawowych potrzeb życiowych²².

Z analizy literatury wynika, że przymiotniki „społeczny” i „socjalny” w obszarze bezpieczeństwa nie powinny być traktowane zamiennie lub spójnie. Wymagają odróżnienia na poziomie definicyjnym. Przymiotnik „socjalny” ukierunkowuje, aby zakres podmiotowy dotyczył fundamentalnych spraw bytowych człowieka, warunkujących życie jednostki i ochronę jej przed zagrożeniem, natomiast przymiotnik „społeczny” w kontekście znaczeniowym przyjmuje szerszy zakres, raczej odnoszący się do rozwoju fizycznego człowieka. Z tej racji dotyczy obszarów: zdrowia, kultury, ekologii, rekreacji, ubezpieczeń społecznych i wiąże się z funkcjonowaniem człowieka w państwie, poczucia wspólnoty społecznej, równowagi, postępu, jakości życia.

W katalogu znaczenia bezpieczeństwa socjalnego warto odwołać się do kwestii ryzyka socjalnego, które uznaje się za efekt pojawienia się szkody związanej z brakiem zadowolenia jednostki w jej życiu, gdy praca zarobkowa nie przynosi dla niej i jej rodziny utrzymania na poziomie jakości życia, co może warunkować brak stabilizacji rodziny w funkcjonowaniu społecznym. Lista ryzyk socjalnych jest stosunkowo duża i zalicza się do nich:

- ryzyko zdrowia – wynikające z różnych źródeł, nawet niezależnych od człowieka, skutkujące brakiem poziomu zarobkowania oraz związanych z nim wydatków na usługi leczenia;

²¹ B. Rysz-Kowalczyk, (red), *Leksykon polityki społecznej*, Warszawa 2002, s. 20.

²² R. Pacud, *Standard bezpieczeństwa socjalnego jako kategoria normatywno-wzorcową polityki zabezpieczenia społecznego*, „Polityka Społeczna” 9 (2002), s. 14.

- ryzyko starości – uwarunkowane czynnikami biologicznymi oraz nie-
możnością zarobkowania, zaś w dalszych fazach egzystencji niezdol-
nością do obsługi;
- ryzyko niepełnosprawności – skutkujące często trwałą niezdolnością
do pracy;
- ryzyko bezrobocia – wynikające z niezdolności systemu ekonomicznego
do wykorzystania potencjału ludzkiego;
- ryzyko czasowej utraty zdolności do zarobkowania z racji choroby lub
innych czynników niezależnych od człowieka;
- ryzyko niezdolności do pracy z racji śmierci jednego z członków rodziny
jako jedyne go żywiciela²³;
- ryzyko bezradności z racji długotrwałej choroby lub braku środków
do utrzymania;
- ryzyko bezdomności w sytuacji kryzysów lub dezintegracji rodziny;
- ryzyko uzależnienia dotyczące braku radzenia sobie ze środkami psy-
choaktywnymi, odurzającymi, brak woli zmierzenia się z różnego ro-
dzaju uzależnieniem.

Podkreślając przywołane powyżej kwestie ryzyk socjalnych, warto odwołać się do szerokiego rozumienia bezpieczeństwa w ujęciu Mirosława Księżopolskiego. Jego zdaniem to „stan wolności od zagrożeń, których skutkiem jest brak lub niedostatek środków utrzymania. Zagrożenia te to przede wszystkim zdarzenia zaliczane do typowych ryzyk socjalnych, takich jak: choroba, wypadek przy pracy i choroba zawodowa, niepełnosprawność, starość, utrata pracy, macierzyństwo, zgon żywiciela rodziny. Poprzez niedostatek środków utrzymania należy w tym kontekście rozumieć zarówno niedostateczny poziom środków pieniężnych lub rzeczowych, będących w dyspozycji danej jednostki czy rodziny, jak i brak

23 J. Supińska, *Dylematy polityki społecznej*, Warszawa 1991, s. 56.

odpowiedniej opieki, gdy stan zdrowia lub sytuacja, w jakiej znalazła się dana osoba, wymagają udzielenia jej pomocy w takiej formie”²⁴.

Konkludując, bezpieczeństwo socjalne wyrażające wycinek bezpieczeństwa społecznego implikuje zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych człowieka, uwrażliwia na kwestie społeczne związane z zagrożeniami, udziela pomocy, wsparcia, warunkuje potrzebę interwencji w sytuacjach kryzysowych, jest kwestią ryzyk socjalnych, reguluje przyznawanie świadczeń socjalnych, daje poczucie stabilności socjalnej²⁵. Z tej racji można uznać, że stanowi „stan wolności od zagrożeń, których skutkiem jest brak lub niedostatek środków utrzymania”²⁶ i potrzebę, a nawet konieczność interwencji socjalnych służb społecznych.

2. PRACA SOCJALNA W BEZPIECZEŃSTWIE SPOŁECZNYM

Jednym z ważnych obszarów samorządowej polityki jest zwrócenie uwagi na jednostki i rodziny wymagające pomocy, szczególnie rodziny socjalne. Rodzinę socjalną należałoby racjonalizować jako grupę o zaburzonym systemie funkcjonowania w przestrzeni społecznej. Zaburzenia te dotyczą pierwszorzędnie rodzin wykluczonych, z doświadczeniem różnego rodzaju uzależnień, przemocy. Jednak pomocy potrzebują również rodziny z doświadczeniem niepełnosprawności, wielodzietne, permanentnie bezrobotne, doświadczające ubóstwa, adopcyjne oraz z deficytem opiekuńczo-wychowawczym. Trudno jednak tego typu rodziny nazywać rodzinami zaburzonymi. Raczej należałoby je określić jako rodziny z wieloma

24 B. Rysz-Kowalczyk, *Leksykon...*, s. 20.

25 I. Sierpowska, *Bezpieczeństwo socjalne jako dobro publiczne*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 16 (3) (2015), s. 45.

26 B. Rysz-Kowalczyk, *Leksykon...*, s. 20.

problemami²⁷. Rodzinę socjalną można z pewnością umieścić w obszarze bezpieczeństwa socjalnego, rozumianego jako „stan wolności od zagrożeń, których skutkiem jest brak lub niedostatek środków utrzymania”²⁸.

Skoro jednym z podmiotów profesjonalnego wsparcia rodzin o trudnej sytuacji życiowej jest samorząd terytorialny, który zapewnia im bezpieczeństwo socjalne, warto zwrócić uwagę na formy i dziania służące temu celowi. Słusznie bowiem zauważa Zbigniew Woźniak, że „zapotrzebowanie na usługi i świadczenia socjalne w krajach wysoko uprzemysłowionych rośnie wykładniczo. Niestety klasyczne formy filantropii oraz proste rezerwy instytucjonalne i finansowo-programowe systemu pomocowego (dotacje) są już dzisiaj niewystarczające – sektor publiczny jest coraz bardziej niewydolny w obliczu przyrostu potrzeb społecznych, sektor prywatny zaś nie jest zbyt aktywny w obszarze polityki społecznej”²⁹. Stąd też potrzeba społecznej (lokalnej) roli pracownika socjalnego jest bez wątpienia fundamentalną częścią udzielanej pomocy rodzinom wykazującym deficyt w obszarze funkcjonowania społecznego.

Pracownik socjalny pełni wiele ról³⁰ i funkcji wobec swoich beneficjentów. Według Jerzego Kwaśniewskiego rola pracownika socjalnego jest ciągle w trakcie permanentnie istotnych przemian. Powody tych przemian są uwarunkowane zmianami zachodzącymi w strukturze problemów

27 Termin ten został wskazany przez pracowników socjalnych, którzy dostrzegli złożoność sytuacji życiowych beneficjentów. Często bowiem problemy klientów są złożone, uwarunkowane różnymi innymi czynnikami. Por. M. Szpunar, *Charakterystyka rodzin z wieloma problemami*, „Rocznik Pedagogiczny” 30 (2007), s. 42.

28 B. Rysz-Kowalczyk, *Leksykon...*, s. 20.

29 Z. Woźniak, *Praca socjalna a innowacje społeczne – między rutyną i zmianą*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3 (2016), s. 207–208.

30 Najogólniej w naukach socjologicznych role społeczne określa się jako „zbiór norm i wartości związanych z określoną pozycją społeczną, przypisany dla tej pozycji i wymagany od każdego, kto pozycję tę zajmuje”. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012, s. 345.

społecznych, zmianą lokum instytucji pomocy społecznej w systemie polityki państwa, zmianami ustrojowymi, prawnymi i ekonomicznymi, oraz z przemianami filozoficznej myśli pracy socjalnej³¹.

Współcześnie zmienia się charakter roli pracownika socjalnego: z roli opiekuńczej na rolę doradczą, wspierającą, stymulującą do samorozwoju. Profesjonalistę od rozwiązywania trudnej sytuacji życiowej klienta. Powinien być lokalnym politykiem kształtującym możliwości rozwoju środowiska lokalnego i osób je zamieszkujących oraz umożliwiać im warunki egzystencji odpowiadające godności osoby. To nie tylko dysponent środków finansowych na pomoc, ale to przede wszystkim inicjator programów socjalnych, angażujący do współpracy różne instytucje, organizacje, umiejętnie diagnozujący środowisko i rozwiązujący jego problemy. Jego rolą jest integrować osoby społecznie zagubione i budzić w nich poczucie sensu życia i dążenia do usamodzielnienia, przywracać obywatelom społeczności lokalnej poczucie własnej podmiotowości i wartości. Jest bowiem pośrednikiem między społeczeństwem a człowiekiem (klientem oczekującym pomocy)³². W obszarze jego działań należy określić go jako nosiciela zmian życia jednostki i rodziny.

Niewątpliwie w ramach realizowanych działań w samorządzie terytorialnym pracownik socjalny pełni przynajmniej kilka celów: ratowniczy, kompensacyjny, interwencyjny, protekcyjny oraz promocyjny. Według Doroty Smykowskiej, pracując bezpośrednio z człowiekiem, na rzecz rodziny, społeczności lokalnej, kompetencjami i profesjonalizmem wykonuje swoją pracę w określonym obszarze, przestrzeni danej instytucji. Ze względu na strukturę działań pracowników socjalnych można podzielić na: pracowników stacjonarnych – prowadzą oni swoje działania

31 *Praca socjalna, pomoc społeczna*, red. J. Kwaśniewski, Warszawa 1995, s. II.

32 A. Majchrowska, *Pracownik socjalny w systemie pomocy społecznej koncepcja roli zawodowej*, „Roczniki Nauk Społecznych” I (XXXIII) (2005), s. 224–225.

w obrębie danej instytucji; pracowników terenowych – pracę wykonują poza jednostką organizacyjną; pracowników pośrednich – łączących pracę w terenie i w jednostce organizacyjnej³³.

Natomiast z racji wykonywanego zawodu w instytucjach pożytku publicznego pełnią też wiele funkcji określających ich rolę w pomocy społecznej, wśród których wyróżnia się np.: funkcję diagnostyczną – rozpoznawanie potrzeb; funkcję planistyczną – układanie planów pomocy; funkcję terapeutyczną – prowadzenie poszczególnych przypadków i grup; funkcję usługowo-opiekuńczą oraz funkcję doradczą-informacyjną. Jedną z ważnych ról podejmowanych przez pracownika socjalnego na szczeblu samorządowym jest też poradnictwo specjalistyczne świadczone osobom i rodzinom wykazującym trudności oraz oczekującym wsparcia w rozwiązywaniu problemów egzystencjalnych³⁴.

3. ZASOBY OSOBOWE I SPOŁECZNE PRACOWNIKA SOCJALNEGO

W literaturze przedmiotu wyróżnia się zasoby osobowe i społeczne. Te pierwsze ogniskują się wokół człowieka i jego kapitału życia, a szczególnie jego poczucia wartości życia i satysfakcji z wykonywanej pracy. Zasoby społeczne to sieć dostępnych instrumentów, materialnych i niematerialnych warunkujących możliwość udzielenia wsparcia społecznego. Zasoby osobowe, jakimi dysponuje pracownik socjalny w samorządzie lokalnym, to naukowe formy wsparcia rodziny, zaś zasoby społeczne to praktyczny wymiar realizacji zadań i celów w pomocy społecznej.

33 D. Smykowska, *Instytucje wsparcia...*, s. 228.

34 K. Trębski, *The counseling – a useful tool in helping professions*, „Charity, Philanthropy and Social Work” 2 (2015), s. 19–28.

Zasobny osobowe – intelektualne

Pracownik socjalny podejmujący działania na rzecz bezpieczeństwa rodziny socjalnej zobligowany jest do przestrzegania możliwych zasobów naukowych dostępnych w ośrodkach pomocowych samorządu terytorialnego. Zasoby te określają jego zadania i cele pracy z klientem oraz wyznaczają kompetencje naukowe.

Nauka, w najprostszym rozumieniu, to zbiór wiedzy zdobytej na bazie oczywistości możliwej do zweryfikowania. Fundamentalnym jej celem jest uporządkowana wiedza, która może być poddana weryfikacji, czyli pozwalająca: zrozumieć, wyjaśnić oraz przedstawić daną rzeczywistość w pełnym obrazie. Jest to szczególnie ważne w przypadku pracy socjalnej jawiącej się jako przestrzeń nauki zajmującej się nie tylko problemami społecznymi, ale przede wszystkim człowiekiem. Bywa, że pojęcie nauki utożsamiane jest z pojęciem wiedzy. Trzeba pamiętać, iż wiedza stanowi zbiór wiadomości prawdziwych osiągalnych jakimkolwiek sposobem. Natomiast nauka jest wiedzą uporządkowaną, wewnętrznie spójną, którą zdobywa się systematycznie i planowo³⁵.

Naukowe zasoby pracownika socjalnego to jego intelektualny kapitał, do którego zalicza się: wiedzę, kompetencje, umiejętności i profesjonalizm działań, oraz naukowe dokumenty, do których zalicza się: akty prawne, ustawy, rozporządzenia, wywiad środowiskowy oraz kontrakt socjalny.

Wśród naukowych zasobów pracownika socjalnego można wyróżnić akty prawne i ustawy; wywiady, kontrakty socjalne. Odwołanie się do tych dokumentów jest koniecznym warunkiem udzielania wsparcia pomocowego.

35 K. Cebul, R. A Zenderowski, *Wstęp do nauki o polityce, państwie i prawie*, Warszawa 2006, s. 14–15.

Zasoby społeczne: praktyczne – świadczenia

Rodzaje świadczeń pomocy społecznej zostały określone w ustawie z dnia 12 marca 2004 r., z której wynika, iż pierwszy wykaz usług stanowią świadczenia o charakterze pieniężnym, drugi zaś o charakterze niepieniężnym.

Z literatury dotyczącej zagadnienia pomocy społecznej wynika, że świadczenia pieniężne to „zasiłki i dodatki adresowane do rodzin o niskich dochodach oraz tych, które doświadczają trudności w spełnianiu funkcji ekonomicznej, opiekuńczej, wychowawczej i edukacyjnej w określonych sytuacjach (niepełnosprawność dziecka, opieka nad dzieckiem podczas urlopu wychowawczego, samotne wychowywanie dziecka)”³⁶.

W kręgu pomocy pieniężnej znajdują się również zasiłki stałe przyśługujące osobie pełnoletniej, samotnie gospodarującej lub pozostającej w rodzinie, niezdolnej do pracy z powodu wieku bądź całkowicie niezdolnej do pracy w sytuacji, gdy jej dochód jest niższy od kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej. W tym kontekście ustalono kryteria służące do przyznania zasiłku stałego. Pierwszy cel tego typu świadczeń dotyczy przydzielenia środków pieniężnych, środków utrzymania pełnoletniej osobie, która utraciła zdolność do zapewnienia potrzeb implikowanych pracą zarobkową³⁷.

Z kolei zasiłek celowy przyznawany jest w celu zaspokojenia niezbędnej potrzeby bytowej. Służy do pokrycia części lub w całości kosztów związanych z zakupem żywności, leków, opału, odzieży. Ten rodzaj usług określany bywa również jako świadczenia fakultatywne. Zgodnie z semantyką słowa zasiłek ten przyznawany jest na określony cel³⁸. Najczęściej decyzji o przyznaniu świadczenia towarzyszy pomoc w postaci pracy

36 J. Mazur, *Pro familia et societate. Wybrane zagadnienia polityki społecznej*, Kraków 2013, s. 110.

37 Art. 37 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (Dz.U. z 2015 poz. 163).

38 Art. 39 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (Dz.U. z 2015 poz. 163).

socjalnej, zorientowanej na ustanie przyczyn trudnej sytuacji³⁹. Natomiast zasiłek okresowy przysługuje w szczególności ze względu na długotrwałą chorobę, niepełnosprawność, bezrobocie, możliwość utrzymania lub nabycia uprawnień do świadczeń z innych systemów zabezpieczenia społecznego⁴⁰.

W kanon pomocy świadczonej przez GimOPS wpisują się również zasiłki dotyczące wynagrodzenia za sprawowanie opieki, pożyczki na ekonomiczne usamodzielnienie oraz pomoc dla rodzin zastępczych. Szczególnie ten ostatni rodzaj wsparcia wydaje się istotny, bowiem rodzina zastępcza podobnie jak rodzina biologiczna stanowi relatywnie takie samo lub bardzo zbliżone środowisko opiekuńczo-wychowawcze dla dziecka⁴¹. W tym kontekście Arkadiusz Żukiewicz uwzględnia trzy poziomy działań służących prawidłowemu rozwojowi dzieci i młodzieży: prewencyjne, wspomagające, zastępcze (kompensacyjne), dotyczące potrzeby zmiany środowiska wychowawczego⁴².

Do systemu usług pomocowych stanowiących bezpieczeństwo socjalne rodzin zagrożonych należy zaliczyć świadczenia niepieniężne. Tego rodzaju świadczenia obejmują przede wszystkim pomoc rzeczową, do której zalicza się: wyżywienie, odzież, opał, pobyt w szpitalu, wyprawki szkolne dla dzieci oraz sprzęt rehabilitacyjny. Integralnym elementem tych świadczeń są także usługi społeczne, czyli korzystanie z publicznej służby

39 B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dziegielewska, *Podstawy gerontologii...*, s. 192.

40 I. Sierpowska, *Pomoc społeczna jako administracja świadcząca. Studium administracyjnoprawne*, Warszawa 2012, s. 158.

41 M. Ruskowska, *Diagnoza rodzin zastępczych w obliczu dylematów współczesności*, Warszawa 2013, s. 17.

42 A. Żukiewicz, *Rodzicielstwo zastępcze w perspektywie społeczno-pedagogicznej*, [w:] *Rodzicielstwo zastępcze w perspektywie teoretycznej i praktycznej*, red. A. Żukiewicz, Toruń 2011, s. 60.

zdrowia, pośrednictwa pracy, szkoleń, poradnictwa, pomocy pielęgnacyjnej i powszechnej edukacji szkolnej⁴³.

Zgodnie z ustawą z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 2018 poz. 1508 art. 45) do świadczeń niepieniężnych zalicza się:

- praca socjalna;
- składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe;
- składki na ubezpieczenie zdrowotne;
- poradnictwo specjalistyczne;
- schronienie;
- posiłek;
- niezbędne ubranie;
- usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania, w ośrodkach wsparcia oraz w rodzinnych domach pomocy;
- specjalistyczne usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania oraz w ośrodkach wsparcia;
- mieszkanie chronione;
- pobyt w domu pomocy społecznej;
- prawo do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych⁴⁴.

W ramach świadczeń niepieniężnych warto wyróżnić szczególnie prace socjalną. Za pionierkę pracy socjalnej na terenie Polski uznaje się Helenę Radlińską, która początkowo termin ten interpretowała jako praca społeczna⁴⁵. W ten sposób zwróciła uwagę na walor środowiska lokal-

43 R. Gierszewska, J. Łopato, *Zamożność, dochody, ubóstwo, świadczenia społeczne*, [w:] *Polityka społeczna*, red. G. Firlić-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa 2007, s. 244.

44 Art. 45 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (Dz.U. z 2018 poz. 1508).

45 B. Szatur-Jaworska, *Teoretyczne podstawy pracy socjalnej*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 1995, s. 107.

nego, będącego bezpośrednim miejscem alokacji człowieka. Stwierdziła, iż „pracę socjalną przede wszystkim interesuje wzajemne oddziaływanie wpływów środowiska i przekształcającego środowisko jednostek”⁴⁶. W tym kontekście doceniała koncepcję sił ludzkich, jako *empowerment*, czyli wzmocnianie jednostki i promowanie w niej zdolności radzenia sobie z problemami⁴⁷.

Wśród podstawowych założeń (empowermentu) wzmocniania klientów przez pracownika socjalnego należy wskazać:

- wiarę w to, że osoba lub grupa, z którą działa, potrafi zdefiniować mocne i słabe strony jej prawidłowego funkcjonowania;
- przekonanie o tym, że klient ma zdolności, które pozwalają mu na rozwiązywanie trudnych dla niego sytuacji, może jednak nie mieć świadomości ich istnienia;
- rodzina jest istotna przy podejmowaniu decyzji przez poszczególnych jej członków;
- ważna jest wzajemna współpraca oraz poszanowanie przez pracownika socjalnego poczucia niezależności przez rodzinę i wszystkich jej członków⁴⁸.

W społeczeństwie postindustrialnym, często określanym jako społeczeństwo ryzyka, nie brak osób, rodzin zagubionych w społecznym funkcjonowaniu, wykazujących bezradność, lub doświadczających różnych problemów, trudności, patologii. Wydają się, że pracownik socjalny realizujący

46 H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego*, Warszawa 1935, s. 15.

47 I. Krasiejko, *Metodyka działania asystenta...*, s. 50.

48 J. Szczepkowski, *Praca Socjalna – podejście skoncentrowane na rozwiązaniach*, Toruń 2010, s. 19–20.

zadania samorządu na poziomie pomocy społecznej jest zasobem polityki społecznej pomagającym nie tylko usprawnić, ale też zmieniać sytuacje osób zagubionych. Model tego wsparcia skoncentrowany jest na rozwiązaniach, czyli poszukaniu optymalnego rozwiązania dla sytuacji, w której znalazła się jednostka lub rodzina. Dodać należy, że nie chodzi o rozwiązanie problemu klienta przez pracownika socjalnego, ale poprowadzenie go do samodzielnych działań zmieniających jego dotychczasowe życie.

Dlatego polityka społeczna, w ramach której realizuje się praktyczny wymiar pracy socjalnej, powinna koncentrować się na kilku filarach: wsparcia, aktywizacji, integracji, współdziałania. Ten rodzaj polityki społecznej jawi się jako jeden z segmentów polityki społecznej, ukierunkowany i prowadzony w oparciu o poszanowanie wolności, godności człowieka i solidarności⁴⁹. Tym samym zwiększając szanse, aby za pośrednictwem pracownika socjalnego osoby, rodziny wymagające wsparcia potrafiły samodzielnie pokonywać trudności w życiu rodzinnym i społecznym.

49 Z. Grabusińska, J. Gierlacki, *Polityka społeczna a pomoc społeczna, cechy wspólne i różnice – doświadczenia z praktyki*, Warszawa 2014, s. 88.

PRACA SOCJALNA W STRUKTURZE ZARZĄDZANIA POMOCĄ SPOŁECZNĄ

I. PODSTAWOWA TERMINOLOGIA: PRACA SOCJALNA, ZARZĄDZANIE, POMOC SPOŁECZNA

Praca socjalna to pewien model działania w obszarze deficytów i dysfunkcjonalności człowieka, warunkujący jakość jego funkcjonowania w społeczeństwie. W tradycyjnej koncepcji dotyczy wsparcia jednostki, rodziny, organizacji społeczności, w celu przywrócenia wśród nich właściwego funkcjonowania. Z przeglądu literatury termin ten można racjonalizować bardzo wieloznacznie. Najczęściej w rozumieniu potocznym dotyczy wszelkich sposobów pomocy udzielanej jednostce, w postaci filantropii, poradnictwa, pomocy. W sensie naukowym jest zinstytucjonalizowaną formą wsparcia zagubionych ludzi.

Często w literaturze przedmiotowej praca socjalna interpretowana jest jako „profesja wspierająca zmiany społeczne, rozwiązywanie problemów powstających w relacjach międzyludzkich oraz wzmacnianie (empowerment) i wyzwalanie ludzi dla wzbogacania ich dobrostanu”¹. W strukturze społecznej występuje przeciw barierom, nierównościom, niesprawiedliwości, wykluczeniu, marginalizacji, które istnieją w społeczeństwie. Z tej racji jawi się tam, gdzie pojawiają się nagłe sytuacje

1 I. Krasiejko, *Metodyka działania asystenta...*, s. 29–30.

kryzysowe: ludzkie, instytucjonalne, organizacyjne, rodzinne. W ramach świadczonych usług wykorzystuje różnorodność doświadczeń, technik i praktyk zgodnych z holistycznym zorientowaniem pomocy na osoby oraz ich środowiska egzystencji. Mieści się w nich poradnictwo, kliniczna praca socjalna, praca grupowa, społeczno-pedagogiczna, pomoc rodzinie, jak również starania zmierzające do tego, aby pomóc ludziom w uzyskaniu usług i dostępu do zasobów społeczności lokalnej. Jest także przestrzenią aktywizacji jednostek. Holistyczne zorientowanie pracy socjalnej jest uniwersalne, ale priorytety w jej praktyce różnią się w zależności od kraju, czasu, i są uzależnione od warunków kulturowych, historycznych i społeczno-ekonomicznych².

Podstawowym celem pracy socjalnej jest idea wzmacniania. Dlatego też dokonując konceptualizacji tej profesji, można stwierdzić, iż praca socjalna to profesjonalna działalność na rzecz jednostek, grup społeczności, w celu przywrócenia im właściwego funkcjonowania w społeczeństwie, podniesienia ich jakości życia oraz godności i aksjologii bytowania.

Niemniej jednak zgodnie z pionierką praca socjalna dotyczy „wydobywania i pomnażaniu sił ludzkich, ich usprawnianiu i organizacji wspólnego działania dla dobra ludzi”³. Z tej racji, jak zauważa Jerzy Szmagałski, „jest profesją związaną z prawami człowieka, której podstawowym założeniem jest wewnętrzna wartość każdego człowieka, a jednym z głównych celów jest promowanie sprawiedliwych struktur społecznych, które mogą zapewnić ludziom bezpieczeństwo i rozwój przy jednoczesnym zachowaniu ich godności”⁴.

2 I. Krasiejko, *Metodyka działania asystenta...*, s. 29–30.

3 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1961, s. 355, H. Radlińska, *Szkola pracy społecznej w Polsce*, 1928; cyt. za, B. Szatur-Jaworska, *Teoretyczne podstawy pracy...*, s. 106.

4 J. Szmagałski, *Praca socjalna. Poszukiwania tożsamości: duchowość, radykalizm, scjentyzm... i nowe kierunki*, Warszawa, 2022, s. 41.

Nieodłącznym elementem pracy socjalnej w usługach pomocy społecznej, należącym do ekonomii społecznej, jest zarządzanie. Zarządzanie należy do porządku nauk ekonomicznych, które próbują określić możliwe formy i działania jednostki w przestrzeni społecznej. Najczęściej opisywane jest jako działanie kierownicze, które obejmuje pewne sekwencje w danej instytucji. Do sekwencji tych działań zalicza się: planowanie, organizowanie, decydowanie, motywowanie, kontrolowanie. Niemniej jednak termin zarządzanie należałoby interpretować jak sztukę racjonalnego osiągnięcia zamierzonych celów.

W literaturze przedmiotowej trudno jest sformułować jedną, powszechnie akceptowaną definicję pojęcia zarządzanie. Zdaniem Rickiego W. Griffina zarządzanie stanowi zestaw działań obejmujący planowanie i podejmowanie decyzji, organizowanie, przeprowadzenie (kierowanie ludźmi i kontrolowanie), skierowanych na zasoby organizacji (ludzkie, finansowe, rzeczowe i informacyjne). Wykonywanych z zamiarem osiągnięcia celów organizacji w sposób sprawny i skuteczny⁵. W tym kontekście Peter F. Drucker stwierdza, że pojęcie to dotyczy przede wszystkim ludzi, bowiem celem zarządzania jest współdziałanie osób, które pozwala zneutralizować słabości i maksymalnie wykorzystać talenty i silne strony uczestników⁶. Natomiast Stephen P. Robbins i David A. DeCenzo określają zarządzanie jako proces, w wyniku którego następuje wykonanie określonych rzeczy, sprawnie i skutecznie, wspólnie z innymi ludźmi i przez nich⁷.

Zarządzanie w pracy socjalnej można zatem określić jako nowy sposób pracy z klientem, warunkujący efektywność oraz skuteczność podejmowanych działań w organizacjach i instytucjach pomocowych, implikujący

5 R. W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2006, s. 98.

6 P. F. Drucker, *Skuteczne zarządzanie*, Warszawa 1996, s. 76.

7 S. P. Robbins, D. A. DeCenzo, *Podstawy zarządzania*, Warszawa 2002, s. 32.

poprawę świadczonych usług, jak również efektywniejsze przystosowanie do potrzeb indywidualnych oraz potrzeb społecznych klienta⁸.

W pomocy społecznej zarządzanie powinno być przede wszystkim skuteczne, czyli takie, które zapewnia osiągnięcie celu, dąży do udzielenia pomocy beneficjentom w celu ich usamodzielnienia. W tym zakresie jako instytucja lokuje się w przestrzeni każdego państwa. Charakteryzuje się pewnymi funkcjami i zadaniami, które umożliwiają przezwyciężanie jednostkom i rodzinom trudnych sytuacji życiowych. W ten sposób instytucja ta wpływa na przestrzeń życiową każdej osoby i rodziny. Analizując pomoc społeczną jako instytucję, należy odwołać się do samej terminologii instytucji. W rzeczy samej instytucja to pewien zespół powtarzających się czynności społecznych, które zostały nie tylko uregulowane w sposób normatywny, ale realizują najbardziej istotne funkcje w społeczeństwie⁹.

Zgodnie z ustawą z 12 marca 2004 roku pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości¹⁰. W tym określeniu rodzinę należy interpretować jako

8 J. Przywojska, *Nowe zarządzanie i governance w pracy socjalnej*, Warszawa 2014, s.66–67.

9 Według P. Sztompki instytucja to „zbiór reguł związany z określonym kontekstem społecznym, realizujący podobne, istotne społeczne funkcje”. P. Sztompka, *Socjologia...*, s. 285. W tym kontekście „instytucje, będąc elementem życia społecznego, służą zaspokajaniu potrzeb jednostek. Jednocześnie stanowią element kontroli społecznej podtrzymujący spójność i funkcjonalność systemu społecznego. Ład społeczny jest więc ładem instytucjonalnym. Ze względu na pełnione przez instytucje specyficzne dla nich funkcje stają się one nieodłącznym elementem spistości systemu”. T. Kaźmierczak, M. Łuczyńska, *Wprowadzenie do pomocy społecznej*, Katowice 1998, s. 66.

10 Art. 2. i ustawy o pomocy społecznej z 12 marca 2004 r. (Dz.U. z 2004 nr 64 poz. 593).

osoby spokrewnione lub niespokrewnione, ale pozostające w faktycznym związku, czyli wspólnie zamieszkujące i gospodarujące. Natomiast osobę definiuje się jako jednostkę samotną i/lub prowadzącą jednoosobowe gospodarstwo domowe.

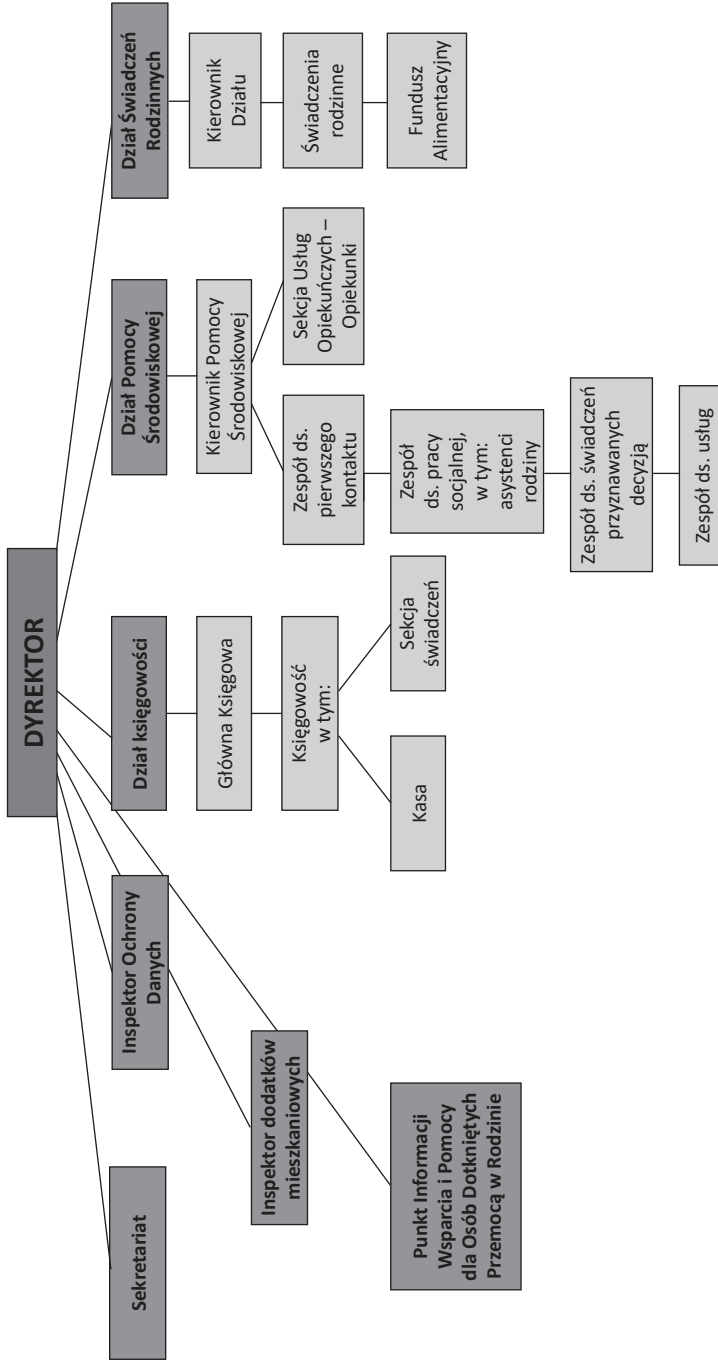
Konkludując, należy stwierdzić, że instytucja pomocy społecznej posiada charakter normatywny i celowy. Kształtuje ją personel, środki materialne, instytucje, organizacje, działalność oraz rzeczywistość funkcjonowania. Ponadto często implikowana jest kontekstem społeczno-kulturowym, zaś pracownicy socjalni zachowując system aksjonormatywny, kierują się właściwymi formami i celami w jej zarządzaniu.

2. STRUKTURA ORGANIZACJI W POMOCY SPOŁECZNEJ

Każda organizacja posiada swoją strukturę. Przez strukturę należy rozumieć układ wzajemnie powiązanych ze sobą elementów. Z kolei struktura danej instytucji cechuje się pewnym rodzajem sieci wzajemnych zależności. Dzięki niej można określić pozycje i status społeczny jednostki działającej na terenie danej instytucji.

Niezależnie od struktury każdą organizację cechuje również system. System w teorii zdefiniowany jest jako pewien zbiór elementów, które pozostają między sobą w zależnych od siebie interakcjach. Jeśli poszczególne elementy charakteryzują się silną zależnością od siebie, wówczas możemy powiedzieć, że posiadają wysoki stopień zorganizowania. Przykładem dobrze zorganizowanego systemu jest rodzina. „Rodzina w perspektywie ujęcia systemowego jest zatem zorganizowaną całością, która, chociaż złożona z części, nie jest prostą ich sumą; podsystemami rodzinnymi są relacje małżeńskie małżonków, relacje rodziców i dzieci oraz relacje pomiędzy dziećmi; pomiędzy rodzinnymi podsystemami ma miejsce interakcja – podsystemy na siebie wzajemnie oddziałują; zmiana w którymkolwiek z nich, jeśli okaże się trwała i wystarczająco znacząca, pociąga

Schemat 1. Schemat organizacyjny Ośrodka Pomocy Społecznej w Olkuszach



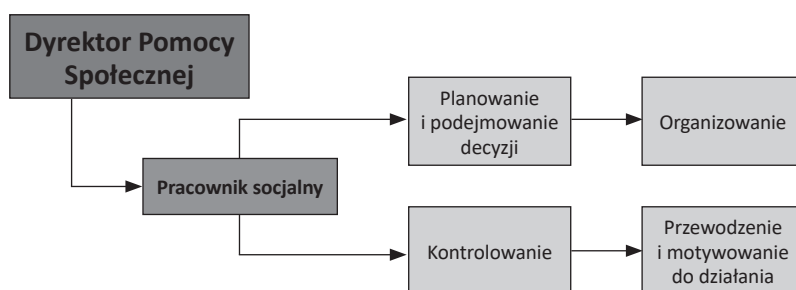
Źródło: Schemat organizacyjny Ośrodka pomocy społecznej, <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=struktura+organizacji+w+osrodkach+pomocy+spolecznej+schema#vhid=5dnEGVPHQJqRXM&vssid=1> (dostęp: 23.07.2023).

za sobą zmianę w pozostałych podsystemach, tak by spowodować równowagę systemu już w nowej konstelacji¹¹.

Niewątpliwie jednym z miejsc działalności pracowników socjalnych jest Miejski lub Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. W nich poprzez właściwe przygotowanie: wiedzę, kompetencje, profesjonalizm pracownicy socjalni realizują swój zawód, podejmując pracę z beneficjentami. Praca ta nie jest łatwa, ale przynosi wiele nadziei zagubionym w społeczeństwie jednostkom i rodzinom. Wydaje się, że pracownik socjalny potrafi przenieść swojego beneficjenta z przestrzeni zwątpienia do przestrzeni nadziei, dając mu poczucie sensu życia. Przykładowa struktura organizacji ośrodka pomocy społecznej przedstawia się następująco (zob. schemat 1).

Kolejny schemat ukazuje etapy procesu zarządzania w pomocy społecznej w odniesieniu do pracownika socjalnego. (zob. schemat 2). Wynika z niego, że pracownik socjalny podejmuje działania: planowania, organizowania, kontrolowania i motywowania do działania.

Schemat 2. Etap procesu zarządzania w pomocy społecznej



Źródło: Opracowanie własne – koncept, na podstawie J. Kisielnicki, *Zarządzanie. Jak zarządzać i być zarządzanym*, Warszawa 2008, s. 16.

¹¹ W. Majkowski, *Rodzina polska w kontekście nowoczesnych uwarunkowań*, Kraków 2010, s. 29.

3. FUNKCJE PRACOWNIKA SOCJALNEGO W POMOCY SPOŁECZNEJ

Zdaniem Smykowskiej pracownik socjalny pracuje bezpośrednio z człowiekiem lub na rzecz drugiego człowieka. Prowadzi działalność służącą niesieniu pomocy potrzebującym, wykonuje swoją pracę w określonym obszarze, przestrzeni danej instytucji. Dlatego też strukturę jego działań można podzielić na:

- pracowników stacjonarnych – wykonują oni swoje działania w obrębie danej instytucji;
- pracowników terenowych – swoją pracę wykonują oni poza jednostką organizacyjną;
- pracowników pośrednich – łączą oni pracę w terenie i w jednostce organizacyjnej¹².

Ponadto zawód pracownika socjalnego z racji zatrudnienia w różnych instytucjach pomocy społecznej wymaga realizacji wielu funkcji w obszarze zarządzania, wśród których wyróżnia się np.:

- funkcję diagnostyczną (rozpoznawanie potrzeb);
- funkcję planistyczną – układanie planów pomocy;
- funkcję terapeutyczną – prowadzenie poszczególnych przypadków i grup;
- funkcję usługowo-opiekuńczą;
- funkcję doradczo-informacyjną.

Funkcja diagnostyczna charakteryzująca się rozpoznaniem potrzeb klienta jest bardzo istotnym elementem działań pracownika socjalnego. W metodologii pracy socjalnej i pedagogiki diagnozę interpretuje się jako wynik badania określonego wycinka rzeczywistości dokonany na podstawie zebranych i ocenionych danych z różnych źródeł, przy czym

¹² D. Smykowska, *Instytucje wsparcia...*, Łódź 2007, s. 228.

rozwinęte rozpoznanie obejmuje opis złożonego stanu i jego genezę lub przyczyny oraz wyjaśnienia znaczenia i etapu rozwoju, a także – w rozpoznaniu decyzyjnym – ocenę możliwości jego zmiany (lub utrzymania) w kierunku pożądanym¹³.

Z kolei Cristina de Robertis wskazuje na cztery niezbędne punkty diagnozy: o co chodzi, o kogo chodzi, jakie mamy możliwości podopiecznego, jak się do tego zabrać, czyli określenie projektu pracy¹⁴. Dlatego też Ewa Kantowicz uważa, że procedura opracowania diagnozy jest bardzo złożona, z tej racji nie należy dokonywać jej zbyt pochopnie¹⁵. Diagnoza w rzeczy samej dotyczy rozpoznania oraz stwierdzenia problemu, z którym zgłasza się beneficjent. Problem ten bowiem może być indywidualny, społeczny, subiektywny, obiektywny.

Kolejna funkcja realizacji działań w pomocy społecznej dotyczy formułowania działań i procedur potrzebnych do tworzenia oraz dokonania zmian w środowisku społeczności. Działania te określane są jako sposób planowania zakresu wykonywania zadań przez pracownika socjalnego. Dlatego też pracownika socjalnego podejmującego działania planowania nazywa się planistą. Planistę zaś cechują kolejne trzy określenia: dotacjomana, koncertmistrz, technik.

Joan Ecklein i Armand Lauffer stwierdzają, że planista społeczny nosi miano „dotacjomana”, często bowiem funkcją jego jest zdobywanie pieniędzy. Równocześnie planista społeczny jest „koncertmistrzem”, do którego należy koordynacja i integracja różnorodnych działań odnoszących się do problemów społecznych i sposobów ich rozwiązywania. Ponadto autorzy określają planistę jako „technika”, który musi posiadać

13 E. A. Mazurkiewicz, *Diagnostyka w pedagogice współczesnej*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 1995, s. 55.

14 C. de Robertis, *Metodyka działania w pracy socjalnej*, Katowice 1998, s. 146–151.

15 E. Kantowicz, *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*, Olsztyn 2001, s. 101.

dużą ilość informacji i zdolność ich interpretowania, umiejętność wspomagania mechaniki realizowania akcji socjalnej oraz znajomość pojęć i zasad programów menedżerskich i analizy systemów¹⁶. Planista, czyli ten, który poznał zagadnienia planowania w całym działaniu, spełnia zatem wiele ról i funkcji.

Funkcja terapeutyczna dotyczy prowadzenia poradnictwa i doradztwa w poszczególnych grupach i jednostkowych przypadkach. Przez poradnictwo należy rozumieć „osobowy kontakt pomocowy” oraz „jedną z form pomagania, w której doradca poprzez słowo (rozmowę) oraz emocjonalne wsparcie ułatwia klientowi rozwiązanie jego problemu”¹⁷.

Poradnictwo według Ewy Kozdrowicz nastawione jest na:

- „doskonalenie procesu przygotowania jednostki do aktywnego życia przez wykrywanie i korygowanie braków rozwojowych, rozwijanie zdolności, rozbudzanie nowych zainteresowań i dążeń (poradnictwo wychowawcze);
- optymalizowanie procesu przygotowania do pracy zawodowej, ukazywanie perspektyw, stymulowanie rozwoju aspiracji i motywacji (orientacja i poradnictwo zawodowe);
- przygotowanie do spędzania czasu wolnego i aktywnego uczestnictwa w kulturze, rozwijania własnej osobowości i twórczości kulturalnej poprzez wskazywanie możliwości samokształcenia i wszechstronnego doskonalenia się (poradnictwo kulturalno-wychowawcze)”¹⁸.

Wielu pracowników socjalnych na poziomie instytucji pomocy społecznej prowadzi grupy terapeutyczne, takie jak grupy edukacyjne, samopomocowe, wsparcia czy dotyczące uzależnień, zwłaszcza alkoholowych.

16 R. A. Skidmore, M. G. Thackeray, *Wprowadzenie do pracy...*, s. 101.

17 W. Szewczyk, *Poradnictwo rodzinne, Program szkoleniowy dla ośrodków polonijnych*, Hannover–Tarnów 2011, s. 40.

18 E. Kozdrowicz, *Poradnictwo w teorii i praktyce*, [w:] *Pedagogika społeczna...*, s. 320.

Celem pomocy społecznej jest także zapobieganie powstawaniu marginalizacji osób i rodzin, czyli profilaktyka, która wymaga profesjonalizmu pracowników socjalnych. W tym znaczeniu działa on w oparciu o funkcję usługowo-opiekuńczą. Na mocy tej funkcji sprawuje opiekę nad osobami potrzebującymi wsparcia oraz określa i przyznaje zasiłki. Rodzaj, forma i rozmiar świadczenia z pomocy społecznej powinny być odpowiednie do okoliczności uzasadniających ich udzielenie. Najczęściej przyznawane są świadczenia pieniężne – zasiłek stały, celowy i okresowy, a także świadczenia niepieniężne – rzeczowe, inspiracyjno-inicjujące, wzmacniające oraz praca socjalna.

Ostatnia z funkcji, doradczo-informacyjna, charakteryzuje się udzieleniem wsparcia informacyjnego oraz doradztwem, które polega na udzieleniu pomocy w zakresie trudnej sytuacji beneficjenta.

4. ZADANIA PRACOWNIKA SOCJALNEGO W POMOCY SPOŁECZNEJ

Zadania pracownika socjalnego zostały zamieszczone w ustawie o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 roku. W artykule 7 zapisano, że pomocy udziela się rodzinom i osobom z powodu:

- „ubóstwa;
- sieroctwa;
- bezdomności;
- bezrobocia;
- niepełnosprawności;
- długotrwałej lub ciężkiej choroby;
- przemocy w rodzinie;
- potrzeby ochrony macierzyństwa lub wielodzietności;
- bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych i wielodzietnych;
- trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego;
- alkoholizmu lub narkomanii;

- zdarzenia losowego i sytuacji kryzysowej;
- klęski żywiołowej lub ekologicznej¹⁹.

Allen Pincus i Anne Minahan podają, że praca socjalna „zajmuje się interakcjami między ludźmi a ich otoczeniem społecznym, które wpływa na ich umiejętność spełniania zadań życiowych, minimalizowania przykrości i zdolność realizacji własnych wartości i aspiracji”²⁰.

Ponadto do kolejnych celów pracownika socjalnego zalicza się:

- cel ratowniczy;
- cel kompensacyjny;
- cel interwencyjny;
- cel protekcyjny;
- cel promocyjny.

Cel ratowniczy dotyczy natychmiastowego działania pracownika socjalnego, jako pewnej formy ratunku w sytuacji zagrożenia bądź niebezpieczeństwa beneficjenta. Najczęściej realizuje się go w przypadku różnych katastrof, powodzi, pożaru, ale też w sytuacji pomocy wobec całkowitego braku dobrostanu w danej rodzinie. Kompensacyjny cel jest formą wyrównywania braków środowiskowych, które utrudniają właściwy przebieg bytowania jednostki. Tego typu instytucjami są: domy dziecka, rodziny zastępcze czy domy dla seniorów. Z kolei cel interwencyjny jest umiejętnym działaniem potrzebnym w przypadku konkretnej zmiany sytuacji i środowiska egzystencji beneficjenta. Interwencje tego rodzaju dzielimy na: decyzyjną, analityczną i przekonywającą²¹. Cel protekcyjny dotyczy minimalizowania wpływu negatywnych czynników na bytowanie rodziny w sytuacji, gdy nie mogą być one zmniejszone ani też usunięte. Natomiast

19 Art. 7 ustawy o pomocy społecznej 12 marca 2004 (Dz.U. z 2004 nr 64 poz. 593).

20 A. Pincus, A. Minahan, *Social Work Practice, Model and Method*, Illinois 1973, s. 9; za: R. A. Skidmore, M. G. Thackeray, *Wprowadzenie...*, s. 21–22.

21 B. Szatur-Jaworska, *Teoretyczne podstawy pracy...*, s. 109–110.

zadaniem promocyjnego celu jest dążenie do osiągnięcia wyższego poziomu oraz jakości egzystencji beneficjenta, wpływając na rozwiązanie jego problemu oraz pokonanie trudności w przestrzeni indywidualno-kolektywnej.

Ponadto z regulaminu MOPS w Tarnowie wynika, iż pracownik socjalny zobowiązany jest:

- „rzetelnie, efektywnie i terminowo wykonywać obowiązki;
- przestrzegać ustalonego w MOPS czasu pracy i porządku;
- dokładnie i sumiennie wykonywać polecenia przełożonych;
- przestrzegać tajemnicy państwowej i służbowej w zakresie przez prawo przewidzianym;
- zapewniać ochronę danych osób korzystających z pomocy społecznej przed zniszczeniem, ujawnieniem lub modyfikacją;
- nie ujawniać danych na zewnątrz;
- przestrzegać przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przepisów przeciwpożarowych;
- mieć właściwy stosunek do mienia MOPS;
- przestrzegać Regulaminu Pracy;
- pogłębiać wiedzę fachową i doskonalić się w wykonywaniu zadań;
- wnikliwie, szybko i bezstronnie działać przy wykorzystaniu optymalnych środków umożliwiających osiągnięcie celu i należyte załatwienie sprawy;
- zachowywać się z godnością w miejscu pracy i poza nim”²².

Szczegółowy zakres jego obowiązków określa:

- „rozpoznawanie sytuacji rodzin lub osób potrzebujących pomocy oraz udzielanie pełnej informacji o przysługujących świadczeniach i dostępnych formach pomocy;

²² *Regulamin pracownika socjalnego MOPS w Tarnowie, mops.tarnow.pl* (dostęp: 28 05 2014).

- przeprowadzanie rodzinnych wywiadów środowiskowych oraz ich aktualizacja;
- przeprowadzanie rodzinnych wywiadów środowiskowych na potrzeby jednostek organizacyjnych pomocy społecznej z terenu innej gminy;
- ustalanie wspólnie z osobą zainteresowaną planu działań, do których realizacji zobowiązuje się osoba lub rodzina w celu przezwyciężenia trudnej sytuacji oraz planu pomocy w zakresie proponowanych przez pracownika socjalnego świadczeń w oparciu o ustalenia dokonane podczas wywiadu;
- przygotowywanie wniosków o przyznanie świadczeń wraz z obowiązującą dokumentacją;
- prowadzenie pracy socjalnej i poradnictwa;
- sporządzanie kart informacyjnych na potrzeby innych instytucji;
- przygotowywanie pism w zakresie współpracy z innymi instytucjami i organami;
- realizacja zadań wynikających z innych programów rządowych i samorządowych;
- udział w posiedzeniach Zespołu ds. okresowej oceny funkcjonowania rodzin zastępczych z terenu Miasta Tarnowa;
- zawieranie kontraktów socjalnych z osobami lub rodzinami znajdującymi się w trudnej sytuacji życiowej;
- udział w szkoleniach i naradach z zakresu obowiązujących przepisów prawnych;
- dokonywanie analizy i oceny zjawisk, które powodują zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej oraz kwalifikowanie do uzyskania tych świadczeń;
- udzielanie informacji, wskazówek i pomocy w zakresie rozwiązywania spraw życiowych klientów ośrodka;

- pomoc w uzyskaniu dla osób będących w trudnej sytuacji życiowej poradnictwa dotyczącego możliwości rozwiązywania problemów i udzielania pomocy przez właściwe instytucje państwowe, samorządowe i organizacje pozarządowe oraz wspieranie w uzyskiwaniu pomocy;
- udzielanie pomocy zgodnie z zasadami etyki zawodowej;
- pobudzanie społecznej aktywności i inspirowanie działań samopomocowych w zaspokajaniu niezbędnych potrzeb życiowych osób, rodzin, grup i środowisk społecznych;
- współpraca i współdziałanie z innymi specjalistami w celu przeciwdziałania i ograniczania patologii i skutków negatywnych zjawisk społecznych;
- współuczestniczenie w inspirowaniu, opracowaniu, wdrożeniu oraz rozwijaniu regionalnych i lokalnych programów pomocy społecznej ukierunkowanych na podniesienie jakości życia;
- współdziałanie z istniejącymi na terenie gminy instytucjami, organizacjami społecznymi, kościołami, związkami wyznaniowymi w celu realizacji zadań pomocy społecznej;
- współdziałanie z sądami powszechnymi, policją, prokuraturą i innymi instytucjami;
- wykonywanie innych poleceń przełożonych²³.

Ponadto z ustawy o zawodzie pracownika socjalnego z 2007 roku (projekt), która nie doczekała się legislacji, wynika, że wykonywanie tego zawodu dotyczy świadczenia pracy socjalnej na rzecz osób, rodzin, grup społecznych potrzebujących wsparcia. Do zadań pracownika socjalnego wskazano: inicjowanie oraz organizowanie działań zmierzających do permanentnego przeciwdziałania ubóstwu i marginalizacji; zapewnienie wsparcia względem jednostek i rodziny kwalifikujących się jako bezradne

23 *Regulamin pracownika socjalnego MOPS w Tarnowie, mops.tarnow.pl* (dostęp: 28 05 2014).

lub nie radzące sobie w społecznym funkcjonowaniu; jednostek i rodzin nie potrafiących samodzielnie przezwyciężyć trudnych sytuacji życiowych; prowadzeniu poradnictwa socjalnego, szczególnie poradnictwa warunkującego rozwiązywanie problemów i kwestii społecznych; wskazywanie instytucji i organizacji zajmujących się świadczeniami w strukturze organizacyjnej administracji państwa, z uwzględnieniem instytucji samorządowych oraz organizacji pozarządowych; prowadzenie mediacji jako strategii budowania relacji społecznych, także w zakresie rozwiązywania konfliktów rodzinnych; kształtowanie społecznej aktywności działań samopomocowych; prowadzenie współpracy z samorządem negatywnych zjawisk społecznych; pobudzanie i diagnozowanie nowych form pomocy względem pomiotów ludzkich; pobudzanie integracji społecznej na rzecz osób zagrożonych marginalizacją; podejmowanie i monitorowanie interwencji socjalnych, jako skutecznego elementu wsparcia w sytuacjach zagrożenia życia, zdrowia, szczególnie na rzecz osób w podeszłym wieku, nieletnich, niepełnosprawnych, samotnych oraz z zaburzeniami psychicznymi; wdrażaniu i opracowaniu kontraktu socjalnego mającego na celu motywację osób zagrożonych, ryzyk socjalnych do podjęcia współpracy w zakresie pomocy instytucjonalnej.

Do realizacji powyższych zadań pracownik został wyposażony w dwa istotne narzędzia, które pozwalają na lepszą współpracę i pochylenie się nad problemem klienta. Do narzędzi tych zalicza się: wywiad środowiskowy oraz kontrakt socjalny. Wywiad środowiskowy służy do rozpoznania sytuacji i problemu klienta, dlatego w praktyce dzięki jego zastosowaniu można osiągnąć następujące cele: poznanie faktów w danym problemie, poznanie osoby udzielającej wywiadu (jej wyobrażeń, sądów, uczuć), poznanie kontekstu opisywanych wydarzeń, zebranie danych o badanej grupie czy jednostce lub rodzinie. Ponadto bardzo ważne są ogólne normy wyznaczające prawidłowy przebieg wywiadu środowiskowego. Szczególnie istotne są okoliczności, w których dochodzi do interakcji między

klientem a pracownikiem socjalnym, a także istotna jest kwestia tego, kto był inicjatorem rozmowy.

Równie ważnym narzędziem pracownika socjalnego jest kontrakt socjalny. Działania tego rodzaju umożliwiają określanie podejmowanych czynności ze strony beneficjenta i pracownika socjalnego. Lokują ich nie tylko w przestrzeni rozmowy, ale dają narzędzie wzajemnych zobowiązań i wymagań. Szczególnie gdy przyczyną dysfunkcji w rodzinie jest permanentne bezrobocie, a nie tylko nieporadność życiowa. Zastosowanie kontraktu powinny poprzedzać ułożone w logicznym porządku fazy postępowania pracownika, ma to bezpośredni wpływ na trafność określanych sposobów współdziałania²⁴.

Ponadto pracownicy socjalni współpracują z asystentami rodziny, którzy zresztą przydzielani są do zadań w dysfunkcyjnej rodzinie na mocy wniosku skierowanego do kierownika przez pracownika socjalnego. Asystent rodziny, jak zaznacza Izabela Krasiejko, powinien być „powiernikiem, przyjacielem rodziny, wspólnie pracującym z rodziną, a nie autorytatywnie wyznaczać cele. Musi unikać oceniania i pouczenia, a do problemów rodziny podchodzić ze zrozumieniem”²⁵.

Zakres obowiązków asystenta rodziny określa ustawa z 9 czerwca 2011 roku o wsparciu rodziny i pieczy zastępczej. W świetle niej rolą asystenta rodziny jest integralne wspieranie rodziny wychowującej dzieci, zagrożonej marginalizacją społeczną, podniesienie w niej samooceny poszczególnych osób, wzbudzenie poczucia wiary we własne siły, pomoc w pokonywaniu trudności i pomoc w prowadzeniu gospodarstwa

24 R. Pogodzińska, D. Wójcik, *Kontrakt socjalny w praktyce*, „Praca Socjalna” 4 (2009), s. 82–83.

25 I. Krasiejko, *Metodyka...*, s. 99.

domowego²⁶. W ten sposób asystent rodziny stara się, by dziecko pomimo trudności w swoim domu pozostało w rodzinie biologicznej, która jest naturalnym środowiskiem jego bytowania. Jego charakterystyczną cechą w podejmowaniu tego typu działań jest indywidualne podejście skoncentrowane na rodzinie i jej problemach. Asystent rodziny w czasie wspólnych działań z członkami rodziny:

- „pomaga odnaleźć to, co w Was dobre, co potraficie i kto oraz gdzie może Wam pomóc;
- doradza, jak pielęgnować niemowlę, opiekować się i wychowywać dzieci, żeby były szczęśliwe i słuchały poleceń rodziców;
- pomaga w codziennej organizacji dnia rodziny, znajdowania sposobów spędzania wspólnego czasu rodziny;
- pokazuje, jak sprawnie wykonywać obowiązki domowe;
- doradza, jak zarządzać pieniędzmi;
- informuje, jak działają urzędy, placówki wsparcia rodziny i dziecka;
- wyjaśnia, jak wypełniać dokumentację oraz realizować sprawy urzędowe;
- wspiera w kontaktach z pracownikami szkoły, przedszkola, sądu, poradni, przychodni, policji, urzędów i innych instytucji;
- pomaga podnieść kwalifikacje zawodowe i znaleźć pracę;
- chroni dzieci przed niebezpiecznymi zachowaniami dorosłych²⁷.

Dla jakości zarządzania w instytucjach pomocy społecznej kluczowe znaczenie posiada kapitał społeczny organizacji, czyli więzi społeczne z otoczeniem, lokalnymi aktorami instytucjonalnymi oraz społecznością

26 Ustawa o wsparciu rodziny i pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 r. (Dz.U. nr 149 poz. 887).

27 Informacje z GOPS w Limanowej.

lokalną, na której terenie działają instytucje pomocy społecznej. Dlatego też zarządzanie pracą socjalną w pomocy społecznej jest bardzo istotne. Z jednej strony pracownicy socjalni są przedstawicielami administracji, ustalającymi programy profilaktyki względem osób zagubionych w społeczeństwie. Z drugiej pozostają właściwymi fachowcami w umiejętnym przenoszeniu człowieka z przestrzeni zwątpienia do przestrzeni nadziei. W ten sposób przywracają zagubionej rodzinie poczucie godności i sens życia. Powyższy schemat oddaje rzeczywistość roli pracownika socjalnego jako koordynatora zarządzania.

Proces administracji w pomocy społecznej jest bardzo ważny. Dlatego też John Kidneigh stwierdza, że administracja to „proces przekształcania polityki socjalnej w świadczenia socjalne”²⁸. W pracy socjalnej to proces przekształcania zasobów społeczności w program świadczeń, co ma się odbywać zgodnie z celami, polityką socjalną i normami uzgodnionymi przez strony uczestniczące w przedsięwzięciu²⁹. W tym zakresie pracownik socjalny, jako zarządzający, w podmiotowości swoich działań odpowiada na cztery pytania: kto powinien otrzymać pomoc, kiedy powinien otrzymać pomoc, dlaczego otrzymuje pomoc, w jaki sposób otrzymuje pomoc. Tym bardziej iż administrowanie instytucją socjalną jest procesem pozyskiwania i przetwarzania zasobów jednostki, rodziny i społeczności lokalnych.

28 R. A. Skidmore, M. G. Thackeray, *Wprowadzenie...*, s.115.

29 R. A. Skidmore, M. G. Thackeray, *Wprowadzenie...*, s.115.

PRACA I WYCHOWANIE WYRAZEM TROSKI O CZŁOWIEKA

I. PRACA NATURALNYM ŚRODOWISKIEM OSOBOWEGO I SPOŁECZNEGO ROZWOJU CZŁOWIEKA

Praca ludzka jest zjawiskiem fundamentalnym dla rozwoju zarówno pojedynczego człowieka, jak i społeczeństw. Stanowi ona jeden z podstawowych i zarazem najbardziej znaczących przejawów społecznej egzystencji człowieka¹. Według papieża Jana Pawła II praca oznacza „każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności, to znaczy każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany poprzez samą swoją naturę, poprzez samo człowieczeństwo”². Trzeba podkreślić, że Jan Paweł II od początku swojego pontyfikatu interesował się problematyką godności pracy ludzkiej, a swoje przemyślenia zawarł

-
- 1 Ekonomia to jedna z dziedzin wielorakiej ludzkiej działalności i podobnie jak w każdej z nich, także i w niej, obowiązuje prawo do wolności oraz obowiązek odpowiedzialnego z niej korzystania. Fundamentalnym zagadnieniem ekonomii jest praca ludzka, dzięki której człowiek doskonali samego siebie i zdobywa środki potrzebne do życia oraz poświęca się dla bliźnich. Swoją wartość osoba realizuje w czynie pracy. W nim urzeczywistniają się wszystkie wymiary życia ludzkiego: somatyczny, emocjonalny, psychiczny, duchowy i moralny. Z tego względu niemożliwe jest oddzielenie pracy i procesu wychowania.
 - 2 Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, Poznań–Warszawa 1981, wstęp.

szczególnie w encyklice *Laborem exercens*. Dostrzegł to również jego następca papież Benedykt XVI. W encyklice *Caritas in veritate* pisze między innymi: „Mój świętej pamięci Poprzednik Jan Paweł II z okazji Jubileuszu ludzi pracy wystosował apel o ‘globalną koalicję na rzecz godnej pracy’, zachęcając do stosowania strategii Międzynarodowej Organizacji Pracy”³. I wyjaśnia papież nieco dalej w tej encyklice: „Co oznacza zastosowane do pracy słowo ‘godność’? Oznacza pracę, która w każdej społeczności wyraża zasadniczą godność każdego mężczyzny i każdej kobiety: pracę wybraną w sposób wolny, która włącza skutecznie pracowników, mężczyzn i kobiety, w rozwój ich wspólnoty; pracę, dzięki której pracownicy są szanowani i nie są narażeni na żaden typ dyskryminacji; pracę pozwalającą na zaspokojenie potrzeb rodzin i zapewnienie dzieciom możliwości kształcenia bez konieczności podejmowania pracy przez nie same; pracę pozwalającą pracownikom na swobodne organizowanie się i dającą możliwość wypowiedzenia się; pracę, która pozostawia wystarczającą przestrzeń, by odnaleźć własne korzenie w wymiarze indywidualnym, rodzinnym i duchowym; pracę zabezpieczającą godne warunki życia pracownikom, którzy osiągnęli wiek emerytalny”⁴.

Ta dłuższa wypowiedź papieża świadczy o tym, że praca jest powołaniem człowieka. To z kolei wskazuje na obowiązek pracy, z jednej strony w celu zaspokojenia własnych potrzeb, z drugiej zaś jako konieczny środek samowychowania i doskonalenia osobowego⁵. Można zatem powiedzieć, że praca jest losem człowieka, aspektem istotnym jego życia, co trzeba rozumieć nie tylko jako opis stanu faktycznego, lecz także jako powinność

3 Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Rzym 2009, nr 63.

4 Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Rzym 2009, nr 63.

5 Por. I. Stolarczyk, *Dylematy globalizacji. Kryteria wartościowania zmian społecznych w kontekście nauczania społecznego Kościoła*, Tarnów 2003, s. 78.

moralną⁶. Powinność ta rozciąga się na wszystkich ludzi zdolnych do pracy. Praca po prostu „narzuca się” człowiekowi jako jego moralny obowiązek występujący zawsze jako powinność sumienia.

W pracy i przez pracę człowiek wyraża siebie jako osobę, a więc daje świadectwo swej fundamentalnej godności. Ludzka praca, jakkolwiek rozumiana, nigdy więc nie może być brana w oderwaniu od człowieka, od ludzkiej osoby. Liczy się bowiem nie tyle to, co człowiek wytwarza, ale przede wszystkim, kim jest przez swoją pracę⁷. Praca jest dobrem człowieka, jego człowieczeństwa. Przez pracę dokonuje się promocja człowieka. Człowiek, wykonując czynności przynależące do procesu pracy, bez względu na jej rodzaj i charakter, realizuje siebie, czyli urzeczywistnia własne człowieczeństwo, a także poniekąd bardziej staje się człowiekiem⁸. Innymi słowy, pomnaża on swoją wewnętrzną wartość, a tym samym pomnaża i umacnia swoją godność.

Praca jest czynnikiem rozwoju osobowego i doskonalenia się człowieka. W procesie rozwoju ludzkiej osobowości odgrywa ona ważną, w pewnym sensie decydującą rolę⁹. Tę rolę w rozwoju osobowości jako szkoły życia spełnia każda praca, nawet ta, której bezpośrednim przedmiotem jest produkcja rzeczy materialnych. W wyniku wykonywania pracy człowiek wytwarza środki niezbędne do życia ludzkiego, zmiierzając przy tym

6 Por. J. Kowalski, *Praca jako wyraz ludzkiej godności*, [w:] *Poznać człowieka w Chrystusie. Jan Paweł II o godności ludzkiej*, red. J. Kowalski, D. Sikorski, Częstochowa 1983, s. 130.

7 Por. J. Nagórny, *Niektóre szczegółowe problemy życia społecznego*, [w:] *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, Lublin 1992, s. 391.

8 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 9; Por. także: J. Nagórny, *Apostolstwo świeckich przez pracę zawodową*, „Chrześcijanin w Świecie” 3 (1989), s. 2–10; F. J. Mazurek, *Godność pracy ludzkiej i jej pierwszeństwo przed kapitałem*, „Ateneum Kapłańskie” 116 (1991), s. 372–376.

9 Por. J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, przekł. S. Pyszka, Kraków 1993, s. 108.

do udoskonalenia swego życia. Samorealizując się i zyskując poprzez pracę materialne środki egzystencji, człowiek przyczynia się w ten sposób do umocnienia ekonomicznych podstaw całego społeczeństwa.

Praca jest środkiem do zaspokojenia własnych potrzeb człowieka. Decyduje zatem o istnieniu człowieka; „zarabianie na chleb”, choć nie jest wyłącznym jej zadaniem, wypełnia nadal znaczny obszar jej funkcji. Zaspokojenie podstawowych potrzeb, możliwości rozwoju osobowego uwarunkowane są więc od wypełniania obowiązku pracy. Nie ma bez niej ani postępu fizycznego, ani duchowego, a to znaczy w sensie integralnym – postępu osobowego¹⁰.

Praca stanowi jedną z możliwych dróg, by uaktywnić wszystkie swe dary i rozwinąć wszystkie dyspozycje. Dzięki pracy człowiek rozwija swoje władze: rozum, wolę, uczucia, nabywa sprawności moralne takie jak: pracowitość, solidarność miłość, sprawiedliwość, cierpliwość i wytrwałość. Praca chroni przed grzechami, wyrabia wiele cennych zalet ducha i ciała. Uczy poczucia obowiązku i sumienności. Domaga się obiektywnego patrzenia na rzeczywistość. Jest cennym środkiem ascezy, uczy zaparcia się, opanowania siebie, punktualności. Wymaga porządku w działaniu i ułatwia jego przestrzeganie.

Praca wiąże się też z moralną odpowiedzialnością¹¹. Chrześcijanin-pracownik to człowiek odpowiedzialny. Odpowiedzialność suponuje dojrzałość ducha, ponieważ jest szczególną zdolnością brania na siebie ceny swoich inicjatyw twórczych. Mieści się w tym wrażliwość moralna, rozumienie zasad moralnych, świadomość wartości pracy i ludzkiej osoby. Wyrobione poczucie odpowiedzialności pobudza człowieka pracy

¹⁰ Por. S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologicznomoralne*, Lublin 1992, s. 366.

¹¹ Por. J. Gocko, *Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologicznomoralne*, Lublin 1996, s. 224–225.

do rozładowania w sobie tendencji do beczynności działającej rozkładowo, powstrzymuje skłonność do lenistwa oraz pomaga w opanowaniu nieuporządkowanych skłonności czy namiętności. W pracy ukazuje się cała ludzka osobowość i w niej dojrzewa.

Ukazując wartość ludzkiej pracy, nie można pominąć także jej aspektu społecznego. Człowiek bowiem powinien pracować nie tylko ze względu na samego siebie, ale także ze względu na dobro drugiego człowieka, dobro społeczności i całej rodziny ludzkiej. Obowiązek sprawiedliwości wymaga od każdego, aby swoim wkładem pracy wyrównywał to, co jest winien społeczeństwu, bez którego nie może żyć ani realizować swych własnych celów i zadań. Praca posiada charakter służebny. Jest służbą dla drugich. Dlatego każdy człowiek powinien widzieć w pracy okazję sprzyjającą służeniu bliźnim. Powinien dzielić się owocami swojej pracy. Można więc powiedzieć, że każdy człowiek, jeśli przez pracę łączy się ze swoimi braćmi i służy im, to tym samym praktykuje szczerą miłość¹².

Praca ma szczególne znaczenie dla życia rodzinnego¹³. Człowiek pracuje po to, ażeby utrzymać siebie i swoją rodzinę¹⁴. W tym konkretnym celu zawiera się cała szlachetność pracy. Tak więc od pracy zależy w istotnej mierze sama egzystencja rodziny, na tej bowiem drodze zapewnia ona

12 Por. T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa–Jasna Góra 1999, s. 256.

13 Por. J. Szulist, *Dobra materialne w służbie człowiekowi – teologiczna interpretacja funkcji gospodarczej rodziny*, „Studia Warmińskie” 48 (2011), s. 206–207.

14 Na ten wymiar ludzkiej pracy zwrócił uwagę papież Jan Paweł II w przemówieniu do robotników w São Paulo: „Każdy człowiek pracuje, ażeby utrzymać rodzinę, znaczy to, że w pracę swoją wkłada codzienny trud miłości. Rodzina bowiem bierze początek z miłości i jest stałym jej wyrazem, stałym jej środowiskiem”. Jan Paweł II, *Praca czyni nas współpracownikami w dziele stworzenia. Przemówienie do robotników* (São Paulo – 3 lipca 1980), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 8 (1) (1980), s. 18–19.

sobie najczęściej konieczne środki do życia. Ale ponieważ rodzinę tworzą osoby, praca ta także kształtuje – równie podstawowy jak potrzeby, którym zaradza – wymiar miłości. Nie do pomyślenia jest rzeczywistość i głęboka więź miłości w rodzinie bez tego jej fundamentu, który buduje codzienna, uciążliwa praca. Ale i na odwrót: motorem pracy, siłą, dzięki której człowiek jest w stanie znieść wszelkie nieodłączne dla niej trudy, jest miłość do tych, dla których człowiek pracuje. Z tego podporządkowania wobec miłości, z faktu niezbędności dla jej realizacji, czerpie praca swą niezwykłą godność¹⁵.

Trzeba jednak pamiętać, że obok rodziny istotnym kręgiem wartości jest także naród. W tej perspektywie szczególnego znaczenia nabiera odpowiedzialna praca w służbie narodu¹⁶. Im większe są potrzeby narodu, im trudniejsza sytuacja ekonomiczna, społeczna czy kulturowa, tym większa odpowiedzialność spoczywa na członkach narodowej wspólnoty. Wiąże się z tym ściśle obowiązek wierności. Praca osiąga wyżyny patriotyzmu wówczas, gdy człowiek włącza się w każdy akt twórczej inicjatywy narodu zgodnie ze swoim przygotowaniem zawodowym, wykształceniem, posiadanymi zdolnościami.

Odpowiedzialna praca dla narodu powinna również zmobilizować chrześcijanina do tworzenia określonych wartości, które są w narodzie potrzebne. Chodzi tu przede wszystkim o takie wartości jak: pilność, uczciwość, pracowitość, solidność, ofiarność, rzetelność, wytrwałość, gospodarność, pomocniczość, samokontrola. Wszystkie te wartości każdy człowiek pracy powinien w sobie wypracować, aby móc jak najlepiej służyć narodowi. Chrześcijanin odpowiada więc za rozwój swego narodu, za tworzenie i realizację wspomnianych wartości, a racją tego jest fakt,

15 Por. A. Szostek, „*Communio personarum*” przez pracę, [w:] Jan Paweł II, *Laborem exercens. Tekst i komentarze*, red. J. Gałkowski, Lublin 1986, s. 158–161.

16 Por. J. Nagórny, *Niektóre szczegółowe problemy życia społecznego...*, s. 392.

iż tylko praca nad rozwojem narodu stwarza warunki właściwego rozwoju człowieka i jego życia moralnego.

W kształtowaniu życia społecznego wielką wartość posiada również apostołstwo przez pracę. Praca zawodowa otwiera bowiem szerokie możliwości oddziaływania na innych dobrym słowem i przykładem swego życia¹⁷. Praca stwarza dobrą okazję do dawania świadectwa solidarności, a także odpowiedzialności. Jest też drogą czynnego świadectwa solidarności z ubogimi, potrzebującymi materialnej pomocy, a także z cierpiącymi. Praca zawodowa jest też dobrą okazją do wychowywania, do kształtowania w ludziach postawy uczestnictwa, współdziałania w całości życia społecznego i należy to traktować również jako apostołską powinność. Ważny też jest osobisty wkład ludzi pracy w tworzenie życia wspólnotowego, pomoc w jego kształtowaniu i doskonaleniu. Chodzi tu przede wszystkim o świadectwo, kim jest sam człowiek w danej wspólnocie, a środowisku pracy¹⁸. We wszystkich postawach związanych z właściwym podejściem do pracy potrzebny jest człowiekowi duch ofiary.

Jeśli praca, w wielorakim tego słowa znaczeniu, jest powinnością, czyli obowiązkiem, to równocześnie jest ona źródłem uprawnień po stronie człowieka pracującego. Pracujący jest nie tylko wytwórcą dóbr, ale przez swoją pracę nabiera specyficznych praw dotyczących tego, co wiąże się z pracą¹⁹. Dlatego pracujący powinni być traktowani jako ludzie wolni i odpowiedzialni, powołani do udziału w decyzjach dotyczących ich życia i ich przyszłości. Do podstawowych praw ludzi pracy należy zaliczyć:

17 Por. J. Nagórny, *Apostolstwo świeckich przez pracę zawodową...*, s. 3.

18 Por. J. Nagórny, *Apostolstwo świeckich przez pracę zawodową...*, s. 11–12.

19 Por. H. Skorowski, *Moralność społeczna. Wybrane zagadnienia z etyki społecznej, gospodarczej i politycznej*, Warszawa 1996, s. 93–100.

prawo do pracy, sprawiedliwej zapłaty oraz odpowiednich warunków wykonywania pracy²⁰.

Z pracą wiąże się w sposób ścisły zagadnienie własności. Własność to prawo do posiadania i dysponowania rzeczami materialnymi. Nabywa się ją „przede wszystkim przez pracę, aby służyła pracy”²¹. Własność jako funkcja społeczna winna przyczyniać się do postępu i rozwoju społecznego oraz do wzrostu gospodarczego. W każdym razie nie powinna tego wzrostu hamować. Należy więc wysuwać priorytet pracy w stosunku do własności²².

2. RODZINA NATURALNYM ŚRODOWISKIEM WYCHOWANIA DO PRACY

Wychowanie stanowi niezbędną pomoc człowiekowi w odkryciu jego możliwości na gruncie powołania do pracy i realizowania się w niej. Odpowiedzialność za wychowanie do pracy i przez pracę przebiega zawsze w kontekście społecznym i w jakiejś wspólnoty, która wytwarza określone środowisko formacyjne. Naturalne środowisko wychowawcze stanowi tu rodzina, szkoła, zakład pracy i inne instytucje. Charakterystyką tych środowisk jest oddziaływanie przez uczestniczenie, kontakt i wzór. Od właściwego wychowania w dziedzinie pracy zależy egzystencja człowieka i społeczeństwa.

W świetle tego wszystkiego, co zostało dotąd powiedziane, staje się oczywiste, że nie można w żaden sposób oddzielać pracy od wychowania. W całym procesie wychowania do pracy winno się wyeksponować

20 Por. R. Charles, D. Maclaren, *Kościół w świecie współczesnym. Nauczanie społeczne Kościoła w świetle Soboru Watykańskiego II*, przeł. J. Grosfeld, Poznań 1995, s. 346–354.

21 Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 12.

22 W encyklice *Laborem exercens* papież Jan Paweł II pisze: „Własność nabywa się przede wszystkim przez pracę po to, aby służyła pracy” (nr 14).

pierwiastek osobowościowotwórczy i społeczny. Pełny rozwój człowieka jest jednak uzależniony od pomyślnych warunków życiowych oraz oddziaływań wychowawczych. Skuteczność oddziaływań warunkowana jest wartościami, jakie są przekazywane i celami, jakie chce się osiągnąć w danym systemie wychowawczym. Zależy też ona od jakości formalnej przekazu tych wartości w różnych środowiskach.

Najcenniejszym i niezastąpionym środowiskiem wychowawczym jest rodzina. Odgrywa ona ogromną rolę nie tylko w wychowaniu do życia w ogóle, ale także w wychowaniu do pracy. Rodzina stanowi jeden z najważniejszych układów odniesienia, według którego musi być kształtowany społeczno-moralny porządek pracy. Rodzina jest równocześnie wspólnotą, która może istnieć dzięki pracy i jest zarazem „pierwszą wewnętrzną szkołą pracy dla każdego człowieka”²³.

Rodzice, przygotowując dzieci do samodzielnego życia, powinni je zatem uczyć pracy. Pierwszym etapem drogi prowadzącej do chętnego podejmowania pracy i radosnego jej wychowania jest pokierowanie dziecięcym pędem do zabawy. Zabawa stanowi podstawę wszechstronnego rozwoju człowieka. Potrzeba aktywności zabawowej musi być zaspakajana, jeśli dziecko ma się prawidłowo rozwijać. Zadaniem rodziców jest stwarzanie warunków do zabawy, czuwanie nad jej przebiegiem i wykorzystywanie jej wychowawczych walorów. W zabawie bowiem zawierają się elementy nauki, pracy, twórczości. Niektórzy twierdzą, że całe dzieje człowieka jako działacza i pracownika można odtworzyć w rozwoju zabawy i stopniowym przejściu z zabawy w pracę. Dobra zabawa jest podobna do dobrej pracy i musi ją we właściwym czasie poprzedzać. Wychowanie dziecka musi opierać się nie na odrzuceniu zabawy, lecz na takim pokierowaniu nią, aby

23 Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 10. Por. także: A. Zadroga, *Rodzina jako wspólnota osób wychowująca do pracy*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, T. Zadykiewicz, Lublin 2008, s. 171–174.

można było przez zabawę wyrabiać zalety przyszłego pracownika i obywatela. Konieczne są w tym celu już w zabawie: własny wysiłek dziecka, jego osobista aktywność i zainteresowanie, radość tworzenia i estetyczne przeżycia, a także poważny stosunek do zasad gry i reguł zabawy²⁴.

Wraz z dorastaniem dziecka zabawa traci na znaczeniu, ale nigdy nie zanika. Zabawa ma być przeplatana różnymi formami pracy, na miarę możliwości dziecka. Rodzice mają więc zachęcać dzieci do samodzielnego wykonywania łatwiejszych czynności oraz włączać ich do czynności domowych. Rodzice muszą zaszczerpić w duszy dziecka świadomość wartości i konieczności pracy oraz poczucie odpowiedzialności za jej wykonanie. Te pierwsze zajęcia podejmowane w rodzinie sprzyjają ogólnemu rozwojowi umysłowemu i moralno-społecznemu. Dziecko zaczyna pojmować społeczny sens pracy i jej znaczenie dla samego siebie. Uczestnicząc w różnych pracach, lepiej i głębiej poznaje rzeczywistość. Zaspokajając ciekawość świata, poszerza się zasób wiedzy dziecka, kształtują się pożądane postawy i cechy charakteru oraz wzrasta wiara we własne siły.

Do istotnych zadań rodziny należy też wychowywanie do wolności od pracy zwłaszcza w niedzielę. Jest to niezwykle ważne w kontekście dzisiejszej desakralizacji niedzieli. Rodzice powinni uczyć takiej wolności od pracy swoim własnym przykładem. Praca może czynić wolnym, ale może też stać się zniewoleniem. Człowiek, który na wzór swojego Stwórcy, potrafi powstrzymać się od pracy, narzucić sobie granicę, jest naprawdę wolny. Człowiek bierze udział w dziele stworzenia nie tylko, kiedy pracuje, ale również wtedy, gdy przestaje pracować, produkować, kumulując swoją energię na użytek czegoś innego, przyjmując inne zadania. Człowiek jest „czymś więcej” od swojej pracy, od swojego „robienia”, od swoich dzieł. Człowiek jest „czymś więcej” od swojego zawodu, zajęcia, które

24 Por. W. Dyner, *Zabawy tematyczne dzieci w domu i przedszkolu*, Wrocław 1973, s. 25.

wykonuje, roli, którą odgrywa w społeczeństwie. Wartości człowieka nie oblicza się wyłącznie na podstawie umiejętności działania, produkowania, bycia efektywnym, ale przede wszystkim na poziomie istnienia. A święto powinno właśnie spowodować wzrost istnienia. Warunkiem zaistnienia korzystnej sytuacji wychowawczej jest właściwa organizacja życia rodziny dostarczająca wzorców, które sobie dziecko szybko przyswaja. Pomoc dziecku nie może być wyręczaniem, lecz stawianiem wymagań dostosowanych do możliwości, kończących się kontrolą i oceną²⁵.

3. SZKOŁA ISTOTNYM ŚRODOWISKIEM WYCHOWANIA DO PRACY

Przez różnego rodzaju drobne prace wykonywane w domu dziecko przygotowuje się do wypełniania obowiązków szkolnych. Uczeń rozpoczynający naukę w szkole ma opanowane pewne umiejętności samoobsługowe, szkoła je rozwija, koryguje i utrwala. Szkoła zatem przejmuje z rąk rodziców w zasadzie wszystkie – a przynajmniej podstawowe – funkcje kształcenia, a równocześnie staje się głównym wychowawcą przygotowującym do życia społecznego. W szkole stopniowo budzą się zainteresowania i szacunek do pracy, dziecko uczy się ładu i porządku, przyzwyczajają się do systematyczności i odpowiedzialności. Poznaje przedmioty, zjawiska, zaczyna dostrzegać związki przyczynowo-skutkowe, co pobudza procesy logicznego rozumowania. Nabywa przy tym określonych umiejętności i nawyków ruchowych, które przydają się w późniejszych pracach. Włącza się też dzieci w prace dla środowiska²⁶.

Osobiste motywy towarzyszące działaniu w etapach nauczania początkowego stopniowo zanikają w klasach starszych (szkoły podstawowej, gimnazjalnych, licealnych) na korzyść motywów społecznych. Starsi

25 Por. T. Nowacki, *Wychowanie przez pracę*, Warszawa 1966, s. 32 i nn.

26 Por. W. Szczerba, *O wychowaniu przez pracę*, Warszawa 1961, s. 93–105.

uczniowie częściej działają ze względu na dobro grupy, której czują się członkami. Coraz większy udział w autentycznych i konkretnych procesach pracy rozwija świadomą dyscyplinę i poczucie odpowiedzialności, prowadzi to do trwałych zainteresowań i zamiłowań opartych na rozumieniu mechanizmów współżycia społecznego, a ponadto sprawia, że uczeń – orientując się w podstawowych rodzajach prac – jest w stanie dokonać wyboru przyszłego zawodu z prawdopodobieństwem osiągnięcia pozytywnych wyników²⁷. Praca podejmowana przez dzieci i młodzież na każdym etapie życia sprzyja wszechstronnemu rozwojowi, aktywizuje procesy poznawcze, bogaci wiedzę, rozwija mowę, równocześnie formuje pozytywne cechy moralne i społeczne. Ponadto kształtuje charakter, uczy obowiązkowości, systematyczności, wdraża do zgodnego współdziałania i współpracy, budzi satysfakcję z dobrze wykonanego zadania.

Środowisko szkolne i proces nabywania wiadomości i umiejętności musi wykształcić te cechy, które umożliwią wejście bez trudności w życie rodzinne, społeczne i zawodowe człowieka dorosłego²⁸. Młody człowiek winien w toku szkolnej nauki zdobyć ogólne wykształcenie oraz – w pewnym stopniu – przygotowanie do pracy. To przygotowanie musi mieć szeroki zasięg, nie może ograniczyć się tylko do pewnego zasobu wiedzy i wykształconych umiejętności, ale winno obejmować całego człowieka, wszystkie jego sfery: fizyczne, umysłowe, estetyczne, a przede wszystkim moralno-duchowe. Szkoła powinna wpajać i pielęgnować zasady solidarności, koleżeństwo, lojalność, zmysł samopomocy oraz współdziałać w uformowaniu się poczucia wzajemnej odpowiedzialności za siebie.

Zadaniem współczesnej szkoły jest także przygotowanie do samokształcenia i zmiany kwalifikacji zawodowych. Niezbędne zatem jest

27 Por. W. Szczerba, *O wychowaniu przez pracę*, Warszawa 1961, s. 19–23.

28 Por. B. Śliwerski, *Program wychowawczy szkoły*, Warszawa 2001, s. 6–15.

uświadamianie uczniom potrzeby permanentnego doskonalenia, by znaleźć się na rynku pracy i z niego nie „wypaść”, by być cenionym i przydatnym w zawodzie oraz otwartym na zmiany wynikające z postępu wiedzy i techniki. Zważywszy, iż procesy gospodarcze wpływają na kształtowanie rynku pracy, młody człowiek winien – poza świadomością konieczności ciągłego uczenia się, czy to ze względu na pogłębianie wiedzy, czy przekwalifikowanie – osiąść znaczny stopień odporności psychicznej. Jest to niezmiernie ważne, a nazbyt rzadko traktowane jako problem do rozwiązania, który staje przed współczesną szkołą. Problem właściwy dla obecnego stulecia. Coraz więcej jest bowiem ludzi zagubionych, ludzi, którzy nie odkrywają sensu życia, uciekających w złudny świat narkotyków, zabawy i agresję. Bardzo złożona ludzka psychika potrzebuje otwarcia na świat wartości, który stanie się równocześnie pancerzem i źródłem siły. Aby jednak tak się stało, potrzeba roztropnych i kochających rodziców, mądrych i odpowiedzialnych nauczycieli oraz zapanowania cywilizacji miłości, o którą apelował papież Jan Paweł II. Na pewno znacznie łatwiej jest przygotować wychowanków do zawodu niż do życia. Niemniej jednak człowiek, wchodząc w dorosłe życie, winien być przygotowany do podjęcia pracy. Praca stanowi tę formę aktywności ludzkiej, która dominuje przez całe dorosłe życie człowieka. Ma ona zaspokajać nie tylko potrzeby materialne, ale służyć także doskonaleniu osobowości ludzkiej²⁹.

Widać zatem, jak doniosłe jest powołanie tych wszystkich, którzy – pomagając rodzicom w wypełnianiu ich obowiązku i zastępując społeczność ludzką – podejmują w szkołach zadania wychowawcze; powołanie to wymaga szczególnych przymiotów umysłu i serca, jak najstaranniejszego

29 Por. A. Solak, *Wychowanie chrześcijańskie i praca ludzka. Studium współzależności*, Warszawa 2004, s. 110.

przygotowania i ciągłej gotowości do odnowy i dostosowania się³⁰. Szkoła na długie lata daje dziecku drugie – obok domu – najważniejsze środowisko, miejsce, gdzie urzeczywistnia ono swoje zasadnicze obowiązki. Szkoła staje się nauczycielem kodeksu norm moralnych w zakresie życia społecznego i obywatelskiego.

4. ROLA ZAKŁADU PRACY, INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH I KOŚCIOŁA W WYCHOWANIU DO PRACY

Ważne środowisko formacyjne dla człowieka stanowi też zakład pracy. Kiedy człowiek podejmuje swoją pierwszą pracę zawodową, wychowawcą staje się zakład pracy i jego środowisko. Następuje wtedy proces uczenia się przez ludzi dorosłych odgrywania ról społeczno-zawodowych związanych z pracą. Człowiek podejmujący po raz pierwszy w życiu pracę, nawet jeśli jest do niej przygotowany przez wyuczenie zawodu, musi przejść przez okres przystosowania się i uczenia zachowań obowiązujących w nowym środowisku. W miejscu pracy zawodowej ujawnia nie tylko swoje kwalifikacje i teoretyczne przygotowanie do zawodu, ale też poniekąd daje świadectwo o środowisku, w którym został wychowany, przez swoje wartości, jakie wnosi do zakładu pracy.

Zakład pracy – jako zorganizowane środowisko społeczne – stanowi specyficzne miejsce wychowawczego oddziaływania w życiu człowieka dorosłego³¹. W procesach wychowawczych występuje zwykle wychowanek i wychowawca. Środowisko pracy – zwłaszcza pracownicy zakładu – nie poddaje się temu schematowi. Sens wychowawczego oddziaływania polega tu przede wszystkim na wzajemnym oddziaływaniu oraz przenoszeniu

³⁰ Por. Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* „*Gravissimum educationis*”, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, nr 5.

³¹ Szerzej na ten temat: J. Poplacz, *Wybrane zagadnienia pedagogiki zakładów pracy*, Katowice 1978.

i przekazywaniu sobie wzorców zachowań i postaw. Mowa tu o roli środowiska pracy w procesie kształtowania się osobowości człowieka dorosłego oraz o konieczności osobistego zaangażowania się pracownika w ten proces. Bowiem nie tylko środowisko zakładowe wywiera określony wpływ na poszczególnych pracowników, ale i odwrotnie – również pracownicy, bardziej lub mniej aktywnie, oddziałują na swoje środowisko pracy, odpowiednio je formując i modyfikując.

Zakład pracy jest miejscem, gdzie człowiek spędza prawie jedną trzecią część swojego życia. Z nim wiąże plany, nadzieje, a także obawy, kłopoty i zmartwienia. Nic więc dziwnego, że od tego, jak ułożą się kontakty w pracy, stosunki z kolegami, z przełożonymi, zależy zadowolenie, chęć do pracy i właściwy rozwój. W atmosferze wzajemnego zrozumienia i zaufania kształtują się z kolei postawy pełne życzliwości i zaufania. W pracy wychowawczej z pracownikami podstawowym celem jest robienie i utrzymanie poczucia wspólnoty zakładu i pracownika, co w praktyce sprowadza się do nadania więzom rzeczowym osobistego charakteru oraz zlikwidowania w świadomości pracownika rozbieżności między jego interesami osobistymi a interesami zakładu pracy. Im mniejszy jest stopień integracji, im większe jest zróżnicowanie między pracownikami, tym cięższe są warunki aktywnej i twórczej pracy i tym trudniej ukształtować właściwą postawę moralną człowieka. W procesie pracy powstaje bowiem – jak wcześniej wspomniano – nie tylko określony wytwór pracy człowieka, lecz kształtuje się sam człowiek. Wykonywanie określonych zadań rozwija zdolności człowieka, kształtuje jego charakter, hartuje ducha.

Każdy pracownik powinien identyfikować się z własną pracą, dlatego należy tak wychowywać człowieka, by polubił pracę. Nastąpi to wtedy, gdy człowiek poczuje się twórcą pracy, kiedy zdobędzie świadomość, że buduje świat i czyni go bardziej ludzkim, że wyciska na nim piętno własnej osobowości. Ważną rolę odgrywa miłość do drugiego człowieka i świata,

gdyż niepodobna ukochać pracy, jeśli nie ma się szacunku do bliźniego, nie dostrzega się godności drugiej osoby i nie szanuje się pracy. Właściwą postawę człowieka w stosunku do pracy można ukształtować w takim społeczeństwie, w którym ma się cześć do osoby ludzkiej i w którym docenia się pracę i szanuje jej wytwory. Niewłaściwe korzystanie z wytworów ludzkiej pracy jest przez człowieka pracującego odbierane jako podeptanie jego godności. Wychowanie człowieka do traktowania pracy jako powołania wymaga stworzenia klimatu społecznego, w którym człowiek byłby szanowany, a jego praca ceniona³².

Oczywiście opis i analiza procesu wychowania do pracy ludzkiej nie może ograniczać się tylko do rodziców, szkoły, teoretyków wychowania czy zakładów pracy. Do instytucji wychowawczych należy bowiem włączyć wszystkie grupy zbiorowości, w tym także oficjalne i rządowe instytucje państwowe oraz wspólnotę Kościoła. Kościół tworzy wielką rodzinę Chrystusową i dlatego odpowiada potrzebom wychowawczym każdej rodziny z osobna i jak najściślej łączy się z wysiłkiem rodzin na polu wychowania do ludzkiej pracy, by była wykonywana na chwałę Boga i pożytek bliźniego. Kościół posiada obfite łaski Boże, sakramenty i obrzędy, które przyczyniają się do wyrabiania cnót u dzieci i młodzieży, w tym cnotę ludzkiej pracy. Jednym z fundamentalnych zadań Kościoła jest „nauczyć ludzi żyć zgodnie z prawem Bożym tak, by umieli władać swą naturą, rozwijać świadomość wiary, gotowość do służby Bogu i ludziom”³³. Człowiek odrodzony w Chrystusie znajduje więc we wspólnocie eklezjalnej rzeczywistość jak najbardziej odpowiednią do duchowego wzrostu, otwartości na innych oraz współtwórczego wysiłku.

A zatem tylko przy harmonijnej współpracy wychowawczej wymienionych wspólnot i instytucji można oczekiwać, że eskalacja oraz groźby

32 Por. szerzej: A. Drożdż, *Konsumizm*, Tarnów 1997, s. 205–238.

33 S. Wyszyński, *Prawo rodziny, Kościoła, państwa do szkoły*, Lublin 1925, s. 149.

dalszego kryzysu wychowawczego zostaną zażegnane lub zminimalizowane. Wychowanie do pracy, podobnie jak cywilizacja i kultura, muszą stać się przedmiotem ogólnoludzkiej troski, a nie tylko pracą wyspecjalizowanych placówek oświatowo-wychowawczych³⁴. Żadne, nawet najwspanialsze programy edukacyjne powstające w szkole, nie przyniosą pozytywnych skutków, jeśli szkoła współczesna, przygotowując do odpowiedzialnej pracy, będzie rozwiązywać problemy z tym związane, w tym problemy wychowawcze, w izolacji od reszty społeczeństwa. Zjawiska wychowawcze nie występują jedynie w warunkach szkoły, ale głównie poza nią, na dyskotekach, stadionach, w miejscach publicznych, na zabawach, obozach, koloniach i w zakładach pracy.

Trzeba więc solidaryzować się z człowiekiem w tym jego podstawowym wymiarze istnienia, jakim jest praca. Tym bardziej że z tym wymiarem ludzkiego bytowania wiążą się nie tylko nowe nadzieje, ale także obawy i zagrożenia. Wskazał na nie w swoim przemówieniu do ludzi pracy papież Jan Paweł II: „Nie brakuje jednak nowych problemów, które pojawiają się obok dotychczasowych i budzą zrozumiały niepokój. Utrzymują się bowiem, a w niektórych częściach ziemi nawet zaostrzają problemy takie jak bezrobocie, wyzysk nieletnich, niedostateczne wynagrodzenie za pracę. Trzeba przyznać, że nie zawsze organizacja pracy szanuje godność człowieka, nie zawsze też pamięta się w należytej mierze o powszechnym przeznaczeniu zasobów ziemi”³⁵.

Szczególnie niepokojącym zjawiskiem u początku XXI jest masowe zjawisko bezrobocia, spowodowane kryzysem gospodarczym. Bezrobocie

34 Por. P. Sullivan, *Reports of education – destruction in Western-countries*, London 1997, s. 110–112.

35 Jan Paweł II, *Potrzebna jest globalizacja solidarności. Przemówienie do ludzi pracy* (Watykan – 1 maja 2000), „L'Osservatore Romano (wyd. pol.)”, 6 (21) (2000), s. 38–39.

jawi się jako źródło zagrożenia duchowego i materialnego bytu jednostki i jego rodziny. Bezrobocie pozbawia człowieka możliwości tworzenia wartości, przekształcania świata, rozwijania zdolności, wchodzenia w relacje społeczno-gospodarcze, służenia innym, szczególnie rodzinie, spełniania obowiązków i korzystania z prawa do działania³⁶. Rodzi przekonanie, że człowiek jest bezużyteczny, mniej wartościowy i niedoceniany. Wpływa na izolowanie się ludzi niepracujących od społeczeństwa. Bezrobotni często są dyskryminowani przez pracującą część społeczeństwa. Niemożność znalezienia pracy w sposób szczególny dotyka ludzi młodych. Niesie z sobą negatywne skutki psychiczne, frustrację, ponieważ młodzi widzą, że nie mogą podjąć odpowiedzialności za siebie, za bliskich, za rozwój społeczny i gospodarczy społeczeństwa³⁷. Młodzi ludzie tracą nadzieję na normalne życie – założenie rodziny i wychowanie dzieci.

Istnieje więc pilna potrzeba solidarnego działania na rzecz usunięcia bezrobocia³⁸. Szczególny obowiązek ciąży tu na instytucjach państwowych i samorządowych, które mają na celu poprzez wychowanie i naukę przeciwdziałać bezrobociu. Zadaniem nauki i wychowania jest uczenie rozumnego sposobu bycia, ponieważ człowiek rozumny jest zdolny do największych czynów. Podnoszenie kwalifikacji młodzieży, a także dorosłych, realizowane jest w szczególności przez szkołę. Jej obowiązkiem

36 Por. na przykład: A. Kaltbach, *Bezrobocie wyzwaniem dla Kościoła w Polsce*, [w:] *Współczesne dylematy etyczne po 1989 roku*, red. K. Wolsza, Opole 2005, s. 131–142; M. Duda, *Bezrobocie źródłem biedy i ubóstwa*, [w:] *Oblicza polskiej biedy – stan i perspektywy*, red. M. Duda, Kraków 2005, s. 125–132; H. Skorowski, *Wobec współczesnych form ubóstwa*, „Roczniki Naukowe Caritas” 2 (1998), s. 31–44; H. Skorowski, *Zagrożenia życia społecznego*, [w:] *Teologia moralna wobec współczesnych zagrożeń*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1999, s. 50–52; M. Pokrywka, *Moralne problemy bezrobocia*, „Theologica Thoruniensia” 4 (2003), s. 223–234.

37 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 18.

38 Por. A. Derdziuk, A. Zadroga, *Bezrobocie jako wyzwanie dla podmiotów życia społeczno-gospodarczego*, „Kontrola Państwowa” 6 (2006), s. 52–61.

jest wychowywanie oraz przekazywanie wiedzy w taki sposób, by ona przygotowywała młodzież do pracy i stała się „materiałem” chroniącym przed bezrobociem. Ważne jest zatem takie przygotowanie młodzieży do przyszłej pracy, aby pierwszy kontakt z rynkiem pracy i z aktywnym życiem zawodowym nie musiał rozpoczynać się od wizyty w urzędzie pracy i zarejestrowania się jako osoba bezrobotna. Niezbędne jest również – w przypadku bezrobocia – wspieranie rozwoju zdolności osób bezrobotnych w celu ułatwienia ich zatrudnienia. Wielką rolę odgrywa tutaj edukacja permanentna osób dorosłych, zgodnie z którą proces kształcenia trwa przez całe życie.

W zespołowym wysiłku na rzecz walki z bezrobociem nie może zabraknąć organizacji międzynarodowych. To one mają w tej dziedzinie ogromne zadania do spełnienia. Powinny wypracować wspólne plany przeciwdziałania i zapobiegania bezrobociu, zwiększyć operatywność oraz skuteczność swoich planów. Temu ma służyć przedsiębiorczość.

W świetle powyższych analiz można skonstatować, że człowiek jest istotą egzystującą, a więc otwartą na możliwości, które dają praca i wychowanie, i w związku z tym jest osobą otwartą na możliwość stania się „sobą”. Człowiek ze swej natury nie jest z góry określony, lecz stanowi pewną możliwość bycia. Jest możliwością istnienia. Tą możliwością musi sam zawładnąć, a zadaniem rodziców, nauczycieli, wychowawców, rówieśników, kolegów z pracy, rządzących i instytucji zajmujących się wychowaniem i rynkiem pracy jest, by mu tę możliwość właściwie zaprojektować. W praktyce oznacza to, że należy przedstawiać wychowanie jako niezbędną pomoc człowiekowi w zrozumieniu i dostrzeżeniu logiki jego osobistej egzystencji w panoramie pracy, aby jasny stał się sens i możliwość jego bycia osobą. Wychowywać znaczy więc pomagać człowiekowi w odkryciu jego możliwości na gruncie powołania do pracy i urzeczywistniania

się w niej. Trzeba bowiem pamiętać, że praca stanowi ważną dziedzinę w kształtowaniu życia każdego człowieka. Praca rozwija, nobilituje człowieka, dając mu wolność i autonomię. Brak pracy jest krzywdą dla człowieka, a bezrobocie jest wezwaniem do solidarności międzyludzkiej. Wychowanie jest obroną czy też wydobyciem z bezsensu i bezosobowości.

W końcowej konkluzji należy stwierdzić, że w pluralistycznie ukierunkowanym społeczeństwie wychowanie nie powinno ograniczać się jedynie do niesienia funkcjonalnej, społecznie nastawionej pomocy przy dorastaniu, ale powinno stwarzać takie warunki, aby człowiek mógł optymalnie i w jak największej wolności rozwijać swoje osobiste możliwości oraz uczyć się rozwijać swoje szanse zawodowe w życiu społecznym.

WYCHOWANIE DO FUNDAMENTALNYCH WARTOŚCI MORALNYCH W RODZINIE WYZWANIEM CYWILIZACJI

I. WSPÓŁCZESNE ZJAWISKO PERMISYWIZMU W WYCHOWANIU MORALNYM CZŁOWIEKA

Wielkim wyzwaniem wychowawczym jest kryzys wartości w świecie współczesnym. Z jednej strony chodzi o to, że zanika obiektywna hierarchia wartości, stąd też ludzie bardziej zabiegają o wartości niższe, mniej znaczące w ich życiu, a lekceważą wartości, które mają decydujące znaczenie dla ich życia i pełnego rozwoju. Z drugiej strony – ludzie uznają za wartość to, co jest jej antytezą, stąd pojawiły się dziś takie określenia jak: „antywartości” i „pseudowartości”. Współczesne trendy kulturowe proponują życie spontaniczne, zawężone do egoistycznie i naiwnie rozumianej samorealizacji. Życie, w którym wszystko jest subiektywne, dowolne, w którym nie liczy się sumienie, prawda, ani więzi społeczne, ani podstawowe normy moralne.

Wydaje się, że w dobie współczesnej cywilizacji wychowanie do wartości moralnych w rodzinie wymaga udzielania dzieciom podwójnego rodzaju pomocy wychowawczej. Należy, po pierwsze, demaskować błędne przekonania i postawy w odniesieniu do świata wartości, a po drugie, promować rzeczywiste, fundamentalne wartości moralne. W tej

perspektywie do najważniejszych wartości moralnych należy zaliczyć: człowieczeństwo, sumienie, miłość, prawdę, wolność i odpowiedzialność oraz ludzką płciowość. Te fundamentalne wartości, które stoją u podstaw wychowania, staną się więc przedmiotem analizy.

W dobie współczesnego kryzysu rodziny, który jest zarazem kryzysem wychowania, konieczną rzeczą jest zwrócenie uwagi na problematykę współczesnego wychowania w ogóle, a zwłaszcza – jak to już zostało podkreślone we wstępie – wychowania moralnego. Trzeba dziś porzucić pokusę łatwego usprawiedliwiania siebie poprzez z jednej strony fałszowanie sytuacji, a z drugiej – poprzez zgodę na jakiś minimalistyczny program wychowania, który jest świadectwem rezygnacji i poddania się sytuacji kryzysowej.

Istotą współczesnego kryzysu moralnego – czyli także wychowania – jest nie to, że ludzie czynią zło, ale że zaczynają zło nazywać dobrem, wyzwoleniem, sukcesem. W ten sposób prowadzi to do relatywizmu moralnego, a jego konsekwencją na płaszczyźnie wychowania jest postawa permissywizmu moralnego, czyli rezygnacji z wymagań moralnych w imię miłości, postawa przyzwolenia na zło lub bylejakość¹.

Permissywne podejście do wychowania upowszechniło się w drugiej połowie XX wieku. Tendencje permissywne w pedagogice i psychologii były bardzo popularne w USA (Benjamin Spock, twórca pedagogiki antyautorytarnej). Permissywne wychowanie miało być – w zamierzeniu propagatorów – drogą do przezwyciężenia wcześniejszego rygoryzmu i autorytaryzmu, ale faktycznie doprowadziło do zlekceważenia

1 Słowo „permissywizm” pochodzi od łac. słowa *permittere*, oznaczającego *pozwalać*. Por. szerzej: A. Drożdż, *Permissywizm moralny*, Kielce 2005; Por. także: A. Derdziuk, *Współczesny kryzys moralny*, [w:] *Wyznawać wiarę dzisiaj. Katecheza dorosłych na podstawie Katechizmu Kościoła Katolickiego*, red. S. Łabendowicz, San-domierz 1999, s. 448–451.

wychowania, a w skrajnych przypadkach oznaczało kapitulację wobec wyzwań wychowawczych. Tak więc jedno skrajne podejście do wychowania, jakim był rygoryzm i autorytaryzm, zostało zastąpione drugą skrajnością, prowadzącą do zanegowania wychowania. Wielu rodziców wierzy, że ich permissywna tolerancja wobec dzieci jest jedyną szansą dla zachowania dobrych relacji w rodzinie. Chęć uniknięcia wszelkich konfliktów rodzi pokusę przyzwalania dziecku na wszystko.

Lęk lub obojętność rodziców wobec sytuacji konfliktowych, wobec zachowań przestępczych prowadzi do zaprzeczenia obowiązków wychowawczych. Permissywni wychowawcy-rodzice nie karzą i nie stawiają wymagań, nie wspierają dziecka w jego życiowych wyborach, natomiast zaspokajają jego pragnienia i zachcianki, także wtedy, gdy nie dostrzegają ich sensu. Rezygnacja z wymagań wychowawczych prowadzi do tego, że dzieci są pozostawione same sobie, a tym samym pozbawione poczucia bezpieczeństwa. Szkodliwość permissywizmu wychowawczego trzeba oceniać po jego skutkach. Tego typu wychowanie jest głęboko indywidualistyczne i egoistyczne, rodzi postawy narcystyczne, nie uczy odpowiedzialności za siebie i innych. Rodzi przekonanie u młodych, że każde żądanie musi być zaspokojone i że nie ma żadnych ograniczeń w ich stawianiu.

Zwolennicy permissywizmu moralnego, czyli bezstresowego wychowania, muszą sobie uświadomić, że brak frustracji i stresu w okresie wychowania nie prowadzi do ukształtowania zdolności do panowania nad późniejszymi frustracjami, jakie niosą ze sobą trudności dorosłego życia. U jednych rodzi to słabość i nadwrażliwość, niezdolność do w pełni dorosłego życia (uzależnienie od rodziców w życiu dorosłym; dom rodzinny miejscem schronienia i „ucieczki”). U innych prowadzi do postaw aroganckich i agresywnych, do roszczeniowego podejścia do życia².

2 Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 14-42.

W propagowaniu zachowań permissywnych mają swój udział też środki społecznego przekazu, w których „rozmywa się” i ośmiesza tradycyjne wartości i normy moralne, niszczy się prawdziwe autorytety, a propaguje wzorce i postawy, które nie odpowiadają obiektywnej prawdzie o człowieku, usprawiedliwia się różne formy przemocy, a także hedonistyczne i utylitarne podejście do życia. W tym kontekście mówi się o „zatruciu informacyjnym” prowadzącym do wzrostu postaw agresywnych i przestępczości. Dramatycznie tę współczesną sytuację wyraził Jean Onimus: „Czuję się zagrożony ze wszystkich stron [...]. Są dni, gdy czuję, że się duszę, świat, w który zostałem rzucony, napawa mnie lękiem. Czuję, że nie jestem już u siebie [...]. W ciągu mego życia widziałem, jak ginie to, co jeszcze w oczach moich rodziców zdawało się być ostatecznie ustalone w dziedzinie cywilizacji. Widziałem, jak stopniowo znosi się granice i jak w końcu stają się one podobne do grobli: dziś wszystko wydaje się możliwe! Pod pretekstem prześcignięcia obecnej cywilizacji dokonano w niej wyłomu, powracając do dawnego barbarzyństwa; kultura stała się niszczycielką wartości, które stanowiły jej podstawę. We wszystkich dziedzinach byłem świadkiem niewiarygodnej profanacji, która w paradoksalny sposób miała rzekomo przyczynić się do podniesienia godności człowieka. Dziwna to godność! [...]. Wrzucono w nieładzie do kosza na kłamstwa szlachetność, wielkość, ducha ofiary, wszelkie rodzaje idealizmu i wyrzeczenia się [...]. Gnijąca kultura! Wszystko, co czytam, widzę, słyszę od lat, nie pomaga mi lepiej żyć; nie otrzymuję nic, co by mnie podnosiło, zachęcało do zachowania człowieczeństwa i podtrzymywało to, co zazwyczaj przyczynia się do podźwignięcia ducha i uniesień serca. Nic, zupełnie nic. Pozostaje tylko znużenie [...]. Nienawiść do człowieka, do ludzkiego losu opanowała nas na równi ze zdziczeniem, i to sprawia, że twory naszej kultury są tak pełne ohydy: szyderstwo, jatki gnijącego mięsa, zaciekłość w przetrząsaniu dna zarazy [...] – kultura kruków lub hien [...]. Uciec? Lecz czy jest to możliwe? Unicestwiono moje racje życia,

sztydzi się ze mnie, gwałci moje sumienie. A ja tkwię w tym wszystkim, dusząc się i szukając po omacku śladu straconych złudzeń [...]. Ludzkość trwała dzięki temu, że miała dla siebie szacunek, świadoma zarazem swej wielkości i ograniczoności swojej natury [...] Obecnie nastąpiło wielkie, szalone święto, gdy wszystko jest dozwolone, wszystko obnażone, wszystko usankcjonowane w wielkiej orgii na miarę naszego gatunku. Gdy zgasną pochodnie, co pozostanie z godności, która stanowiła o naszej odrębności? Wyniszczająca jasność widzenia pogrąży wszystkie wartości w otchłani cynizmu – a ich ostatni obrońcy, wyszydzeni, zelżeni, traktowani jak kłamcy, tchórze lub głupcy, zostaną zmuszeni do milczenia”³.

Permisywizm moralny i wychowawczy znajduje swój szczególny wyraz w permisywizmie seksualnym. Polega on na odrzucaniu wierności oraz wszelkich zakazów i nakazów w sferze seksualności. Miłość sprowadza się do erotyki, akceptuje się życie seksualne bez głębszych więzi (poza małżeństwem). Seks jest postrzegany jako źródło przyjemności i zabawy, jako sfera życia pozbawiona jakichkolwiek granic, jeśli obydwie strony na to przyzwalają. W tym duchu głosi się konieczność powszechnej akceptacji zachowań homoseksualnych. Zgoda na erotyzację życia publicznego wyraża się między innymi w permisywnym podejściu do rozpowszechniania pornografii.

Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* wskazał, co leży u podstaw tych wszystkich negatywnych zjawisk. Chodzi tutaj o „skażone pojęcie i przeżywanie wolności, rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciw innym”⁴. „Niezbędne

3 J. Onimus, *Próby odpowiedzi*, Warszawa 1972, s. 9–12.

4 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, Częstochowa 1991, nr 6 (dalej: FC).

staje się zatem – pisze dalej papież – odzyskanie powszechnej świadomości prymatu wartości moralnych, które są wartościami osoby ludzkiej jako takiej. Uświadomienie sobie na nowo ostatecznego celu życia i jego podstawowych wartości jest wielkim zadaniem dnia dzisiejszego, mającym na celu odnowę społeczeństwa⁵. Ważne zadanie ma tu do spełnienia Kościół, który powinien znać te ludzkie pytania i problemy, aby na nie pełniej odpowiedzieć i odpowiednio ukierunkować swoje przepowiadanie, tym bardziej że wpływ pewnych tendencji i zjawisk, szczególnie poprzez środki społecznej komunikacji, utrudnia przyjęcie pełnego orędzia chrześcijańskiego na temat rodziny.

Na niebezpieczne zjawisko relatywizmu moralnego i wynikającą z niego postawę permissywizmu wychowawczego zwrócił uwagę także Benedykt XVI. W swoim wykładzie w czasie Kongresu Diecezji Rzymskiej w 2005 roku ostrzegwał przed relatywizmem moralnym zamykającym człowieka w więzieniu doczesności: „Szczególnie groźną przeszkodą w pracy wychowawczej jest dzisiaj wszechobecny w naszym społeczeństwie i kulturze relatywizm, który niczego nie uznaje za ostateczne i dla którego jedynym kryterium jest własne ‘ja’ człowieka, z jego zachciankami, a mimo pozorów wolności, staje się dla każdego więzieniem, ponieważ oddziela ludzi od siebie i sprawia, że każdy zamyka się we własnym ‘ja’. W takiej relatywistycznej perspektywie nie jest zatem możliwe prawdziwe wychowanie; bez światła prawdy każdy człowiek prędzej czy później zwątpi w wartość własnego życia i relacji, które się na nie składają, w sens wysiłków, które podejmuje wspólnie z innymi, aby coś zbudować”⁶.

5 FC, nr 8.

6 Benedykt XVI, *„Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary”*. Przemówienie do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej (Watykan – 6 maja 2005), L’Osservatore Romano (wyd. pol.), 9(26) (2005), s. 33.

Obecne we współczesnym świecie zjawisko relatywizmu moralnego i wynikająca z niego postawa permissywności wychowawczej wskazuje wyraźnie, jak trudne staje się dzieło wychowania, ale jednocześnie paradoksalnie potwierdza, że już dalej nie można rezygnować z wysiłku wychowawczego, bo inaczej świat nie będzie miał żadnej przyszłości.

Benedykt XVI wzywa zatem do odważnego i zdecydowanego przeciwstawienia się naciskowi tej niszczącej ideologii. Mówi więc do uczestników Kongresu: „Jest zatem jasne, że musimy nie tylko przewycięzać relatywizm w naszej pracy formacyjnej z ludźmi, ale także przeciwstawiać się jego niszczycielskiej dominacji w społeczeństwie i w kulturze. Dlatego bardzo ważną rolę odgrywa tutaj – obok słowa Kościoła – świadectwo i publiczne zaangażowanie chrześcijańskich rodzin, które przede wszystkim przypomina o nietykalności ludzkiego życia od poczęcia do naturalnego kresu, o wyjątkowej i niezastąpionej roli rodziny opartej na małżeństwie oraz o potrzebie działań legislacyjnych i administracyjnych wspierających rodzinę w jej misji wydawania na świat i wychowywania potomstwa – misji o kluczowym znaczeniu dla naszej wspólnej przyszłości”⁷.

Problem tak postawiony wskazuje na jego całościowy, złożony charakter i tym samym rozwiązanie problemu wychowania w tym kontekście domaga się integralnego i organicznego podejścia do wychowania. Relatywizm i związane z nim laicyzm oraz sekularyzm narzucają nie tylko styl myślenia, w którym moralność zostaje wyłączona z wszelkich programów pedagogicznych, ale wywierają nacisk na społeczeństwo poprzez prądy i inicjatywy prawodawcze i kulturowe. Rodzina staje się przedmiotem oddziaływania tych antymoralnych trendów, które podkopują podstawy wychowania. Stąd rodzi się obowiązek przeciwdziałania relatywizmowi

7 Benedykt XVI, *„Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary”*. Przemówienie do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej (Watykan – 6 maja 2005), L'Osservatore Romano (wyd. pol.), 9(26) (2005), s. 33.

i amoralnej kulturze nie tylko w sferze teorii czy formacji specjalistycznej grupy działaczy, ale powstaje obowiązek zbiorowego i solidarnego działania wszystkich rodzin w celu przywrócenia społeczeństwu ludzkiego i chrześcijańskiego charakteru.

2. WYCHOWANIE DO CZŁOWIECZEŃSTWA I MIŁOŚCI

W centrum procesu wychowania do wartości moralnych znajduje się kształtowanie człowieczeństwa. Największym bowiem skarbem człowieka określającym jego wartość i godność jest jego własne człowieczeństwo. Papież Jan Paweł II określał wychowanie jako „uczłowieczenie” człowieka, tzn. jako proces uczenia się bycia człowiekiem, od którego zależy przyszłość człowieka i całej ludzkości⁸. Jest to praca nad samym człowiekiem, czyli wychowanie do człowieczeństwa. Nadaje ona ludzki i chrześcijański kształt duszy człowieka, jego sumieniu, świadomości oraz odpowiedzialności za siebie i za bliźnich⁹.

Fundamentalną wspólnotą wychowującą do pełni człowieczeństwa jest rodzina. „Rodzina jest szkołą humanizacji człowieka, w której wzrasta, by stać się prawdziwym człowiekiem”.¹⁰ Sobór Watykański II niejednokrotnie

8 Por. Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka to sam człowiek*, [w:] *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, red. J. Żukowicz, Kraków 1990, s. 91. Natomiast w *Liście do Rodzin* papież pisał: „Wychowanie jest przede wszystkim obdarzeniem człowieczeństwem – obdarzeniem dwustronnym. Rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które z sobą przynosi na świat” (nr 16).

9 Por. S. Jasionek, *Wychowanie moralne*, Kraków 2004, s. 44–45; Por. S. Jasionek, *Zobowiązania rodziców względem dzieci dotyczące przekazu zasad moralnych*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 21–22 (1993–1994), s. 84–87.

10 Benedykt XVI, „*Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*”. *Przemówienie podczas czuwania modlitewnego* (Walencja – 8 lipca 2006), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 9–10 (27) (2006), s. 14–15.

podkreśla, że rodzice mają być dla swoich dzieci nauczycielami bogatszego człowieczeństwa¹¹. Rodzina, która przyjmuje dziecko, staje się dla niego środowiskiem zapewniającym mu bezpieczeństwo i uczy go zachowań we wszystkich dziedzinach, najbardziej jednak w dziedzinie przeżywania swojej osoby.¹² W wychowaniu chodzi więc o to, „aby podjąć całe to potencjalne bogactwo, jakim jest każdy człowiek rozwijający się pośród rodziny; chodzi o to, aby nie pozwolić mu zginąć, albo ulec degeneracji, natomiast zaktualizować je w coraz dojrzalsze człowieczeństwo”¹³.

Każdy, kto uważnie i krytycznie obserwuje współczesną rzeczywistość, uświadamia sobie, że dzisiejszy człowiek okazuje się coraz częściej synonimem kogoś uzależnionego, agresywnego, nieszczęśliwego. Wielu młodych nie jest w stanie zawrzeć ważnego małżeństwa ani podjąć innych ważnych decyzji na całe życie. Coraz częściej można spotkać ludzi, którym obojętny stał się ich własny los.

W obliczu ideologii ponowoczesności, która prowadzi do głębokiego kryzysu współczesnego człowieka, potrzeba radykalnego wychowania w rodzinach. Szansą jest tu odwołanie się do chrześcijańskich podstaw wychowania. Wychowanie to ma polegać na urzeczywistnianiu człowieczeństwa, wyrażającego się w rozwijaniu życia duchowego w człowieku. Tylko dzięki dojrzałej duchowości człowiek może zająć świadomą

11 Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2008, nr 52 (dalej: KDK); Por. także: Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* „*Gravissimum educationis*”, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje...*, nr 1 (dalej: DWCH).

12 Por. R. Rychliński, *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II*, „Chrześcijanin w Świecie” 61 (5) (1983), s. 23–28.

13 Jan Paweł II, „*Bogactwo człowieka udoskonalane przez łaskę*”. *Homilia wygłoszona w czasie obchodu sześćsetlecia św. Katarzyny ze Sieny dnia 29 kwietnia 1980 r.*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 1, Poznań 1985, s. 427.

i odpowiedzialną postawę wobec całej swojej rzeczywistości, gdyż tylko w tej sferze może odkryć i do końca zrozumieć własną tajemnicę. Tylko człowiek o pogłębionej duchowości ma szansę, by rozsądnie pokierować całym swoim życiem.

Istotnym zadaniem ze strony rodziców jest zatem pomaganie dzieciom w dorastaniu do osiągnięcia głębi i dojrzałości w sferze duchowej. Formy pomocy w rozwoju duchowym mogą być bardzo różne, gdyż na wiele sposobów można pomagać dziecku, by odkryło ono prawdę o tym, kim jest i po co żyje, a także by poszerzało swoje horyzonty ideałów i aspiracji. Dobrą pomocą w tym względzie będzie na przykład uczenie wychowanka dojrzałego i uczciwego myślenia o własnym życiu, pomaganie mu w osiągnięciu wewnętrznego wyciszenia, ukazywanie podstawowych pytań o sens życia, o hierarchię wartości, o zasady postępowania, uczenie odróżniania dobra od zła, prawdy od kłamstwa, demaskowanie wypaczonych wizji człowieka, a także takich stylów życia, które okazują się drogą do cierpienia i krzywdy, do niszczenia siebie i innych. Formowanie duchowości to zatem stawianie wychowankowi pytań o jego własne człowieczeństwo oraz pomaganie mu, by nie zadowalał się powierzchownymi czy naiwnymi odpowiedziami, lecz by szukał odpowiedzi nie tylko przemyślanych, ale także prawdziwych¹⁴.

Z tego wynika, że wszystkie wysiłki wychowawcze rodziców, zmierzające do ukształtowania doskonałego człowieczeństwa muszą więc mieć swój fundament, punkt wyjścia, jak też i ostateczny sens w osobie Jezusa Chrystusa. „Chrystus bowiem – jak pisał papież Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* – objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi. [...] Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa”¹⁵. Dopełnieniem tych myśli są inne

¹⁴ Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 92–95.

¹⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Warszawa 1979, nr 10.

niezapomniane słowa papieża, wypowiedziane w Warszawie na Placu Zwycięstwa w czasie pierwszej pielgrzymki do ojczyzny: „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie”¹⁶. Autentyczne wychowanie ku pełni człowieczeństwa musi więc opierać się na Chrystusie. Chrystus jest konkretnym i bezpośrednim modelem wychowania człowieka, modelem aktualnym zawsze i dla każdego¹⁷.

Wychowanie do pełni człowieczeństwa dokonuje się również przez spotkania międzypersonalne. „W tej ogromnej pracy chrześcijańskiej rodziny – z pokorą, ale wytrwale – powinny stawać się miejscem spotkania między osobami i zarazem środowiskiem personalizującym, w którym nikt nie istnieje wyłącznie dla siebie, ale dla drugiej osoby i przez drugą osobę. Jest to tajemnica rodziny ludzkiej, że tylko w niej rodzą się osobowości i ona tylko umożliwia im wzrastanie i wyciska piętno, które pozostanie na całe życie”¹⁸. Wydaje się, że nieodzowna jest tutaj odpowiednia wrażliwość we wzajemnych odniesieniach. Zdrowa wrażliwość stwarza klimat miłości, w którym człowiek rozwija się prawidłowo. Rodzice, chcąc więc dobrze wypełnić swoją misję, powinni być wzorem dojrzałego człowieczeństwa. Będąc dojrzałymi ludźmi, będą mogli duchowe bogactwo człowieczeństwa przekazać swoim dzieciom.

16 Jan Paweł II, „Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka”. *Homilia wygłoszona na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 r.*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. II, cz. 1, Poznań 1990, s. 599.

17 Por. K. Gryz, *Kształtowanie człowieczeństwa przez miłość. Idea wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, red. K. Gryz, Kraków 2004, s. 206–216.

18 Jan Paweł II, *Przemówienie do narodowej pielgrzymki rodzin z Francji dnia 10 listopada 1980 r.*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 2, Poznań 1985, s. 585.

Niezwykle ważnym zadaniem na dzisiejsze czasy jest wychowanie do daru z siebie, czyli wychowanie do bezinteresownej, altruistycznej miłości¹⁹. „Człowiek bowiem – jak mówił papież Benedykt XVI podczas czuwania modlitewnego w Walencji – został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, aby kochać, i realizuje w pełni siebie samego jedynie wtedy, gdy szczerze czyni z siebie dar dla innych”²⁰. A zatem najgłębszą zasadą miłości stanowiącej o jej istocie jest bezinteresowny dar, przede wszystkim dar z tego, co człowiek ma najcenniejszego – swojego własnego człowieczeństwa.

Niestety dzisiejsze czasy niosą ze sobą niebezpieczeństwo zafałszowania prawdziwego i pełnego pojęcia miłości. Mentalność współczesna sprawia, że tak łatwo popada się w pewne skrajności w pojęciu miłości. I tak w ramach nastawienia intelektualistycznego czy racjonalistycznego w zasadzie nie docenia się prawdziwego znaczenia miłości, gdyż człowieka ocenia się jedynie pod kątem jego zdolności techniczno-racjonalnych.

Natomiast współczesne tendencje określane mianem witalizmu rozdą postawy użycia i wyżycia się, a nawet pewnej brutalności, co z kolei na płaszczyźnie miłości prowadzi do takich między innymi zjawisk jak tzw. seksualizm, który zniekształca i niszczy miłość osobową. Witalizm sprawia, że człowiek nie jest zdolny do prawdziwego rozumienia miłości (miłość jest niejako częścią konsumpcji, zaspokojenia swoich potrzeb). Wielu młodych ludzi nie rozumie dzisiaj elementarnej prawdy, że uleganie lenistwu, podporządkowanie się emocjom i popędom, szukanie łatwego szczęścia i doraźnej przyjemności, koncentrowanie się jedynie na własnych potrzebach, kierowanie się subiektywnymi przekonaniem moralnymi, sięganie po środki uzależniające – wszystkie te postawy zabijają w nich zdolność do prawdziwej miłości.

19 Por. S. Jasionek, *Wychowanie moralne...*, s. 43–46.

20 Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem...*, s. 14.

Z tego wynika wyraźnie, jak ważne staje się dzieło wychowania do miłości, która miałaby moc kształtowania człowieka i budowania prawdziwych relacji międzyludzkich. To wychowanie do miłości, chociaż jest zawsze nade wszystko samowychowaniem, to jednak dojrzewanie miłości w ogromnej mierze zależy od środowiska wychowawczego. Człowiek rozpoznaje miłość poprzez miłość innych ludzi, otwierając się jednocześnie na miłość samego Boga. Człowiek łatwiej rozpoznaje swoje powołanie do miłości, istotę tej miłości i drogi jej realizacji wówczas, kiedy żyje w środowisku „naznaczonym” miłością. Trzeba więc tutaj mówić o szczególnej roli rodziny w wychowaniu do miłości. Wydaje się, że nikt poza zdrową rodziną nie wypełni tego zadania lepiej. Rodzina jest bowiem szkołą miłości, przygotowującą człowieka do zrealizowania głównych celów życiowych²¹.

Fundamentalnym zadaniem wychowawczym rodziny chrześcijańskiej w odniesieniu do miłości jest ukazanie istoty tej miłości. Chodzi mianowicie o to, że wychowanie do miłości jest zawsze najpierw wychowaniem do tego, by człowiek umiał odkryć i przyjąć miłość Boga jako dar, by umiał w duchu dziecięcej ufności przyjąć miłość, którą został obdarowany. A następnie, by umiał ten dar w sobie rozwinąć i przekazać innym, by tego daru miłości nie zmarnował.

Dla chrześcijanina wychowanie do miłości przybiera zawsze rys chrystocentryczny. W Chrystusie każdy człowiek wierzący rozpoznaje doskonały obraz miłości Boga i człowieka, a jednocześnie otrzymuje od Niego moc, aby mógł miłować tak, jak On sam miłuje. Człowiek, który wierzy, że jego zdolność miłości jest darem Boga, wie jednocześnie, że otwarcie się na drugą osobę bez jednoczesnego otwarcia się na Chrystusa jest zafałszowaniem chrześcijańskiego sensu miłości. Obowiązkiem rodziny

21 Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie...*, s. 51–67.

jest więc uczyć człowieka otwierać się na miłość Chrystusa, która przemienia, i uczyć kochać tą miłością, którą Chrystus jako pierwszy ukochał każdego człowieka.

Rodzina jest uprzywilejowanym środowiskiem, gdzie każda osoba na wzór Chrystusa uczy się ofiarować i przyjmować miłość²². „Miłość bowiem jest daniem i przyjmowaniem daru. Nie można jej kupować ani sprzedawać. Można się nią tylko obdarowywać”²³. Miłość przyjmowana od innych osób oraz ofiarowana innym ludziom jest najważniejszą potrzebą, której nie da się niczym zastąpić. Przedmiotem tej miłości mają być wszyscy ludzie. Wszyscy bowiem zostali odkupieni przez Chrystusa i objęci Jego dziełem miłości. Mówił o tym papież Benedykt XVI we wspomnianym już przemówieniu do rodzin w Walencji: „Gdy rodzina nie jest zamknięta w sobie, dzieci uczą się, że każda osoba jest godna miłości oraz że wszystkich ludzi łączy podstawowe i powszechne braterstwo”²⁴.

W tym kontekście miłość, która stoi u podstaw wychowania w rodzinie, powinna być wymagająca: „Miłość jest prawdziwa wówczas, gdy tworzy dobro osób i wspólnot, gdy tym dobrem obdarowuje drugich. Tylko zaś człowiek, który umie wymagać od siebie samego w imię miłości, może także wymagać miłości od drugich”²⁵. Wymagania te muszą być roztropne, bo tylko w ten sposób będą owocem miłości. Tylko w atmosferze miłości, która przekłada się na zaufanie łączące rodziców z dziećmi, a wyrażające się w postawie radości, pogody i mobilizacji, wymagania mogą być właściwie odczytane i przyjęte.

Jednym z warunków jest dobre poznanie dziecka, tak aby nie stawiać wymagań przekraczających jego możliwości, a będących jedynie próbą

22 Por. Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem...*, s.14.

23 Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Wrocław 1994, nr II; Por. FC 18.

24 Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem...*, s. 14–15.

25 Jan Paweł II, *List do Rodzin...*, nr 14.

realizacji niespełnionych ambicji rodziców. Po wtóre zaś, muszą być dostosowane do aktualnego poziomu dojrzałości, tak aby mogły być spełnione. Tylko wtedy będą mogły budzić szacunek. Komentując IV przykazanie dekalogu, papież Jan Paweł II odniósł je nie tylko do dzieci, ale także i rodziców: „Rodzice [...] postępujcie tak, aby zasłużyć na cześć (i miłość) ze strony Waszych dzieci! Nie pozostawiajcie Bożego wymagania czci dla Was w ‘moralnej próżni’! Chodzi więc ostatecznie o cześć, która jest wzajemna. Przykazanie ‘czcij ojca i matkę’ pośrednio mówi rodzicom: Czcijcie wasze dzieci, synów i córki tak, jak one na to zasługują. Zasługują zaś dlatego, że są, oraz dlatego, że są tym, kim są – i to od pierwszej chwili poczęcia”²⁶.

Z wymaganiem wiąże się także umiejętność karania, to znaczy pociągania do odpowiedzialności za zlekceważenie wymagań. Aby karanie było sprawiedliwe, najpierw wymagania muszą być sprawiedliwe, to znaczy odpowiednie do poziomu rozwoju dziecka. Dalej musi być ono wyważone (tzn. odpowiednie do przekroczenia), bez emocji (nigdy nie można karać w gniewie) i przede wszystkim konsekwentne (psychologowie społeczni podkreślają, że nieuchronność kary działa bardziej wychowawczo niż jej wielkość)²⁷.

W tej perspektywie trzeba stwierdzić, że tylko odpowiedzialna, wymagająca, pełna poświęcenia i ofiary postawa rodziców wobec dziecka może wpływać pozytywnie na jego sposób rozumienia i uczenia się prawdziwej miłości. Tylko taka postawa rodziców nauczy dzieci przezwyciężania własnego egoizmu, otwierania się na potrzeby innych, a także poszanowania godności i sumienia drugiego człowieka.

26 Jan Paweł II, *List do Rodzin...*, nr 15.

27 Por. K. Gryz, *Kształtowanie człowieczeństwa przez miłość...*, s. 237–241.

3. WYCHOWANIE DO PRAWDY, WOLNOŚCI I ODPOWIEDZIALNOŚCI

Na drodze sumienia Bóg wzywa człowieka do prawdy. Życie ludzkie, ludzką miłość, ludzkie szczęście można budować jedynie na fundamencie prawdy. Prawda stanowi istotną wartość w życiu człowieka, albowiem jest podstawą sensowności jego życia, a zarazem nadaje prawdziwie ludzki sens jego różnym przeżyciom. Człowiek ma świadomość, że bez prawdy nie mógłby być sobą. Dlatego ważnym wymogiem moralnym jest wychowanie współczesnego człowieka do prawdy, u której podstaw stoi Chrystus jako Prawda²⁸.

Obserwując dzisiejszą rzeczywistość, można jednak zauważyć pewien kryzys w podejściu do prawdy, negatywne i zafałszowane postawy wobec niej. Według Jana Pawła II człowiek współczesny, pytając, podobnie jak Piłat – „cóż to jest prawda” – jest pełen niepokoju, gdyż często nie znajduje odpowiedzi na pytanie, kim jest, skąd pochodzi i dokąd zmierza. Brak tej odpowiedzi prowadzi do licznych i zarazem zastraszających przykładów autodestrukcji ludzkiej osoby²⁹.

Wielu ludzi nie chce już budować swego życia na prawdzie, nie chce uznać zobowiązującej mocy prawdy. Jakże łatwo przychodzi dzisiaj zwłaszcza młodemu człowiekowi – w sposób świadomy lub nieświadomy – uznać za prawdziwe i za dobre to, co nie jest prawdą ani dobrem. Jakże łatwo młody człowiek staje się ślepy i nie dostrzega tego „blasku prawdy”, który otrzymał w darze od Boga. Chociaż więc człowiek jest istotą rozumną, może postępować w sposób nierozumny, może odrzucić prawdę, tak ją zniekształcić, tak ją przytłumić, by nie stanowiła już żadnej wartości w jego życiu³⁰.

28 Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie. Tom 1. Świat i wspólnota*, Lublin 1998, s. 300–302.

29 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Wrocław 1993, nr 84.

30 Por. J. Seifert, *Blask prawdy jako fundament działania moralnego. O encyklice papieża Jana Pawła II „Veritatis splendor”*, [w:] Jana Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, red. A. Szostek, Lublin 1995, s. 171–172.

Trzeba też dzisiaj wskazywać na dramatyczne zagrożenie, jakie niesie ze sobą zjawisko konsumizmu i związane z tym nastawienie człowieka na korzyść i przyjemność. Papież Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* wskazał na współczesne niebezpieczeństwo alienacji, której szczególnieznakiem jest zafałszowanie hierarchii wartości. Wartości drugo- i trzeciorzędne wysuwają się na pierwszy plan, natomiast to, co naprawdę istotne w życiu człowieka, schodzi na dalszy plan³¹. Czyż nie jest to zagrożenie dla prawdy jako wartości, nad którą przekłada się dzisiaj tak wiele dóbr materialnych, a kryterium przyjemności i łatwizny zastępuje kryterium prawdziwości?

Współczesny radykalizm w zakwestionowaniu i odrzuceniu prawdy, lub w jej zafałszowaniu, należy wiązać z tym, że przestała być uznawana za wartość najwyższą, albo w ogóle za jakąkolwiek wartość w życiu ludzkim. Miejsce poznawania istniejącej prawdy zajęła postawa „tworzenia” sobie prawdy na własny użytek. W świetle takiego podejścia do prawdy człowiek w sposób wolny (co ostatecznie znaczy: dowolny) nadaje sens i znaczenie temu, co faktycznie jest niepoznawalne albo pozbawione znaczenia³².

Wiele współczesnych nurtów myślowych stwarza niepokojącą atmosferę poprzez lekceważące podejście do prawdy. Poddając się tej atmosferze, ludzie dość łatwo zwalniają się z obowiązku i zarazem trudu poszukiwania prawdy, zwłaszcza prawdy, która decyduje o kształcie życia ludzkiego. Wielu ludzi w ogóle przestało się zastanawiać nad swym stosunkiem do prawdy. Wydaje się zresztą, że ten brak zastanowienia, że bezmyślność i lekkomyślność w podejściu do tego zagadnienia jest jednym z najwymowniejszych znaków współczesności³³.

31 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Wrocław 1991, nr 41.

32 Por. A. Siemianowski, *Człowiek i prawda*, Poznań 1986, s. 11.

33 Por. J. Nagórny, *Kościół wobec współczesnych problemów moralnych: Profetyczna działalność Kościoła w służbie wolności*, red. F. Mrowiec, Würzburg 1997, s. 78–82.

Ten ogólny przegląd postaw współczesnego człowieka wobec prawdy nie ma na celu, by człowieka dobić lub przygnębić, ale ukazać mu obszary szczególnej troski, zadania do wypełnienia, sprawy, których w żadnej mierze przeczytać nie powinien, gdyż od tego zależy jego przyszłość.

Szczególna rola i zadanie stoją tu przed rodziną jako wspólnotą wychowującą. Rodzina, jeśli chce dobrze wypełnić swoje powołanie, musi odsłonić przed człowiekiem, że prawda istnieje, że można ją poznać i że można przy pomocy łaski Bożej wedle niej żyć i o niej świadczyć w duchu miłości. Głosząc współczesnemu człowiekowi prawdę, rodzina powinna z całą mocą wskazywać na Jezusa Chrystusa, albowiem „w Nim, który jest Prawdą (por. J 14, 6), człowiek może w pełni zrozumieć i doskonale wypełnić, poprzez dobre czyny, swoje powołanie do wolności w posłuszeństwie prawu Bożemu, zawartemu w przykazaniu miłości Boga i bliźniego”³⁴.

Rodzina powinna umożliwiać swoim dzieciom częste spotkania z Chrystusem, tak by mogły one nie tylko stawiać swoje fundamentalne pytania, ale także usłyszeć Chrystusową odpowiedź i pójść za nią całą mocą wiary. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę, że to właśnie Chrystus – jedyny Nauczyciel i Mistrz, jedyna Prawdą – udziela ostatecznej odpowiedzi na różne pytania człowieka, co więcej On sam jest taką odpowiedzią. Dlatego chrześcijańscy rodzice są zobowiązani udzielać takiej odpowiedzi, której źródłem jest prawda Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii. Chrystus objawia człowiekowi pełnię swej prawdy, a zarazem odradza go w swej prawdzie, między innymi przez pojednanie z Bogiem, z sobą samym, z innymi. Tak widziana prawda stanowi ogromną moc, dzięki której urzeczywistnia się jedność człowieka z Bogiem, z sobą samym oraz z innymi.

Człowiek wezwany do poznania prawdy i życia nią jest jednocześnie powołany do jej głoszenia w duchu miłości do Boga i bliźniego.

34 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 83.

Najważniejsza rola rodziny w tym przypadku polega na ukazywaniu swoim dzieciom, że głoszenie prawdy powinno być ściśle związane z miłością do człowieka, któremu się tę prawdę przekazuje. Prawda głoszona bez miłości może nie zostać przyjęta, może człowieka ranić, może nie przynieść radości, która towarzyszy zazwyczaj poznaniu prawdy. Ale też miłość bez odniesienia do prawdy jest fałszywa, jest często przejawem egoizmu, rezygnacją ze współodpowiedzialności za drugiego. Trzeba wciąż ukazywać, że posłuszeństwo prawdzie odsłania jednocześnie istotę miłości: miłość prawdy jest jednocześnie miłością człowieka, który tej prawdy potrzebuje³⁵.

Fundamentalne znaczenie prawdy w życiu ludzkim nakłada na człowieka obowiązek prawdomówności i szczerości. Wezwanie do prawdomówności i szczerości oznacza odrzucenie wszelkiego rodzaju kłamstwa. Kłamstwo zwraca się bowiem zawsze przeciwko temu, kto się nim posługuje, prowadzi do wewnętrznego rozdarcia, uniemożliwia pełny rozwój, albowiem prowadzi do fałszywego odczytania istoty swojej wolności³⁶. Należy zatem w procesie wychowawczym uwrażliwiać dzieci na obowiązek mówienia prawdy i piętnować każdy rodzaj kłamstwa.

Pomimo wszystkich tych negatywnych postaw wobec prawdy, jakie odkrywamy w dzisiejszym świecie, rodzina, chcąc dobrze wypełnić swoje powołanie i posłannictwo, musi uwierzyć w zwycięstwo prawdy. Bez tej mocnej wiary w zwycięstwo prawdy świadczenie o niej w życiu będzie zawsze cząstkowe i mało przekonujące.

Otwarcie się na prawdę, szczerze przyjęcie prawdy i życie nią jest podstawowym warunkiem wolności. Istota wolności tkwi we wnętrzu człowieka i jest jego znakiem rozpoznawczym. Wolność ma swoje źródło w fakcie,

35 Por. J. Nagórny, *Kościół wobec współczesnych problemów moralnych...*, s. 81.

36 Por. W. Chudy, *Kłamstwo jako korupcja antropologiczna*, „*Etos*” 1 (17) (1992), s. 88–98.

że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Tę podstawową prawdę przypomniał Benedykt XVI w Walencji w homilii do rodzin: „Prawdziwa wolność człowieka bierze się z tego, że został on stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Dlatego wychowanie chrześcijańskie jest wychowaniem w wolności i do wolności”³⁷.

Współczesny świat prezentuje podwójny obraz w odniesieniu do problemu wolności. Z jednej strony istnieją różne stany zniewolenia, ucisku, zagrożenia wolności, a także istnieje możliwość jej zafałszowania, na przykład poprzez traktowanie jej jako absolut, a z drugiej – trzeba widzieć wielkie pragnienie wolności. Sobór Watykański II ujął w sposób syntetyczny charakter ambiwalentny podejścia do wolności w dzisiejszym świecie. Stwierdził bowiem: „Nigdy ludzie nie mieli tak wyczułonego jak dziś poczucia wolności, a tymczasem powstają nowe rodzaje niewoli”.³⁸ Świat dzisiejszy nie jest więc jednoznaczny w odniesieniu do przeszłości, stoi bowiem przed nim otworem droga do wolności i do zniewolenia³⁹.

Nie lekceważąc współczesnych dążeń do wolności, trzeba dzisiaj odważnie wskazywać, że to nie wysiłek na rzecz wolności, lecz brak miłości i solidarności między ludźmi jest centralnym problemem współczesnego świata. Ten świat odsłania bowiem bardzo wyraźnie, jak wielu ludzi, zwłaszcza młodych, jest ogarniętych egoizmem, nadużywaniem wolności i niezdolnością do miłości. Wielu ludzi jest niezdolnych do nawiązania prawdziwych relacji z innymi i już to samo w sobie jest przejawem wielkiego zniewolenia.

37 Por. Benedykt XVI, „*Rodzice bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości*”. Homilia wygłoszona na zakończenie Spotkania Rodzin (Walencja – 9 lipca 2006), „L’Ossevatore Romano (wyd. pol.)”, 9–10 (27) (2006), s. 16.

38 KDK, nr 4.

39 Por. KDK, nr 9.

Dlatego niezwykle ważnym wymogiem wychowawczym jest prowadzenie młodego człowieka do właściwego pojmowania i przeżywania wolności. Tylko w ten sposób będzie on mógł nabierać samodzielności w kształtowaniu siebie samego oraz w przyjmowaniu uzasadnień, wartości i przekonań egzystencjalnych, inspirujących jego postępowanie⁴⁰. Szczególnym wyzwaniem jest odkrywanie prawdziwego oblicza wolności, odkrywanie chrześcijańskiej wizji wolności. Nie jest to zadanie proste, albowiem nie ulega wątpliwości, że mamy dzisiaj do czynienia ze swoistym „odchrześcijanieniem” wolności. Jest jakimś dramatem obecnego czasu, że ewangeliczne orędzie o wolności, będące niczym innym jak orędziem o wolności i wyzwoleniu człowieka, jest dzisiaj przedstawiane i odbierane przez ludzi jako coś, co rzekomo staje na drodze ludzkiej wolności. Jednak jeśli człowiek nie chce zmarnować swojego życiowego powołania, musi szukać prawdziwego sensu ludzkiej wolności.

Przez wolność w sensie chrześcijańskim należy rozumieć zdolność wyboru prawdziwego dobra i jego realizację, poszukiwanie tego, co człowiek uznał za godne jego dążenia i za środek doskonalenia osobowego⁴¹. Wolność zatem wyraźnie łączy się z problemem moralności. Człowiek stworzony przez Boga jest otwarty na dobro, jest wolny po to, by wybierał dobro – i w tym sensie jest uwarunkowany prawdziwym rozpoznanie dobra. „Być prawdziwie wolnym – pisał papież Jan Paweł II w ‘Liście do Młodych’ – to nie znaczy, stanowczo nie znaczy; czynić wszystko, co mi się podoba, na co mam ochotę. [...] Być prawdziwie wolnym – to znaczy: używać swej wolności dla tego, co jest prawdziwym dobrem”⁴².

40 Por. DWCH, nr 1.

41 Por. Por. A. Sarmiento, *Matżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii matżeństwa i rodziny*, Kraków 2002, s. 408–409; Por. także: J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 47.

42 Jan Paweł II, *List do Młodych*, Watykan 1985, nr 13.

Wolność nie jest sama w sobie celem. Wolność nie jest dana człowiekowi jako cel sam w sobie, ale jako środek do celu, a tym celem jest dobro, czyli miłość. Dlatego nie ma racji bytu wolność dla wolności, ale wolność dla moralności. Gdyby wolność była sama dla siebie celem, to wówczas przekreślona zostałaby miłość, możliwość miłości w życiu ludzkim. Tak pojęta wolność otwiera możliwość najwyższej twórczości, podjętej w tym celu, by ukształtować jak najlepiej własną osobowość i zdolność do daru z siebie.

Chrześcijanie powołani są do wolności na mocy wszczęcia w Chrystusa. Jeżeli człowiek jest rzeczywiście wolny, to jest wolny w Chrystusie i przez Chrystusa. „Jezus Chrystus – jak mówił Benedykt XVI do rodzin – jest wzorem synowskiej wolności, który uczy nas, jak przekazywać innym Jego miłość”⁴³. Chrystus jest źródłem wolności i wskazuje człowiekowi drogę wyzwolenia. Wolność, do której Chrystus wyzwala człowieka, jest wolnością służenia Mu w bliźnich. Jest to więc: wolność posłuszeństwu woli Bożej, a nie wolność czynienia tego, co się chce; wolność ofiary, a nie wolność nieograniczonej konsumpcji; wolność współuczestniczenia w udękach Chrystusa, a nie wolność egoizmu.

Z tego wszystkiego wynika, że jeśli rodzice nie podejmą wysiłków zmierzających do rozwoju tej wolności, doprowadzi to młodych ludzi do samowoli. Przejawia się ona w dążeniu do zaspokojenia wszystkich bez wyjątku pragnień oraz w niezdolności i niechęci do przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań⁴⁴.

Nie można jednak ludzi uczynić prawdziwie wolnymi bez równoczesnego obudzenia w nich większej świadomości odpowiedzialności za własne życie i za innych ludzi na miarę życiowego powołania. Nie ma bowiem wolności bez odpowiedzialności. Wydaje się, wychowanie

43 Benedykt XVI, *Rodzice bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości...*, s. 16.

44 Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie...*, s. 126–146; Por. także: S. Jasionek, *Zobowiązania rodziców względem dzieci...*, s. 88.

do odpowiedzialności jest dzisiaj jednym z najważniejszych aspektów wychowania moralnego. Tym ważniejszym, im bardziej widoczne jest dzisiaj zjawisko utraty odpowiedzialności, związane z fałszywym rozumieniem wolności. Można wskazywać dzisiaj na liczne przejawy tej utraty poczucia odpowiedzialności: z jednej strony obojętność i różnego rodzaju uniki, ucieczki w prywatność, co jest znakiem absolutyzowania wolności i indywidualistycznego podejścia do niej, z drugiej – poddanie się wpływom społecznym i zrzucanie odpowiedzialności na innych ludzi („inni winni”). Należy dodać do tego jeszcze takie ucieczki od wolności i odpowiedzialności jak: narkomania i alkoholizm, lekkoduszność i lekkomyślność, wszelkie przejawy niepoważnego, nieodpowiedzialnego podejścia do życia, a więc powierzchowność, niedojrzałość, infantylizm, a przede wszystkim brak zastanawiania, rosnącą bezmyślność⁴⁵.

Brak odpowiedzialności lub jej zafałszowanie jest zawsze świadectwem, że człowiek nie odkrył wartości, które go do tej odpowiedzialności wzywają. Ukazuje to też zasadniczą perspektywę wychowania moralnego. Ono wiąże się zawsze z odkrywaniem wartości, z odkrywaniem obiektywnej hierarchii wartości. W relacjach międzyosobowych łatwo odkryć, że odpowiedzialność to miłość jako rodzaj gotowości bycia przy drugim, jako chęć służenia – zawsze ze świadomością, że osoba ludzka jest taką wartością, którą rozpoznaje się w pełni tylko przez miłość. W perspektywie chrześcijańskiej ta odpowiedzialność staje się odpowiedzią na powołanie, które w Chrystusie jest zawsze powołaniem do miłości i wyrastającym z miłości jako daru⁴⁶.

45 Por. J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności*, [w:] *Człowiek. Sumienie. Wartości...*, s. 139–145; Por. także: J. Nagórny, *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, [w:] *Odpowiedzialni za życie i miłość*, red. E. Burzyk, Bielsko-Biała 1994, s. 30–44; Por. także: Por. S. Jasione, *Wychowanie moralne...*, s. 27–32.

46 Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, wyd. 2, Lublin 1982, s. 116; Por. także: J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności...*, s. 145–149.

Wychować człowieka do odpowiedzialności oznacza więc obudzić w nim, uformować w nim taką wrażliwość moralną, która rozumie nie tylko określone zasady moralne, ale także te dobra i te wartości, na których strażą te zasady stoją. Człowiek wówczas rozumie głębiej całą powagę tkwiącą w wymaganiach płynących z wartości. Potrafi wówczas przyjąć także na siebie swoisty „ciężar” odpowiedzialności, gdyż znając wielkość swego obdarowania, znając swoją godność, nie zgodzi się na przeciętność i bylejakość⁴⁷.

Wychowując do tej fundamentalnej postawy odpowiedzialności, rodzina może stać się prawdziwie „szkołą cnót”, albowiem poszczególnym wartościom odpowiadają postawy moralne, które tradycyjnie określamy mianem „cnót”. Szczególnie ważne są tutaj te cnoty, które potwierdzają, że rodzina jest szkołą miłości, że w rodzinie człowiek uczy się żyć z drugimi, przez drugich i dla drugich (istota solidarności): życzliwość i dobroć, uczciwość i prawość, prawdomówność i szacunek dla innych⁴⁸.

4. WYCHOWANIE SUMIENIA I LUDZKIEJ PŁCIIOWOŚCI

Kształt ludzkich sumień ma decydujące znaczenie dla ludzkich dziejów. „Poziom sumienia, poziom wartości moralnych – pisał papież Jan Paweł II w ‘Liście do Młodych’ – to najważniejszy wymiar doczesności i historii. Historia bowiem pisana jest nie tylko wydarzeniami, które rysują się niejako ‘od zewnątrz’ – jest ona przede wszystkim pisana ‘od wewnątrz’: jest historią ludzkich sumień, moralnych zwycięstw lub klęsk. Tutaj też znajduje podstawę istotna wielkość człowieka: jego prawdziwie ludzka godność [...]. Tak więc w sumieniu: w wewnętrznej prawdzie

47 Por. J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności...*, s. 149–154.

48 Por. F. Głód, *Dom rodzinny – szkołą cnót społecznych*, [w:] *Człowiek między losem a wyborem. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Władysławowi Szewczykowski*, red. M. Drożdż, Tarnów 2006, s. 469–480.

naszych czynów – stale poniekąd obecny jest wymiar życia wiecznego. A równocześnie to samo sumienie, poprzez wartości moralne, wyciska najwyrazistszą pieczęć na życiu pokoleń, na historii i na kulturze ludzkich środowisk, narodów i całej ludzkości⁴⁹.

Współczesny kryzys moralny, zagubienie świata wartości prowadzi jednak do tego, że sumienie ludzkie bywa dzisiaj – częściej niż dawniej – atakowane, wystawiane na próbę, łamane i zaciemniane. Możliwość błędnego osądu sumienia – z racji jego znieprawienia – ukazuje *Katechizm Kościoła katolickiego* poprzez przypomnienie tekstu soborowego. Sumienie nie zachowuje swojej prawości wówczas, „gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, a sumienie z nawyku do grzechu pozwoli ulegać niemal zaślepieniu”⁵⁰. To zaniedbanie w poszukiwaniu prawdy, w poznaniu prawdziwego dobra sprawia, że niewiedza (ignorancja) w takim przypadku jest zawiniona przez człowieka i nie może on odrzucić odpowiedzialności za działania podjęte w takich okolicznościach. Ważne jest także podkreślenie, że poprzez przyzwyczajenie do grzechu (czas konkretnego grzechu) sumienie ludzkie „tępieje”, staje się mniej wrażliwe, a w skrajnych przypadkach zupełnie niewrażliwe w stosunku do określonych wartości, które dany grzech narusza⁵¹.

Obok tych zasadniczych źródeł znieprawienia sumienia trzeba wskazywać dzisiaj jeszcze na inne źródło: wpływ środowiska, w którym dany człowiek żyje, czy szerzej: wpływ szeroko rozumianej manipulacji społecznej. Dzisiaj człowiek jest wprost „bombardowany” poprzez wizje życia osobistego i społecznego, które stoją w całkowitej sprzeczności z Ewangelią. Nawet jeśli przychodzi stwierdzić, że sumienie ludzkie nie może być znieprawione bez jakiejś zgody ze strony samego człowieka, bez

49 Jan Paweł II, *List do Młodych...*, nr 6.

50 *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 1791 (dalej: KKK); Por. KDK, nr 16.

51 Por. J. Nagórny, *Kościół wobec współczesnych problemów moralnych...*, s. 83–86.

jakiegoś jego współdziałania, to nie wolno nie widzieć ogromu nacisku, jaki płynie z dzisiejszych środków społecznego przekazu.

Katechizm Kościoła katolickiego wszystkie aspekty znieprawienia sumienia przedstawia w sposób syntetyczny: „nieznajomość Chrystusa i Jego Ewangelii, złe przykłady dawane przez innych ludzi, zniewolenie przez uczucia, domaganie się złe pojętej autonomii sumienia, odrzucenie autorytetu Kościoła i Jego nauczania, brak nawrócenia i miłości mogą stać się początkiem wypaczeń w postawie moralnej”.⁵²

W tej sytuacji jednym z istotnych zadań wychowawczych jest formowanie prawego sumienia, aby w każdej sytuacji życiowej dany człowiek był zdolny do prawidłowego odróżniania czynów dobrych i złych moralnie.⁵³ Od stopnia ukształtowania sumienia zależy to, kim człowiek staje się w całym swoim życiu.⁵⁴ Proces kształtowania sumienia trwa całe życie, jednak najodpowiedniejszy moment to dzieciństwo i okres dorastania, a najlepszym miejscem gdzie formuje się sumienie jest środowisko rodzinne, środowisko gdzie dobro i zło nazywane są po imieniu.⁵⁵

W procesie rozwoju sumienia w pożądanym kierunku, to znaczy sumienia odpowiedzialnego, istotną rolę odgrywa żywe spotkanie z Chrystusem, źródłem prawdy i zarazem źródłem łaski, która udziela chrześcijaninowi wewnętrznej mocy do pójścia za głosem sumienia. Ta moc

52 KKK, nr 1792.

53 Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska „*Familiaris consortio*”, nr 8.

54 Por. I. Mroczkowski, *Wyzwania przed ludźmi sumienia w Polsce*, [w:] *Człowiek. Sumienie. Wartości*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997, s.121–129.

55 *Katechizm Kościoła katolickiego* w numerze 1784 stwierdza: „Wychowanie sumienia jest zadaniem całego życia. Od najmłodszych lat wprowadza ono dziecko w poznanie i praktykowanie prawa wewnętrznego rozpoznawanego przez sumienie. Roztropne wychowanie kształtuje cnoty; chroni lub uwalnia od strachu, egoizmu, pychy, fałszywego poczucia winy i dążeń do upodobania w sobie, zrodzonego z ludzkich słabości i błędów. Wychowanie sumienia zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca”.

płynię z sakramentów świętych, a zwłaszcza z Eucharystii i Pokuty oraz medytacji nad Słowem Bożym – zarówno słuchanym w czasie liturgii, jak i w trakcie indywidualnej lektury.

Odpowiedzialni rodzice powinni zatem zachęcać i umożliwiać dzieciom częsty kontakt z Chrystusem. Jezus Chrystus jako Boska Osoba Słowa Wcielonego jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (por. J 14, 6). Jego postępowanie i nauka, a przede wszystkim śmierć i zmartwychwstanie, formują najbardziej autentycznie i praktycznie sumienie człowieka. Również oddziaływanie Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła i Wychowawczyni przyczynia się do urobienia sumień. Dlatego rodzice powinni, w tak ważnej sprawie formacji sumienia dziecka, zawierzyć Maryi i modlić się za Jej wstawiennictwem, nie zaniedbując niczego, co jest prawdziwe i słuszne w tej dziedzinie.

Cenną pomocą w kształtowaniu sumienia moralnego dziecka jest również ukazywanie przez rodziców wzorów moralnych obecnych na kartach Pisma Świętego i w życiu Kościoła. Bóg przez głos sumienia prowadził patriarchów, proroków, świętych, apostołów, wyznawców i męczenników Kościoła katolickiego. Wszyscy zostawili świadectwo prawidłowo ukształtowanego sumienia. Prawidłowe wychowanie sumienia ułatwia też zaznajamianie dziecka z nauką Kościoła, która nieomylnie interpretuje i ocenia wyzwania niesione przez współczesność w świetle ewangelii⁵⁶.

Obok tych środków nadprzyrodzonych ogromne znaczenie dla prawidłowego ukształtowania sumienia dziecka ma jakość relacji małżeńskich i rodzinnych. Jeśli relacje te są pozytywne pod względem uczuciowym, umożliwiają właściwe rozwiązywanie konfliktów i problemów rodzinnych, to rozwój sumienia dziecka kształtuje się prawidłowo. Natomiast relacje pełne napięć wywoływanych przyczynami wewnątrzrodzinnymi (np.

56 Por. K. Gryz, *Sumienie wobec wyborów konfliktowych*, [w:] *Chrześcijanin wobec zagadnień społecznych*, red. P. Andryszczak, Kraków 2002, s. 50–52.

kłótnie, alkoholizm) i zewnętrznymi, niosą ze sobą znaczne zagrożenie dla prawidłowego formowania sumienia. Niewłaściwe zachowania rodziców powodują niepewność dziecka i utrudniają naukę właściwych zachowań⁵⁷.

Sumienie dziecka jest więc formowane przez cały system wzajemnych relacji, jakie istnieją między małżonkami, a także między rodzicami a dziećmi. Jeśli rodzice wiernie przestrzegają w życiu głoszonych zasad moralnych i są pod tym względem konsekwentni, jeśli dziecko nie dostrzega w ich postępowaniu rozdzźwięku, to wówczas dziecko chętnie wierzy rodzicom, słucha ich, a także bierze z nich przykład i naśladuje w życiu. Natomiast jeśli dziecko dostrzeże u rodziców rozdzźwięk między tym, czego wymagają od niego, a tym, jak sami postępują, albo też zauważy rozdzźwięk między głoszonymi zasadami a praktycznym postępowaniem, a więc jakąkolwiek formę „podwójnej moralności”, wówczas dziecko straci do nich zaufanie i wpływ rodziców na kształtowanie sumienia będzie znikomy, albo żaden. A zatem rodzice muszą najpierw sami w sobie ukształtować dojrzałe sumienie i postępować wedle prawego sumienia, by móc później skutecznie formować je u swoich dzieci⁵⁸.

Kolejną wartością mającą wpływ na życie człowieka jest płciowość. Najważniejsza rola we właściwym wychowaniu do ludzkiej płciowości i przygotowaniu młodego człowieka do życia rodzinnego przypada rodzinie, szczególnie zaś rodzicom⁵⁹. Tylko kochający rodzice, w oparciu o dobrą znajomość psychiki swego dziecka i poziomu jego rozwoju, a także uwzględniając jego dobro, mogą przekazać właściwą wiedzę w zakresie

57 M. Wolicki, *Rozwój moralny dziecka w rodzinie*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 14 (1986), s. 236–239.

58 Por. M. Wolicki, *Rozwój moralny dziecka w rodzinie...*, s. 238–239.

59 Szeroko na ten temat: Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Rzym 1995, szczególnie nry 31–150.

problematyki seksualnej, dostosowaną do potrzeb i oczekiwań dziecka w danym okresie rozwojowym⁶⁰.

Kochająca rodzina pomaga młodemu człowiekowi w nabywaniu umiejętności samowychowania, w dążeniu do wewnętrznej harmonii, w kierowaniu płciowością w oparciu o wartości. Właściwe relacje w rodzinie umożliwiają nabycie odpowiedniej wiedzy o samym sobie, właściwe zaspokojenie potrzeb, kształtowanie postaw poszanowania godności własnej i innych oraz nabywanie odpowiedzialności⁶¹.

W związku z permissywnymi programami edukacji seksualnej rodzice powinni ukazać swoim dzieciom niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie wczesne rozpoczynanie współżycia seksualnego, które często zamiast tak zwanego dowodu miłości staje się źródłem poczucia krzywdy, wykorzystania, zranienia. W naszej rzeczywistości, kiedy tak często w różnych środowiskach promowane są także wśród młodzieży środki antykoncepcyjne, rodzice powinni ukazać swoim dzieciom ich negatywne skutki dla małżeństwa, a także wartość naturalnego planowania rodziny. Naturalne planowanie rodziny odnosi się nie tylko do działania człowieka w danym momencie, ale przede wszystkim do jego rozwoju. Postawa tego typu jest afirmacją natury człowieka, wyraża także szacunek dla płodności ludzkiej⁶².

Odpowiedzialni rodzice powinni ukazywać młodym ludziom funkcjonalność płci w zakresie przekazywania życia. W tym świetle mężczyzna to człowiek, który może być ojcem, a kobieta to człowiek, który może być

60 Dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny *Ludzka płciowość prawda i znaczenie* tak mówi na ten temat: „Rodzice powinni przekazywać te informacje z najwyższą delikatnością, ale w sposób jasny i we właściwym czasie” (nr 75).

61 Por. D. Kornas-Biela, *Ku dojrzałemu przeżywaniu płciowości*, [w:] *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przejście moralne kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2005, s. 150–153.

62 Por. M. Ryś, *Znaczenie wychowania i samowychowania w integracji seksualności człowieka*, „Studia nad Rodziną” 1(1) (1997), s. 91–92.

matką. To ma w życiu człowieka istotne znaczenie. Wszyscy ludzie żyją dlatego, że życie zostało im przekazane przez rodziców⁶³.

Biorąc to pod uwagę, w rozmowach z chłopakiem nie może zabraknąć pytania: Czy twoje dziecko będzie szczęśliwe, mając takiego ojca? Podobnie dziewczyna powinna sobie postawić pytanie: Czy moje dziecko będzie szczęśliwe, mając taką matkę? Młodzi, u których rodzą się uczucia, powinni zapytać samych siebie: Czy chciałbym, żeby moja córka była podobna do mojej dziewczyny? Czy chciałbym, żeby mój syn był podobny do mojego chłopaka? Czy nasze dzieci będą dumne z naszej miłości? Czy byłbym spokojny, czy byłabym spokojna o moje dziecko, gdyby swoją miłość przeżywało tak jak ja?

Te pytania dotyczą celu rozwoju psychoseksualnego, jakim jest życie rodzinne. Budzą refleksję nad konsekwencjami zachowań seksualnych. O tym powinni wiedzieć odpowiedzialni rodzice. Zwrócił na to uwagę papież Jan Paweł II w *Familiaris consortio*: „W obliczu kultury, która na ogół ‘banalizuje’ płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i zubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności, posługa wychowawcza rodziców musi skupić się zdecydowanie na kulturze życia płciowego, aby była ona prawdziwie i w pełni osobowa: płciowość jest w istocie bogactwem całej osoby – ciała, uczuć i duszy – ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości”⁶⁴.

O życiu seksualnym nie można mówić w oderwaniu od określonych wartości i norm moralnych. Konieczne jest przy tym przekazywanie młodym ludziom odpowiednich motywacji, skłaniających do podjęcia lub zaniechania określonych działań w tej dziedzinie. Rodzice dają dziecku

63 Por. DWCH, nr 3; Por także: T. Wójciak, *Płciowość ludzka*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 392.

64 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 37.

podstawy teoretyczne, przekazują wartości i chroniące je normy, uczą dokonywać ocen, które zachowania są poprawne i godne pochwały, które zaś trzeba potępić i odrzucić⁶⁵. Ten proces wychowawczy przebiega jednocześnie na kilku poziomach. Równoległe z przekazywaniem informacji i uzasadniających je racji, kształtowane są także uczucia. Dziecko razem z rodzicami akceptuje emocjonalnie lub dystansuje się do określonych sposobów zachowań, a próbuje je lub potępia. Równocześnie zaś, z pomocą rodziców, powoli kształtuje własne postawy, nabywa umiejętności poprawnych zachowań, które można i trzeba nazwać cnotami⁶⁶.

W sposób pozytywny i roztropny rodzice powinni realizować to, o czym uczyli Ojcowie Soboru Watykańskiego II: „Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, aby nauczeni szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczuciowego narzeczeństwa do małżeństwa”⁶⁷.

Nie można jednak nie zauważyć, że wychowanie do ludzkiej płciowości w rodzinie napotyka dzisiaj na wielkie trudności, wśród których na pierwszym miejscu należy wymienić zaburzone relacje rodzinne. O ile zdrowa rodzina sprzyja właściwemu rozwojowi płciowości u młodego człowieka, o tyle rodzina o zaburzonych relacjach może prowadzić do wypaczeń i dewiacji w tym rozwoju. W trudnym okresie dojrzewania młodzi ludzie szukają we wspólnocie rodzinnej oparcia psychicznego i wzorów do naśladowania. Trudno o takie wzorce w rodzinach, w których relacje między rodzicami i postawy w stosunku do dzieci są złe, pozbawione

65 Por. Jana Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 37.

66 Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytuczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Rzym 1983, nr 48; Por. także: Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość*, nr 64; J. S. Szymczak, *Problematyka wychowania ludzkiej płciowości...*, s. 55–61.

67 KDK, nr 49; Por. KKK, nr 1632.

właściwej atmosfery uczuciowej, oparte na przemocy. Zaburzone relacje rodzinne mogą nie tylko utrudniać dzieciom utożsamianie się z własną płcią i przyswajanie sobie właściwych zachowań wobec płci odmiennej, ale mogą nawet prowadzić do powstania dewiacji seksualnych.

Z tego wszystkiego wynika wyraźnie, że tylko zdrowa rodzina jest najodpowiedniejszym środowiskiem kształtowania ludzkiej płciowości, ponieważ istniejące w niej więzi emocjonalne, zaufanie, przykład rodziców i przekazywana wiedza pomagają w zrozumieniu specyficznej roli mężczyzny i kobiety.

Na podstawie powyższych rozważań można skonstatować, że w dobie współczesnego kryzysu moralnego, wielorakich problemów i zagrożeń współczesnego świata niezwykle ważnym zadaniem jest właściwe wychowanie człowieka, zwłaszcza wychowanie do wartości moralnych. Czy życie na miarę prawdziwego człowieczeństwa, prawego sumienia, powołanie do miłości i prawdy, do odpowiedzialnego korzystania z wolności i płciowości, nie prowadzi wprost do stwierdzenia o konieczności takiego wychowania, które pomoże młodemu człowiekowi nie tylko odkrywać te istotne wartości życia ludzkiego, ale także urzeczywistniać je? Wychowanie, które nie wprowadzałoby młodego człowieka w świat fundamentalnych wartości moralnych, byłoby wychowaniem szkodliwym zarówno dla człowieka, jak i społeczności.

W tej perspektywie jakże słuszne stają się słowa papieża Jana Pawła II: „We współczesnym społeczeństwie wychowanie do wartości jest bez wątpienia najpoważniejszym wyzwaniem”⁶⁸. W wychowaniu do wartości

68 Jan Paweł II, *„Wychowanie człowieka do wartości moralnych”, Przemówienie do uczestników XIV Światowego Kongresu Szkół Katolickich* (Rzym – 5 marca 1994), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 5(15) (1994), s. 16–17.

moralnych chodzi o to, by dzieci postępowały jak prawdziwi chrześcijanie, zdolni – przez wierność darowi wiary – do oświecenia i kształtowania społeczeństwa po chrześcijańsku. To wychowanie młodego człowieka do wartości moralnych najpełniej realizuje się w rodzinie, gdyż to ona wywiera zasadniczy wpływ na życie człowieka. Rodzina jest źródłem modelowych zachowań młodego człowieka, właściwym środowiskiem urzeczywistniania się człowieka jako osoby. Charyzmat rodziny jako środowiska miłości powinien z kolei wpływać i inspirować wszystkie instytucje i ludzi zaangażowanych w proces wychowawczy, który zawsze powinien być integralny: obejmować całego człowieka i wszystkie dziedziny jego życia, w których realizować się będzie jego konkretne powołanie.

ZAKOŃCZENIE

Rzeczywistość społeczna jest nieodzownym kontekstem życia i rozwoju człowieka. Człowiek bowiem jest z samej swej natury istotą społeczną. Oznacza to między innymi konieczność szeroko rozumianego życia społecznego, które jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania i rozwoju człowieka. Musi to być jednak życie społeczne „stworzone” na miarę wielkości i godności osoby ludzkiej. Wszystkie zatem zjawiska i płaszczyzny życia społecznego muszą mieć swoje odniesienie do osoby ludzkiej jako rzeczywistego podmiotu.

W całokształcie problematyki społecznej można odnaleźć pewne zagadnienia o kluczowym znaczeniu dla życia społecznego człowieka. Bez wątplenia do najważniejszych płaszczyzn społecznych należy zaliczyć rodzinę. Nie od dziś wiadomo, iż poziom moralny społeczeństw zależy od poziomu życia poszczególnych rodzin.

W świetle nauki społecznej rodzina jest podstawową wartością dla człowieka. Jest najwłaściwszym środowiskiem życia i urzeczywistniania się osoby. Organizuje ona i zabezpiecza społeczne życie człowieka i nadaje właściwy kierunek całej jego działalności. W sposób istotny przyczynia się też do rozwoju cnót społecznych. Z rodziną łączą się podstawowe wartości takie jak: tworzenie wspólnoty osób, rodzicielstwo, wychowanie oraz jej społeczne i kościelne funkcje. Rodzina pozwala w ten sposób osobie ludzkiej osiągnąć pełne człowieczeństwo i moralną doskonałość. Biorąc zatem pod uwagę istotę rodziny i wynikające z niej cele i zadania, trzeba przyznać, że zajmuje ona szczególne i nieodzowne miejsce w życiu człowieka i społeczeństwa. Jest również najwłaściwszym środowiskiem

ZAKOŃCZENIE

formacyjnym do prawidłowego funkcjonowania człowieka w życiu społecznym.

Szczególnym znakiem odpowiedzialności za rodzinę jest umiejętność obiektywnego rozpoznania spraw i problemów, które stały się udziałem konkretnych rodzin. Dotyczy to zwłaszcza problemów trudnych, wszystkich negatywnych zjawisk, które trapią współczesną rodzinę, a nawet tę rodzinę niszczą. Dobrze postawiona diagnoza, realistyczne widzenie sytuacji, w jakiej przyszło żyć rodzinom dzisiaj, warunkuje niejako szukanie prawdziwych dróg wyjścia.

Monografia *Społeczne konteksty rodziny* wpisuje się w otwartą dyskusję i domaga się dalszych badań. Autorzy żywią nadzieję, że przedłożone w niniejszej publikacji refleksje staną się swego rodzaju zaproszeniem do bardziej szczegółowego studium omówionych problemów, a przez to ukążą, jak wielkie i ważne zadania stoją wciąż nie tylko przed naukami społecznymi, ale także przed teologią, psychologią, pedagogiką i innymi gałęziami wiedzy nastawionymi na dobro rodziny ludzkiej. Nie sposób przecenić znaczenia rodziny na wszystkich etapach życia i rozwoju człowieka.

BIBLIOGRAFIA

AKTY NORMATYWNE

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 78 poz. 483 z późn. zm.).
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 nr 38 poz. 167).
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka.
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 nr 61 poz. 284 z późn. zm.).
- Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 roku. Stan prawny na dzień 18 maja 2022 roku. Zaktualizowany przekład na język polski, Poznań 2022.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, „Akta KEP” 2019, s. 27–49.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja dla duszpasterzy dotycząca małżeństwa konkordatowego*, [w:] *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 1738–1743.
- Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz.U. z 1998 nr 51 poz. 318).
- Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lutego 2015 r. w sprawie ogłoszenia wykazu stanowisk, których zajmowanie upoważnia do przyjmowania oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński oraz sporządzania zaświadczeń stanowiących podstawę sporządzania aktu małżeństwa zawartego w sposób określony w art. 1 § 2 i 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (M. P. z 2015 r. poz. 230).
- Oświadczenie rządowe z dnia 3 kwietnia 1998 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz.U. z 1998 nr 51 poz. 319).
- Rozporządzenia Ministra Cyfryzacji z dnia 29 maja 2023 r. w sprawie wzorów dokumentów wydawanych z zakresu rejestracji stanu cywilnego (Dz.U. z 2023 poz. 1023).
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej (Dz.U. z 2004 nr 2010 poz. 2135).

BIBLIOGRAFIA

- Ustawa o działalności leczniczej z dnia 15 kwietnia 2011 r. (Dz.U. z 2011 nr 112 poz. 654).
Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (Dz.U. z 2015 poz. 163).
Ustawa o wsparciu rodziny i pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 r. (Dz.U. z 2011 nr 149 poz. 887).
Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2023 poz. 1550).
Ustawa z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy (t.j. Dz.U. z 2020 poz. 1920).
Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2023 poz. 1610).
Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie ustaw – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego, Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 1998 nr 117 poz. 757).
Ustawa z dnia 8 stycznia 1998 r. o ratyfikacji Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (Dz.U. nr 12 poz. 42).
Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz.U. z 2020 poz. 1359 z późn. zm.).
Ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (t.j. Dz.U. z 2023 poz. 1378).
Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2022 poz. 1138 z późn. zm.).

MATERIAŁY LEGISLACYJNE

- Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 888, Sejm VI kadencji.
Projekt ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego z projektami aktów wykonawczych, druk nr 2620, Sejm VII kadencji.
Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego, Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 292, Sejm III kadencji.

ENCYKLOPEDIA I SŁOWNIKI

- Sitarz M., *Konkordat*, [w:] *Wielka encyklopedia prawa. Prawo kanoniczne*, t. 11, red. G. Leszczyński, s. 107.
Słownik społeczny, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 545–549.

NAUCZANIE MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

- Benedykt XVI, „*Migracja znakiem czasu*”. *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 1 (27) (2006), s. 3–5.

- Benedykt XVI, „*Rodzice bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości*”. *Homilia wygłoszona na zakończenie Spotkania Rodzin* (Walencja – 9 lipca 2006), „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), 9–10 (27) (2006), s. 16–18.
- Benedykt XVI, „*Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary*”. *Przemówienie do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej* (Watykan – 6 maja 2005), L’Osservatore Romano (wyd. pol.), 9 (26) (2005), s. 30–33.
- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Rzym 2009.
- Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Kraków 2005.
- Benedykt XVI, *Polityka a świadectwo o Chrystusie i praktykowanie miłości. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Świeckich* (Watykan – 21 maja 2010), „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), 731 (2010), s. 45.
- Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów. Przemówienie podczas czuwania modlitewnego* (Walencja – 8 lipca 2006), „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), 9–10 (27) (2006), s. 14–16.
- Jan Paweł II, „*Bogactwo człowieka udoskonalane przez łaskę*”. *Homilia wygłoszona w czasie obchodu sześćsetlecia św. Katarzyny ze Sieny dnia 29 kwietnia 1980 r.*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. I, Poznań 1985, s. 418–429.
- Jan Paweł II, „*Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*”. *Homilia wygłoszona na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 r.*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. II, cz. I, Poznań 1990, s. 589–600.
- Jan Paweł II, „*Wychowanie człowieka do wartości moralnych*”. *Przemówienie do uczestników XIV Światowego Kongresu Szkół Katolickich* (Rzym – 5 marca 1994), „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), 5 (15) (1994), s. 16–17.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*.
- Jan Paweł II, *Demokracja i wartości. Przesłanie do uczestników VI Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych* (Watykan – 23 lutego 2000), „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), 6 (21) (2000), s. 4–5.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*.
- Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*.
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*.
- Jan Paweł II, *List do Młodych*.
- Jan Paweł II, *List do Rodzin*.
- Jan Paweł II, *Na forum pokoju i sprawiedliwości. Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych* (Nowy Jork – 2 październik 1979), [w:] *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 2, red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski, Rzym–Lublin 1996, s. 117–133.

- Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem. Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju* (Watykan – 8 grudnia 1989), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 12 (10) (1989), s. 21–22.
- Jan Paweł II, *Potrzebna jest globalizacja solidarności. Przemówienie do ludzi pracy* (Watykan – 1 maja 2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 6 (21) (2000), s. 38–39.
- Jan Paweł II, *Praca czyni nas współpracownikami w dziele stworzenia. Przemówienie do robotników* (São Paulo – 3 lipca 1980), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 8 (1) (1980), s. 18–19.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do narodowej pielgrzymki rodzin z Francji dnia 10 listopada 1980 r.*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 2, Poznań 1985, s. 577–589.
- Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca Świętego do Biskupów polskich z okazji wizyty „ad limina Apostolorum”* (Watykan – 12 stycznia 1993), „Niedziela” 4 (4) (1993), s. 7–8.
- Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka to sam człowiek*, [w:] *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, red. J. Żukowicz, Kraków 1990, s. 89–99.
- Jan Paweł II, *Spotkanie z duchowieństwem* (San Juan, Puerto Rico – 12 października 1984), [w:] *Wyzwania. Wypisy z lektury nauczania społecznego Papieża Jana Pawła II*, red. J. Chrapek, J. Żakowski, Kraków–Warszawa 1987, s. 74–75.
- Jan Paweł II, *Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia. Orędzie na XXI Światowy Dzień Pokoju* (Watykan – 8 grudnia 1988), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 1 (9) (1988), s. 1–4.
- Jan XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*.
- Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Kongregacja do spraw Biskupów, *Instrukcja dotycząca duszpasterstwa wśród migrantów „De pastorali migratorum cura”*, Rzym 1969.
- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytuczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Rzym 1983.
- Papieska Komisja ds. Duszpasterstwa i Turystyki, *Kościół a ruch migracyjny*, Watykan 1978.
- Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Rzym 1995.
- Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, Rzym 1967.
- Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, [w:] *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001.
- Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2008, s. 479–509.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2008, s. 824–982.

LITERATURA PRZEDMIOTU

- Adamski F., *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1982.
- Albińska E., *Dylematy polityki ochrony środowiska naturalnego*, [w:] *Caritas in veritate zasada polityki społecznej. Refleksje na kanwie encykliki Benedykta XVI o integralnym rozwoju ludzkim*, red. T. Adamczyk, J. Mazur, Lublin 2011, s. 253–274.
- Aronson E., *Człowiek – istota społeczna*, tłum. J. Radzicki, Warszawa 1987.
- Balwicka-Szczyrba M., *Zasady biegu 5-dniowego terminu z art. 8 § 3 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego*, [w:] *Przesłanki konieczne zawarcia małżeństwa. Próba systematyzacji zagadnienia w aspekcie wymogów formy religijnej*, red. A. Tunia, Lublin 2011, s. 87–93.
- Becelewski D., *Wsparcie emocjonalne w pracy socjalnej*, Katowice 1999.
- Błaszczak P., Palichleb P., *W meandrach trzech gałęzi prawa, czyli kilka słów o bigamii*, „*Studia Iuridica*” 76 (2018), s. 81–97.
- Bodio J., *Status dziecka jako uczestnika postępowania nieprocesowego*, Warszawa 2019.
- Bortkiewicz P., *Realizacja prawa do pracy w migracjach zarobkowych*, [w:] *Wyjazdu zarobkowe – szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna*, red. K. Głombik, P. Morciniec, Opole 2005, s. 159–176.
- Borutka T., Mazur J., Zwoliński A., *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa–Jasna Góra 1999.
- Bula M., *Rodzina środowiskiem pełnego rozwoju człowieka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 2010, s. 47–60.
- C. de Robertis, *Metodyka działania w pracy socjalnej*, Katowice 1998.
- Cebul K., Zenderowski R., *Wstęp do nauki o polityce, państwie i prawie*, Warszawa 2006.
- Charles R., Maclaren D., *Kościół w świecie współczesnym. Nauczanie społeczne Kościoła w świetle Soboru Watykańskiego II*, przeł. J. Grosfeld, Poznań 1995.
- Chmiel J., *Trudne miejsca w Biblii*, Kraków 2009.
- Chudy W., *Kłamstwo jako korupcja antropologiczna*, „*Etos*” 1 (17) (1992), s. 88–98.
- Czabański K., *Rodziny specjalnej troski*, Warszawa 1981.
- Czubała M., *Cele i funkcje ubezwłasnowolnienia w prawie polskim*, „*Radca Prawny. Zeszyty Naukowe*” 2 (19) (2019), s. 81–101.
- Derdziuk A., *Świadectwo wartości w polityce*, „*Forum Teologiczne*” 11 (2010), s. 35–50.
- Derdziuk A., *Współczesny kryzys moralny*, [w:] *Wyznawać wiarę dzisiaj. Katecheza dorosłych na podstawie Katechizmu Kościoła Katolickiego*, red. S. Łabendowicz, Sandomierz 1999, s. 448–452.
- Derdziuk A., Zadroga A., *Bezrobocie jako wyzwanie dla podmiotów życia społeczno-gospodarczego*, „*Kontrola Państwowa*” 6 (2006), s. 52–61.
- Domański M., *Orzekanie o zezwoleniu na zawarcie małżeństwa kobiecie, która nie ukończyła 18 lat*, [w:] *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2011, s. 320–354.

- Domański M., *Zezwolenie na zawarcie małżeństwa osobie dotkniętej chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym. Raport z badań*, Warszawa 2010.
- Drożdż A., *Konsumizm*, Tarnów 1997.
- Drożdż A., *Permisywizm moralny*, Kielce 2005.
- Drucker P. F., *Skuteczne zarządzanie*, Warszawa, 1996.
- Duda M., *Bezrobocie źródłem biedy i ubóstwa*, [w:] *Oblicza polskiej biedy – stan i perspektywy*, red. M. Duda, Kraków 2005, s. 125–132.
- Dyczewski L., *The Family in a Transforming Society*, Lublin 1999.
- Dyner W., *Zabawy tematyczne dzieci w domu i przedszkolu*, Wrocław 1973.
- Dzierżon G., *Dyspensa w kanonicznym porządku prawnym. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 2020.
- Dzierżon G., *Przeszkoda pokrewieństwa*, [w:] *Przeszkody małżeńskie w prawie kanonicznymi*, red. W. Góralski, Warszawa 2016, s. 389–416.
- Dzierżon G., *Przeszkoda wieku*, [w:] *Przeszkody małżeńskie w prawie kanonicznymi*, red. W. Góralski, Warszawa 2016, s. 67–90.
- Dziewiecki M., *Kochać i wymagać. Pedagogia Ewangelii*, Kraków 2006.
- Dziewiecki M., *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002.
- Florczyk M., *Teologiczne motywy zaangażowania świeckich w życie polityczne*, [w:] Komisja Duszpasterstwa Episkopatu Polski, *Ewangelizacja u progu Trzeciego Tysiąclecia. Program duszpasterski na rok 2000–01*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 2000, s. 369–377.
- Gałkowski J., *Królestwo Boże na ziemi*, „Więź” 8 (25) (1982), s. 88–95.
- Gapska E., *Sprawy małżeńskie*, [w:] E. Gapska, J. Studzińska, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 2017.
- Garvin Ch. D., Seabury B., *Działanie interpersonalne w pracy socjalnej*, Katowice 1998.
- Gierszewska R., Łopato J., *Zamożność, dochody, ubóstwo, świadczenia społeczne*, [w:] *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa 2007, s. 233–247.
- Głód F., *Dom rodzinny – szkołą cnót społecznych*, [w:] *Człowiek między losem a wyborem. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Władysławowi Szezczykowski*, red. M. Drożdż, Tarnów 2006, s. 469–480.
- Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Demograficzny*, Warszawa 2022.
- Gocko J., *Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologicznomoralne*, Lublin 1996.
- Góralski W., *Prawo do zawarcia małżeństwa. Perspektywa kanonisty*, „Zeszyty Naukowe KUL” 59 (2015), s. 23–38.
- Góralski W., *Systematyka tytułów nieważności małżeństwa w zakresie zgody małżeńskiej w KPK z 1983 r.*, „Prawo Kanoniczne” 1–2 (1992), s. 201–211.
- Góralski W., *Wstęp*, [w:] *Przeszkody małżeńskie w prawie kanonicznymi*, red. W. Góralski, Warszawa 2016, s. 11–13.

- Grabusińska Z., Gierlacki J., *Polityka społeczna a pomoc społeczna, cechy wspólne i różne. Doświadczenia z praktyki*, Warszawa 2014.
- Griffin R. W., *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2006.
- Gryz K., *Kształtowanie człowieczeństwa przez miłość. Idea wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, red. K. Gryz, Kraków 2004, s. 205–247.
- Gryz K., *Sumienie wobec wyborów konfliktowych*, [w:] *Chrześcijanin wobec zagadnień społecznych*, red. P. Andryszczak, Kraków 2002, s. 37–52.
- Hamao S. F., *Renewal Movements and the Evangelization of Families in the Diaspora*, „On the Move” 35 (2003), s. 19–25.
- Hemperek P., Góralski W., Przytuła F., Bakalarz J., *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 3, Lublin 1986.
- Hennelowa J., *Rodzina wobec szkoły jako instytucji wychowania*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 241–252.
- Hennelowa J., *Role wychowawcze rodziców*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 61–98.
- Höffner J., *Chrześcijańska nauka społeczna*, przekł. S. Pyszka, Kraków 1993.
- Homa T., *Kulturotwórczy i polityczny wymiar działalności edukacyjnej*, „Horyzonty Wychowania” 3 (2004), s. 49–62.
- Hurlock E. B., *Rozwój dziecka*, Warszawa 1961.
- Jancewicz Z., *Bezskuteczny upływ terminu z art. 8§3 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego a zawarciu małżeństwa konkordatowego*, „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 17 (2022), s. 89–116.
- Jarecki P., *Polityka w świetle nauki społecznej Kościoła*, „Collectanea Theologica” 4 (60) (1990), s. 83–93.
- Jasionek S., *Wychowanie moralne*, Kraków 2004.
- Jasionek S., *Zobowiązania rodziców względem dzieci dotyczące przekazania zasad moralnych*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 21–22 (1993–1994), s. 79–92.
- Jastrzębski R., *Polskie konkordaty w XX wieku*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 13 (2021), s. 147–179.
- Jędrejek G., *Artykuł 15*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Małżeństwo. Komentarz do art. 1–61(6)*, Warszawa 2013.
- Jundziłł I., *Nagrody i kary w wychowaniu*, Warszawa 1986.
- Kaltbach A., *Bezrobocie wyzwaniem dla Kościoła w Polsce*, [w:] *Współczesne dylematy etyczne po 1989 roku*, red. K. Wolsza, Opole 2005, s. 131–142.
- Kamiński R., *Problematyka współdziałania między państwem i Kościołem w zakresie prawa procesowego w świetle art. 1 i 5 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską*, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 33 (36) (2023), s. 91–129.

- Kantowicz E., *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*, Olsztyn 2001.
- Kawczyńska-Butrym Z., *Niepełnosprawność – specyfika pomocy społecznej*, Katowice 1998.
- Kawecki W., *Dylematy moralne współczesnego człowieka*, Warszawa 2003.
- Kaźmierczak T., Łuczyńska M., *Wprowadzenie do pomocy społecznej*, Katowice 1998.
- Kisielnicki J., *Zarządzanie. Jak zarządzać i być zarządzanym*, Warszawa 2008.
- Kluz M., *Wychowanie chrześcijańskie w rodzinie w dobie permissywizmu moralnego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2 (2007), s. 364–374.
- Kocur J., Pobocho J., *Ocena psychicznej zdolności do zawarcia małżeństwa u osób z zaburzeniami psychicznymi*, „Ius Matrimoniale” 16 (22) (2011), s. 333–341.
- Kondziela J., *Moralne podstawy demokratycznego ładu społecznego w świetle katolickiej nauki społecznej*, „Ethos” 18–19 (5) (1992), s. 149–157.
- Koperek J., Koperek A., *Polityka rynku pracy wobec problemu bezrobocia*, [w:] *Caritas in veritate zasada polityki społecznej. Refleksje na kanwie encykliki Benedykta XVI o integralnym rozwoju ludzkim*, red. T. Adamczyk, J. Mazur, Lublin 2011, s. 209–224.
- Kornas-Biela D., *Ku dojrzałemu przeżywaniu płciowości*, [w:] *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2005, s. 119–164.
- Kosek M., *Przeszkody małżeńskie w Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym*, „Prawo Kanoniczne” 3 (2012), s. 107–120.
- Kot M., *Granting permission and dispensation to conclude marriage to person affected by impediment of age in polish law and canon law*, „Biuletyn Stowarzyszenie Kanonistów Polskich” XXIX (32) (2019), s. 83–98.
- Kowalski J., *Praca jako wyraz ludzkiej godności*, [w:] *Poznać człowieka w Chrystusie. Jan Paweł II o godności ludzkiej*, red. J. Kowalski, D. Sikorski, Częstochowa 1983, s. 109–153.
- Kozdrowicz E., *Poradnictwo w teorii i praktyce*, w: *Pedagogika społeczna*, red T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 1995, s. 319–340.
- Krajczyński J., *Swoboda wyboru formy zawarcia małżeństwa w Polsce*, „Ius Matrimoniale” 16 (22) (2011), s. 143–159.
- Krakowiak P., Modlińska A., Binnebesel J. (red.), *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, Gdańsk 2008.
- Krakowiak P., Paczkowska A., Janowicz A., Sikora B., *Sztuka komunikacji z osobami u kresu życia*, Gdańsk 2013.
- Krakowiak P., Paczkowska A., Janowicz A., Sikora B., *Sztuka komunikacji z osobami u kresu życia*, Gdańsk 2014.
- Krakowiak P., *Wolontariat w opiece u kresu życia*, Toruń 2012.

- Krasiejko I., *Metodyka działania asystenta rodziny. Podejście skoncentrowane na rozwiązaniach w pracy socjalnej*, Katowice 2010.
- Krucina J., *Spółeczność – kontrakt czy uczestnictwo*, „Colloquium Salutis” 25 (1993), s. 113–128.
- Krukowski J., *Konkordat*, [w:] *Leksykon Prawa Kanonicznego*, red. M. Sitarz, Lublin 2019, kol. 1356–1371.
- Krukowski J., *Protection of marriage and the family*, [w:] *Concordats between The Holy See and Poland*, red. J. Krukowski, Lublin 2020, 213–288.
- Krukowski J., *Zawarcie małżeństwa kanonicznego ze skutkami cywilnymi (art. 10 Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską)*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1X (1) (1999), s. 221–244.
- Kübler-Ross E., *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, Warszawa 1979.
- Kuczkowski S., *Przyjacielskie spotkania wychowawcze*, Kraków 1985.
- Leszczyńska-Rejchert A., *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*, Olsztyn 2007.
- Maclver R. M., *Society. A Textbook of Sociology*, New York 1947.
- Majchrowska A., *Pracownik socjalny w systemie pomocy społecznej koncepcja roli zawodowej*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1 (XXXIII) (2005), s. 203–230.
- Majer P., Adamowicz L., *Praktyczny komentarz do Dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, Sandomierz 2021.
- Majer P., *Konieczność zezwolenia na zawarcie małżeństwa bez skutków cywilnych: racje uzasadniające taką decyzję Konferencji Episkopatu Polski*, „Ius Matrimoniale” 5 (11) (2000), s. 169–192.
- Majer P., *Małżeństwo kanoniczne bez skutków cywilnych*, [w:] *Leksykon prawa kanonicznego*, red. M. Sitarz, kol. 1655–1659.
- Majer P., *Zawarcie małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych (kan. 1071 § 1, 2° Kodeksu Prawa Kanonicznego)*, Kraków 2009.
- Majka J., *Społeczne wymiary grzechu*, „Colloquium Salutis” 10 (1978), s. 33–46.
- Majka J., *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 42–67.
- Majka J., *Wychowanie personalistyczne wychowaniem chrześcijańskim*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 15–30.
- Majkowski W., *Rodzina między grupą a instytucją*, [w:] *Nauki o rodzinie*, red. J. A. Kłys Szczecin 1995, s. 82–95.
- Majkowski W., *Rodzina polska w kontekście nowoczesnych uwarunkowań*, Kraków 2010.
- Malcher G., *Wychowanie do miłości – rodzina szkołą miłości*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 175–192.

- Marszałkowska-Krześ E., *Postępowanie nieprocesowe w sprawach osobowych oraz rodzinnych*, Wrocław 2012.
- Mazur J., *Duch pracy socjalnej w kontekście pytania o człowieka*, [w:] *Współczesne wyzwania pracy socjalnej*, red. W. Szymczak, Lublin 2009, s. 13–20.
- Mazur J., *Pro familia et societate. Wybrane zagadnienia polityki społecznej*, Kraków 2013.
- Mazurek F. J., *Godność pracy ludzkiej i jej pierwszeństwo przed kapitałem*, „Ateneum Kapłańskie” 116 (1991), s. 371–386.
- Mazurkiewicz E. A., *Diagnostyka w pedagogice współczesnej*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 1995, s. 51–70.
- Mezglewski A., *Konstrukcja oświadczenia woli o zawarciu małżeństwa*, [w:] *Małżeństwo jako zawarty związek mężczyzny i kobiety*, red. T. Rakoczy, Lublin 2014, s. 29–42.
- Mezglewski A., *Przepisy wprowadzające instytucję małżeństwa konkordatowego*, „Roczniki Nauk Prawnych” IX (1) (1999), s. 245–265.
- Mietzel G., *Psychologia kształcenia*, Gdańsk 2002.
- Mika S., *Społeczne podstawy zachowania*, [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1969, s. 154–166.
- Misztal H., *Prawo małżeńskie*, [w:] *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, Lublin 2000, s. 328–360.
- Młyński J. M., Szewczyk W., *Rodzina wobec dylematów migracji zarobkowej. Badania i analizy*, Warszawa 2012.
- Młyński J., *Sozialarbeit als zielgerichtetes Handeln*, „The Person and the Challenges” 2(1) (2011), s. 209–218.
- Mroczkowski I., *Wyzwania przed ludźmi sumienia w Polsce*, [w:] *Człowiek. Sumienie. Wartości*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997, s.121–129.
- Nagórny J., *Apostolstwo świeckich przez pracę zawodową*, „Chrześcijanin w Świecie” 3 (1989), s. 1–15.
- Nagórny J., *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, [w:] *Odpowiedzialni za życie i miłość*, red. E. Burzyk, Bielsko-Biała 1994, s. 27–57.
- Nagórny J., *Kościół wobec współczesnych problemów moralnych*, [w:] *Profetyczna działalność Kościoła w służbie wolności*, red. F. Mrowiec, Würzburg 1997, s. 73–92.
- Nagórny J., *Niektóre szczegółowe problemy życia społecznego*, [w:] *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, Lublin 1992, s. 387–393.
- Nagórny J., *Posłannictwo chrześcijan w świecie. Tom 1. Świat i wspólnota*, Lublin 1998.
- Nagórny J., *Wezwanie do odpowiedzialności*, [w:] *Człowiek. Sumienie. Wartości*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997, s. 137–155.
- Nitecki P., *Ewangelizacja i polityka*, [w:] Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Ewangelizacja w tajemnicy i misji Kościoła. Program duszpasterski na rok 1994-1995*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1994, s. 416–428.

- Nowacki T., *Wychowanie przez pracę*, Warszawa 1966.
- Ochman M., *Dlaczego wolontariat*, „Rocznik” 2 (1996), s. 8–18.
- Okła W., *Poradnictwo terapeutyczne*, Lublin 2013.
- Olczyk M., *Art. 8, [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2021.
- Onimus J., *Próby odpowiedzi*, Warszawa 1972.
- Pabis W. E., *Wychowanie dzieci i młodzieży do dojrzałego życia i miłości*, „Studia nad Rodziną” 1 (1997), s. 74–88.
- Pacud R., *Standard bezpieczeństwa socjalnego jako kategoria normatywno-wzorcową polityki zabezpieczenia społecznego*, „Polityka Społeczna” 9 (2002), s. 14–18.
- Paździor S., *Małżeństwo w Kościele katolickim i polskim prawie cywilnym*, „Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL” 1 (1) (2005), s. 337–356.
- Pikuła N., *Etos starości w aspekcie społecznym*, *Gerontologia dla pracowników socjalnych*, Kraków 2011.
- Pincus A., Minahan A., *Social Work Practice, Model and Method*, Illinois 1973.
- Piwowski W., *Demokracja*, „Ateneum Kapłańskie” 76 (63) (1971), s. 16–25.
- Piwowski W., *Państwo pomocnicze w katolickiej nauce społecznej*, „Chrześcijaństwo w Świecie” 2 (23) (1993), s. 160–169.
- Podgórecki A., *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969.
- Podlach S., *Rola ojca w rodzinie*, [w:] *Spojrzenie na współczesną rodzinę w Polsce w kontekście wskazań soborowych*, red. A. Podsiad, A. Szafrąńska, Warszawa 1981, s. 193–213.
- Pogodzińska R., Wójcik D., *Kontrakt socjalny w praktyce*, „Praca Socjalna” 4 (2009), s. 82–83.
- Pokrywka M., *Moralne problemy bezrobocia*, „Theologica Thoruniensia” 4 (2003), s. 223–234.
- Poplacz J., *Wybrane zagadnienia pedagogiki zakładów pracy*, Katowice 1978.
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, Paryż 1948.
- Praca socjalna, pomoc społeczna*, red. J. Kwaśniewski, Warszawa 1995.
- Przetacznik-Gierowska M., Makięło-Jarża G., *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, Warszawa 1985.
- Przetacznik-Gierowska M., Włodarski Z., *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1994.
- Przetacznikowa M., Włodarski Z., *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1983.
- Przywojska J., *Nowe zarządzanie i governance w pracy socjalnej*, Warszawa 2014.
- Rocchi M., *Komunikacja w relacjach niesienia pomocy*, Kraków 2011.
- Radlińska H., *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1961.
- Radlińska H., *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego*, Warszawa 1935.
- Radlińska H., *Szkola pracy społecznej w Polsce*, Warszawa 1928.
- Regulamin pracownika socjalnego MOPS w Tarnowie*, *mops.tarnow.pl* [28.05.2022].

- Reroń T., *Współczesne migracje zarobkowe jako problem moralny*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna*, red. K. Glombik, P. Morciniec, Opole 2005, s. 197–207.
- Rethmann A. P., *Asyl und Migration. Ethik für eine neue Politik in Deutschland*, Münster 1996.
- Robbins S. P., DeCenzo D. A., *Podstawy zarządzania*, Warszawa, 2002.
- Romaniszyn K., *Wpływ migracji zagranicznych na formę organizacji rodziny*, „Studia Polonijne” 21 (2000), s. 7–40.
- Rosik S., *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologicznomoralne*, Lublin 1992.
- Ruszkowska M., *Diagnoza rodzin zastępczych w obliczu dylematów współczesności*, Warszawa 2013.
- Rybicki R., *Kara i nagroda w procesie wychowawczym*, [w:] *Wprowadzenie do pedagogiki chrześcijańskiej*, red. R. Rybicki, Częstochowa 1997, s. 79–89.
- Rychliński R., *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II*, „Chrześcijanin w Świecie”, 6(15) (1983), s. 21–38.
- Ryczan K., *Zaangażowanie katolików w życie społeczno-polityczne*, [w:] *Zaangażowanie chrześcijan w życie społecznym*, red. A. Marcol, Opole 1994, s. 9–33.
- Rysz-Kowalczyk B., (red.) *Leksykon polityki społecznej*, 2002.
- Ryś M., *Znaczenie wychowania i samowychowania w integracji seksualności człowieka*, „Studia nad Rodziną” 1 (1) (1997), s. 89–99.
- Salij J., *Autonomia polityki i prawo moralne*, „Znak” 7 (49) (1997), s. 65–75.
- Sarmiento A., *Matrimonio cristiano. Manual de teología del matrimonio y familia*, Kraków 2002.
- Seifert J., *Blask prawdy jako fundament działania moralnego. O encyklice papieża Jana Pawła II „Veritatis splendor”*, [w:] *Jana Paweł II, Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, red. A. Szostek, Lublin 1995, s. 153–188.
- Sękowska Z., *Współzależność wychowania i rozwoju dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 31–46.
- Siemianowski A., *Człowiek i prawda*, Poznań 1986.
- Sierpowska I., *Bezpieczeństwo socjalne jako dobro publiczne*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 16 (3) (2015), s. 45–58.
- Sierpowska I., *Pomoc społeczna jako administracja świadcząca. Studium administracyjno-prawne*, Warszawa 2012.
- Skidmore R. A., Thackeray M. G., *Wprowadzenie do pracy socjalnej*, Katowice 1998.
- Skorowski H., *Moralność społeczna. Wybrane zagadnienia z etyki społecznej, gospodarczej i politycznej*, Warszawa 1996.
- Skorowski H., *Wobec współczesnych form ubóstwa*, „Roczniki Naukowe Caritas” 2 (1998), s. 31–44.

- Skorowski H., *Zagrożenia życia społecznego*, [w:] *Teologia moralna wobec współczesnych zagrożeń*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1999, s. 39–62.
- Smykowska D., *Instytucje wsparcia społecznego*, Łódź 2007.
- Sobański R., *Kościół jako podmiot prawa*, Warszawa 1983.
- Solak A., *Wychowanie chrześcijańskie i praca ludzka. Studium współzależności*, Warszawa 2004.
- Spencer H., *Wychowanie moralne*, [w:] *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym*, red. K. Bartnicka, Szybiak I., Warszawa 2002, s. 138–155.
- Staręga-Piasek J., Lisowski A., Suchecka J., *Starość psychospołeczna i potrzeby opieki medycznej ludzi starych*, Warszawa 1985.
- Stawarska-Rippel A., *Artykuł 11*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2021.
- Stawarska-Rippel A., *Artykuł 15*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2021.
- Stawarska-Rippel A., *Artykuł 151*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2021.
- Stojanowska W., *Prawne środki zapobiegania pochopnemu zawieraniu małżeństw w świetle badań socjologicznych*, „Zeszyty Prawnicze” 12.3 (2012), s. 21–60.
- Stojanowska W., *Przeszkoda małżeńska ze względu na wiek w prawie polskim*, „Prawo Kanoniczne” 3 (2012), s. 95–106.
- Stolarczyk I., *Dylematy globalizacji. Kryteria wartościowania zmian społecznych w kontekście nauczania społecznego Kościoła*, Tarnów 2003.
- Suchodolski B., *Wychowanie mimo wszystko*, Warszawa 1990.
- Sullivan P., *Reports of education – destruction in Western-countries*, London 1997.
- Supińska J., *Dylematy polityki społecznej*, Warszawa 1991.
- Szadok-Bratuń A., *Procedura zawierania małżeństwa „konkordatowego” w kontekście polskiego prawa administracyjnego*, Wrocław 2013.
- Szarota Z., *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Kraków 2004.
- Szatur-Jaworska B., Błędowski P., Dziegielewska M., *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa 2006.
- Szatur-Jaworska B., *Teoretyczne podstawy pracy socjalnej*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 1995, s. 106–122.
- Szczechowicz A., *Wybrane zagadnienia materialnoprawnych przesłanek ubezwłasnowolnienia*, „Studia Prawnoustrojowe” 49 (2020), s. 305–315.
- Szczechowicz K., *Prawnokarna ochrona prawidłowego funkcjonowania rodziny*, „Studia Prawnoustrojowe” 44 (2019), s. 367–380.
- Szczepkowski J., *Praca Socjalna – podejście skoncentrowane na rozwiązaniach*, Toruń 2010.
- Szczerba W., *O wychowaniu przez pracę*, Warszawa 1961.

- Szewczyk W., *Poradnictwo rodzinne, Program szkoleniowy dla ośrodków polonijnych*, Hannover–Tarnów 2011.
- Szmagalski J., *Praca socjalna. Poszukiwania tożsamości: duchowość, radykalizm, scjentyzm... i nowe kierunki*, Warszawa, 2022.
- Szostek A., „*Communio personarum*” przez pracę, [w:] Jan Paweł II, *Laborem exercens. Tekst i komentarze*, red. J. Gałkowski, Lublin 1986, s. 151–166.
- Szpunar M., *Charakterystyka rodzin z wieloma problemami*, „Rocznik Pedagogiczny” 30 (2007), s. 41–54.
- Sztafrowski E., *Podręcznik prawa kanonicznego*, Warszawa 1986.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012.
- Sztompka P., *Zaufanie fundamentem społeczeństwa*, Kraków 2007.
- Szulist J., *Dobra materialne w służbie człowiekowi – teologiczna interpretacja funkcji gospodarczej rodziny*, „Studia Warmińskie” 48(2011), s. 198–210.
- Szymczak J. S., *Problematyka wychowania ludzkiej płciowości w nauczaniu Jana Pawła II*, „Studia nad Rodziną” 1 (1) (1997), s. 53–62.
- Śliwerski B., *Program wychowawczy szkoły*, Warszawa 2001.
- Świrydowicz T., *Psychologiczne aspekty przekazywania niepomysłnych informacji o rozpoznaniu choroby i prognozie*, Wrocław 1998.
- Tarnowski J., *Tele-Salomon radzi*, Warszawa 2000.
- Tönnies F., *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, Warszawa 2008.
- Topfer K., *Ekologia i polityka. Ochrona środowiska jako cel państwa*, „Communio” 12 (1992) nr 6, s. 75–81.
- Trębski K., *The counseling – a useful tool in helping professions*, „Charity, Philanthropy and Social Work” 2 (2015), s. 19–28.
- Tunia A., *Obowiązki duchownego w procedurze zawierania małżeństwa wyznaniowego ze skutkami cywilnymi*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 9 (2006), s. 155–179.
- Tunia A., *Procedura zawarcia małżeństwa „konkordatowego” – administracyjna czy cywilna?*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 81 (2017), s. 83–97.
- Tunia A., *Sytuacje niweczące skuteczność oświadczeń woli o zawarciu małżeństwa w demokratycznym państwie prawnym*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 40 (2017), s. 22–38.
- Tunia A., *Wpływ braku rejestracji małżeństwa zawartego w formie wyznaniowej na bezpieczeństwo obrotu prawnego*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 23 (2020), s. 307–331.
- Ventafrüida V., Ripamonti C., De Conno F., *Symptom prevalence and control during cancer patients' last days of life*, „J. Palliat. Care” 6 (1990), s. 8.
- Vidal M., *Etica civil y sociedad democratica*, Bilbao 2001.
- Weber W., *Person Gesellschaft*, München–Paderborn–Wien 1978.

- Weigel G., *Centesimus annus a przyszłość demokracji: powtórna lektura*, tłum. M. Ritter, J. Merecki, [w:] Jan Paweł II, *Centesimus annus. Tekst i komentarze*, red. F. Kampka, C. Ritter, Lublin 1998, s. 115–131.
- Wiemeyer J., *Globalizacja gospodarki jako wyzwanie społeczno-etyczne*, tłum. B. Szlogar, „Communio” nr 4 (21) (2021), s. 60–73.
- Wojaczek K., *Rodzina w konfrontacji z migracją zarobkową*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna*, red. K. Glombik, P. Morciniec, Opole 2005, s. 209–222.
- Wojciechowski J., *O wspólne dobro*, „Magazyn – Słowo Dziennik Katolicki” 28 (1994), s. 12–13.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, wyd. 2, Lublin 1982.
- Wolicki M., *Rozwój moralny dziecka w rodzinie*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 4 (1986), s. 233–245.
- Worach-Kardas H., *Starość w cyklu życia. Społeczne i zdrowotne oblicza późnej dorosłości*, Katowice 2015.
- Woźniak Z., *Praca socjalna a innowacje społeczne – między rutyną i zmianą*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3 (2016), s. 205–230.
- Wójciak T., *Płciowość ludzka*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 390–393.
- Wróbel J., *Prymat racji moralnych w życiu politycznym*, „Roczniki Teologiczne” 38–39 (3) (1991–1992), s. 25–44.
- Wróbel P., *Demokracja jako ustrój władzy państwa w encyklikach Jana Pawła II*, Wrocław 2010, s. 97.
- Wyszyński S., *Prawo rodziny, Kościoła, państwa do szkoły*, Lublin 1925.
- Zadroga A., *Rodzina jako wspólnota osób wychowująca do pracy*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, T. Zadykowicz, Lublin 2008, s. 167–175.
- Zakrzewski P., *Model zawarcia małżeństwa w prawie polskim a oświadczenie mężczyzny i kobiety jednoczesnego zawarcia małżeństwa w trybie art. 1 § 2 KRO*, [w:] *Przesłanki konieczne zawarcia małżeństwa. Próba systematyzacji zagadnienia w aspekcie wymogów formy religijnej*, red. A. Tunia, Lublin 2011, s. 23–40.
- Zawartka-Czekaj M. I., *Bezpieczeństwo społeczne osób starszych w aspekcie systemu wsparcia społecznego na przykładzie Siemianowic Śląskich*, „Annales. Uniuersitatis Mariae Cure-Skłodowska Lublin – Polonia” 1(XXIX) (2016), s. 139–148.
- Zięba M., *Wspólnota polityczna w świetle Centesimus annus*, [w:] Jan Paweł II, *Centesimus annus. Tekst i komentarze*, red. F. Kampka, C. Ritter, Lublin 1998, s. 133–151.
- Zwoliński A., *Katolik i polityka*, Kraków 1999, s. 54–62.

BIBLIOGRAFIA

Żukiewicz A., *Rodzicielstwo zastępcze w perspektywie społeczno-pedagogicznej*, [w:] *Rodzicielstwo zastępcze w perspektywie teoretycznej i praktycznej*, red. A. Żukiewicz, Toruń 2011, s. 57–66.

NETOGRAFIA

World Health Organization, *Active ageing. A policy framework*, Madrid 2002 http://whqlibdoc.who.int/hq/2002/WHO_NMH_NPH_02.8.pdf (dostęp: 22.07.2023).

Mozgawa M., *Artykuł 206*, [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2023, (dostęp: 11.08.2023).

Postępowanie wszczęte i przestępstwa stwierdzone z art. 206 KK za lata 1999–2020, źródło: <https://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-7/63506,Bigamia-art-206.html> (dostęp: 11.08.2023 r.).

Schemat organizacyjny Ośrodka pomocy społecznej, <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=struktura+organizacji+w+osrodkach+pomocy+spolecznej+schemat#vhid=5dNEGVPHQlqRXM&cvssid=1> (dostęp: 23.07.2023).

MAREK KLUZ

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0002-2255-1431>

BOGUMIŁA OLEJNIK

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0003-4057-6197>

JÓZEF MŁYŃSKI

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0002-2475-9658>

ABSTRAKT

Monografia *Spoleczne konteksty rodziny* podejmuje tematykę w trzech aspektach: prawa, polityki społecznej i wychowania. Punktem wyjścia jest prawo do zawarcia małżeństwa konkordatowego przez wiernego Kościoła katolickiego w Polsce, możliwość zawarcia małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych. W dalszej części podejmuje problematykę przestrzegania zasad moralnych w działalności politycznej, rolę kary w procesie wychowania i kształtowania osobowości dziecka w rodzinie i szkole oraz wpływu współczesnych migracji zarobkowych na więź małżeńską i rodzinną z uwzględnieniem skutków pozytywnych i negatywnych rozłąki w małżeństwie i rodzinie.

Druga część dotyczy zagadnień społecznych, socjalnych uwarunkowań życia rodzinnego osób u kresu życia, opieki i komunikacji w usługach społecznych, pracy socjalnej rozumianej jako obszaru wsparcia społecznego rodziny dysfunkcyjnej, bezpieczeństwa socjalnego rodziny w obszarze

ABSTRAKT

polityki społecznej oraz pracy socjalnej w strukturze zarządzania pomocą społeczną.

W ostatniej części podjęty został społeczny wymiar egzystencji ludzkiej w procesie wychowania. Zarysowano także analizę pracy i wychowania jako wyraz troski o człowieka. Ponadto wskazano na wychowanie do fundamentalnych wartości społecznych i moralnych w rodzinie stanowiących wyzwanie dla współczesnej cywilizacji.

Słowa kluczowe: małżeństwo, rodzina, społeczeństwo, prawo, polityka społeczna, wychowanie, moralność

MAREK KLUZ

The Pontifical University of John Paul II in Krakow

<https://orcid.org/0000-0002-2255-1431>

BOGUMIŁA OLEJNIK

University of the National Education Commission

<https://orcid.org/0000-0003-4057-6197>

JÓZEF MŁYŃSKI

University of the National Education Commission

<https://orcid.org/0000-0002-2475-9658>

ABSTRACT

The monography entitled „Social contexts of the family” deals with topics in three aspects: law, social policy and education. The starting point is the right to contract a concordat marriage by a faithful of Catholic church in Poland, the possibility of a canonical marriage without civil effects. In the main part of the issue of moral principles in political activity, in the field of upbringing and shaping the personality of a child in the family and at school, and the impact of contemporary earning functions on the marital and family bond with the consequences of separation in marriage and family.

The second part focuses on the social effects and social determinants of life of people at the end of their lives, care and communication in social services, work as an area of social support for a dysfunctional family, family security in the social policy environment and work as part of social assistance management.

ABSTRACT

In the last part of the monography, the subject of the social dimension of life in the upbringing environment was discussed. The functions of work and education, as an expression of care for man, are also outlined. In addition, education to basic social and moral values in the family, which are a challenge for modern civilization, was indicated.

Key words: marriage, family, society, law, social policy, upbringing, morality

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
-----------------	---

ROZDZIAŁ I

Prawo do zawarcia małżeństwa konkordatowego w Polsce.	11
1. Małżeństwo konkordatowe w Polsce	11
2. Warunki konieczne do zawarcia małżeństwa konkordatowego	13
3. Pouczenie nupturientów na etapie przygotowania bezpośredniego	36

ROZDZIAŁ II

Możliwość zawarcia małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych.	39
1. Obowiązek uzyskania skutków cywilnych przy zawieraniu małżeństwa kanonicznego	39
2. Możliwe sytuacje stanowiące wyjątek od ogólnej zasady	41
3. Wolność wyboru sposobu zawarcia małżeństwa a obowiązek uzyskania skutków cywilnych	45

ROZDZIAŁ III

Przestrzeganie zasad moralnych w działalności politycznej	51
1. Człowiek celem życia politycznego.	51
2. Demokracja a wartości	55
3. Konieczność edukacji i formacji politycznej	59

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ IV

Rola kary w procesie wychowania i kształtowania osobowości dziecka w rodzinie i szkole	65
1. Znaczenia kary w egzystencji młodego człowieka	65
2. Kara jako część procesu wychowania i formowania osobowości dziecka w rodzinie	68
3. Kara jako część procesu wychowania i kształtowania osobowości dziecka w szkole	76

ROZDZIAŁ V

Wpływ współczesnych migracji zarobkowych na więź małżeńską i rodzinną	85
1. Migracja za pracą w świetle nauczania kościoła	85
2. Religijno-moralne skutki rozłąki w małżeństwie i rodzinie	90
3. Próby przeciwdziałania negatywnym skutkom wyjazdów zarobkowych w małżeństwie i rodzinie.	94

ROZDZIAŁ VI

Osoby u kresu życia – opieka i komunikacja w usługach społecznych	99
1. Opieka osób starszych u kresu życia	99
2. Komunikacja sztuką (talentem) nawiązania kontaktu z osobą u kresu życia	106
3. Pracownik socjalnyw roli opiekuna osób starszych	113

ROZDZIAŁ VII

Praca socjalna płaszczyzną wsparcia społecznego rodziny dysfunkcyjnej	117
1. Rodzina podmiotem wsparcia społecznego.	117

SPIS TREŚCI

- 2. Obszary wsparcia rodziny przez pracę socjalną I22
- 3. Zadania pracownika socjalnego
na rzecz wsparcia rodziny I26

ROZDZIAŁ VIII

- Pracownik socjalny zasobem bezpieczeństwa socjalnego rodziny . . I33
 - 1. Bezpieczeństwo socjalne w literaturze przedmiotu I33
 - 2. Praca socjalna w bezpieczeństwie społecznym I36
 - 3. Zasoby osobowe i społeczne pracownika socjalnego I39

ROZDZIAŁ IX

- Praca socjalna w strukturze zarządzania pomocą społeczną I47
 - 1. Podstawowa terminologia:
praca socjalna, zarządzanie, pomoc społeczna I47
 - 2. Struktura organizacji w pomocy społecznej. I51
 - 3. Funkcje pracownika socjalnego pomocy społecznej. I54
 - 4. Zadania pracownika socjalnego w pomocy społecznej I57

ROZDZIAŁ X

- Praca i wychowanie wyrazem troski o człowieka I67
 - 1. Praca naturalnym środowiskiem osobowego
i społecznego rozwoju człowieka I67
 - 2. Rodzina naturalnym środowiskiem
wychowania do pracy I74
 - 3. Szkoła istotnym środowiskiem wychowania do pracy. I77
 - 4. Rola zakładu pracy, instytucji państwowych
i Kościoła w wychowaniu do pracy I80

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ XI

Wychowanie do fundamentalnych wartości moralnych w rodzinie wyzwaniem cywilizacji	187
1. Współczesne zjawisko permissywizmu w wychowaniu moralnym człowieka	187
2. Wychowanie do człowieczeństwa i miłości	194
3. Wychowanie do prawdy, wolności i odpowiedzialności	202
4. Wychowanie sumienia i ludzkiej płciowości	210
 Zakończenie	 221
 Bibliografia	 223
 Abstrakt	 239
 Abstract	 241

Rodzina od zawsze stanowiła centrum rozwoju człowieka, nie tylko w kręgu jego wartości, ale również rozwoju społecznego. Z tej racji pozostaje pierwszym środowiskiem wychowania i socjalizacji. Jest podstawową komórką życia społecznego, najstarszą grupą życia człowieka, naturalnym i niezastąpionym elementem struktury społecznej, a jej rozwój analizowany pozostaje na wszystkich etapach społecznych uwarunkowań. Jako powszechna i naturalna wartość urzeczywistnia środowisko narodzin osoby, zaś funkcjonowanie i egzystencja bez niej wydaje się nierealnym elementem dobra wspólnego. Zamiarem proponowanej monografii jest podkreślenie społecznych kontekstów życia i rozwoju rodziny, wpisujących się w biografię jej funkcjonowania. Szczególnie że współczesne ich odkrywanie pozwala z wielką uwagą obserwować pewne zjawiska, wyzwania i problemy dzisiejszej rodziny. Konteksty te przyjęły potrójny wymiar: prawa, polityki społecznej oraz wychowania.



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

